

zima 2014/2015

ISSN 1506-1086

BŁĘDOWA ZGŁOBIĘSKA ❖ BRATKOWICE ❖ BZIANKA ❖ DĄBROWA ❖ MROWLA ❖ RUDNA WIELKA ❖ ŚWILCZA ❖ TRZCIANA ❖ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA I GMINNEGO
CENTRUM KULTURY, SPORTU I REKREACJI W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

Trzcionka



nr 72
cena 5 zł

*Wesołych
Świąt*

Fragment szopki bożonarodzeniowej
A. Szota ze Świlczy (czytaj str. 70)

Fot. Sławomir Szota



Inaugurująca
VII kadencję

Sesja Rady Gminy Świlcza

1 grudnia 2014 r.



Podczas uroczystego ślubowania.



Wójt (pośrodku) i Rada Gminy
Świlcza (patrz str. 5-6)



Warto przeczytać!

1. Wiadomości samorządowe 3
2. W kręgu wiary 10
3. Żywa pamięć historii 13
4. W zgodzie z tradycją i wiedzą 28
5. Kultura 33
6. Promocja wydawnictw 41
7. Wydarzenia gminne 49
8. Ze szkolnego podwórka 58
9. Żyją wśród nas 68
10. Czas relaksu 72
11. Przyroda jest bezbronna 83
12. Rozmaitości 86



Drodzy Mieszkańcy Gminy Świlcza!

Wkrótce bożonarodzeniowe drzewka mienić się będą feerią barw i światełek. Wkrótce stoły wigilijne zapełnią się potrawami i świątecznymi wspaniałościami. W naszych domach zabrzmiały kolędy i śmiech dzieci rozpakowujących prezenty.

Dla mnie będzie to pierwsza Gwiazdka obchodzona ze świadomością łączności z ponad 15-tysięczną rzeszą mieszkańców gminy Świlcza. Właśnie to dla Was pracować będę – ja, Rada Gminy i Urząd Gminy. Pracować będziemy z radością i zaufaniem, dając to, co najlepsze: wiedzę, zapamiętałe i dotychczasowe doświadczenie.

Szanowni Państwo!

Jesteście, Państwo, źródłem moich inspiracji i motywującej energii oraz troski. Serdecznie dziękuję za najpiękniejsze zaufanie, jakie można sobie wymarzyć, dokonanie aktu wyboru i Waszą obecność duchową, zwłaszcza Młodych ze mną i przy mnie w dniu 16 listopada br., tj. w dniu wyborów samorządowych. Z dumą podejmuję to wyzwanie. Teraz skupić się muszę, na tym, by nie zawieść nadziei mieszkańców. W realizacji planów liczę również na wsparcie Rady Gminy i Mieszkańców. Dialog i uważne słuchanie Mieszkańców to klucz do sukcesu. Chciałbym, aby Urząd Gminy był otwarty na sprawy każdego. Euforia i radość z objęcia mandatów szybko minie. Musimy zabrać się do roboty, by sprostać oczekiwaniom mieszkańców gminy.

Prowadziłem kampanię otwartą. Rozmawiałem ze wszystkimi środowiskami. Chciałem i myślę, że mi się to udało – prowadząc pozytywną kampanię wyborczą.

Korzystając ze szpałt noworocznego numeru „Trzcionki”, zachęcając do jej czytania, tradycyjnie już składam życzenia. Wszystkim, którzy wespół ze mną, Radą i Urzędem Gminy oraz jednostkami podległymi życząc pozytywnego myślenia wspólnotowego w interesie publicznym społeczności gminy.

Oby tegoroczne święta Bożego Narodzenia i Nowy 2015 Rok były czasem bliskości, wzajemnego wsłuchiwania się w siebie, spokoju oraz zdrowia. Niech przyniosą Wszystkim Mieszkańcom gminy Świlcza: Dorostym, Dzieciom i Młodzieży nieprzebrane bogactwo dobrych wrażeń i nadziei.

Nigdy nie gaśmy w sobie, ducha nadchodzących Świąt, ani szczęścia Nowego Roku. Niech ich światło nadal nam przyświeca i prowadzi przez cały rok, trwając we wspólnych troskach i radościach.

**Adam Dziezic
– Wójt Gminy Świlcza**



Trzcionka

Rok założenia:
17.01.1997

WYDAWCA:

Samorząd Gminy Świlcza i Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcieńcu.

REDAGUJE KOLEGIUM w składzie:

Zofia Dziezic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary.

ADRES REDAKCJI:

36-071 Trzciana - Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcieńcu, tel. 17 85 14 438, www.swilcza.com.pl, e-mail: gck@swilcza.com.pl.

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Dorota Wadiak

NAKŁAD: 700 egz. + 50.

Nr ident. 690473296.

Pismo zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. I Ns Rej. Pr. 18/97

ISSN 1506-1086

DRUK: ZUH Spółka „DUET”, Rzeszów, ul. Dębicka 140, tel. 17 863 55 44 Boguchwała, tel. 17 87 11 281.

Za treść i formę ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie przyjmujemy przedruków z książek, gazet czy Internetu. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i zastrzegamy sobie prawo segregacji nadsyłanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek. Nie płacimy wierszówki.

„Trzcionka” zrzeszona jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie
www.pspl.info



Do druku oddano: 15.12.2014 r.



Kto Ojczyźnie swej służy – sam sobie służy. (P. Skarga)

PODZIĘKOWANIE

Sz.P. dr inż. Wojciech Wdowik
były Wójt Gminy Świlcza

Prosimy – dziękując za 20-letnią trudną, ale rzetelną i owocną pracę na stanowisku Wójta Gminy Świlcza – przyjąć słowa szczerych podziękowań. Prosimy zachować w pamięci poczucie dobrze spełnianego obowiązku, ocalić od zapomnienia długi okres wspólnych celów, dążeń, osiągnięć w pracy – dla dobra gminnej wspólnoty, w tym działalności promocyjnej.

Szanując prawa demokracji, życzymy satysfakcji z dokonań w służbie samorządowej, dalszych sukcesów osobistych i zawodowych, dedykując słowa Matki Teresy z Kalkuty:

*Życie jest szansą – schwyć ją
Życie jest pięknem – podziwiaj je
Życie jest wyzwaniem – zmierz się z nim
Życie jest obowiązkiem – wypełniaj go
Życie jest tajemnicą – odkryj ją
Życie jest smutkiem – pokonaj go
Życie jest walką – podejmij ją
Życie jest szczęściem – zasłuż na nie
Życie jest miłością – ciesz się nią!*

Redakcja „Trzcionki”

Wszystkim Państwu!

*Dzieciom, Młodzieży, Dorosłym – Twórcom
i Uczestnikom gminnego życia kulturalnego życząc,
by światło gwiazdy wigilijnej odślaniało prawdziwe
wartości i pokazywało właściwą drogę życia.*

*Uczyło pokonywać wszelkie przeciwności
i spełniać najskrytsze marzenia
– w nadchodzącym Nowym 2015 Roku.*

Adam Majka

– dyr. GCKSiR gminy Świlcza z.s. w Trzcionie

**Szanowni Państwo,
Mieszkańcy
Gminy Świlcza!**



Dziękuję wszystkim Państwu, którzy 16 listopada 2014 r. wzięli udział w wyborach samorządowych.

Serdeczne podziękowania składam tym, którzy poparli w nich kandydatów z listy PIS.

Słowa szczególnej wdzięczności kieruję do tych, którzy zdecydowali się poprzeć moją kandydaturę. Każdy oddany na mnie głos przyjąłem z wdzięcznością, jako zobowiązanie do tego, by nie szczędzić sił do pracy dla dobra wspólnego, tj. dalszego rozwoju i pomyślności naszych wsi, gminy, powiatu i Ojczyzny.

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim spokojnych, radosnych i ciepłych chwil przy świątecznym stole oraz obfitości łask Bożych w Nowym 2015 Roku.

Z wyrazami szacunku Tomasz Wojton
radny Rady Powiatu Rzeszowskiego

Bratkowice, grudzień, 2014 r.



WYBORY SAMORZĄDOWE 2014 – Jak głosowaliśmy?

Wybory Wójta Gminy Świlcza

Lp.	Nazwisko i imię	Zgłoszony przez Komitet Wyborczy	Liczba głosów ważnych
1.	Dziedzic Adam	KWW Razem Dla Gminy	4056
		Świlcza	740
		Mrowla	303
		Rudna Wielka	482
		Bzianka	208
		Woliczka	99
		Błędowa Zgłobieńska	234
		Dąbrowa	288
		Trzciana	561
		Bratkowice	1141
2.	Wdowik Wojciech	KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	2784
		Świlcza	649
		Mrowla	325
		Rudna Wielka	193
		Bzianka	73
		Woliczka	182
		Błędowa Zgłobieńska	21
		Dąbrowa	175
		Trzciana	502
		Bratkowice	664
Ogółem oddano głosów			6840

Wybory do Rady Gminy Świlcza

Okręg wyborczy nr 1 – Świlcza

1	SZOT Sławomir zgłoszony przez KWW Sławomira Szot – Solidarna Gmina	80
2	ŻAŃCZAK Marcin Tomasz zgłoszony przez KWW „Rozwój Świlczy”	115
3	KŁOS Ryszard Franciszek zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	70
4	PACYNA Tadeusz zgłoszony przez KWW Razem Dla Gminy	101
5	ZAWIŚLAK Mateusz zgłoszony przez KWW Świlcza Górą	104

Okręg wyborczy nr 2 – Świlcza

1	GOMUŁA Lesław Jarosław zgłoszony przez KWW Sławomira Szot – Solidarna Gmina	38
2	GAZDA Tomasz Dawid zgłoszony przez KWW „Rozwój Świlczy”	130
3	WISZ Leopold Antoni zgłoszony przez KWW Porozumienie Samorządowo-Gospodarcze „Razem”	60
4	POWROŹNIK Zbigniew zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	80
5	BIĄŁY Tomasz zgłoszony przez KWW Razem Dla Gminy	139

Okręg wyborczy nr 3 – Świlcza

1	KORNAK Seweryn Stanisław zgłoszony przez KWW „Rozwój Świlczy”	218
2	MAJKA Tadeusz zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	143
3	LISOWSKA Magdalena Anna zgłoszona przez KWW Razem Dla Gminy	100

Okręg wyborczy nr 4 – Mrowla

1	WOJNAR Tomasz Andrzej zgłoszony przez KWW Porozumienie Samorządowo-Gospodarcze „Razem”	98
2	BEDNARZ Daniel zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	188
3	STYKA Sławomir zgłoszony przez KWW Razem Dla Gminy	256
4	SZUM Katarzyna Ewa zgłoszona przez KWW Katarzyny Szum, Lista nr 28	87


Okręg wyborczy nr 5 – Rudna Wielka

1	ŚWIERK Michał Piotr zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	81
2	WANAT Piotr Antoni zgłoszony przez KWW Razem Dla Gminy	253

Okręg wyborczy nr 6 – Rudna Wielka

1	BACHÓRZ Kazimiera Zofia zgłoszona przez KWW Porozumienie Samorządowo-Gospodarcze „Razem”	28
2	MACIEJ Józef zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	95
3	SALACH Tomasz Wojciech zgłoszony przez KWW Nasza Rudna, Lista nr 29	221

Okręg wyborczy nr 7 – Bzianka

1	KAWA Janusz Józef zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	57
2	SKWIRUT Kamil Andrzej zgłoszony przez KWW Razem Dla Gminy	230

Okręg wyborczy nr 8 – Woliczka i Błędowa Zgłobieńska

1	NOWAK Zbigniew Marian zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	260
2	SZCZEPANIK Wiesława zgłoszona przez KWW Razem Dla Gminy	275

Okręg wyborczy nr 8 – Dąbrowa

1	ZAKRZEWSKI Ferdynand Michał zgłoszony przez KWW Rozwój Dąbrowy	225
2	TRALA Damian zgłoszony przez KWW Aktywna Wieś	252

Okręg wyborczy nr 9 – Trzciana

1	KAWALEC Mariusz Jerzy zgłoszony przez KWW Sławomira Szot – Solidarna Gmina	150
2	POLAK Kazimierz zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	203
3	PIELA Paweł Robert zgłoszony przez KWW Razem Dla Gminy	158

Okręg wyborczy nr 10 – Trzciana

1	SONDEJ Wojciech Michał zgłoszony przez KWW Sławomira Szot – Solidarna Gmina	91
2	STOKŁOSA Jerzy Kazimierz zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	432

Okręg wyborczy nr 12 – Bratkowice

1	LEJA Mieczysław zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	184
2	SŁOWIK Wojciech zgłoszony przez KWW Razem Dla Gminy	222

Okręg wyborczy nr 13 – Bratkowice

1	HOMA Cecylia zgłoszona przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	108
2	BUDA Barbara Bernadeta zgłoszona przez KWW Razem Dla Gminy	343

Okręg wyborczy nr 14 – Bratkowice

1	KOWAL Grzegorz Włodzimierz zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	121
2	SKUBA-WIĘCŁAW Natalia zgłoszona przez KWW Czas Na Zmiany w Gminie Świlcza	256
3	PIJAR Tomasz zgłoszony przez KWW Razem Dla Gminy	67

Okręg wyborczy nr 15 – Bratkowice

1	BEDNARZ Andrzej zgłoszony przez KWW Gminna Wspólnota Samorządowa	159
2	BAK Dominik zgłoszony przez KWW Czas Na Zmiany w Gminie Świlcza	205
3	POKRYWA Maria zgłoszona przez KWW Razem Dla Gminy	115

Wybory do Rady Powiatu Rzeszowskiego

**Okręg wyborczy nr 4 obejmujący 3 mandaty.
Radnymi zostali wybrani:**

- Miłek Sławomir** z listy nr 1 Komitet Wyborczy PSL – 598 głosów.
- Pachorek Tadeusz** z listy nr 3 KW PiS – (1083).
- Wojton Tomasz** z listy nr 3 KW PiS – (975).

PS. Informacje na podstawie danych z Urzędu Gminy Świlcza.





My – w rankingu „Aktywna Gmina Podkarpacia 2014”

Wyższej Szkoły Zarządzania w Rzeszowie i GC Nowiny – VII edycja

Gmina Świlcza znalazła się w najlepszej, pierwszej dziesiątce samorządów w kategorii „Gmin wiejskich” oraz w „Złotej dziesiątce „Turystyczna gmina Podkarpacia”. W ogólnej punktacji, na 160 gmin Podkarpacia uplasowała się na 37 miejscu (na podst. „Złota Setka Gmin”, dodatek do GC Nowiny z dn. 5 listopada 2014 r.). Tak było w 2013 r.

Celem rankingu było poszukiwanie najlepszych pomysłów w dziedzinie wzmocnienia potencjału społeczno-gospodarczego podkarpackich gmin i promowanie ich. Punktowano np. dochody i wydatki ogółem i na 1 mieszkańca, dochody własne gminy, wydatkowanie inwestycyjne, kapitał ludzki i przedsiębiorczość.

Oto szczegóły Rankingu Samorządów za 2013 r. w poszczególnych kategoriach:

1. Aktywne powiaty: tarnobrzeski, leski, ropczycko-sędziszowski.
2. Gminy miejsko-wiejskie: Nowa Dęba, Nisko, Zagórz, Ropczyce, Kolbuszowa, Lesko, Sokołów Młp. Boguchwała, Sędziszów Młp., Strzyżów.
3. **Gminy wiejskie:** Trzebownisko, Dębica, Solina, Ostrów, Jarosław, Czarna k. Łańcuta, Tuszów Narodowy, **Świlcza**, Olzhanica, Mielec.
4. Gminy miejskie: Krosno, **Rzeszów**, Tarnobrzeg, Stalowa Wola, Łańcut, Lubaczów, Przemyśl, Leżajsk, Mielec, Jasło.

Nowe wybory – nowe wyzwania

Przed nami w kraju w dn. 16 XI nowe wybory samorządowe. Rady dokonują podsumowań ubiegłej 4-letniej kadencji, na nową stawiają sobie ambitne plany. Mieszkańcy nie zawsze dobrze i sprawiedliwie oceniają gospodarzy swoich gmin. O sukcesach decyduje wiedza i wykształcenie, doświadczenie zawodowe, osobowość i determinacja gospodarzy. Tam, gdzie jest dobra współpraca z radnymi, działanie zespołowe, zgodne i zrównoważone, blisko wyborców, tam jest mądra gospodarka pieniędzmi własnymi i pozyskiwanymi z programów rządowych, resortowych, z rezerw budżetowych państwa i premiera oraz funduszy unijnych. Tam jest też dbałość o interesy mieszkańców, rozwiązywanie ich problemów i dalszy rozwój gminy.

Inwestycji w regionie jest bardzo wiele, zaznacza się rozwój prawie w każdej dziedzinie życia gmin, ale są również ogromne dysproporcje i stagnacja działań.

Tytuły szczególne

Wyłoniono zwycięzców konkretnych dziedzin działalności samorządowej:

1. Tytuł – Inwestor Roku: Adamówka, Czarna (pow. Łańcut), Boguchwała, Dębica (gm. wiejska), Dynów (gm. miejska), Hyżne, Jarosław (gm. wiejska), Nisko, Lubenia, Pruchnik.
2. Tytuł – Skuteczny Beneficjent Środków Unijnych: Czarna k. Łańcuta, Dębica (gm. wiejska), Jarosław (gm. wiejska), Lubenia, Niwiska, Przemyśl, Radomyśl Wielki, Strzyżów, Tuszów Narodowy, Zarszyn.

3. Tytuł – Kreator Kapitału Społecznego – Dynów, Kołaczyce, Krosno, Majdan Królewski, Łańcut, Pawłosiów, Przemyśl, Ropczyce, Tyczyn, Tryczka.

4. Tytuł **Turystyczna Gmina Roku:** Czarna (bieszczadzka), Frysztak, Iwonicz Zdrój, Kolbuszowa, Dębica (gm. wiejska), Krosno, Lesko, Rakszawa, Solina, **Świlcza** (uwaga – porządek alfabetyczny wyliczeń).

Uroczyste ogłoszenie wyników rankingu odbyło się 5 XI 2014 r. w Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z udziałem naukowców i samorządowców.

Podziękowania

Wyrażamy uznanie naukowcom Wyższej Szkoły Zarządzania w Rzeszowie, za świetny pomysł, logiczność założeń naukowych i opracowanie danych ankietowych. Zapewne uświadomienie własnych dobrych i słabych stron „samorządzenia” wpłynie pozytywnie na podnoszenie i doskonalenie pracy samorządów, w tym i naszej gminy.

Gratulujemy serdecznie Wójtowi i Radzie Gminy Świlcza, Sołtysom i aktywowi każdego sołectwa wysokich, obiektywnych ocen rankingowych. Wszakże nie dla sukcesów działają samorządy – lecz dla dobrego życia mieszkańców swoich gmin. To cieszy i mobilizuje.

16 listopada wybraliśmy – udziałem i głosowaniem – nowe władze samorządowe spośród 14 tys. kandydatów, na najbliższe 4 lata. Oby to byli ludzie kreatywni, pracowici, zaufani, stawiający dobro ogółu ponad własnym.





Jolanta Hawer

GMINA ŚWILCZA – „PRZYJAZNA POLSKA” 2014 i „GMINA Z TRADYCYJĄ”



Kapituła programu „Przyjazna Polska, Krajowa Izba Gospodarcza oraz Fundacja „Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym” przyznały po raz pierwszy Gminie Świlcza tytuł i certyfikat „Przyjazna Polska” 2014 oraz certyfikat tematyczny „Gmina z Tradycją”.

Wręczenia certyfikatów odbyło się 17 października 2014 r. w Hotelu Bristol w Warszawie. „Przyjazna Polska” to przedsięwzięcie, które narodziło się w wyniku chęci wskazania i wykorzystania potencjału polskich gmin oraz ich atrakcyjności. Pod wieloma względami bowiem „Polska lokalna” doścignęła, a częstokroć prześcignęła ofertę innych krajów Europy.

Celem programu „Przyjazna Polska” jest zaprezentowanie społeczności krajowej i międzynarodowej wyróżniających się polskich samorządów, wypromowanie ich osiągnięć i możliwości oraz pokazanie, że spełniają wysokie kryteria profesjonalnego zarządzania, mają umiejętności tworzenia korzyści rozwojowych, a także charakteryzują się przedsiębiorczością i inicjatywą.

4 września Gminę Świlcza odwiedził audytor programu „Przyjazna Polska”. W ramach audytu w gminie organizowane było spotkanie.

Jedną z najważniejszych korzyści wynikającą z udziału w programie „Przyjazna Polska” jest szeroka promocja, która pomoże przyciągnąć turystów, nowych inwestorów. Pokazuje

gminę jako atrakcyjne miejsce zamieszkania i prowadzenia biznesu.

1. Nagrodę główną „Statuetkę Przyjazna Polska” otrzymało 5 samorządów – z Podkarpacia: Rzeszów i Lubaczów.
2. Certyfikat „Przyjazna Polska” otrzymało 7 gmin Podkarpacia: Świlcza, Ostrów, Zarszyn, Lubaczów (gm. miejska), Hyżne, Jodłowa, Cieszanów.

Gratulujemy samorządom nagrodzonym. Cieszymy się z uznania pracy gminy Świlcza.



GR gminaroku • 2014
OGÓLNOPOLSKI PLEBISCYT

Decyzją Zarządu Mazowieckiego Zrzeszenia Handlu, Przemysłu i Usług **Gmina Świlcza** została nominowana do nagrody „**Gmina Roku 2014**”.

To ogólnopolska inicjatywa, której zadaniem jest budowanie i umacnianie pozycji samorządu, pod względem jego konkurencyjności i stwarzania korzystnych warunków dla rozwoju społeczności lokalnej. Gmina Roku 2014 to tytuł przyznawany samorządom, które efektywnie wykorzystują środki unijne, inwestują w rozwój swojego regionu, a także dbają o warunki sprzyjające rozwojowi przedsiębiorczości oraz jakości życia mieszkańców.

Plebiscyt realizowany jest w ramach Narodowego Programu Promocji Polska Przedsiębiorczość 2020, którego zadaniem jest budowanie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw. Inicjatywa spotkała się z poparciem Kancelarii Prezydenta RP.

Rozstrzygnięcia konkursowe odbyły się pod koniec listopada br.



Projekt współfinansowany przez
Unię Europejską w ramach
Europejskiego Funduszu Społecznego
„Człowiek – najlepsza inwestycja”

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Teofila Wilk, kierownik Projektu

„Czas na aktywność w gminie Świlcza”



Staż zawodowy szansą na zdobycie nowego doświadczenia zawodowego

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy w ramach projektu systemowego „Czas na aktywność w Gminie Świlcza” zrealizował kolejne działanie – 4-miesięczny staż zawodowy zgodny z profilem ukończonych szkoleń dla 4 osób. Staż jest formą wsparcia, która umożliwi zdobycie doświadczenia zawodowego i podstawowych umiejętności praktycznych związanych z wykonywaną pracą osobom pozostającym bez zatrudnienia oraz doświadczenia zawodowego w celu zwiększenia ich szans na znalezienie pracy. Ukończenie stażu pozwala nie tylko na zwiększenie kompetencji zawodowych lecz również na zwiększenie poczucia własnej wartości Uczestników Projektu oraz wzmocnienie ich pozycji społecznej. Staż zawodowy jako instrumentem aktywnej integracji powoduje realną, istotną zmianę w życiu osób i rodzin.

Więcej informacji na stronie internetowej www.efs.swilcza.com.pl.



**Podkarpacki Ośrodek
Wsparcia**

Uzyskasz nieodpłatnie:

- ✓ **Pomoc prawną**
- ✓ **Pomoc psychologiczną**
- ✓ **Uczestnictwo w grupach wsparcia**
- ✓ **Informację o innych formach pomocy i wsparcia udzielanych przez instytucje, działające w systemie pomagania**

**Pomoc adresowana jest do osób
i rodzin z Podkarpacia**

**Klienci przyjmowani są po umówieniu się osobistym
lub telefonicznym.**

**Rzeszów, ul. Leszczyńskiego 3
tel. 17 858 10 33, kom. 605 289 682**

Dofinansowano z budżetu Województwa Podkarpackiego - Regionalnego Ośrodka
Polityki Społecznej w Rzeszowie



Stanisława Stasiej



Boże Narodzenie i my

Boże Narodzenie to święto obchodzone od czasów starożytności dla przypomnienia i uczczenia narodzin Jezusa Chrystusa. Jest związane z wielowiekową tradycją chrześcijańską, kulturą, zwyczajami. Bogate obrzędy liturgiczne i ludowe: dzielenie się opłatkiem, jasełka, pasterka, szopka, żłóbek, choinka, śpiewanie kolęd i pastorałek – to w Polsce rzecz naturalna.

Dzień Bożego Narodzenia – 25 grudnia wyznaczył sobór nicejski w 325 r. Przypada on na dzień zimowego przesilenia słońca, **Wigilia** zaś to najdłuższa noc w roku, po której dzień staje się coraz to dłuższy. Mówią o tym przysłowia ludowe: „Na Boże Narodzenie przybywa dnia na wołowe leżenie, na Nowy Rok – na barani skok”. To najważniejszy dzień jednoczący całe rodziny wokół świętego **Opłatka**, wspólnej modlitwy, wspólnego posiłku, życzeń, wspomnień, choinki, śpiewania kolęd, prezentów, gościnności i wspólnego wyjścia do kościoła parafialnego na **Pasterkę**.

*Pod serwetką wonna warstwa siana
na serwetce opłatków książeczka
znów cię widzę chato ukochana
chłopska chata znana mi od dziecka...*

Dom na święta staje się świątynią, betlejemską stajenką, w której narodził się Bóg. Na Boże Narodzenie należało zrobić porządki, trzepanie, mycie, dom staje się odświętny, niecodzienny. Mieszkańcy „czyszczą” również swe dusze adwentowa Spowiedzią i Komunią Św.

Drugi dzień świąt to w liturgii Kościoła Katolickiego wspomnienie św. Szczepana męczennika.

W niedzielę w oktawie Bożego Narodzenia obchodzi się dzień **Świętej Rodziny**. Święta Rodzina to, tradycyjnie, trzy osoby: Jezus, Maryja, Józef – utożsamiana jako wzór wszystkich rodzin chrześcijańskich. Ks. J. Twardowski pisał: „Kiedyś Najświętsza Rodzina żyła na ziemi, nie różniła się na pozór od innych rodzin. Nie była ani celem świętych pielgrzymek, ani widowiskiem dla ciekawych gapiów. Była jedną z wielu. Tyle zwykłych rzeczy łączy nas z Najświętszą Rodziną: dom, stół, chleb, mleko, owoce, wszelkie troski dnia powszedniego. Należy ją naśladować poprzez cnoty, które ona preferowała: wiara, nadzieja, miłość, posłuszeństwo woli

Bożej, wypełnianie przepisów prawa, pracowitość, gościnność i in.

Święta poprzedzał okres **Adwentu**, kiedy wszystkie prace w polu były już zakończone, a ziemia – jak wierzone – odpoczywała i nie należało jej niepokoić. Obrzędowość była wzbogacana różnymi działaniami i praktykami, nieraz magicznymi, które miały zapewnić powodzenie w poczynaniach gospodarskich i życiu osobistym. Często odwoływały się do praktyk wróżbiarskich, magicznych zaklęć i przepowiedni.

Wielokrotnie pisaliśmy o zwyczajach związanych ze św. Łucją, św. Andrzejem, św. Barbarą – pominiemy je.

A później – 31 XII – Sylwestra – sylwestrowy, zabawowy szal – pożegnanie starego roku, a witanie nowego roku.

*Życie bez świąt jest jak długa droga
bez zajazdów, w których podróżny
mógłby się pokrzepić i wypocząć.
– pisał Demokryt już w starożytności.*

Współczesny człowiek staje się tak samotny jak podróżnik przyjeżdżający nocą do nieznannej miejscowości pogrążonej w ciemnościach. Brakuje światła wszystkim, którzy szukają światła w cywilizacji wypasionej i bogatej materialnie, ale ubogiej duchowo. O tym, że pieniądze nie likwidują samotności przekonał się niejeden, Ogromny majątek w egoistycznej świadomości nie znaczy nic i nie zastąpi mu bliskiego człowieka. Media podają wstrząsające historie gwiazd, które w zaciszu swych pałaców pozbawiają się życia.

W noc Wigilii w Polsce w naszych małych izbach, „wypasionych willach”, spółdzielczych mieszkaniach i bogatych rezydencjach zabrzmi znowu jedna z najpiękniejszych znanych kolęd.

*Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony...*

Roześlijmy życzenia do wszystkich wokoło i oddalonych. Niechaj wszyscy się weselą. Roześlijmy życzenia do każdego z osobna. Niechaj wszędzie znajdzie miejsce Miłość, Dobro, Piękno! Każdemu z nas inaczej objawia się istota Bożego Narodzenia.





1 listopada – Wszystkich Świętych

Przeszli za bramę śmierci

Człowiek w swoim życiu często staje w obliczu nieuniknionej śmierci własnej, innych: bliskich, znajomych i obcych. Różnie się wobec niej zachowuje. Jeden się jej boi, inny przemilcza lub żałuje, współczuje, jeszcze inny, z wiarą, życie wieczne, akceptuje. Dla tego ostatniego śmierć jest bramą do szczęśliwości wiecznej. Obecnie śmierć dla większości ludzi jest przerażająca, samotna, anonimowa, zmechanizowana i zdehumanizowana.

Pochówki – tradycja i współczesność

Jeszcze tylko we wsiach spotyka się zgon w domu wśród najbliższych, wyprowadzenie Zmarłego z domu do kościoła a później na cmentarz. Jeszcze tu w domu żałoby zatrzymuje się zegar na godzinie śmierci, wieczorem zbiorowo z sąsiadami i rodziną odmawia się różaniec za duszę Zmarłego. Po nabożeństwie pogrzebowym w kościele parafialnym kondukt żałobników, nieraz bardzo liczny, idzie w ciszy i powadze modlitewnej, śpiewa pieśni żałobne. Najbliższa rodzina długo (nawet rok) nosi żałobę po Zmarłym w sercu i zewnętrznie – w czarnych kolorach ubiorów. W mieście umierają ludzie w szpitalach, hospicjach, domach starców, domach opieki paliatywnej. Pogrzeby są bardzo szybkie, nerwowe, z udziałem rodziny najbliższej i „garstki” ludzi. Dzisiejszy człowiek, lękając się śmierci usiłuje wypchnąć umierającego do szpitala, Zmarłego do kostnicy albo kaplicy, byle tylko z domu – na cmentarz. Pamięta się o Zmarłym jeden dzień w roku – Wszystkich Świętych. R.L. Stevenson (pisarz ameryk. w 1880 r.) pisał tak: o relacjach żywych z umarłymi: „Przechodni porzuć nienawiść, umiłuj uprzejmość, pamiętaj o wszystkich otrzymanych dobrodziejstwach i zapomnij o wszystkich obrazach.

Za nami już listopadowy Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Odwiedziliśmy, nawet z daleka przyjeżdżając, groby najbliższych, modliliśmy się, zapalili znicze pamięci przynieśli świeże kwiaty. Może nawet zapaliliśmy „świąteczko pamięci” na mogiłach zaniedbanych, opuszczonych, symbolicznych.

Groby rodziny narodów

„Sybir”. Musimy jednak pamiętać, że nasze rodzinne groby wchodzi w skład grobów rodziny narodu polskiego. Czy pamiętaliśmy o grobach wybitnych współmieszkańców, Polaków zmarłych lub poległych za Ojczyznę w minionych wiekach.

W dn. 1 IX tego roku minęło 75 lat od wybuchu II wojny światowej. Ile było ofiar wojny? 17 IX – 75 rocznica napaści od strony polskich Kresów wschodnich Rosji Sowieckiej na Polskę i 70 lat od masowej zsyłki Polaków w latach 40 ubiegłego wieku na Wschód. Nie ma wspólnego stanowiska w sprawie liczby osób. Wg Związku Sybiraków – 1,3 mln osób.

Historycy oceniają, że wg danych sowieckich, w latach 1939-1941 wywieziono 500 tys. osób. Do tego należy doliczyć kilkanaście tys. żołnierzy AK i działaczy niepodległościowych wywiezionych po roku 1944.

A propos naszych terenów – IPN Rzeszów w 2011 r. podał, że tylko z Podkarpacia w latach 1940-1941 wywieziono przymusowo 22 tys. osób (np. z Trzciany – 6 osób, ich nazwiska widnieją na pamiątkowej tablicy na parafialnym cmentarzu) i 6 tys. z powodu tzw. oczyszczania pasa wschodniego.

Codziennosc – to klimat polarny, brak minimum warunków do życia, bezwzględna, katorżnicza praca ponad siły, niewyobrażalny głód, choroby, beznadzieja, mróz, strach śmierci. W dn. 17 IX – Światowym Dniu Sybiraków w Rzeszowie, w parku Sybiraków odsłonięto Pomnik Zesłańcom Sybiru.

Listopad

– to pamięci czas, święto tych, których nie ma już wśród nas

Cmentarz „na Łączce” w Warszawie mieści się przy murze cmentarnym Cmentarza Wojskowego na Powązkach. To jest miejsce, gdzie w latach 1948-1956 pochowano w zbiorowych dołach śmierci kilkuset zmarłych i straconych w więzieniu przy ul. Rakowieckiej.

Podczas dwóch pierwszych ekshumacji wydobyto szczątki ok. 200 osób, jest jeszcze w tym miejscu ok. 90. Ostatni etap będzie trudny, bo szczątki znajdują się częściowo pod obecnymi grobami cmentarnymi. Prace archeologiczno-ekshumacyjne prowadzi IPN we współpracy z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Wiedząc o tych faktach, zadumaj i modlitwą czcijmy ich pamięć.

Pamięć o tych, którzy walczyli o wolną Polskę – to nasz obowiązek

Dzień Wszystkich Świętych przywodzi na myśl rodzinne wspomnienia, gromadzi żywych na modlitwie w kościołach i na cmentarzach. To piękny, mądry i wzruszający dzień. Jest wielką sztuką pisać o nim, by nikogo nie pominąć, nie urazić niestosownym gestem czy słowem. Modlitwy i hołd składajmy wszystkim. Kwiaty, znicze na mogiłach bliskich nie każdy może położyć. Albo ich nie ma w ogóle, albo pozostają poza granicami kraju, albo w lodach Sybiru, gdzie znikły nawet prowizoryczne krzyże pamiątkowe po miejscach pochówków.

Uwaga! Poniżej przytaczamy pieśń w hołdzie wszystkim Polakom, a szczególnie mieszkańcom Podkarpacia i licznej grupie także mieszkańców obecnej gminy Świlcza, którzy przeszli gehennę sowiecką na nieludzkiej ziemi, ginęli z głodu i mrozu albo (nieliczni) przeszli i przeżyli.

Od 2004 r. na całym świecie obchodzony jest Światowy Dzień Sybiraków w dn. 17 września każdego roku. Jest to za-





razem wspomnienie kolejnej rocznicy napaści Rosji sowieckiej na Polskę.

Pamięć o tych, którzy walczyli o wolną Ojczyznę – to nasz obowiązek.

W dn. 17 IX 2014 r. w Rzeszowie w Parku Sybiraków odsłonięto monumentalny Pomnik Sybiraka. Zachęcamy do obejrzenia, przy okazji zakupów w „Nowym Świecie”.

Red.

Hymn „Marsz Sybiraków”

Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi
z rezydencji, białych dworów i chat
Myśmy wciąż do Niepodległej szli
Szli z uporem ponad dwieście lat.
Wydłużyli drogę carscy kaci.
Przez Syberię wiódł najkrótszy szlak
i w kajdanach szli konfederaci,
mogiłami znacząc polski ślad.
Z insurekcji kościuszkowskiej, powstań dwóch
z szkół, barykad Warszawy i Łodzi
Konradowski unosił się duch
I nam w marszu do Polski przewodził

Ref. A myśmy szli i szli dziesiątkowani,
przez tajgę, stopy, płataninę dróg,
a myśmy szli i szli niepokonani,
aż Cud nad Wisłą darował nam Bóg. (bis)

Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi
Szkół, urzędów, kamienic i chat.
Myśmy znów do Niepodległej szli
jak z zaboru sprzed dwudziestu lat.
Bo od września od siedemnastego,
dłuższą drogą znów szedł każdy z nas.
Przez łódź spod bieguna północnego,
przez Łubiankę, przez Katyński Las.
Na nieludzkiej ziemi znowu polski trakt
wyznaczały bezimienne krzyże.
nie zatrzymał nas czerwony kat
Bo przed nami Polska coraz bliżej!

Ref. A myśmy szli i szli dziesiątkowani,
choć zdradą pragnął nas podzielić wróg,
i przez Ludową przeszliśmy niepokonani,
aż wolną Polskę raczył wrócić Bóg. (bis)

Sł. M. Jonkajtis, muz. Cz. Majewski

Miłosz Janowski

1. rocznica śmierci ks. Prałata Władysława Aszklara

Wczwartek 6 listopada minęła 1 rocznica śmierci ks. prałata Władysława Aszklara, zasłużonego długoletniego kapłana i proboszcza parafii w Świlczy. W kościele parafialnym p/w Wniebowzięcia NMP o godz. 17.00 została odprawiona uroczysta msza św. żałobna za duszę śp. ks. Prałata.

Eucharystii przewodniczył przyjaciel ks. W. Aszklara – ks. infułat Józef Sondej (który w marcu tego roku świętował swoje 100. urodziny) długoletni proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla w Rzeszowie, Członek AK i ruchu oporu w okresie okupacji... Okolicznościową homilię wygłosił ks. Prałat Jan Młynarczyk (były wikariusz w Świlczy). Mszę św. koncelebrowali również: były proboszcz parafii Rzeszów –

Przybyszówka ks. Stanisław Sznajder, ks. Andrzej Skupień, świlecki rodak oraz kapłani, obecnie pracujący w parafii Świlcza. Na uroczystość przybyła także młodsza siostra ks. Prałata – Maria.

Po mszy św. i wypominkach odbyła się procesja żałobna do grobu ks. Prałata, gdzie licznie zgromadzeni parafianie wraz z kapłanami modlili się za swojego wieloletniego Proboszcza.

Wieczorem o godz. 20.00 w Radio Via w audycji „Kościół z bliska – serwis z życia diecezji” została przedstawiona sylwetka ks. Prałata oraz krótka relacja z czwartej uroczystości, którą dokonał na antenie radia nasz ks. proboszcz Antoni Czerak.



**Z PARAFII – Bratkowice**

„Parafia Rzymskokatolicka w Bratkowicach w latach 1934-2014” – to tytuł nowej książki, która ukaże się już na początku 2015 roku. Zawierać będzie ponad 300 stron z opisem nieznanych dotąd wydarzeń historycznych z ponad osiemdziesięcioletniego okresu istnienia parafii, trudów jej tworzenia i współczesnych faktów, jak rozbudowa kościoła w latach 2002-2009. W opracowaniu tym autorstwa Władysława Kwoczyńskiego, zamieszczona będzie również bogata historia bratkowickiego cmentarza parafialnego udokumentowana fotograficznie.

Całość opracowania zostanie ubogacona licznymi fotografiami, rysunkami i innymi dokumentami archiwalnymi. W nowej książce zamieszczone zostaną ponadto zdjęcia wszystkich dotychczasowych księży proboszczów (10) i wikariuszy (39), którzy pełnili posługę duszpasterską w bratkowickiej parafii w latach 1934-2014. Będzie też krótka informacja ze zdjęciami dotycząca m.in. kościelnych (5), organistów (7) i grabarzy (5).

Oddzielny rozdział dotyczyć będzie powołań kapłańskich i zakonnych z parafii. Jest przedmiot badań kleryka Dawida Juchy pochodzącego z Bratkowic. W swoim opracowaniu

przedstawi krótkie biografie wraz ze zdjęciami, wszystkich księży i zakonników (19) oraz sióstr zakonnych (14), wywodzących się z bratkowickiej wspólnoty parafialnej.

Opracowanie tej publikacji – to ponad rok żmudnej, badawczej i analitycznej pracy autora. W ten sposób pragnie on uczcić 80-lecie istnienia bratkowickiej parafii, które przypadło 1 stycznia 2014 roku. Trwają końcowe prace nad przygotowaniem książki do druku. Warto jednak bogatą jej treść uzupełnić o dodatkowe stare fotografie z najważniejszych wydarzeń parafialnych i rodzinnych (pielgrzymki do miejsc kultu Matki Bożej, Boże Ciało, dożynki parafialne, odpust parafialny, uroczyste procesje, Chrzest św. Pierwsza Komunia Św., Bierzmowanie, ślub, pogrzeb, prymicje, fotografie pierwszego i kolejnych kościołów oraz ich wewnętrzny wygląd, Wielkanoc, Boże Narodzenie i inne uroczystości).

Zwracam się więc, z gorącą prośbą, do obecnych mieszkańców Bratkowic i byłych parafian o udostępnienie dla potrzeb tej publikacji ciekawych i dotąd nieprezentowanych zdjęć ze zbiorów rodzinnych. Zdjęcia po zeskanowaniu zostaną i zwrócone ich właścicielom. W książce zamieszczona zostanie odpowiednia informacja wraz z nazwiskiem osoby udostępniającej fotografie.

Władysław Kwoczyński

I Polska zmartwychwstała

Relacja świadka (cz. I)

W tym roku obchodziliśmy okrągłą rocznicę doniosłych wydarzeń, które doprowadziły do odzyskania przez Polskę niepodległości. Przez ponad sto lat nie istniało państwo polskie, ale Polska trwała w sercach Polaków. Dziś, po dziewięćdziesięciu latach, jesteśmy bogatsi o wiedzę historyczną dotyczącą tamtego okresu dziejów Europy i świata. Wtedy, gdy tworzyła się historia, a ówczesni władcy Europy rozgrywali wielką partię szachów na mapach i polach bitew, nie wszystko było tak oczywiste. Jasno wytyczony był cel – odrodzona Polska, wolna i niepodległa. Dzięki wytrwałości w dążeniu wielu Polaków, ale i korzystnym okolicznościom historycznym ten cel został osiągnięty.

Poniżej przedstawiam relację naocznego świadka i uczestnika tych wydarzeń. Zapisał ją w Kronice szkoły w Dąbrowie kierownik tejże szkoły w latach 1919-1921 **Stanisław Czarnek**. O autorze relacji niewiele wiemy. Brał udział w I wojnie światowej na froncie francuskim, nie wiadomo po której stronie. Po wojnie wrócił do Polski i przez dwa lata był kierownikiem szkoły w Dąbrowie. W 1921 roku przeniósł się do szkoły w Przybyszówce. W kronice szkolnej obszernie opisał przebieg wojny w jej ostatniej fazie, odzyskanie przez Polskę niepodległości i kształtowanie się państwa polskiego aż do roku 1921. Wydarzeniom z życia szkoły poświęcił znacznie mniej miejsca, właściwie parę zdań. Widocznie, w obliczu dziejącej się historii Europy i Polski, uznał je za mniej istotne dla potomności.

Podczas lektury tekstu, zapisanego na pożółkłych kartach pięknym, kaligraficznym pismem, zadziwiła mnie szeroka i dogłębna znajomość faktów i zdarzeń, które rozgrywały się wówczas na świecie. W dobie, gdy źródłem informacji mogły być jedynie docierające z opóźnieniem gazety, a radio dopiero się rodziło, Stanisław Czarnek, właściwie na bieżąco, obszernie relacjonował tworzącą się historię Drugiej Rzeczypospolitej.

Poniższy tekst, poza nieznacznymi skrótami i nielicznymi poprawkami, jest zgodny z oryginałem, zachowano również oryginalną pisownię.

Ostatnie lata wojny Rok szkolny 1918/1919

Trzy pierwsze kwartały 1918 r. upłynęły na nieustannym potęgowaniu się i zaciekleści w prowadzeniu wojny tak przez państwa centralne, jak też przez wojska koalicji. Dopiero czwarty kwartał przyniósł nam fakta historyczne o nadzwyczaj dla dziejów świata doniosłym znaczeniu, a mianowicie – rozpadnięcie się Austrii – w części na rzecz zmartwychwstałej Polski i nowo powstałej Czecho-Słowaczyny. Chwilę tę poprzedziły mniej więcej takie wypadki:

Z końcem roku 1917 Austro-Węgry posunęły się we Włoszech nad rzekę Piawę wyparłszy nieprzyjaciela z pod Triestu przy pomocy Niemców. Równocześnie Niemcy przez swych agitatorów wnieśli krwawą rewolucję w Rosji; car zostaje zamordowany, a władzę obejmuje rewolucyjny rząd Kierynskiego. W ten sposób państwa centralne uwolniły się od tak olbrzymiego frontu wschodniego, a wojska swe przerzucili na front zachodni.

Rząd rosyjski – bolszewicki – rozpuścił wojsko, usunął generałów i pułkowników, zdegradował oficerów do zwykłych żołnierzy. Oddziały bolszewickie sprzedawały państwu centralnym całe baterie, pociągi z amunicją i karabinami za bardzo marne pieniądze, a tamci używali wszystkiego przeciw nieprzyjaciółom.

W grudniu 1917 roku zaczęły się w Brześciu litewskim układy pokojowe pod przewodnictwem bolszewika Trockiego i niemieckiego generała Hofmana. Rosja zgodziła się zapłacić 40 miliardów złotych. Niemcy zawarciem tego pokoju chciały wywołać, aby państwa koalicyjne znużone wojną zawarły jak najprędzej pokój. Na mocy tego pokoju utworzono nowe dotąd nieistniejące „państwo ukraińskie”, do którego przyłączono Hełmszczyznę i Podlasie, ziemie rdzennie polskie. Przeciw temu zaprotestował cały naród Polski w dniu 18.II.1918 urządzając wiece i demonstracje uliczne. Rząd



sprawował wówczas gabinet hr. Czernina, potem Seidlera, który po krótkim istnieniu runął. Od tego czasu datuje się rozpad Austrii.

Po zawarciu pokoju w Brześciu litewskim, wojska niemieckie załapały całą Rosję, a bolszewicy musieli ich słuchać. Następstwem tego pokoju było pełne poddanie się Rumunii państwu centralnym, poczem zawarto z nią haniebną pokój w Bukareszcie. Dla koalicji – zawarcie tych pokojów było ciosem strasznym. Postanowiono zatem wciągnąć w wir walk i Amerykę. Ponieważ Niemcy na morzu prowadziły walkę bezwzględną łodziami podwodnymi, przeto dali Ameryce powód do wypowiedzenia im walki na wiosnę r. 1918. Niemcy, chcąc wyprzedzić Amerykę w wysłaniu swych wojsk do Europy, rozpoczęły trzykrotnie straszną ofensywę we Francji, posuwając się daleko w głąb kraju.

Wtedy to Niemcy zdobyli francuski port Calais i posunęli się aż w najbliższą odległość Paryża.

Austro-Węgry zachęczone powodzeniem Niemców podjęły 15.VI.1918 ofensywę przeciw Włochom nad rzeką Piarwą. Z początku szczęście im sprzyjało i wojska przeszły Piarwę a nawet zdawało się, że zdobędą Wenecję. Armia włoska zasilona posiłkami przysłanymi z Ameryki rozpoczęła kontrofensywę i dn. 17.VI.1918 pokonała armię austro-węgierską w zupełności. Trzy czwarte całej armii i taboru utonęło w rzece Piarwie podczas odwrotu. Dzień ten stanowi punkt zwrotny w dziejach wojny europejskiej. Odtąd ponosiły państwa centralne same klęski. Jeszcze 14.VI.1918 podjęli Niemcy napór na Paryż i przeszli nawet Marne. Dnia 16.VII.1918 francuzki generał Foch podjął kontrofensywę z takim rozmachem, że wyrzucił Niemców poza Marne. Do połowy września 1918 musieli Niemcy opuścić wszystkie terytoria zdobyte w trzech ofensywach. Cofając się niszczyli i burzyli Niemcy wszystko w całym tego określenia znaczeniu. Piszący te słowa patrzył własnymi oczami na całe to zniszczenie, gdyż brał czynny udział na froncie francuskim przez szereg miesięcy, począwszy od 11.III.1918 r.

Koniec wojny – upadek tronów

We wrześniu 1918 podjęła koalicja ofensywę w Macedonii celem oswobodzenia Serbii, gdzie bronili frontu Niemcy i Bułgarzy. Wojska bułgarskie porzuciły broń, a rząd ich dn. 22 IX poprosił o pokój. Przez to Niemcy stracili łączność z Turcją, która wkrótce straciwszy Palestynę, poddała się Anglikom. Odtąd klęska Niemiec zaczęła wzrastać z niepomaganą siłą. Trzymane pod pręgierzem ludy Austrii poczęły coraz jawniej okazywać swoje niezadowolenie i coraz jaskrawiej zaczęły się wyłaniać kwestie niepodległości narodowej.

Polacy już przed rokiem oświadczyli, że dążą do odbudowy państwa, które proklamował prezydent Ameryki Woodrow Wilson. Węgry również zażądali wyodrębnienia z Austrii. Brak środków żywności i jawny upadek państwa przyspieszył bieg wypadków. Austro-Węgry z końcem października 1918 poprosili koalicję o odrębny pokój. To samo w parę dni później uczynili Niemcy, godząc się bez zastrzeżeń na wszystkie podawane przez koalicję warunki pokojowe. Rozpoczęła się wymiana not dyplomatycznych, a tymczasem wojska koalicji we Francji, Belgii i Serbii dokonywały pełnego niszczenia armii niemieckiej i posuwają się coraz dalej tak, że w październiku 1918 były już blisko granicy niemieckiej, oswobodziwszy znaczną część Belgii i odbiwszy Serbię, Albanię i Czarnogórę przez Austrię zajęte. Teraz z końcem października 1918 ludy Austrii ogłosiły swoją niepodległość, a rząd musiał ustąpić. 26 X 1918 rozpoczął się bunt w armii, najpierw na froncie włoskim. Żołnierze samowolnie rzucili broń i poczęli gromadnie powracać do domów, a już 28 X

1918 front włoski nie istniał zupełnie, a cały materiał wojenny tego frontu zajęli Włosi. W państwach powstałych na gruzach Austro-Węgier zaczął się szerzyć ruch rewolucyjny. Cesarz austriacki Karol abdykował, a niebawem cesarz niemiecki Wilhelm uciekł do Holandii; również wszyscy książęta niemieccy poskładali korony tak, że dn. 12 XI 1918 nie było w Niemczech żadnego tronu.

Jutrzenka wolności

Po upadku Rosji, Niemiec i Austrii zaświtała jutrzzenka wolności i niepodległości dla Polaków. Już 28 V 1917 Koło sejmowe uchwaliło na zjeździe w Krakowie rezolucję postła Tetmajera, że naród polski żąda pełnej niepodległości ziem polskich z dostępem do morza (Gdańsk). To samo stwierdził prezydent Stanów Zjedn. Wilson przy poparciu przebywającego w Ameryce światowej sławy muzyka Ignacego Paderewskiego, orędownika spraw Polski. Niemałe zasługi dla odradzającej się Ojczyzny położył polski Komitet w Paryżu.

Gdy trony runęły Rada Regencyjna jako najwyższa władza w Warszawie ustanowiona przez Niemców w czasie okupacji proklamowała sama z siebie zjednoczenie i niepodległość ziem polskich, a Śląsk i Galicya jako integralnie składowe części Polski samowolnie się do Niej przyłączyły. To samo uczyniło Poznańskie. W ten sposób powstało państwo polskie na nowo do życia obejmując wszystkie dawne do Polski należące ziemie.

W Warszawie utworzył się natychmiast nowy rząd pod prezydentem ministrów Janem Kucharzewskim. Rząd ten miał za cel nie dopuścić do sojuszy Niemców z Polską, co usilnie popierał ks. Janusz Radziwiłł. Kucharzewski do tego nie dopuścił poczem ustąpił, a rządy objął gabinet Steczkowskiego. Ten zdyskredytował się zupełnie swoją notą wysłaną w kwietniu do rządu berlińskiego, w której zrezygnował z Galicji, Śląska i Poznańskiego, byle tylko uzyskać z Niemcami sojusz gospodarski i wojskowy. Nie mając oparcia na społeczeństwie, tem bardziej iż był także pod wpływem generał-gubernatora Besselera poddał się we wrześniu 1918 r. do dymisji.

Rada Regencyjna złożona z arcybiskupa Krakowskiego, ks. Zdzisława Lubomirskiego i Józefa Ostrowskiego, zamianowała prezydentem ministrów Józefa Świeżyńskiego, który utworzył gabinet konserwatywny. Gabinet ten wkrótce ustąpił, a miejsce jego zajął gabinet rewolucyjno-socjalistyczny z Daszyńskim na czele, a spotkawszy się z potępieniem całej Polski ustąpił. Wówczas powrócił do Warszawy więziony dotąd przez Niemców brygadier Józef Piłsudski. Rada Regencyjna mianowała go naczelnym wodzem, oddawszy mu pod presją ze strony socjalistów całą władzę. Teraz Piłsudski powołał na prezydenta ministrów Moraczewskiego, który utworzył gabinet czysto socjalistyczny. Wskutek jednostronności swej partii politycznej, gabinet ten nie utrzymał się długo zwłaszcza, że rządy koalicyjne (Włoch, Anglii, Francji i Ameryki) nie uznały tego rządu. Rząd ten rozpisal wybory do Sejmu ustawodawczego na dzień 26 I 1919, które dały wynik wręcz przeciwny, albowiem wybrano tylko 32 socjalistów, a przeszło 300 narodowych postów. Po przeprowadzeniu wyborów rząd ten natychmiast ustąpił. Piłsudski utworzył tedy gabinet pod przewodnictwem Ignacego Paderewskiego. Ten ustanowił otwarcie Sejmu na dzień 9 lutego 1919. Zebrany Sejm rozpoczął natychmiast swą pracę, powoławszy na naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Na podstawie *Kroniki szkoły w Dąbrowie 1907-1961* (rękopis) opracował

Janusz Świdorski



Maria Waltosz

„W imię niepodległości, wolności, tradycji”

Croczone obchody Narodowego Święta Niepodległości stają się okazją do tworzenia ciekawych form uczczenia tej ważnej daty. 96. rocznica 11 listopada została uświetniona w Rudnej Wielkiej akademią środowiskową, w której podkreślono patriotyczną rangę uroczystości, eksponując radosny charakter święta.

Mottem wydarzenia były kluczowe słowa – przeplatane w treści utworów – niepodległość, wolność, tradycja.

Polskie brzmienia

W niedzielny poranek 8 listopada, w pięknie wyremontowanym domu katechetycznym, zgromadzili się liczni mieszkańcy wsi, dyrektor ZS Janina Godlewska i wicedyrektor Marta Grębosz, nauczyciele, rodzice, uczniowie oraz zaproszeni goście: wójt gminy Świlcza dr inż. Wojciech Wdowik, proboszcz parafii w Rudnej Wielkiej ks. dr Wacław Sopol, ks. prałat Stanisław Wójcik, ks. katecheta Paweł Białek.

Dzieci i młodzież Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej zaprezentowały się na scenie udekorowanej przez Agatę Pełczyńską biało-czerwonymi kotylionami. Uczniowie przedstawili widowisko słowno-muzyczne złożone z refleksyjnych wierszy, pełnych patosu pieśni, a także radosnych piosenek i rytmicznych polskich tańców. Autorki programu – naucz.: Agata Micał, Maria Waltosz, Ewa Srokowska – zadbały o dużą muzyczność widowiska. Słowa wierszy sygnalizowały kolejne pieśni i piosenki. Znane treści oraz popularne melodie utworów rozweselały publiczność, utrwalały w pamięci zdarzenia znane z kart historii. Niemalą atrakcją akademii były popisy taneczne uczniów przygotowanych pod kierunkiem Jadwigi Czmok. Żywiłowy układ „Pobór na dziewczynki” czy pełen elegancji walc wzbudziły zachwyt widowni i wprawiły w doskonały nastrój. Sympatycznym dodatkiem do widowiska okazały się występy najmłodszych przygotowanych przez naucz.: Agatę Irzyńską i Agnieszkę Szostak. Dzieci zaśpiewały radosną piosenkę o ojczyźnie i z przejęciem deklarowały gotowość do bycia patriotami. W prezentacjach małych i dużych artystów dźwięczały nuty entuzjazmu oraz wesołości, bo polskie brzmienia to nie tylko huk walk i gorzkie porażki, ale dużo radości, optymizmu oraz powodów do dumy.

Z tradycją w tle



Po występach uczniów głos zabrali: Dyrektor zespołu Szkół, a następnie Wójt gminy Świlcza, którzy przedstawili własne refleksje dotyczące przeżywania Narodowego Święta i zachowania tradycji. Uroczystość zakończono w nastrojowej zadumie, pozostawiając przekonanie, że wywalczona niepodległość i wolność wymagają kultywowania tradycji radosnego świętowania 11 listopada.





Elżbieta Borciuch



Święci zachęcają wierzących naszych czasów, aby nie cofali się w obliczu trudności, jakie stawia przed nimi wierność wymogom wiary.

(Jan Paweł II)

Jan Paweł II – „Świętymi bądźcie”

Finał IX Gminnego Konkursu Papieskiego „Z WADOWIC DO ŚWIĘTOŚCI” w Szkole Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II w Bratkowicach, 16 października 2014 r.

My, Jana Pawła uczniowie...

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego 27 kwietnia 2014 r. wier- ni całego świata dziękowali Bogu w swych modlitwach za dar kanonizacji Jana Pawła II i Jana XIII.

Był to szczególny, wyjątkowy i wzruszający dzień dla na- szej ojczyzny, Polaków, lokalnych środowisk, do których nale- ży Szkoła Podstawowa nr 2 w Bratkowicach, mająca od 20 maja 2006 r. patrona w osobie papieża – Jana Pawła II. Dziś **ŚWIĘTEGO** Jana Pawła II.

Społeczność naszej szkoły – uczniowie, rodzice i nauczy- ciełe – dostrzegają świętość tego wielkiego Polaka już za Jego życia. Podziwialiśmy Jego bliskość z Bogiem poprzez świa- dectwa wiary, Jego troskę, łagodność i miłość do ludzi.

Z inicjatywy dyr. szkoły Barbary Wasilewskiej-Naróg, szko- ła przystąpiła do „Rodziny Szkół im. Jana Pawła II”, a dele- gacja uczniów i nauczycieli wzięła udział w Ogólnopolskim Spotkaniu Rodzin Szkół Papieskich na Jasnej Górze. Nato- miast przesłania zawarte w hymnie Rodzin Szkół Papieskich sprawiły, że jednogłośnie został on obrany na hymn naszej szkoły.

Hymn Rodziny Szkół im. Jana Pawła II (na melodię „Barki”)

*My, Jana Pawła uczniowie,
Słowa ojca w czyn chcemy przemieniać,
Pomagać ludziom i wciąż pamiętać.
Twoje myśli, które drogi wskazują.
Twoje słowa, które uczą mądrości.
Twoje czyny, przepięknie miłością,
by na zawsze czyste serce już mieć.
Trudno być dobrym człowiekiem,
Gdy świat pędzi i goni bez celu,
Dlatego razem przypomnieć warto.
Twoje myśli...*



Wartości chrześcijańskie, które przekazywał Jan Paweł II podczas trwającego 27 lat pontyfikatu, wskazywanie przez Niego dróg i czynów pełnych miłości zaowocowały w naszej społeczności szkolnej.

Owoce tym jest Gminny Konkurs Papieski „Z Wadowic do Świętości” organizowany od 2006 r. przez Szkołę Podsta- wową nr 2 w Bratkowicach przy współudziale Gminnego Cen- trum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcia- nie. Termin konkursu jest stały – 16 października – dzień wy- boru kardynała Wojtyły na stolicę Piotrową.

Święty uśmiechnięty

16 października 2014 r. Szkoła Podstawowa nr 2 w Bratko- wicach po raz dziewiąty gościła uczestników ze szkół podsta- wowych i przedszkoli z gminy Świlcza wraz z księżmi, nauczy- cielami i opiekunami.



Finał IX edycji konkursu rozpoczął się obejrzeniem i wy- słuchaniem części artystycznej w wykonaniu uczniów naszej szkoły.

Piosenka „Święty uśmiechnięty” rozpoczynająca się od słów: *Taki mały, taki duży może świętym być* przybliżyła temat świętości, który przejawiał się w wierszach ukazujących dro- gę do niej małego Lolka, później Karola – księdza, biskupa, kardynała, aż wreszcie papieża. Część artystyczna przygo- towana przez nauczycielki: Bogumiłę Majkę i Elżbietę Borciuch wspierana była prezentacją multimedialną przedstawiającą obrazy z życia Jana Pawła II przygotowaną przez Katarzynę Ciołko. Na zakończenie wszyscy uroczyście odśpiewali hymn szkoły.

Kategorie konkursowe

Uroczystego otwarcia i powitania zebranych dokonała dyr. B. Wasilewska-Naróg, która omówiła kategorie konkursowe i przedstawiła uczestników – 50 dzieci ze szkół podsta- wowych z terenu gminy Świlcza i przedszkola publicznego w Brat- kowicach.



Konkurs plastyczny

W konkursie plastycznym wzięło udział 27 uczestników z oddziałów przedszkolnych (5-6 latków). Dzieci wykonywały dowolną techniką prace zbiorowe na temat: „**On teraz patrzy na nas z Domu Ojca i nam błogosławi**”. **Który z twoich dobrych uczynków sprawiłby radość Janowi Pawłowi II?**

Różnorodnie wykonane prace zostały wyeksponowane w sali gimnastycznej wzbudzając zachwyt przybyłych gości.



Laureaci tej kategorii:

I miejsce Oddział przedszkolny – **ZS w Dąbrowie**

II miejsce Oddział przedszkolny – **ZS w Trzcanie**

III miejsce Oddział przedszkolny – **SP 2 w Bratkowicach**

III miejsce Oddział przedszkolny – **PP w Bratkowicach**

Konkurs literacki

W tej kategorii 17 uczestników klas IV-VI zmierzyło się z tematem: „**Nie lękajcie się świętości (...). Wymagaj od siebie, choćby inni od was nie wymagali**”. **Przedstaw osobę, która pokonując przeciwności losu, osiągnęła swój cel i może stanowić wzór do naśladowania**”.

Tę kategorię omówiła polonistka B.Majka, która ze wzruszeniem odczytywała fragmenty nagrodzonych prac przedstawiające osoby, które wykazywały się niezwykłym hartem ducha w przewyciężaniu trudności i przeciwności losu.

W pracach opisywano zarówno bohaterów znanych z kart historii, jak również osoby z najbliższego otoczenia autorów.

W tej kategorii zwyciężyli:

I miejsce Julia Bogaczewicz – **ZS w Rudnej Wielkiej**, Monika Kuźniar – **SP w Dąbrowie**

II miejsce Karolina Kędzior – **ZS w Rudnej Wielkiej**, Wiktoria Marek – **SP 2 w Bratkowicach**

III miejsce Paulina Bułatek – **ZS w Bratkowicach**, Dawid Bartnik – **ZS w Trzcanie**

Wyróżnienia: Zuzanna Węgrzynowicz – **ZS w Rudnej Wielkiej**, Katarzyna Dąbrowska – **ZS w Dąbrowie**, Natalia Szczur – **NSP w Bratkowicach**, Sylwia Mazan – **ZS w Bratkowicach**, Miłosz Szydełko – **ZS w Rudnej Wielkiej**.

Konkurs wiedzy o życiu i działalności Jana Pawła II



Podczas prezentacji części artystycznej, 3 zespoły 2-osobowe z klas V-VI wykazywały się wiedzą na temat: „**Jan Paweł II – pierwszy rok niezwykłego pontyfikatu**”.

Test sprawdzający wiedzę uczestników został opracowany na podstawie źródeł i publikacji podanych w regulaminie konkursu.

Laureaci:

I miejsce Natalia Szczur i Magdalena Chmaj – **NSP w Bratkowicach**

II miejsce Krystian Baran i Szymon Wdowik – **SP 2 w Bratkowicach**

III miejsce Zuzanna Pajowska i Julia Dulińska – **ZS w Rudnej Wielkiej**.

W uroczystej atmosferze dyr. B. Wasilewska-Naróg wręczyła wszystkim laureatom albumy i książki o Janie Pawle II, każdy z uczestników otrzymał także portret Świętego, a wszyscy zaangażowani w organizację imprezy – dyplomy i podziękowania.

Finał IX edycji konkursu „Z Wadowic do Świętości” zakończył się sesją zdjęciową laureatów i wspólnym poczęstunkiem.





Agata Micał



Laureaci ogólnopolskich konkursów edukacyjnych z Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej

Miło nam poinformować, że i w br. szk. uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjaliści Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej zdobywają nagrody, certyfikaty, wyróżnienia w konkursach gminnych, wojewódzkich, regionalnych i o zasięgu ogólnopolskim.

„Zło dobrem zwyciężaj – Książd Jerzy Popiełuszko – sługa prawdy i wolności”

W niedzielę 19 października 2014 r. obchodziliśmy 30. rocznicę męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Warszawski Kapłan „Solidarności” zginął 19 październi-

ka 1984 r. zamordowany przez 3 bandytów, którzy byli funkcjonariuszami MSW. Tę datę wybrała Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” na ogłoszenie wyników i rozdanie nagród laureatom Ogólnopolskiego Konkursu „Zło dobrem zwyciężaj – Książd Jerzy Popiełuszko – sługa prawdy i wolności”. Wśród zaproszonych gości była również uczennica naszego gimnazjum – **Michalina Micał** z klasy II b, która w Centrum Okopowa w Caritas w Warszawie, odebrała wyróżnienie w kategorii: praca literacka.

Laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody pieniężne ufundowane przez NSZZ „Solidarność” oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a wręczali je przedstawiciele organizatorów, m.in. pan Piotr Duda – przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”.

Nagrodzeni oraz ich opiekunowie mogli zwiedzić muzeum bł. ks. Jerzego Popiełuszki, a także złożyć kwiaty na jego grobie na warszawskim Żoliborzu. Organizatorzy przygotowali również obfity i smaczny obiad dla wszystkich zaproszonych gości i zapewnili wspaniałą atmosferę podczas całej uroczystości.



Świętość Jana Pawła II – moją drogą do świętości

Na uznanie Komisji Konkursowej IX edycji ogólnopolskiego konkursu dla dzieci i młodzieży „MOJE WZRASTANIE KU PEŁNI CZŁOWIECZENIA” – na temat: „Świętość Jana Pawła II – moją drogą do świętości” zasłużyły dwie nasze gimnazjalistki.

Gabriela Stręk z klasy I b za swoją prezentację multimedialną otrzymała II miejsce, a **Michalina Micał** z klasy II b została wyróżniona.

Konkurs zorganizowało Stowarzyszenie Profilaktyki i Wspierania Rozwoju Osobowości Dzieci i Młodzieży „WZRASTANIE” z Przemysła pod patronatem ks. biskupa Stanisława Jamrozka, Prezydenta Miasta Przemysła i Podkarpackiego Kuratora Oświaty. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się w sobotę 25 października 2014 r. w Domu Katolickim „Roma” w Przemysle, a Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej reprezentowała Gabrysia Stręk.

Opiekunkami uczennic były nauczycielki: Dorota Szetela oraz pisząca te słowa Agata Micał.



Moja modlitwa

W noc świętą Narodzenia, o Boska Dziecino!
We śnie daj powrócić do rodzinnych stron,
By z tymi, co zostali na bezdrożach świata
Przy stole wigilijnym, gdzie czuwała matka
Z dłoni ojca otrzymać kruszynę opłatka.

Przez kraj roziskrzony milionami gwiazd,
Pozwól iść wiejską ścieżką otuloną śniegiem
Do kościółka naszego, którego już nie ma
Z ludem, gdzie pozostało me serce chłopięce.
Śpiewem kolęd cię witać w ubogiej stajence.

W. Misiąg





Czesława Zarych

Bóg! Honor! Ojczyzna!

Spośród słów używanych nieczęsto tłumnie dzisiaj na place wybiegło słowo piękne jak honor i męstwo, słowo, które brzmi – niepodległość.

*Niepodległość to brąz na cokołach,
lecz na co dzień – mówiąc po prostu
polski dom, polski las, polska szkoła,
polska władza i polski Kościół.*

*Ono znaczy – bez strachu spać.
Ono znaczy – spokojnie się budzić,
kochać, śmiać się i pewnie trwać
– w wolnym kraju wśród wolnych ludzi.*

Marcin Wolski

Tegoroczne gminne obchody 11 listopada Narodowego Święta Niepodległości w Mrowli miały podniosły i patriotyczny oraz religijny przebieg. Msza św. radosny korowód dzieci, koncert pieśni patriotycznych i żołnierskich, przemówienia, inscenizacje – radość – to elementy obchodów.

Nieco historii

Gmina Świlcza uroczysto świętowała 96. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. Należy pamiętać o bohaterstwie i umiłowaniu ojczyzny, przez naszych przodków, gdy byli oni podzieleni pomiędzy Rosję, Austrię i Prusy. Uczucie tęsknoty za wolną Polską najlepiej wyrażał poeta Edward Słoński:

*...Bo wciąż na jawie widzę i co noc mi się śni,
że ta co nie zginęła, wyrosła z naszej krwi...*

11 listopada Święto Niepodległości zostało uznane jako święto w 1937 r. jednak od 1939 r. przez kolejnych 50 lat nie było ono obchodzone.

Organizatorom tegorocznej uroczystości zależało na tym, aby wyeksponować patriotyczny wymiar święta.

W jaki sposób dziś można zaakcentować postawy patriotyczne?

Na wielu domach mieszkańców wsi Mrowla powiewały biało-czerwone flagi. W narodowe barwy przybrany był Kościół i Szkoła Podstawowa nr 1 oraz Dom Strażaka, gdzie odbywały się centralne uroczystości. Młodzież odświętnie ubrana, pod opieką swoich wychowawców i nauczycieli oraz rodziców zebrała się w Kościele Parafialnym pw. Świętego Łukasza Ewangelisty.

W obchodach wzięli udział zaproszeni goście: Radni Rady Gminy z wójtem dr inż. Wojciechem Wdowikiem, wicewójtem Wiesławem Machowskim, radnymi Starostwa Powiatowego w Rzeszowie. Obecni byli prezesi i przedstawiciele organizacji społecznych, Poczty Sztandarowe z asystą młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Marii Konopnickiej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej, chór mieszany „Cantus”

z Trzciany, dyrektorzy szkół i przedszkoli, nauczyciele, uczniowie, mieszkańcy wsi.

O godz. 11.00 rozpoczęła się uroczysta msza św. koncelebrowana – pod przewodnictwem proboszcza miejscowej parafii ks. Ryszarda Tokarza. W czasie liturgii świętej wierni modlili się za ojczyznę, za poległych w jej obronie oraz za tych, którzy swoją pracą przyczyniają się do rozwoju kraju.

Uroczysta homilia wygłoszona przez ks. Ryszarda Tokarza przybliżyła bogatą historię naszych dziejów oraz kładła nacisk na odpowiedzialność ze strony obywateli pracujących w samorządach wobec Matki Ojczyzny.

Ojczyznę wolną, pobłogosław Panie

Myśli uczestników kierowały się ku bohaterom tamtej wolności, bo wszyscy jesteśmy przedstawicielami narodu, który nigdy w historii się nie poddał i zawsze dążył do osiągnięcia pełnej niepodległości.

Mszę świętą zakończyła modlitwa w intencji Ojczyzny i wspólne odśpiewanie pieśni-hymnu „Rota”.

Cześć oficjalna i artystyczna

Następnie przed zebranymi wystąpił dyrektor Szkoły SP mgr Janusz Ostrowski, który powitał zebranych gości. Kolejnym mówcą był wójt gminy Świlcza dr inż. Wojciech Wdowik. W swoim przemówieniu zwrócił uwagę na fakt, że historia utkana jest nie tylko z walk, ale też z wiary, nadziei i optymizmu.

Po wystąpieniu wójta odbył się koncert pieśni patriotycznych i żołnierskich w wykonaniu chóru mieszanego „Cantus” z Trzciany, pod dyr. Łukasza Adamusa.



Fot. Z. Lis

Słowami poezji dzieci opowiadały o wielkiej radości Polaków w listopadzie 1918 r. W kolejnej części uroczystych obchodów zaprezentowali się uczniowie szkolni przygotowani przez nauczycieli: mgr Magdalenę Bereziewicz i mgr Ewę Srokowską.

Młodzież zaprezentowała bogaty program artystyczny poświęcony pamięci faktów historycznych z dziejów naszej Ojczyzny. Refleksyjne wiersze, pełne patosu pieśni, wywołały wiele wzruszeń i wprawiły zebranych w nastrój zadumy. Sądząc po postawie uczniów uczestniczących w uroczystości,



można śmiało powiedzieć, że młodzież szanuje historię swego narodu, czci pamięć o tych, którzy oddawali życie za Ojczyznę.

Po zakończonej części oficjalnej uczniowie wraz z rodzicami udali się do domów, by w rodzinnym gronie cieszyć się świątecznym czasem.

się do miejscowego Domu Strażaka, by przy wspólnym stole i poczęstunku przygotowanym przez pracowników szkoły i przedstawicieli Rady Rodziców świętować Narodowe Święto Niepodległości.

Przyjemne chwile upłynęły na miłych rozmowach, wspomnieniach, śpiewie patriotycznych pieśni.

Obchody 96. rocznicy Święta Niepodległości w Mrowli były czasem głęboko przeżytej refleksji nad tym, co było bolesne w przeszłości i radosnym uczczeniem tego, co jest.

Wspólnota myśli i serc

Zaproszeni goście, nauczyciele i pracownicy szkoły udali

Obchody Święta Niepodległości w Bratkowicach



*co Boskie – Bogu,
co ludzkie – ludziom...*

Pomnik poległych w II wojnie światowej.



*„Strzelcy” i „Orleńa”
z ZS w Bratkowicach.*

Fot. Z. Lis

Gminne obchody Święta Niepodległości w Mrowli



... żeby Polska - była Polską...



Dzień Edukacji Narodowej

GCKSiR Filia w Świlczy, 15 października 2014 r.



Przedszkolaki ze Świlczy – swoim Paniom





Artur Szary



Historia z fotografii Władysława Jeżewskiego



W słoneczny wrześnieowy dzień (17 IX 2014 r.) Świlczę odwiedziła Alicja Ptak z d. Jeżewska z Krakowa wraz ze swą młodszą siostrą i jej wnukiem, studentem Politechniki Śląskiej.

Była to pierwsza, od czasów wojny, sentymentalna wizyta obu Pań w Rzeszowie i Świlczy, w miejscu, gdzie przyszły na świat i spędziły pierwsze lata swego życia. W czasie odwiedzin okazało się, że p. Alicję łączą ze Świlczą nie tylko rodzinne wspomnienia, przekazane głównie przez mamę Michalinę z Dąbrowskich, ale także zbiór cennych fotografii. Jak się wydaje zdjęcia te, w większości wykonał ojciec, Władysław Jeżewski przedwojenny funkcjonariusz Policji Państwowej, skierowany na służbę do tutejszego posterunku.

Pani Alicja (po prawej) z siostrą, podczas sentymentalnej wyprawy do „kraju lat dzieciennych”.

Fot. A. Szary

Świlcza w latach 30./40. XX wieku:



Nad potokiem Wężówka.



Cmentarz: kaplica rodziny Krynickich.



Cmentarna brama.



Przystanek kolejowy.



Widok na starą szkołę, wikarówkę i kościół.



Droga przez wieś.



Widok z mostu kolejowego na drogę w kierunku północnym.

Wiadomo, że w czasie zamieszkiwania w **Trzcianie i Świlczy** w latach 30. XX wieku ojciec p. Alicji posiadał prywatny aparat fotograficzny. Wykonywał nim nie tylko okazjonalne zdjęcia na zamówienie, ale także dokumentalne. Na swoich kliszach uwiecznił to, co wydawało mu się ważne, piękne, niepowtarzalne i ginące. Na podarowanych przez córkę, kilkudziesięciu zdjęciach znajdziemy „perełki” przedstawiające: budowę szkoły, kościelną procesję, przystanek kolejowy, wjeżdżającą na wiadukt lokomotywę, fragmenty starych dróg i zabudowy wiejskiej, parkowe założenie parafialnego cmentarza (z bramą i kaplicą rodziny Krupnickich), czy podupadający, jeden z dwóch świleckich wiatraków.

Prezentujemy naszym Czytelnikom zaledwie kilka pozyskanych fotografii. Warto by pomyśleć nad formułą ukazania szerszemu gronu odbiorców – mieszkańcom wsi i gminy Świlcza – pełnego przekroju fotograficznych zbiorów. Zarówno z kolekcji p. Alicji Ptak, jak i dużo liczniejszych zasobów zdjęć gromadzonych od kilkunastu lat na potrzeby wydawnicze „Trzcionki” i innych opracowań historycznych. Mogłaby to być fotograficzna wystawa lub bardziej profesjonalny album z opisaniami i historycznymi komentarzami? ■

Władysław Jeżewski

urodził się 23 kwietnia 1907 roku w Częstochowie. Tam uczęszczał do szkoły powszechnej, następnie do Liceum Handlowego Kupców Polskich. Od 1929 roku odbywał służbę wojskową w 1 Pułku Łączności w Zgierzu. Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej dostał pracę w Policji Państwowej. Rozpoczął ją od kursu w Centralnej Szkole Policji w Mostach Wielkich.

W latach 1932-1939 służył jako policjant na terenie powiatu rzeszowskiego, m.in. na posterunkach w Trzcianie i Świlczy. Tu zapoznał swoją przyszłą



Władysław Jeżewski w 1938 roku.

żonę, pochodząca z Dąbrowy Michaliń, córkę kolejarza Józefa Dąbrowskiego. W 1936 roku w Świlczy urodziła się pierwsza córka Władysława i Michaliny Jeżewskich, Alicja. Michalina była nauczycielką. Jeżewscy przyjaźnili się z, mieszkającą w Świlczy, nauczycielską rodziną Busiów oraz tutejszym księdzem proboszczem Józefem Pączką.

W czasie okupacji hitlerowskiej Władysław Jeżewski działał w strukturach Armii Krajowej. Po wyzwoleniu nowe władze wciągnęły go do pracy w Milicji Obywatelskiej. Jego praca w resorcie trwała krótko: od sierpnia 1944 do kwietnia 1945 roku. Na własną prośbę został zwolniony ze służby. W obawie przed szykanami ze strony władz komunistycznych przeniósł się na Śląsk. Tam pracował w zakładach przemysłowych aż do emerytury. Zmarł w 1988 roku.

W czasie pracy w Trzcianie i Świlczy Władysław Jeżewski posiadał własny aparat fotograficzny. Wykonał nim wiele ciekawych ujęć zdjęciowych. Stanowią one ważne źródło ilustrujące historię Świlczy w latach 30. XX wieku.

Artur Szary

Życie codzienne świlczan w adwentowym czasie... w relacji Profesora Stanisława Kubicza

Prezentujemy naszym Czytelnikom, sporządzony przez prof. dr. Stanisława Kubicza, opis grudniowego dnia adwentu we wsi Świlcza. Jest to osobliwy zapis wspomnień z dzieciństwa. Przechowany w pamięci obraz rodzinnej, ukochanej wsi. Jawią się nam scenki rodzajowe okrytej zimą aurą Świlczy w drugiej dekadzie XX wieku:

I znowu święta i znowu krzątania, ale już nie taka jak drzewiej bywało za naszych chłopięcych lat. Adwent! W ciemną grudniową noc, po drugim pianiu koguta, sygnują na roraty. Ciężki bas spiżowego dzwonu rozlega się po głęboko uśpionej wsi. Zapalają się tu i ówdzie w chałupach naftowe lampy. <<Chyżo się zbirajo>> i prędko z domostw wychodzą. Co poniektórzy starsi gospodarze w kożuchach, zakutane w chusty baby w szerokich spódnicach.

Jeszcze jesienny wiatr skowyczy, wyje i hula po szerokich polach. Deszcz i śnieg na poły chłuszczce w twarze idących i szarpie spódnicami. Nawalnice chmur przewalają się, odsłaniając niekiedy słabą poświatę księżycą. Ludziska z latarniami

w rękę snują się po wyboistych drogach i krętych ścieżkach, gdzieś tam z Chałupek, Dybkowia, a nawet z Kamyszyna, czy dalekiej Woliczki. Idą powoli z trudem, pokonując wiatr i ostrożnie omijając <<badunisate>> kałuże. Znać, że we wsi, na drogach coś się dzieje. Słychać szczekanie psów i ludzkie opędzanie się: <<a pódzies zło krew do budy!>>. Dochodzi gwałtowne ujadanie, a nawet bolesne skowyczenie... Widać, że któryś gorliwszy stróż gospodarstwa dostał kosturem po grzbiecie! Skulone od zimna, deszczu ze śniegiem i przejmującego wiatru postaci wstępują na kamienne schody, tupią głośno butami otrząsając je z błota i śniegu. Zdmuchują swoje latarnie i wchodzą z ciemności nocy w widniejący powyżej,



żółtawy od światła świec prostokąt drzwi, starego pamiętającego jeszcze czasy królewskie, modrzewiowego kościoła. W kruchcie całują stopy olbrzymiej postaci Ukrzyżowanego. Żegnają się woda świeconą i wchodzi do głównej nawy kościoła. Tutaj klękają. Z nabożeństwem całują podłogę, po czym zajmują swoje miejsca w ławkach. Baby bliżej ołtarza, gospodarze dalej i na chórze. W blasku świec i wonnych dymów kadzielnicy zaczyna się Adwentowe nabożeństwo – roraty. <<Rorate caeli desuper et nubes pluant justum!>> (Spuście niebios a rosę i chmury wydajcie sprawiedliwego!) – szepcze po łacinie przed bocznym ołtarzem Matki Bożej stary ksiądz kanonik. Wtórują mu Godzinki: Zaczynicie wargi nasze, chwalić Pannę świętą, Zaczynicie opowiadać cześć jej niepojętą. Śpiewają jej wspaniałości, z latami jeszcze ogorzali gospodarze, na zmianę z babami, wśród blasku mrugających świec i buchających z ust kłębow pary. Wtórują im stare jak kościół organy, których <<klapiska>> albo zachrypty albo oniemiały, co nie przeszkadza ani wiekowemu kanonikowi ani przygłuchemu już organście. Wtem rozlegają się dzwonki – poniesienie, kościół milknie i jak za podmuchem wiatru łany zbóż się kładą, tak głowy siedzących w ławkach się pochylają. Ludzie biją się w piersi i słyszą głębokie westchnienia. Stojący obok ławek klękają, czynią to samo, a srebrzysty dźwięk sygnaturki kościelnej oznajmia wsi, co się w tej chwili w kościele dzieje. Dalszy ciąg godzinnej. Jeszcze błogosławieństwo i nabożeństwo skończone. Ludziska wymodleni,



Dawny, XVII-wieczny, modrzewiowy kościół w Świlczy. Widok z 1. poł. XX wieku. Fot. archiwum



Krucyfik w kościelnej kruchcie.

Fot. zbiory Z. Kubicza

wyspiewani wychodzą z kościoła. Żegnają się woda świeconą i całują w kruchcie wielkie stopy Ukrzyżowanego.

I tak się zaczął adwentowy dzień pracy. Jeszcze ciemno. Wiatr zelżał, chmury zrzędyły, deszcz ustał. Wieś zaczęła się budzić na dobre.

- Franek wstawaj, bo dzień!

Woła gospodarz na parobka, który śpi twardo w końskiej stajni na wyrku. I dodaje zniecierpliwiony:

- Ale chyzo! Wieli dziś roboty!

Pies słysząc znajomy głos, wybiegł z budy, wita się z gospodarzem wesołym szczekaniem. Biega koło niego, łasi się i liże jego ręce. Z domostw dochodzą od wczesnego ranka, prawie od skraju grudniowej nocy, zmienne odgłosy żaren. Zależnie od tego, czy się dosypuje garść nowego ziarna, czy się drzwi otwiera i wówczas bucha na drogę snop światła. Słysząc rozmowy i śmiechy. To młode, spocone i rumiane dziewczki, z podpiętymi warkoczami, kręcą wielkim kamieniem żaren przy pomocy żarnówki. Zmieniają od czasu do czasu ręce. Biorą z <<ducajki>> nową garść suchego ziarna i sypią do <<paprzycy>>. I sypie się mąka pszenna na pierogi i placki świąteczne przy rytmie falujących, obfitych, jędrnych piersi i barwnych spódnic na krągliznach kształtnych poślądków. Już wierzeje stodoły skrzypią, już słysząc rytmiczne, mocne uderzenia cepów o klepisko. To znów rośnie i krzepkie parobki zawzięcie młóć, opróżniając zasobne saszki z letniego urodzaju i sposobiąc ziarno na własne potrzeby, na sprzedaż i na przyszłoroczne zasiewy. Co bogatsi posiadają już kieraty, młockarnie i z poniekąd dochodzą ich odgłosy oraz nawoływania do pośpiechu.

Wreszcie słońce wstaje i gorzej ciemnoczerwonym blaskiem na niskim nieboskłonnie, podnosząc się ciężko jak kadź roztopionego żelaza. Wiatr ustaje, chmury pierzchają. Nastaje cichy poranek po nocnej burzy z deszczem i śniegiem. Wieś



Boczny ołtarz Matki Bożej Różańcowej.

Fot. zbiory A. Ptak z d. Jeżewskiej



Dziewczyna przy żarnach.

Fot. Muzeum Etnograficzne w Rzeszowie (dalej: MERz)

się już w całości rozbudziła. Żarna młkną. Dziewki uwijają się, oporządzając dobytek. Słychać nawoływanie ludzi, beczenie, porykiwanie krów, rzenie koni prowadzonych do wodopoju, skrzypienie żurawi, gruchanie gołębi, bełkotanie indyków, szczekanie psów oraz inne odgłosy, nad którymi góruje koncert kogutów, które po spełnieniu swoich rannych obowiązków wobec potulnych i posłusznych czubatek, stojąc na płotach zawzięcie pieją i nawzajem sobie odpowiadają. Wszystko skrzydlate stworzenie wyległe na świat boży jest głodne i szuka pokarmu. Dochodzi przy tym do zwad i dziobania się zwłaszcza między kogutem a indorami, które nadęte z powagą chodzą między kurami, bełkocząc od czasu do czasu. Wreszcie gospodyni wychodzi z przetakiem na środek podwórka. Za nią zlatują się z furkotem, jedno przez drugie i z piskiem, wszystko co jest opierzone – gołębie, a nawet wróble spod strzechy. Ona rozsypuje garściami owies, jęczmień, najczęściej poślad z wymłóconych zbóż. Na podwórku chwilowa cisza. Widać tylko szybkie ruchy kurzych głów łakomie zbierających ziarno. Od czasu do czasu słychać bolesny pisk koguta czy kury z rozwarciem skrzydeł i gwałtownym podskokiem. To indor, który bardziej



Gospodyni przy kuchni.

Fot. MERz



Gospodyni karmiąca kury.

Fot. MERz

ocięzają i powolny, widząc szybko znikające ziarno dziobie, odpędzając wszystko co żywe wokół niego. A w powietrzu unoszą się pęki pierza z kurzych łbów.

Dalej idzie porządkowanie dobytku. Wyrzucanie obornika ze stajen i chlewów. Czyszczenie krów i koni. Słanie ściółki. Zakładanie sian za drabiny, wypełnianie krowich żłobów uprzednio przygotowaną sieczką z burakami. I wówczas, gdy one się karmią, dochodzi do dojenia. <<Bo one wtedy więcy mlilka przypuscajo!>> Dziewki siedząc na drewnianych, niskich stołkach i trzymając szkopki zaciskającymi się udami, po umyciu krowich wymion i opłukaniu rąk przystępują do ważnej babskiej roboty – dojenia. I leci mleko z charakterystycznym sykiem do szkopków, tworząc pod wierzchem śnieżnobiałą pianę, z którego później będzie twaróg i omasta.

Tymczasem w stodołach wre praca na dobre. Cepy uderzają siarczyście o klepisko, skądinąd dochodzi szum i warkot młockarni. Słychać nawoływania. Wszędzie widzi się pośpiech i jakiś naturalny, rytmiczny porządek, kolejność robót. Wszystko razem składa się na piękną symfonię życia i pracy grudniowego poranka podrzeszowskiej wsi.



Wnętrze chłopskiej izby.

Fot. MERz



Dymy z kominów wałą prosto w górę i rozkładają się później białawymi smugami po wsi pokrytej głównie strzechą. Znać, że będzie pogoda! W domach przygotowuje się strawę na cały dzień, nie tylko dla domowników, ale także dla całego dobytku. Przy tym ogrzewa się wielki piec, w którym co dwa tygodnie wypieka się wielkie bochny chleba. Pozostałe ciepło, po wyjęciu chleba, wykorzystuje się do dla suszenia zboża do mielenia w żarnach. Kuchnia o tej porze roku jest głównym miejscem ciepła rodzinnego i całego życia domowego.

Wreszcie milkną stodoły, ustaje hałas wytwarzany przez gospodarskie narzędzia pracy. Chudoba oporzędzona, nakarmiona, wydojona. Krowy stojąc spokojnie pogryzają <<dźwókę>>. Na wsi robi się cicho. Nadeszła pora śniadania. Ludziska zbierają się w kuchni o ścianach zdobnych w liczne obrazy świętych. Zasiadają w określonej kolejności z gospodarzem na czele na drewnianych ławach przy dużym stole. Każdy żegna się przed jedzeniem, bierze drewnianą tyżkę i spożywa dary boże ze wspólnej miski, do której w miarę jej opróżniania gospodyni stale strawy dodaje.

Miauczący kot siedzi wysoko na <<bobce>> ciepłego pieca i nie ma odwagi zeskoczyć na ziemię ubitą z mieszaniny gliny i plew. Jego odwieczny wróg, pies, waruje pod stołem, macha ogonem, strzyże uszami, wpatruje się w jedzących błagalnie, skomląc w oczekiwaniu na kęs. Gospodyni również o nim pamięta. To przecież ważna część gospodarskiego dobytku. Zbiera ze stołu niespożyte resztki jadła, aby się nic nie zmarnowało. Znosi je w specjalnym naczyniu i stawia koło budy. Zgłodniały pies po całonocnej służbie, w podskokach z radosnym skomleniem biegnie za gospodynią. Rzuca się na strawę. Smacznie ją, z pomlaskiwaniem, pochłania... warcząc przy tym i odpędzając łakome kury.

W następnym numerze „Trzcionki” zaprezentujemy Czytelnikom drugą część wspomnień Profesora.

Stanisław Kubicz

(ur. 5 grudnia 1908 r. w Świlczy, zm. 21 września 1986 r. w Warszawie) – profesor, doktor nauk medycznych, radiolog, pediatra. Był synem Walentego Kubicza i Anieli z domu Czach. Ojciec jego należał do najbogatszych gospodarzy i angażował się społecznie we władzach gminy Świlcza. Stanisław miał starszego brata Józefa Kubicza, lekarza, profesora dermatologii we Wrocławiu oraz siostry: Marię i Zofię.



Stanisław Kubicz po ukończeniu szkoły podstawowej w Świlczy i gimnazjum klasycznego w Wilnie rozpoczął studia medyczne na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie. Dyplom lekarza otrzymał w 1938 roku. Pracę rozpoczął w klinice dziecięcej we Lwowie, którą prowadził znakomity pediatra profesor Franciszek Groër. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku, jako lekarz szpitala polowego. Podczas okupacji niemieckiej mieszkał w Świlczy, udzielając pomocy lekarskiej mieszkańcom wsi i okolic.

Po zakończeniu działań wojennych ożenił się z Anną Kokozką, córką pułkownika i legionisty Józefa Kokoszki. Po wojnie wyjechał z żoną do Wrocławia. Tam podjął pracę w klinice radiologicznej. Pracując zawodowo i naukowo w ciągu ośmiu lat uzyskał stopień doktora nauk medycznych. W 1953 r. został służbowo przeniesiony do Warszawy na stanowisko kierownika Zakładu Radiologii i Radioterapii w Instytucie Matki i Dziecka. Dzięki jego staraniom w 1962 roku powstała w Warszawie pierwsza w Polsce Klinika Onkologii Dziecięcej. Był inicjatorem budowy hotelu dla matek z chorymi dziećmi, które przyjeżdżały spoza Warszawy do Kliniki Onkologicznej. Opublikował około 100 prac z zakresu radiologii i onkologii pediatrycznej oraz kilka prac eksperymentalnych i wynalazczych. Uzyskał stopień docenta, a następnie profesora nadzwyczajnego. Był konsultantem krajowym w dziedzinie radiologii dziecięcej oraz konsultantem w sanatorium gruźlicy dziecięcej w Otwoku pod Warszawą. Był członkiem Europejskiego Towarzystwa Radiologii i Pediatrycznej z siedzibą w Paryżu.

Profesor Stanisław Kubicz świetnie znał języki obce, a zwłaszcza grekę i łacinę. Przetłumaczył z greckiego modlitwę Maimonidesa z Kordoby, której zdanie: „Uczyń mnie wstrzemięźliwym we wszystkim, ale nienasyconym w zdobywaniu wiedzy” stało się jego życiowym *credo*. Jego życiowa i zawodowa postawa stała się wzorem dla dwóch synów Piotra i Zbigniewa, którzy poszli w ślady ojca i są cenionymi lekarzami. Profesor Kubicz wykształcił wiele pokoleń radiologów.

Był człowiekiem wielkiego serca, wszechstronnie utalentowanym, skromnym i wrażliwym na piękno. Mocno związany ze Świlczą udzielał się społecznie. Służył radą i pomocą w rozwiązywaniu licznych problemów. Docierał do ministerstw i instytucji resortowych w Warszawie. Uzyskiwał pieniądze na konieczne inwestycje dla wsi. Pomagał świlczanom w tamtoczesnych inwestycjach: gazyfikacji wsi, budowie ośrodka zdrowia, przedszkola itp. W 1982 roku Gminna Rada Narodowa uhonorowała profesora Stanisława Kubicza wpisaniem do **Księgi Ludzi Zasłużonych dla Gminy Świlcza**.

Na ziemi, którą otrzymał od ojca wybudował dom, założył sad i często przyjeżdżał do niego z rodziną. Marzył o tym, by po przejściu na emeryturę, na stałe zamieszkać w Świlczy. Niestety, nieuleczalna choroba pokrzyżowała jego plany. Zmarł w 21 września 1986 r. Zgodnie z ostatnią wolą Profesor został pochowany na świleckim cmentarzu. Jego młodszy syn Zbigniew przejął ojcowiznę. Podobnie jak ojciec jest emocjonalnie związany z tą ziemią.

Dusza skrzypiec

(fragmenty)

[...] Skrzypce płaczą, a tu północ /
Skrzypku zagraj!, Graj i kochaj!...
Niech się krąży i wiruje w sercu Wołyń, Wołyń, Wołyń!

Stratowany, podeptany – zszedł z pałaców do kołchozów.
– Za krew bratnią / zmarniał, zsiniał, szczęł na wióro /
pokrwawiony, pohańbiony / zarezany – w jedną z niedziel /
Z spalonymi kościołami / w krzyku ludzi gorejących /
krzyk sztyderców z siekierami/ do rąbania rąk i krzyży...

– Do dziś żywy śmiech szatana. [...] świat jest chory, obłąkany,
Tak graj, z ogniem, tak zapędzaj,
żeby mdleli, ci co kłamią /

– Bóg z kamienia wskresze Lachy /
poroznieca wsie spalone / doły z kośćmi i kurhany /
Wstanie Wołyń / razem, cicho, ze śpiącymi /
w zarośniętym, nędznym dole /
pod spalonym łżą kościołem /
razem z Bogiem, z Polakami. /

Graj mi skrzypku. Dusza płacze... graj do rana [...] Zapisatem.

K. Kołtun



KRÓTKO

** Warszawa. Nowy rząd w Polsce*

Od 22 września 2014 r. po nominacji na funkcję przewodniczącego Rady Europejskiej w Brukseli i ustąpieniu w Polsce z funkcji premiera RP Donalda Tuska (przewodniczący PO) rządu po zaprzysiężeniu w Pałacu Prezydenckim objął nowy Premier i stara – nowa Rada Ministrów. Dotychczasowa marszałkini Sejmu RP Ewa Kopacz (wiceprzewodnicząca PO) zastąpiła Donalda Tuska. Jest, zatem, 14 premierem III Rzeczypospolitej.

W skład nowego rządu powołanych zostało 18 ministrów w tym 5 nowych. Głosowanie w Sejmie nad wotum zaufania dla nowej Premier odbyło się 1 X 2014 r. W tym samym dniu wygłosiła expose. Jej rządy potrwają (jeśli nic nie zajdzie ważnego w polityce) do wyborów parlamentarnych w przyszłym roku. Okres ten jest trudny i niebezpieczny w związku z wydarzeniami zbrojnymi na Ukrainie.

** Polska Mistrzem Świata*

Warszawa – Bydgoszcz – Gdańsk – Kraków – Łódź – Wrocław – Katowice

Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn rozgrywane co 4 lata od 1949 r. przeprowadzono po raz pierwszy w Polsce w dn. 30 VIII – 21 IX 2014 r. Zgłoszeń do udziału było 154, udział wzięło 149 Federacji Siatkowych światowych (z Afryki – 33, z obu Ameryk Północnej i Południowej – 45, Azji i Oceanii – 28, Europy – 43). Do finału dotarło 24 drużyny i one walczyły o 3 medale. Siatkarska reprezentacja Polski pokonała najlepsze z nich, kolejno: Francję, Rosję, Niemcy, i dwukrotnie faworyzowaną Brazylię. 21 września 2014 r. została mistrzem świata, pokonując w katowickim „Spodku” Brazylię 3:1 zdobywając Złoty Medal. Siatkarze wygrali zasłużenie.

Trenerem Polaków był Stephane Antiga z Francji. Skład drużyny to: P. Zatorski, K. Ignaczak, M. Winiarski, M. Mika, M. Kubiak, R. Buszek, A. Wrona, P. Nowakowski, M. Możdżenek, K. Kłós, M. Wlazły, D. Konarski, P. Zagumny, F. Drzyzga.

Gratulujemy i cieszymy się bardzo!

** Rzeszów – Podkarpacie Świlcza*

Czy wiesz, ilu radnych ma Podkarpacie? Ogółem – 2953. W tym: 33 – do sejmiku województwa, 431 – do rad powiatów, 2489 – do rad gmin i miast.

** XIV Dzień Papieski w Polsce pod hasłem „Jan Paweł II – Świętymi bądźcie” – 12 X 2014 r.*

Mało jest w Polsce organizacji pożytku publicznego, takiego jak Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia. Msze św., nabożeństwa, czuwania modlitewne w łączności z Papieżem Franciszkiem, medytacje i rozważania tekstów św. Jana Pawła II – to religijna i duchowa część obchodów. Sympozja naukowa, panele dyskusyjne, wydarzenia kulturalne i sportowe to formy intelektualnej łączności z Papieżem Polakiem.

FDNT organizuje corocznie Dzień Papieski List pasterski odczytano 5 X br. we wszystkich kościołach w kraju.

Kwesty kościelne na żywy pomnik Jana Pawła II pozwalają gromadzić środki na stypendia naukowe dla młodzieży szkół gimnazjalnych, średnich i stypendia studentom z małych wsi i miasteczek Polski. Przyznaje nagrody TOTUS i prowadzi Konkurs Akademicki im. bp. Jana Chrapka o stypendium i indeks uczelniany. W 2013 r. FDNT przyznała i sfinansowała 1000 stypendiów. Obecnie jest ich 1023 – za granicą spośród

2500 stypendystów. Studiują oni na 55 kierunkach na uczelniach w całym kraju, a także – sporadycznie – za granicą. Młodzi ludzie, dzięki temu mogą się kształcić i spełniać swoje marzenia, wypełniając tym samym zobowiązanie, by stawać się „żywym pomnikiem” Jana Pawła II.

W dn. 12 X br. w Warszawie jako centrum obchodów odbył się dziękczynny koncert charytatywny z udziałem całej plejady najwybitniejszych gwiazd z różnych dziedzin kultury.

** Wybory samorządowe*

Gmina Świlcza wybiera – wójta, radnych rady gminy, radnych do powiatu i sejmiku wojewódzkiego (wyniki wew. numeru).

** Śmiercionośne polskie drogi*

Raport NIK-u opublikowany 4 listopada 2014 r. dotyczący bezpieczeństwa na polskich drogach jest miazdzący. Polskie drogi są najniebezpieczniejsze w Europie. Gorzej jest jedynie w Rumunii.

Od 2004 r. na polskich drogach zginęło 47 tys. osób. To jest niecałe dziesięciolecie, a liczbę szokującą można by porównać do liczebności mieszkańców Dębicy czy Tarnobrzega. koszty ekonomiczne wypadków szacuje się na 28 mld zł rocznie. Powody to np. braki:

1. infrastrukturalne (braki dodatkowych pasów, nowoczesnych bezkolizyjnych skrzyżowań, świateł, chodników we wsiach, ścieżek rowerowych) – rząd nie zrealizował programu budowy dróg krajowych i autostrad – 3,2 km nowych tras. Wybudowano jedynie 1874 km²,
2. zła organizacja ruchu drogowego (złe znaki drogowe, fotoradary źle działające).

Raport ukazuje że okres od 2010 w tym zakresie został zmarnowany. Płacą za to wszystko ludzie – życiem, kalectwem, podatkami.

** Noc listopadowa 1830 r.*

Noc z 29/30 XI br. w Warszawie stała się zarzewiem jednego z najbardziej krwawych powstań narodowych przeciwko zaborcom rosyjskim. Piotr Wysocki – przywódca tajnego związku patriotycznego nie zrealizował powstańczej taktyki. Powstanie upadło. On, pierw skazany na śmierć, później ułaskawiony, spędził 20 lat zesłania na Sybir.

** Emigracja Polaków*

Czy wiesz, że 2,2 mln Polaków żyje dziś na emigracji. Zbliżamy się do rekordu z 2007 r., gdy na emigracji pozostawało 2,27 mln rodaków. Aż 73% Polaków rozważa możliwość wyjazdu na stałe i pracę za granicą, tylko 17% – w ogóle nie myśli o emigracji i nie uwzględnia jej w swoich planach życiowych, aż 70% maturzystów planuje wyjazd z kraju po ukończeniu szkoły. Likwidacja bezrobocia i godziwe płace wszystkich pracujących, a nie wybranych – to najpilniejsze zadanie do rozwiązania dla nowych władz samorządowych.

** 13 grudnia – 33. rocznica wybuchu stanu wojennego w Polsce (1981-1983)*

W 1981 r. niezgodnie z konstytucją PRL zdelegalizowano partie i związki zawodowe. Większość działaczy „Solidarności” aresztowano i internowano. Zginęło kilkanaście osób. Podziemny ruch oporu, akcja strajkowa, współpraca narodu z Kościołem Katolickim doprowadziła do obalenia komunistycznego totalitaryzmu w Polsce. Była przykładem walki o wolność wszystkim narodom zniewolonym.

Inf. własna



Karolina Salach

Z kajdan do wolności...

Wieczorek patriotyczny w filii GCKSiR w Świlczy

Są takie daty, które dla każdego z nas mają znaczenie szczególne. W dniu 11 listopada 2014 r., wzorem roku ubiegłego, szczególny charakter rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę podkreśliła młodzież działająca w Ruchu Światło-Życie przy parafii w Świlczy. Współpraca z Gminnym Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Świlcza zs. w Trzcanie i działającymi w nim zespołami: instrumentalnym – Silver Tone i Zespołem Pieśni i Tańca „Pułanie”, udało się zorganizować uroczyste obchody rocznicowe. Była okazja przybliżyć wszystkim licznie zgromadzonym widzom historię Polski zniewolonej i odzyskującej swoją niepodległość.

Zawsze razem

Przybyłych gości, w tym księży Parafii Świlcza: proboszcza ks. Antoniego Czeraka i ks. Jana Dołoszyckiego, a także zastępcę wójta gminy Świlcza Wiesława Machowskiego, radnego Powiatu Rzeszowskiego Tadeusza Pachorka z małżonką i radnego Rady Gminy Świlcza Ryszarda Kłosa przywitał prowadzący uroczystość ks. Marcin Pokrywka.

W podniosłej atmosferze z powagą chwili i myślami o dziejach Polski w odświętnej udekorowanej flagami o barwach narodowych sali rozpoczęła się część artystyczna. Scenę przejęli młodzi artyści.

Obrazy z dziejów Polski

Zespół muzyczny Silver Tone zaprezentował własną aranżację pieśni Jana Pietrzaka „Żeby Polska była Polską”, wskazując na przesłanie, które towarzyszyło całemu pokoleniom walczącym o wolność.



Silver Tone – Świlcza.

Inscenizacja historyczna gawędy wnuczków z dziadkiem przy ognisku była interesująca. Dziadek, trójce wnucząt opowiadał historię swoich przodków, okraszoną piosenkami patriotycznymi. Podróż w przeszłość rozpoczęła się od insurekcji kościuszkowskiej z 1894 roku, kiedy to powstańcy śpiewali „Dalej chłopcy, dalej żywo [...] trza wojować, kieć tak padło”.. Wszyscy z powagą uczestniczyli w odczytaniu aktu powstania i przyjęciu przez Tadeusza Kościuszkę tytułu Na-

czelnika. Z krakowskiego rynku „przenieśliśmy” się do Sankt Petersburga, gdzie został podpisany akt trzeciego rozbioru Polski.

Patriotyzm – rzecz najważniejsza

Przy dźwiękach hymnu „Boże coś Polskę” grupa młodych artystów odtworzyła przejmującą pantomimę, ukazując gestem i mimiką, ruchem tragizm rozbiorów Polski przez trzech zabor-



Montaż poezji patriotycznej.

ców: Rosję, Prusy i Austrię. Próbowaly one zniszczyć polskiego ducha, popychając do upadku nasz kraj po każdej próbie wydzwignięcia się z niewoli.

Hymn narodowy „Mazurek Dąbrowskiego” wybrzmiewając z serc zgromadzonych, przybliżył przegrany zryw wolnościowy Polaków w powstaniu listopadowym 1830 r. Melodia „Warszawianki”, była tłem dla tancerzy z zespołu „Pułanie”. Zachwycili oni publiczność mazurem tańczonym w staropolskich kontuszach do melodii piosenki „Ostatni mazur”.

Obraz sceniczny z kobietami w czarnych sukienkach, śpiewających „Rozkwitały pąki białych róż, wróć Jasieńku z tej wojenki wróć”, potem „Rotę” do słów Marii Konopnickiej o germanizacji dzieci z Wrześni – przywoływał obrazy zwycięstw i klęsk naszej Ojczyzny. Rok 1914 – wybuch I wojny światowej przypominał młodocianych obrońców Lwowa, walki w Galicji i bratobójczą śmierć uczestników walk.

Zakończenie – nastrojowy walc do muzyki filmowej Wojciecha Kilara zespołu „Pułanie” dopełnił przeżyć artystycznych i patriotycznych.

Wolność to jest tyle, ile nas poległo i wolność to jest tyle, ile nas żyje

Widzowie nie kryli wzruszenia i przejęcia. Dziękowali artystom gromkimi brawami. Oby to wydarzenie pozostało długo w pamięci uczestników, byśmy pamiętali, że „wolność to jest tyle, ile nas poległo i wolność to jest tyle, ile nas dziś żyje”.

Serdeczne podziękowania kieruję do wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie całej uroczystości od strony organizacyjnej i artystycznej, a zwłaszcza wykonawców: aktorów, recytatorów i wokalistów oraz ich rodziców.



Zofia Dziedzic



Folklor z najwyższej półki

Jubileuszowy – 30. Ogólnopolski Konkurs
Tradycyjnego Tańca Ludowego
Trzciana – Rzeszów – 18-19 X 2014 r.

*Ocalcie to dziedzictwo, pomnóżcie go...
św. JP II Papież Polak*

Nie ma co kryć, że artyści ludowi – amatorzy, miłośnicy tradycyjnego tańca ludowego z odległych części Polski przyjeżdżają chętnie na OKTTL do Trzciany i Rzeszowa, zwykle na jeden październikowy weekend. Renoma Konkursu, jako jedynej tego typu ogólnopolskiej imprezy poświęconej tradycyjnym, a nie stylizowanym tańcom ludowym sprawia, że od 30 lat Konkurs trwa, co roku zaskakuje kimś, albo czymś nowym, ma swoją stałą widownię i jest corocznie świętem bardzo oczekiwany. Taniec ludowy może być wykorzystywany wszędzie, jest mową ciała i lawiną wyśpiewanych emocji. Wiele można przez to powiedzieć. Celem Konkursu jest dokumentowanie i rejestrowanie tradycyjnych tańców ludowych i ich wykonawców – nosicieli i kontynuatorów tradycji tanecznej oraz międzypokoleniowy przekaz tradycji tanecznych, a także integracja członków zespołów i działaczy kultury.



Jury konkursowe, druga od prawej przewodnicząca Alicja Haszczak.

Organizatorami byli: Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie z długoletnim dyr. Markiem Jastrzębskim i od 12 lat – Gminne Centrum Kultury Sportu i Rekreacji. Gminy Świlcza z s. w Trzcianie z dyr. Adamem Majką. Został dofinansowany, jak co roku, ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie.

Patronat honorowy objął Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl, Starosta Rzeszowski Józef Jodłowski, Wójt Gminy Świlcza inż. dr Wojciech Wdowik.

W 3 kategoriach: artystycznych grup tanecznych, par tanecznych i tanecznych zabaw dziecięcych, wystąpiło ok. 550 uczestników: młodzież i (najliczniej) dorośli. Rywalizowało 20 grup tanecznych, z tego – 20 par tanecznych, i 4 grupy dziecięce z 7 województw naszego kraju. Pokazną grupę stanowili seniorzy. Najstarszy – to liczący 86 lat, tancerz, Józef Kuras z zespołu „Grodziszczoki” z podkarpackiego Grodziska Dolnego. Wraz ze swoją taneczną Bogusławą Popek wytańczył II miejsce.

Oficjalnego otwarcia jubileuszowego Konkursu, powitania uczestników, Komisji Konkursowej, zaproszonych i obecnych gości honorowych dokonał dyr. WDK w Rzeszowie Marek Jastrzębski. Mówił m.in. [...] *Jesteśmy wszyscy, organizatorzy i uczestnicy szczęśliwi, że razem, świętujemy polski folklor. Od dorosłych uczą się dzieci tradycji, i kultury polskiej. To jest nasza tożsamość narodowa.* [...]

Wśród niezbyt licznej widowni zasiedli jedynie: Tadeusz Pachorek członek Rady Powiatu Rzeszowskiego oraz Adam Dziedzic radny powiatowy. Znalazł jeszcze czas dla kultury przewodniczący Rady Gminy w Świlczy Krzysztof Ciszewski, sołtys Trzciany Kazimierz Łagowski oraz Zbigniew Lis z Regionalnego Domu Tradycji Ludowych w Trzcianie.

Czyżby, jak zwykle, nawet w okresie kampanii wyborczej, obecnym jeszcze radnym obojętne były sprawy kultury i życia gminy?

Korzenie, z których wyrastamy

Choć impreza trwa już od 30 lat rzadko się zdarza, by przyjeżdżały na nią te same zespoły. Corocznie krąg uczestników się powiększa, co świadczyć może o oryginalności, roli edukacyjno-artystycznej i integracyjnej oraz niezwykłości tego wydarzenia artystycznego. Każdego roku coraz więcej tancerzy i śpiewaków przybywa na to „rzeszowskie tańcowanie”. Tak określił Konkurs jeden z wiekowych tancerzy.

Wydarzeniem okołokonkursowym była np. zorganizowana w sali wystawowej i hallu WDK wystawa fotograficzna, która na zasadzie „przyjmy to jeszcze raz” ilustrowała przebieg wszystkich Konkursów. Dla choreografów, etnografów, socjologów – to kopalnia wiedzy o tańcach, strojach ludowych, scenografii, a przede wszystkim – ludziach.

Nadmienić wypada, iż w czasie przesłuchań konkursowych w GCKSiR w Trzcianie WDK rejestrował prezentacje, ubogacając bogate archiwa własne zbiorów folklorystycznych.

Polskie Radio TVP Rzeszów, rejestrując pod nadzorem redaktora muzycznego Radia i Telewizji Rzeszów Jerzego Dyni wyemituje, zapewne, wielokrotnie całemu Podkarpaciu folklor wsi polskiej w nieskażonej zachodem wsi polskiej.

W dniu sobotniego maratonu konkursowego oprócz popisów można było obejrzeć wystawę i zakupić różnorodne kompozycje bibułkowych kwiatów p. Zefirynty Franczyk ze Świlczy. Dla dzieci prezentowano różnorodne zabawki ludowe z drewna.



Tańce góralskie.



Punktualnie o godzinie dziewiątej rozpoczęły prezentacje zespoły najmłodszych, w kategorii pozakonkursowej „Taneczne zabawy dziecięce”. Dzieci te, kiedyś, być może, zastąpią swych dziadków czy rodziców w kontynuacji i podtrzymywaniu polskich tradycji ludowych. One, uczą się tradycji, obyczajów, kultury polskiej, którą z kolei przekażą swoim dzieciom. Kraj bez własnej kultury, ślepo naśladowujący trendy światowe jest bez korzeni.

Wystąpiły zespoły: „Furkotki” z Łowicza (woj. Łódź), Grupa dziecięca „Mali Lipniczanie” z Lipnicy (woj. małopolskie), Dziecięcy zespół góralski „Zawaternik” z Groń-Leśnicy (woj. małopolskie) oraz ZPiT „Pułanie” z GCKSiR w Trzcianie (grupa najmłodsza).

Zespół gospodarzy miał trudne wyzwanie. Nie mógł zawiść nadziei rodziców tańczących dzieci, instruktora Piotra Drozda i godnie promować siebie, wieś i gminę. Nie zawiódł.

Na szczególne uznanie zasługuje zespół „Zawaternik”, w którym tańczyła najmłodsza z tancerek 5-letnia wnuczka instruktorki zespołu Marii Dudek. Już w tej grupie ukazały się szczególne uzdolnienia muzyczne i taneczne „ludzi gór”. W nagrodę dla wszystkich dziecięcych grup ufundowano pamiątkowe gadżety (zdobne poduszki) i słodycze. Wręczali je dyr. M. Jastrzębski i T. Pachorek.

Prezentacje dorosłych

Najefektowniejszymi występami, żywiłowością i strojami szczył się zawsze zespoły amatorskie z pokaźnym stażem, uznawanym dorobkiem artystycznym, wielopokoleniowe.

Na konkursowej mapie zaznaczono 7 województw, 20 zespołów i 20 par tanecznych:

1. woj. lubelskie – „Pelagia” Ryki,
2. woj. łódzkie: „Furkotki” i „Ksinzioki” – Łowicz,
3. woj. małopolskie: „Ślebodni” Groń-Leśnica, „Przyszowianie” Przyszów, „Niskowioki” Niskowa, „Lipniczanie” Lipnica Wielka, „Watra” Czarny Dunajec, „Krakowiacy Ziemi Brzeskiej” Brzesko, „Gwoździec” z Gwoździec, „Otwinowianie” Otfinowa,
4. woj. mazowieckie: „Zakukała Kukułeczka” Rusinów, „Łaguszowianki” Łaguszów,
5. woj. świętokrzyskie: „Leśnianie” Leśniano,
6. woj. wielkopolskie: „Zespół Regionalny im. Anny Markowicz” – Bukowiec Górny,
7. woj. podkarpackie: „Grodziszczoki” Grodzisko Dolne, „Graboszczanie” Grabownica Starzeńska, „Futomianie” Futoma, „Grupa Obrzędowa im. Marii i Józefa Dziedziców” – Trzciana.

Występy oceniała Komisja Sędziowska w składzie: przewodnicząca Alicja Haszczak – choreograf z Rzeszowa, członkowie Komisji: Wiesława Hazuka – choreograf z Tarnowa, Jolanta Dragan – etnograf, Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Stanisław Szabat – muzyk z Rzeszowa. Liczy się – dobór repertuaru, w tym – śpiew, muzyka, taniec, ubiór, inscenizacja zwyczajów – opracowanie muzyczne – autentyczność tańca ludowego – ogólny wyraz i walor artystycznego występu. Nie ma tu dywagacji „uczonych” na temat np. niestylowości, braku talentu, słabych kompetencji.

Organizatorzy – oprócz części konkursowej proponują spotkania z autentycznymi twórcami, członkami zespołów, zawodowymi instruktorami. Zawsze w przeglądach są wystawiane także fragmenty widowisk obrzędowych z tańcami np. fragmenty wesel, wieczorków panieńskich, z tzw. „wieczorowymi”, itp.

Komisja Konkursowa oceniała technikę taneczną, muzykalność, zdolności aktorskie, temperament wykonawców, autentyczność przyspiewek, zawołań, gwary i wycucie stylu Oto

wyniki przesłuchań konkursowych i zajętych miejsc (według końcowego protokołu).

Grupy taneczne: Nagroda główna – Grupa taneczna „Watra” z Czarnego Dunajca (woj. młp.)

I nagroda – „Przyszowianie” (woj. młp.)

Dwie II – Zespół Regionalny im. Anny Markiewicz z Bukowca Górnego (woj. wkp.)

Zespół góralski „Ślebodni” z Groń-Leśnicy (woj. młp.)

Trzy III – „Krakowiacy Ziemi Brzeskiej” z Brzeska (woj. młp.)

„Niskowioki” z Niskowej (woj. młp.)

Zespół Ludowy „Pelagia” – Ryki (woj. lub.)

Trzy wyróżnienia – „Lipniczanie” z Lipnicy Wielkiej (woj. młp.)

Grupa Obrzędowa im. Marii i Józefa Dziedziców z Trzciany (woj. podk.)

„Ksinzoki” Łowicz (woj. łódzkie).

Nagrody pieniężne finansowane były ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zaś pamiątkowe Statuetki – Dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury.

Cześć integracyjna i religijna

Poza występami konkursowymi, wspólną kolacją integracyjną i spotkaniem na niej z posłem do Parlamentu Europejskiego Stanisławem Ożogiem, proboszczem Parafii Trzcian-



Pierwszy z lewej europoseł S. Ożóg.



Adam Majka
dyr. GCKSiR w Trzcianie.

skiej ks. Januszem Winiarskim oraz wójtą Gminy Świlcza inż. dr Wojciechem Wdowikiem, atrakcją dla parafian był udział niektórych zespołów w porannej mszy św. Barwne, różnorodne stroje na drogach i chodnikach Trzciany, ludzie w różnym wieku, zdobni strojami ludowymi i weseli, rozmodleni i rozśpiewani... To wywoływało radość niebywałą wszystkich zgromadzonych wiernych.

Tam, razem z wiernymi, podczas uroczystej mszy św. Zespół z Czarnego Dunajca „Watra” dał popis wielogłosowych, w gwarze góralskiej śpiewów liturgicznych i religijnych pieśni. Przygrywała kapela góralska. Było donośnie, serdecznie wesoło, jak bywa zawsze w ich góralskich świątyniach. Nic dziwnego, iż w tym miejscu, w tym czasie prowadzącemu nabożeństwo ks. Proboszczowi cisnęły się na usta słowa św. JP II, wypowiedziane w Gnieźnie w 1979 r. w czasie pierwszej swojej wizyty w Ojczyźnie: *Ocalcie to dziedzictwo, pomóżcie to dziedzictwo, przekazcie je następnym pokoleniom. (...) Nie podcinajcie korzeni, z których wyrastamy.*

Cześć Wam za to, do spotkania – za rok! – mówił serdecznie ks. Janusz.



Koncert Galowy w WDK

Oczekiwanie na werdykt „Wysokiego Jury” i rozdawanie nagród, Koncert Galowy, serdeczne podziękowania i pożegnania w WDK w Rzeszowie trwał 4 godziny.

Godnie, serdecznie i „na rzeszowską nutę” pożegnał uczestników Konkursu połączony zespół 3 kapel ludowych, działających w GCKSiR w Trzcianie: „Mała Olsza”, „Olsza” i „Muzykanty ze Trzciany” – wszystkie prowadzone przez Romana Olszowego.

Dwudniowy maraton artystyczny niestrudzenie, jak co roku, prowadził doświadczony instruktor WDK Czesław Draj. Był czas na przekazanie lakonicznych a istotnych informacji o zespołach i instruktorach je prowadzących, na wstawki gwarrowe, na wręczanie ogromnej ilości dyplomów, staropolską maksymę, wreszcie podziękowania władzom gminy Świlcza dyrekcji i pracownikom GCKSiR oraz wolontariuszom, swoim wszystkim współpracownikom, a zwłaszcza p. logistyk Agnieszce Łokaj, zaś na pytanie o znaczenie Konkursu powiedział on: – *Zapraszamy zespoły prezentujące tradycyjne tańce polskie z różnych stron kraju, by mogły się popisywać w innym niż swoje środowisku, by widzowie poznawali ich region, a przy okazji skonfrontować się z innymi i, ewentualnie, wywalczyć wysoką ocenę jurorów Komisji Konkursowej. Składa się ona z folklorystów i choreografów najwyższej klasy w kraju. Przykro mi, że nazbyt wielbimy zagraniczną kulturę, nie doceniając własnej. Ogólnopolski Konkurs niech da odpór owym sloganom i niechby to trwało wieczyście...*

Wójt gminy Świlcza tak wyrażał swe myśli: – *Cisną mi się dziś, w związku z jubileuszowym 30. Ogólnopolskim Konkursem, który współorganizuje razem z WDK w Rzeszowie – Gmina Świlcza nasze GCKSiR i dyr. Adam Majka ze swoimi współpracownikami i wolontariuszami takie uwagi. Przez 25 lat – jaki to smutak czasu – zbudowaliśmy obecną Polskę umysłem, pracą, sercem, wspólnotą działań. Nie jest w niej idealnie. Mówiąc o kulturze uważam, że spotykamy się w niej także z karykaturalnym naśladownictwem Zachodu. Konkursy takie jak nasz są*

Mój kolejny rozmówca, bardzo zapracowany, ale usatysfakcjonowany podziękowaniami za wspaniałą organizację tego przedsięwzięcia artystycznego dyr. A. Majka tak powiedział: – *Przygotowanie tak spektakularnego wydarzenia folklorystycznego, przy zachowaniu najwyższego poziomu logistycznego przynosi kłopoty organizacyjne. Staramy się jednak, by zespoły miały u nas jak najbliższy kontakt z różnorodnym folklorem polskim w swojej pierwotnej wersji. Trzeba obiektywnie przyznać, że przyjazd na Konkurs dla zespołów amatorskich, działających w niezbyt bogatych instytucjach kultury – to nie lada wyczyn. Tym serdeczniej ich gościmy przy współpracy z dyrekcją i instruktorami WDK.*

Udało mi się pozyskać szereg osób i instytucji, zwłaszcza okolicznych sklepów, organizacji społecznych, hoteli („Arka” – Olchowa, Stary Młyn – Sędziszów Młp., „U Krocza”, „Eden”, „Andersen” w Rzeszowie, „Zacisze” – Bratkowice, „Aviata” – Jasionka, Hotel PODR – Boguchwała) do zakwaterowania w warunkach komfortowych, żywienia i atrakcji podczas pobytu u nas. Dziękuję wszystkim.

Naszą imprezą podtrzymujemy dobre tradycje kulturalno-artystyczne społeczności gminnej sięgające początków tamtego wieku.

Próba „sklejania” polskich tradycji

Zaprezentowało się na deskach scenicznych kawał Polski – grupy artystyczne pracujące długo nad programem repertuarowym. Sukcesy przychodzą późno. Barwnie i temperamentnie prezentują na Konkursie, to co przygotowywali przez wiele miesięcy. Wielka różnorodność tańców i scenek obrzędowych wymagają doskonałej formy artystycznej i kondycji fizycznej. Lata szybko biegną. Perfekcyjnych naśladowców i kontynuatorów coraz bardziej brak.

Konkurs z roku na rok się rozrasta jest w nim miejsce na prezentację, występy, rozmowy, zawieranie znajomości podglądanie i wymianę repertuaru. Tworzy się wspólnota tancerzy – mieszkańców wsi, którzy nie chcą zapominać o swoim pochodzeniu, kulturze, w której wyrosli, która kiedyś była ich udziałem i normalnością – dziś, niestety – widowiskiem.

Zatęsknijmy za pięknem kultury naturalnej. Ktoś powie, że można żyć i bez „kultury”. Ma rację, jeśli odpowiada mu miłośność niektórych środowiskowych imprez, ich celów, treści i formy, powtórki, nudy i prowizorki zmieszanej z prostactwem i wulgarną mową.

Świetne zorganizowane i sprawnie przeprowadzone przeglądy konkursowe 30 edycji Ogólnopolskiego Konkursu Tradycyjnego Tańca Ludowego, brawa i owacje na stojąco, śpiewającej z oryginalnymi kapelami i solistami – widownią pozwalają żywić nadzieję, że nadal czekać będziemy na kolejne Przeglądy. Mam nadzieję, że materiały z tego konkursu dotrą

poprzez media do MKiDN i uradują odpowiedzialnych za kulturę ludową urzędników, którzy, oby byli hojniejsi!



Zakończenie Konkursu w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie.

zaprzeczeniem potocznych stwierdzeń o bezideowości, braku patriotyzmu, odrzucaniu tradycji i dziedzictwa narodowego Polaków. Musimy corocznie go tworzyć, by młode pokolenie coraz częściej sięgające do „korzeni”, do historii, tradycji, bohaterów narodowych – miało wzory do naśladowania. Brzmi to patetycznie, ale tak uważam [...].

Fot. A. Kus, M. Grabias i R. Nykiel



Składanka melodii... od serca

Piękna jest nasza muzyka ludowa. Na swojską, rzeszowską „nutę” śpiewają i grają do dziś starsi i młodzi z Trzciiany i okolic. W październiku 2014 r. Gminne Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Świlczy zs. w Trzcianie wydało płytę Młodzieżowej Kapeli „Młoda Olsza”. Znalazło się na niej dwadzieścia utworów o charakterze ludowym. Celem muzykowania i utrwalania na płycie muzyki ludowej jest ocalenie od zapomnienia melodii i pieśni zachowanych w pamięci najstarszych mieszkańców Trzciiany i okolic.

*Jeno smyczkiem raz poruszę.
wnet wyśpiewam całą duszę – Wam.*

Kapela pracuje od 2010 roku. Jej dorobek artystyczny jest wielki. Przede wszystkim trzeba wspomnieć o zajęciu I miejsca w XV Przeglądzie Kapel, Instrumentalistów i Śpiewaków Ludowych „Pogórzańska Nuta” w Dynowie. Niemniej prestiżowe było zdobycie II miejsca podczas II Ponadregionalnego Prze-



glądu Pieśni Maryjnej w Mrowli oraz II miejsca w Ogólnopolskim Festiwalu „Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych”.

Nagrań dokonano w studio SPAART w Boguchwale: realizacja – Jerzy Czełuśniak, instruktor zespołu – Roman Olszowy, zdjęcia – unikatowe i pełne emocji, dokumenty codzienności zespołu i część zatrzymanej w kadrze historii GCKSiR – Zuzanna Czech.

Projekt okładki wykonał Marcin Poźniak – Studio Dot.

Wydawca – Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie. Dziękujemy.

Inf. wł. GCKSiR

Janusz Świdorski



Nie daj się okraść – chroń swoje dane

Zarówno ja, jak i wielu czytelników „Trzcionki” pamiętamy czasy, gdy na klatce schodowej bloku wisiła lista z nazwiskami mieszkańców, a w książce telefonicznej obok nazwiska i imienia abonenta widniał jego dokładny adres. Dziś klatki schodowe są chronione przez elektroniczne zamki i kamery monitoring, a biuro numerów raczej nie udziela informacji na temat prywatnych abonentów. W zamian za to, co raz mamy okazję wyrażać (lub nie) zgodę na przetwarzanie naszych danych osobowych. Dlaczego te dane osobowe są tak ważne i przed czym trzeba je chronić?

Co to za dane?

Definicję danych osobowych znajdziemy w *ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych*. **Dane osobowe** to wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. Aby uniknąć wgłębiania się w skomplikowane i mało zrozumiałe teksty prawnicze, można przybliżyć to pojęcie przykładami.

Samo imię lub nawet imię i nazwisko, to jeszcze nie dane

osobowe. Wpisując w wyszukiwarkę internetową moje imię i nazwisko odnajdę kilkanaście osób, które nazywają się Janusz Świdorski, jednak żadna z tych osób, to nie ja. Dopiero uzupełnienie imienia i nazwiska adresem lub choćby numerem telefonu tworzy zestaw informacji pozwalający na zidentyfikowanie konkretnej osoby. Z drugiej strony, już tylko numer PESEL lub NIP umożliwia (osobom mającym dostęp do tej bazy danych) uzyskanie kompletu informacji o określonej osobie.

Przetwarzanie (zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie, udostępnianie i usuwanie) danych osobowych, poza przypadkami określonymi przez ustawę, wymaga zgody osoby zainteresowanej. Szczególną kategorię danych osobowych stanowią i szczególnej ochronie podlegają **dane wrażliwe**, czyli ujawniające pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną lub związkową, jak również dane o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym oraz dane dotyczących skazań. Przetwarzanie danych wrażliwych jest co do zasady zakazane, dopuszczalne jedynie w ściśle określonych przypadkach.



Wszelkie zbiory danych osobowych tworzone przez różne podmioty prawne powinny być zgłoszone do ogólnopolskiego rejestru prowadzonego przez **Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych**. GIODO czuwa też nad prawidłowym wykonywaniem zadań związanych z ochroną danych osobowych.

Kiedy udostępniamy nasze dane osobowe?

Jest wiele codziennych sytuacji, w których udostępnienie naszych danych osobowych jest oczywiste lub niezbędne. Rejestrując się w przychodni, zapisując dziecko do przedszkola, podlegając kontroli drogowej jesteśmy zobowiązani do udostępnienia naszych danych osobowych. Również zakładając rachunek w banku, zawierając umowę z operatorem telefonicznym lub dokonując zakupów przez Internet podanie danych osobowych jest niezbędne i nieuniknione. Jest jednak wiele sytuacji, gdy dane osobowe udostępniamy bez ważnej przyczyny, nawet nie do końca mając tego świadomość.

Tak zdarza się, gdy bierzemy udział w różnych ankietach, badaniach opinii konsumenckich, wypełniamy różne formularze, zamawiamy gratisowe towary lub przystępujemy do programów lojalnościowych (zakładamy kartę stałego klienta). Przy takich okazjach udostępniamy zazwyczaj wiele informacji osobistych, co później może mieć negatywne konsekwencje.

Oddzielnym zagadnieniem jest nierozważne udostępnianie danych osobowych i informacji osobistych w Internecie – w serwisach społecznościowych, usługach, forach itp., ale to raczej jest temat na oddzielny artykuł.

Komu potrzebne są nasze dane?

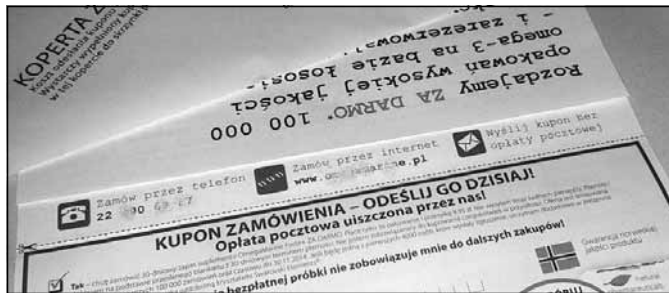
Postęp cywilizacyjny i rozwój gospodarczy we współczesnym świecie opiera się w dużej mierze na wzrastającej konsumpcji dóbr wszelkich i związanym z tym wzrostem produkcji. Producenci i sprzedawcy ze swoją ofertą muszą dotrzeć do konsumenta i sprawić, żeby ten konsument kupił oferowany towar. A przecież każdy z nas jest właśnie konsumentem i w interesie sprzedających jest poznanie naszych potrzeb, upodobań, oczekiwań i zainteresowań.

Masowi sprzedawcy, sieci handlowe, usługowe i finansowe pozyskują dane osobowe swoich klientów lub potencjalnych klientów. Tu nie wystarczy już imię, nazwisko i adres. Bardzo cenne są informacje o naszej sytuacji finansowej, liczbie rodziny, wieku dzieci, upodobaniach, sposobie spędzania wolnego czasu, upodobaniach kulinarnych, zainteresowaniach, hobby itd. itp. Taka kompleksowa informacja o potencjalnym kliencie, to profil lub **dane sprofilowane**.

Pozyskiwaniem, profilowaniem danych i handlem takimi zbiorami danych zajmują się już wyspecjalizowane firmy. O ile samo imię i nazwisko wraz z adresem lub numerem telefonu (adresem e-mailowym) kosztuje na tym rynku ok. 2 zł, to zestaw szeroko sprofilowanych danych dotyczących jednej osoby może być wart 200 zł. Pamiętajmy o tym zakładając kartę stałego klienta lub przystępując do programu lojalnościowego.

Sposoby na pozyskanie danych osobowych mogą być różne, czasem podstępne, czasem zabawne. Niedawno w jednym z tygodników katolickich znalazłem kopertę z ofertą przesłania na mój adres opakowania „wysokiej jakości omega-3 na bazie łososia norweskiego”. Bez żadnych zobowiązań i zupełnie za darmo. Wystarczy wypełnić i odesłać w kopercie zwrotnej kupon zamówienia. Dopiero po dokładnym przeczytaniu (z użyciem lupy) informacji drobnym druczkiem na dole

strony odkryłem, że udostępniam swoje dane firmie XXX oraz innym „starannie wybranym firmom marketingu bezpośredniego”. Jeśli się nie zgadzam, mogę zaznaczyć x w kratce nieco większej, niż główka od szpilki. I już wiem, że moje dane są warte tyle, co 60 kapsułek tranu z łososia.



Korzyści i zagrożenia

Wbrew pozorom, rozsądne udostępnienie naszych konsumenckich danych może przynosić nie tylko zagrożenia, lecz również pewne korzyści. Oferenci kuszą nas najczęściej punktami, które otrzymujemy za zakupy, a które możemy wymienić na prezenty lub rabaty. Możemy również liczyć na aktualną informację o produktach, nowościach, promocjach oraz ofertę dostosowaną do naszych potrzeb i upodobań często dostarczaną wręcz do domu, SMS-em lub na maila.

Z czasem, gdy liczba ofert, ich częstotliwość lub objętość przekracza nasze oczekiwania, może być to dla nas kłopotliwe lub uciążliwe. Warto też sobie uwiadomić, że w przypadku korzystania z elektronicznych kart stałego klienta, które każdorazowo identyfikują nas przy dokonywaniu zakupów lub korzystaniu z usług, operator karty uzyskuje o nas mnóstwo informacji. Wie jak często (nawet o jakiej porze dnia) kupujemy, ile wydajemy na zakupy, jakie produkty preferujemy itd. Elektroniczna obróbka danych pozwala łatwo uzyskać (a także często sprzedać) takie informacje, którymi nie zawsze chcielibyśmy się dzielić nawet z naszą rodziną.

Warto pamiętać, że oprócz zgodnego z prawem używania naszych danych osobowych, może zdarzyć się, że trafią one w ręce przestępców. Skutki takiego zdarzenia mogą być dla nas bardzo bolesne.

Kradzież tożsamości

Kradzież tożsamości to potoczne określenie na użycie danych osobowych jakiejś osoby w celu dokonania przestępstwa, najczęściej na szkodę właśnie tej osoby. Przestępstwo to polega zwykle na dokonaniu zakupów lub zaciąganiu kredytu „w imieniu” poszkodowanego. Może do tego dojść, gdy przestępca znajdzie się w posiadaniu dokumentów (dowodu osobistego, legitymacji emeryta, prawa jazdy itp.). Może wtedy, wykorzystując podobieństwo lub inny podstęp, dokonać zakupów zaciągając kredyt, zawrzeć umowę na telefon, nawet założyć rachunek w banku na nasze nazwisko. Znane są przypadki, gdy poszkodowany dowiadywał się o takich sytuacjach dopiero na etapie egzekucji komorniczej lub zajęcia środków na rachunku bankowym i udowodnienie własnej niewinności było bardzo uciążliwe.

Aby uniknąć takich sytuacji należy pamiętać, aby:

- niezwłocznie zgłaszać **na policję i w banku** fakt utraty dowodu osobistego lub innych dokumentów, przechowywać potwierdzenie takiego zgłoszenia,
- nie udostępniać dokumentów osobom postronnym,
- nie udostępniać osobom postronnym numeru PESEL, NIP, rachunku bankowego (swojego ani nikogo z rodziny),



- bez wyraźnej potrzeby nie udostępniać swojego adresu, numeru telefonu i innych danych.

Oczywiście zastrzeżenia te nie dotyczą sytuacji, w których udostępnienie danych jest niezbędne dla zawarcia umowy, transakcji itp.

Pamiętajmy, że nasze dane osobowe można znaleźć w różnych dokumentach papierowych lub korespondencji urzędowej przechowywanej w domu. Robiąc porządki nie należy wyrzucać takich papierów do worka z makulaturą w całości, nie wystarczy też przedarcie ich na pół. Najlepiej je spalić, ew. zniszczyć w niszczarce (ale mało kto ma ją w domu).

Kilka praktycznych porad

Dziś nasze dane osobowe znajdują się w bardzo wielu miejscach. Chociaż prawo stara się chronić nasze interesy, to również sami powinniśmy zachować rozsądek i rozwagę gdy decydujemy się dobrowolnie udostępniać nasze dane. Możemy to zrobić przez pisemne (także w rejestrowanej rozmowie telefonicznej lub na formularzu elektronicznym) wyrażenie zgody na różny zakres przetwarzania naszych danych osobowych.

Zgoda 1. Dobrowolnie udostępniamy je, gdy wyrażamy pisemną zgodę **na przetwarzanie** naszych danych osobowych przez określony podmiot w celu realizacji umowy. Ta zgoda

najczęściej jest niezbędna dla wykonania usługi, zawarcia umowy lub realizacji uprawnienia.

Zgoda 2. Zgoda na przetwarzanie danych osobowych przez powyższy podmiot w **celach marketingowych**, przesyłania informacji handlowej lub o ofercie. Ta zgoda najczęściej nie jest obowiązkowa i nie musimy jej wyrażać.

Zgoda 3. Jeśli zgodzimy się na udostępnianie przez powyższy podmiot naszych danych **innym podmiotom**, zwłaszcza w celach marketingowych, to praktycznie tracimy kontrolę nad nimi. Odtąd mogą one krążyć i nie będziemy w stanie dotrzeć do wszystkich, którzy ich używają, żeby się temu sprzeciwić. Ta zgoda zawsze jest nieobowiązkowa i nigdy nie powinniśmy jej wyrażać, chociaż np. jeden z operatorów telefonicznych za tę zgodę oferuje rabat na usługę.

W każdym przypadku, wyrażając zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez określony podmiot, powinniśmy znać nazwę i adres tego podmiotu (administratora danych osobowych) oraz wiedzieć, że w każdym czasie możemy wycofać tak wyrażoną zgodę.

Przy podpisywaniu wydrukowanych dokumentów (umów, wniosków) zwróćmy uwagę, że na wydrukach często zaznaczone są już zgody na pełny zakres wykorzystania naszych danych osobowych, chociaż nikt nas o te zgody nie pytał. Zawsze mamy prawo zażądać ponownego wydrukowania dokumentu zgodnie z naszą dyspozycją odnośnie zgody na przetwarzanie danych osobowych. ■

Kamil Lech



Wpływ mediów na dzieci i młodzież

W dzisiejszych czasach, pośród nieustającego pędu życia, ludzie zdają się egzystować, gdzieś pomiędzy dwoma światami. I oczywiście jest to metafora, ale w kontekście „tu i teraz”, jakże trafna. Pierwszy ze światów dotyczy tej „ludzkiej” sfery czyli zasad jakie wpajali nam dziadkowie czy rodzice. Mowa o podstawach moralności, spokoju życia, czy nawyku posiadania własnej opinii. Druga strona natomiast, zagłębia się w kwestie nie do końca przeze mnie zrozumiałe. Wszelobocna kultura narzucania pewnych standardów i kreowania pseudo-dydaktycznych wzorców jest solą w oku dzisiejszego społeczeństwa. Dotyczy to także mediów. Z tego co się orientuję – to właśnie owe media, w dużym stopniu, mają wykształcać i ukazywać prawdę zgodnie z niepisanym dekalogiem sumienia dziennikarskiego. Przytoczone dwa światy są przykładem, który dobitnie pokazuje, jakie cechy zatraciła „wolna” prasa oraz całe spektrum opiniotwórcze. Ktoś mądry, kiedyś powiedział ważne słowa i jak pokazuje dzisiejsze życie – niestety – miał rację: „Na błędach innych zawsze cierpią najmłodszy”. W tym wypadku to właśnie dzieci oraz młodzież najczęściej dają się zmanipulować nieuczciwej „prawdzie”.

„Nieuczciwe” prawdy

Obecnie ciężko doszukać się w prasie obiektywności dziennikarskiej. Jedne tabloidy idą wyraźnie na prawo, natomiast drugie – wyraźnie na lewo. Tyczy się to każdego szeroko pojętej publicystyki. Abstrahując już nawet od tej kwestii, trudno mi się nie pokusić o ocenę tego, jak niestarannie dobierane są narzędzia w celu stworzenia pewnych norm medialnych.

Prasa już dawno zatraciła swą naturalną misję edukowania, którą przecież od samego początku istnienia wpisana miała w swoje DNA. Kiedyś dziennikarstwo można było zdefiniować jako środek poparty rzetelnością oraz obiektywizmem bez krzty stronniczości i wymanierowanej manipulacji. Dzisiaj ten słownikowy termin już tylko ładnie brzmi. Prawda wygląda jednak zupełnie inaczej. Stwierdzenie, że media są „czwartą władzą” jest niezwykle odpowiednie. Dla osoby niezorientowanej wszystko wydaje się nieco skomplikowane, ponieważ w końcu z jednej strony media pełnią funkcję informacyjną, a z drugiej naginają rzeczywistość. Pomyślałby kto „I jak tu być mądrym?” Szkoda tylko, że to właśnie Ci najmłodszy nie do końca wiedzą, o co w tym wszystkim chodzi.

„Na błędach innych zawsze cierpią najmłodszy”

Gdy dziecku powie się, że coś jest złe, a coś dobre, zawsze zrozumie. Inną sprawą jest, czy będzie ono drażyło temat i czy będzie chciało do tego wracać. Jednak zawsze zrozumie. Z dorosłymi jest już inaczej, gdyż jako ludzie doświadczeni uodporniają się na wszystko, co usłyszą lub ktoś im powie. Ten przykład ukazuje najprostszy mechanizm odbierania informacji przez najmłodszych. I tu dochodzimy do sedna problemu, gdzie dokładnie widać, jak łatwo media mogą zmanipulować (i często to robią) młody umysł dziecka poprzez fałsz lub do koloryzowanie rzeczywistości. Gdy mały Jaś usłyszy z telewizji, bądź przeczyta w gazecie, że pewna osoba postą-



piła źle i czeka ją kara, nie szuka w głowie alternatyw tej informacji gdyż ma wpojone, że usłyszał czy wyczytał coś, co jest prawdą. Koniec, kropka. Jak wiemy, dla niektórych, prawdy są „różne”. Dla dzieci rzeczy są czarne, albo białe. Szarości nie istnieją. Dlatego tak ważną rolę w życiu pełnią media, które poprzez postępującą komercjalizację stawiają na populizm i demagogię, a nie na rzetelność, która buduje prawdę w odbiorcy.

Czułość rodziców – niezbędna

Rodzice często nie zdają sobie sprawy z tego jakie krzywdy ich dzieci mogą ponieść w wyniku nieodpowiedniego korzystania z serwowanych newsów. W dobie potęgującej się epidemii kłamstwa, brednie, jakie mogą one usłyszeć osiągną apogeum.

Dużą rolę informacyjną oprócz prasy, odgrywa również telewizja, którą to młodzież preferuje jednak bardziej niż publicystykę. Telewizja jest wszechobecnym dobrem, do którego dostęp, w zasadzie, mają już wszyscy. Zabiegani rodzice, często nie mający czasu na głębszą analizę tego, co ogląda ich dziecko, nie zwracają uwagi, czym karmi ich pociechy „człowiek za szklanej ścianą”. Często takie sytuacje trwają latami, a ich skutki widać dopiero w późniejszym życiu.

Jest jeszcze Internet, jednak ten będąc dobrze ukierunkowany w stronę dziecka, może stać się skarbnicą wiedzy i kreatywności. Jest to chyba jedyne medium, które zawiera wiele obiektywizmu i różnorodności. Mimo zalet, każdy odpowiedzialny opiekun – i tak wedle uznania – powinien odpowiednio dawkować internetowe usługi swoim pociechom.

Zamiast informować – „upiększają”

Zbliżając się ku końcowi tych swobodnych refleksji, chciałbym podkreślić, że wyrażona przeze mnie opinia jest poparta nie tylko moją subiektywną obserwacją, ale także badaniami naukowców, które wyraźnie ukazują skalę problemu. Dziś media zamiast informować, po prostu „upiększają”. Jest to bardzo poważna sprawa w kontekście ochrony moralności i etyki. Dawno temu mądry i ceniony przywódca francuski – Napoleon Bonaparte powiedział, że bardziej boi się trzech gazet, niż trzech tysięcy bagnatów. Sądzę, że z ust takiego człowieka, owe słowa brzmią wyraziście i ukazują, jaką moc ma siła słowa pisanego szczególnie w wydaniu prasy.



*Wszystkim Czytelnikom „Trzcionki”,
jej Sympatykom i Współpracownikom
Redakcyjnym z okazji Bożego Narodzenia
i Nowego Roku dedykujemy następujące słowa:*

*Czas pokaże, jakim się okaże
Ten nadchodzący 2015 rok.
Niech będzie pełen Miłości i Radości!
Twórczych pomysłów i pracowitości!
Intelektualnych przeżyć i doskonałości!
Niech nam nigdy nie zabraknie – Wiary i Nadziei!*
Redakcja „Trzcionki”

Kącik Poetycki

Radostaw Nawrocki



Rzeszowska kolęda

Przed Kościołem Farnym
zebrał się tłum gwarny,
kolędować Małemu.

Kula-Lis zszedł wnet z cokołu
i Nalepa z nim pospołu,
kolędują Małemu.

Dziś Mickiewicz wraz z Kościuszką,
przyprószeni śniegu stróżką,
kolędują Małemu.

Lud radosny z Rynku bieży
pełen dziatwy i młodzieży,
kolędować Małemu.

Pójdą przez 3 Maja
po pasterce, cnym zwyczajem
kolędować Małemu.

Świąty dziwne, świąty dawne,
dziś współczesne i realne
maszerują barwnym kręgiem,
bo się Pan objawił światu,
bez patosu i szkarłatu
na rzeszowskiej dobrej ziemi.

Zatem przyzna każdy z nas,
woła zewsząd ta gromada,
że to już świąteczny czas,
błyszczą śnieżnych skier kaskada,
kolędować więc wypada.

Wrocław, 17 listopada 2014 r.

Od autora

Wiersz „Rzeszowska kolęda” powstał w związku z moją wizytą w Rzeszowie. W tym roku dwa razy byłem w Rzeszowie. Pozwalam sobie przesłać zdjęcie z Rynku z czerwca tego roku. Miasto rozwija się i pięknieje z roku na rok. Rynek i Stare Miasto jak zawsze są urocze, ale i nowe części miasta, gmachy budynków oraz inne budowle imponują, chociażby Politechnika, czy też bodajże jedyne w Polsce przejście dla pieszych nad skrzyżowaniem w kształcie ronda. Jestem bardzo sentymentalnie związany z Rzeszowem i całą rzeszowszczyzną, niemniej myślę, że nie zakłóca to mojego postrzegania samego miasta i regionu, a w związku z tym chcę powiedzieć, że zauważam duży rozwój samego miasta, jak i całego Podkarpacia.



Zofia Dziedzic

Stefan Żeromski (1864-1925)

– sumienie polskiej literatury w 150. rocznicę urodzin

14 października br. minęło 150 lat od urodzin jednego z najznakomitszych polskich pisarzy i publicystów z przełomu XIX i XX w. Stefana Żeromskiego.

To także wielki patriota i społecznik, moralista a przy tym niepoprawny romantyk. Przez całe swe życie borykał się z biedą, chorobą (gruźlica), okrucieństwami losu.

Całe jego życie, działalność oraz bogata twórczość literacka i publicystyczna poświęcona była Polsce i Polakom.

Pisał: „Moja ludzkość to Polacy, a mój świat to moja ziemia”.

Większość lat jego trudnego dzieciństwa, na kielecczyźnie, pracy pedagogicznej i literackiej, działalności społeczno-politycznej w kraju i poza jego granicami przypadła na lata niewoli Ojczyzny po nieudanym zrywie wolnościowym Polaków – Powstaniu Styczniowym.

S. Żeromski marzył wówczas o wolnej Polsce i po odzyskaniu przez nią niepodległości w 1918 r. włączył się aktywnie w postępowy i niepodległościowy ruch ówczesnych polskich elit. Dostrzegał wiele palących problemów społecznych, np. ubóstwo i rozwarstwienie społeczeństwa, bezdomność, głód i zmarginalizowanie milionów współziomków kosztem wielkich [...] „przywilejów i bogactw wielorakich – jeno dla wybranych”. [...]

W swej publicystyce i twórczości literackiej był nie tylko realistą, ale i orędownikiem najstabszych.

„Człowiek stworzony jest do szczęścia, cierpienia trzeba zwalczać i niszczyć jak tyfus i ospę. Człowiek, który utożsamia się z prawdą musi czuć radość, rozkosz wtedy nawet, gdy został pobity”.

Swoje działania polityczne – udział w pracach organizacyjnych Plebiscytu na Pomorzu i Śląsku, organizowanie instytucji kulturalnych, np. Akademii Literatury Polskiej w Warszawie oraz oddziału krajowego PEN Clubu – wzmacniał słowami swych literackich bohaterów.

„Polska nie dlatego powstała, żeby w niej stara nędza, jak za czasów najeźdźców nadaremnie krwawe lży łała. [...] Polska nie dlatego powstała, żeby w jej granicach miała swe rozpostarcie fabryka paskarstw, szwindłów i oszustw.

Polska odrodziła się z krwi i pracy męczenników, po to, żeby na miejscu, gdzie stała ciemnica niewoli rozpostarło się najjaśniejsze pracowisko postępu”. [...]

„Gdy mówił, cały naród w cichym skupieniu słuchał słów jego”. (słowa W. Sieroszewskiego o S. Żeromskim)

Bogata twórczość literacka obejmowała: nowele i opowiadania, powieści, dramaty prozę poetycką, artykuły prasowe o tematyce społeczno-politycznej i in. Oto kilka tytułów: *Słaczka*, *Duma o hetmanie*, *Słowo o bandosie*, *Szyfrowe prace*, *Sen o szpadzie*, *Uciekła mi przepióreczka... Ludzie bezdomni*, *Wierna rzeka*, *Popioły*, *Wiatr od morza*, *Puszcza Jodłowa*. *Dzienniki*, *Przedwiośnie* i in.

Zagadnienia etyczne dominują w jego utworach nad estetycznymi. Jego powieści ukształtowały etos polskiej inteligencji. Wielki szacunek do elity intelektualnej, a jednocześnie

kulturalnej – poświęcenie w imię głoszonych ideałów i oddanie służbie społecznej – zasługują na przypomnienie poprzez przeczytanie jego książek i przemyślenia. Obecnie, wśród znawców literatury i twórczości pisarza toczą się dyskusje: Czy S. Żeromski to anachroniczny pismak, czy twórca zachęcający do dyskusji o Polsce i Polakach – nawet dziś, po 150 latach od urodzin i prawie 90 – od śmierci. Każdy czytelnik niech oceni sam.

Wielki twórca został nawet nominowany do Nagrody Nobla, za *Wiatr od morza*. Książka nie spodobała się ze względów ideowych i politycznych szwedzkiej Komisji Noblowskiej, bo „flirtował z socjalizmem, był niezwykle wrażliwy na niedolę, ubóstwo, rozwarstwienie społeczne, bezdomność, głód, odrzucanie i zmarginalizowanie milionów ludzi”. [...] Nagrodę otrzymał wówczas Władysław Reymont za „Chłopów”. Uważano powszechnie tę

decyzję za krzywdzącą S. Żeromskiego.

Był pod koniec życia uznanym pisarzem. Mieszkał, w uznaniu zasług, w Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie zmarł w 1925 r. Oto słowa zamieszczone w „Sułkowskim”:

„Ojczyzna – to samo życie

Jak krew bije w tętnach, jak serce w piersiach uderza

Jak myśl w mózgu przepływa –tak w nas żyje Ojczyzna”.



Rzeszów-Baranówka, 2014 r.

Wigilijna modlitwa bezdomnego

Choć raz w życiu poczuć, że się jest kochanym i niech nie zabraknie okrucich dobroci, co spadają z oplatka z gorącym życzeniem, tak świątecznie... Dzieciątko...
talerz z zupą, iza w oku, jak gwiazda na niebie
Tam w Betlejem i tutaj. Daj nam Boże pokój.

Eligiusz Dymowski





Magdalena Lisowska



Nie zapominajmy o potrzebach naszych dzieci – uczniów

Dorośli myślą, iż właściwie wywiązują się z obowiązków wobec dzieci zaspokajając potrzeby materialne jak: ubranie, żywność czy pieniądze na zajęcia dodatkowe. W życiu codziennym często wartości materialne przesłaniają obraz rzeczywistych potrzeb dziecka. Potrzeby człowieka dzielimy na: materialne, biologiczne, organiczne i psychiczne.

Potrzeby psychiczne

Bardzo ważne w życiu człowieka, a przede wszystkim w życiu dziecka są potrzeby psychiczne.

W ich zaspokajaniu bardzo istotna jest rola dorosłych. Psychika każdego dziecka jest inna i dlatego z każdym dzieckiem należy postępować inaczej. Otoczenie spostrzega swoje błędne postępowanie wobec dziecka późno, zazwyczaj wtedy, gdy utrwali się niewłaściwy, niepożądany sposób zaspokajania potrzeby. Rodzice mogą stworzyć odpowiednie warunki do kształtowania osobowości dziecka, do prawidłowego jego rozwoju. Aby to osiągnąć dorośli muszą nieustannie poznawać swoje dziecko, poznawać jego potrzeby, stale je obserwować. Najczęściej przyjmuje się następujące rodzaje potrzeb psychicznych:

- potrzeba bezpieczeństwa
- potrzeba poznawcza
- potrzeba aktywności
- potrzeba samodzielności, wzrostu, rozwoju osiągnięć
- potrzeba kontaktu emocjonalnego, społecznego
- potrzeba posiadania
- potrzeba przynależności, akceptacji

Dzisiaj chcę skupić się szczególnie na trzech potrzebach: **bezpieczeństwa, aktywności i przynależności.**

Potrzeba bezpieczeństwa

Najwcześniej kształtuje się potrzeba poczucia bezpieczeństwa. W domu, gdzie panuje klimat zrozumienia i spokoju, życzliwości i poszanowania godności osobistej, spełniony jest podstawowy warunek dla normalnego rozwoju psychicznego dziecka.

Kłótnie, bijatyki, alkoholizm, separacje – wywołują u dzieci silne reakcje lękowe. Taki klimat domowy sprzyja powstawaniu nerwic u dzieci, a co za tym idzie – poważnych zmian w psychice. Poczucie bezpieczeństwa zależy też od samooceny. Niska samoocena powoduje rezygnację z osiągnięcia zamierzonego celu. Przy samoocenie zbyt wysokiej dziecko nie boi się przeszkód, ale też przeżywa rozczarowania przy negatywnych doświadczeniach. Słowa akceptacji i uznania słyszane przez dziecko od najmłodszych lat stanowią czynnik ogromnie ważny dla kształtowania się stosunku dziecka do świata, do siebie samego, a także dla zaspokojenia jego potrzeby bezpieczeństwa. Aby samoocena dziecka była pozytywna musi ono przekonać się, że umie poradzić sobie w różnych sytuacjach, że potrafi – odpowiednio do wieku – przewyższać przeszkody i trudności. Wyręczanie dziecka, nie pobudzanie go do samodzielności, nadopiekuńczość powodują, że jest ono mniej sprawne i mniej zaradne od swoich rówieśników.

Potrzeba aktywności

Normalnie rozwijające się dziecko cechuje aktywność i ruchliwość. Potrzebę aktywności dziecko zaspokaja w zabawie. Zabawy podejmuje z własnej chęci. U dziecka aktywność jest jednym z najważniejszych czynników rozwoju. Wykonując różnorodne czynności dziecko ćwiczy swoje narządy ruchu, swoją zdolność spostrzegania i myślenia, gromadzi doświadczenia, uczy się.

Zapewniając warunki do nauki, do realizacji zainteresowań i zamiłowań zapewniamy dzieciom w młodszym wieku szkolnym zaspokojenie potrzeby aktywności. Dziecko musi mieć miejsce do zabawy i nauki. Nie trzeba się bać, że dziecko naśmiesi, zepsuje, zburzy idealny porządek.

Pomoc dorosłym sprawia dziecku ogromną satysfakcję, czuje się dumne, że podało, przyniosło, posprzątało, usłużyło, zaczyna działać na rzecz innych, czuje się potrzebne, akceptowane.

Dziecko powinno być jak najwcześniej wdrożone do podejmowania wysiłku celowego, do aktywności pożytecznej, zorganizowanej, ukierunkowanej. Aby umiało zaspokoić potrzeby własne, umiało działać bezinteresownie, aby miało radość z samego działania.

Potrzeba przynależności

Potrzeba przynależności – rodzina w najpełniejszy sposób zaspokaja tę potrzebę. Potrzeba przynależności do rodziców bardzo silnie występuje u małego dziecka. Rodzina oczywiście, nie jest jedyną grupą, do której człowiek przynależy. W młodszym wieku szkolnym dzieci przejawiają już wyraźną potrzebę przynależności do grupy szkolnej, do paczki koleżeńskiej. W wieku 9-11 lat potrzeba ta narasta i pozostaje człowiekowi już do końca życia. Bardzo silną więź z grupą rówieśniczą przejawiają dzieci zaniedbane przez dom rodzinny, odrzucane przez rodziców, niekochane, nieakceptowane. Czasem jest to grupa o negatywnych wzorach postępowania, np.: banda przestępcza, chuligańska.

Aby temu zaradzić trzeba zastanowić się, czym nasze dziecko się interesuje, do jakiej grupy rówieśniczej chciałoby należeć, co taka grupa mogłaby mu dać. To właśnie w grupie dziecko uczy się kontaktować z innymi ludźmi, dostrzegać ich problemy, pomagać w ich rozwiązywaniu. Dziecko w grupie uczy się nie tylko pomagać innym, lecz również przyjmować ich pomoc. Dostrzega, że świat nie kręci się wokół niego, że wszyscy ludzie są ważni, że trzeba liczyć się ze zdaniem innych. W grupie zawierane są pierwsze przyjaźnie, obdarzanie zaufaniem, powierzenie i dotrzymywanie tajemnic. Tu dziecko uczy się lojalności i dowiaduje się, co grozi za jej nie dochowanie.

Grupa jest również tym miejscem, gdzie młody człowiek poznaje życie, doświadcza jego smaku, uczy się sprytu. Zdobytą umiejętność radzenia sobie z trudnościami, stawiania im czoła. Uważa się, że grupa rówieśnicza jest swego rodzaju szkołą życia, przygotowując młodego człowieka do życia w społeczności, do pełnienia określonych ról społecznych. Większość tych procesów zachodzi spontanicznie i bez udziału osób dorosłych, a nieraz wbrew ich oczekiwaniom. Dziecko uczy się wypowiadać swoje myśli. Na forum grupy dziecko



broni słuszności swego stanowiska, uczy się samodzielnego podejmowania różnych decyzji, tworzenia czegoś nowego. Przeżywa różnego rodzaju porażki, dzięki którym uczy się wytrwałości, cierpliwości w dążeniu do celu, odporności w razie niepowodzenia. Grupa rówieśnicza jest niekwestionowaną częścią życia nastolatków. Daje poczucie przynależności, zrozumienia akceptacji. Grupy rówieśnicze są pomostem nastolatka do odpowiedzialnego świata dorosłych. Jednak one same mogą stanowić poważne źródło konfliktów i stresów.

Należy jednocześnie zauważyć istnienie grup nieformalnych o negatywnym, z punktu widzenia wartości społecznych i prawidłowego rozwoju młodego człowieka. Czynnikiem ułatwiającym powstawanie takich grup jest najczęściej brak innej oferty spędzania wolnego czasu. Dotyczy to także polskiej szkoły publicznej, która z powodu niedostatku finansowego musiała drastycznie ograniczyć zajęcia pozalekcyjne lub organizowane przez siebie zajęcia pozaszkolne. W ten sposób na-

stępuje „przekazywanie” wychowanków takim niekontrolowanym środowiskom jak ulica czy blokowisko, przystanek, stacja PKP. Podobny efekt generuje rodzina, która nie potrafi kontrolować aktywności dzieci, czy też uzupełnić oferty spędzenia reszty dnia, po obowiązkach związanych ze szkołą, czy udziałem w obrzędach kościelnych.

W naszym otoczeniu nasze dzieci mają wachlarz możliwości rozwijania swych zainteresowań i to właśnie od nas, rodziców zależy jak pokierujemy dziećmi w każdym roku szkolnym. Czy potrafimy pobudzić dzieci do aktywności nie tylko w spełnianiu obowiązku szkolnego, ale jeszcze do uczestniczenia w zajęciach dodatkowych, np. zajęciach sportowych, muzycznych, tanecznych czy innych?

Pamiętajmy, iż:

„Jedyną, co można zrobić dla dzieci, to wychować je; nie można przeżyć za nie życia.” – Elizabeth Taylor

Stanisława Stasiej

W wieku podeszłym i starczym

Geriatrya? A co to?

„Jest to dział medycyny zajmujący się profilaktyką i leczeniem chorób występujących najczęściej w wieku podeszłym i starczym”... – tak tłumaczy to słowo *Słownik języka polskiego*.

Wszystkie rozwinięte kraje świata stoją ostatnio przed problemem demograficznym – starzeniem się własnych społeczeństw.

Problem będzie się pogłębiał. W 2050 r., wg demografów, co trzecia osoba w Polsce będzie miała 65 lat i więcej. W większości krajów uznaje się wiek podeszły od 60 r. życia, w Polsce – 65. Średnio, po przejściu na emeryturę w tym wieku, przewiduje się, że ludzie żyją jeszcze 10, 15 lat.

Co będzie później?

80% ludzi po 65 r. życia cierpi na przynajmniej jedną chorobę przewlekłą, a co czwarty – choruje na więcej niż jedną, a leczenie jest drogie, długotrwałe i mało efektywne. Oto przykładowe dolegliwości i choroby wieku starszego:

- zmniejszenie, albo zwiększenie masy ciała,
- upośledzenia widzenia i słuchu, zaburzenia pamięci i snu, ruchu,
- niewydolność płuc, nerek, choroby psychiczne.
- kłopoty ciśnieniowe, cukrzycowe, kardiologiczne, tarczycowe, onkologiczne,
- drżenie rąk, omdlenia, upadki, brak sprawności fizycznej, itp.

Schorzenia wieku podeszłego i leczenie ich leży w gestii lekarzy geriatrów, na szpitalnych oddziałach. Niestety, w Polsce jest bardzo mało, np. w 2007 r. było 174 lekarzy takiej specjalizacji, obecnie jest ich 280, a potrzeby są o wiele większe. Brakuje oddziałów szpitalnych, miejsc w zakładach opiekuńczo-leczniczych. Leczenie geriatryczne powoduje, że zmniejsza się śmiertelność seniorów, przekłada się także na utrzymanie sprawności fizycznej i intelektualnej i możliwość samodzielnego mieszkania.



Dieta na długie życie

Regularne i racjonalne odżywianie się – 5 różnorodnych posiłków w regularnych odstępach czasu, bazując na sezonowości produktów.

1. Picie wody mineralnej, niegazowanej – minimum 1,5 l dziennie.
2. Jedzenie warzyw i owoców – codziennie, chudego mięsa, i produktów nabiałowych.
3. Unikanie cukru i soli: zamiast cukru – miód, zamiast soli – zioła lub sól morską. Unikanie braku ruchu, złej diety, nastrojów pesymistycznych.
4. Stosowanie ruchu, ruchu, ruchu!

Dobra starość

– *Starość jak i całe życie ludzkie może być szczęśliwe lub nieszczęśliwe* – pisał o sobie J. Nowak-Jeziorański. – *Największym wrogiem człowieka starego są niewątpliwie choroby, samotność i bezczynność. Jako człowiek bardzo stary nie boję się śmierci, ale utraty sprawności. Dopóki mogę być czynny, mogę pracować, otoczony jestem ludźmi życzliwymi i czuję się pożyteczny. Moja „recepta” jest prosta, pracować ciężko, być aktywnym, bo to utrzymuje człowieka w dobrej formie. Ci, którzy wyobrażają sobie emeryturę jako dożywanie wakacje, starzeją się najszybciej.*

A swoją drogą – nowej władzy gminnej na najbliższe lata stawiam pod uwagę możliwość zorganizowania na terenie gminy przy GCKSiR Uniwersytetu Trzeciego Wieku (przed laty w niektórych wsiach gminy był „Uniwersytet Powszechny” i cieszył się dużą frekwencją, zwłaszcza mężczyzn) oraz instytucji leczniczo-opiekuńczej dla potrzebujących seniorów.

To jest obowiązek młodych i zdrowych, którzy też będą, kiedyś seniorami.

Źródło: *Encyklopedia zdrowia*.



Stanisława Stasiej

Spotkanie po latach w Błędowej Zgłobieńskiej

*Niezapomniane młodzieńcze lata!
Szkolne wspomnienia niezapomniane!
Na ciężkich drogach chmurnego świata
Wyścieście jak balsam na krwawą ranę!
(...)
Niech żyje przyjaźń od szkolnej ławy!
Niech żyją nasze szkolne lata
Niezapomniane szkolne lata!*

Słowa poety Artura Opmana stały się mottem przewodnim do zorganizowania we wrześniu 2014 r. historycznego, bez wątpienia, pierwszego spotkania absolwentów Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej.

Inicjatorzy i organizatorzy: Aldona Rapiej (Kocur), Tadeusz Guzik i Tadeusz Stasiej zapraszali wszystkich absolwentów. Na spotkanie przybyło 44 osoby z różnych roczników. Rozpiętość wiekowa była znaczna. Najstarsze absolwentki opuściły szkolne mury ponad 60 lat temu, by następnie posłać swoje dzieci, wnuki i prawnuki.



Wszystkich zjednoczyła jedna chęć – cofnąć w czasie nieubłagane pędzące wskazówki zegara. Przy okazji zjazdów dokonuje się podsumowań i prób oceny przeszłości, ale z punktu widzenia współczesności. Zjazd zbliża wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób związani byli ze szkołą, którzy w niej przeżywali chwile satysfakcji czy radości, a może pozostawili w sobie nutę gorzkości, rozczarowania wobec niespełnionych marzeń.

Szkoła to budynek, uczniowie i nauczyciele...

Spotkanie odbyło się w Domu Ludowym, bo Szkoła Podstawowa w Błędowej Zgłobieńskiej, zacna stulatka przestała funkcjonować i tętnić szkolnym życiem 2 lata temu. Została zlikwidowana uchwałą Rady Gminy Świlcza. Duży, nowo wybudowany budynek szkoły – pusty i cichy budzi przykre nastroje i nostalgię za tym co minęło. Być może było to bodźcem do zorganizowania spotkania.

Szkolnym dzwonkiem powitała zebranych emerytowana nauczycielka błędowskiej szkoły – Stanisława Stasiej. W ser-

decznych słowach skierowanych do absolwentów, gratulowała im pomysłu zorganizowania spotkania. Podkreśliła, że czas takich spotkań po latach to czas niezwykle, magiczny, dostarczający niezapomnianych przeżyć. Życzyła wszystkim zdrowia, pogody ducha oraz zachowania w pamięci wspaniałych chwil ze szkolnych lat. Rozmowy przyjacielskie przy kawie i herbacie przywołują przede wszystkim tych, którzy budzili zdolności i talenty, wprowadzali w świat nauki, intelektu prawdy, piękna, dobroci. Wspomnienia sięgały także kierowników i dyrektorów szkoły z ostatnich lat np. Stanisława Kulczycka, Zofia Toś, Helena Kopciuch To oni kierowali szkołą jako placówką oświatową, ale i wdrażali system wychowawczy oraz opiekuńczy, współpracowali z rodzicami uczniów i środowiskiem wiejskim.

Każdy uczeń to inny człowiek, każdy nauczyciel to inna indywidualność, każdy dyrektor – również.

Niech żyje przyjaźń od szkolnej ławy

W imieniu organizatorów Aldona R. podziękowała za odpowiedź na zaproszenie, zachęcała, by razem spojrzeć wstecz i wydobyć z przeszłości to, co jest częścią tożsamości i co stanowi o korzeniach zebranych absolwentów. Słowa powitania skierowała również do osób im towarzyszących, które dołączyły do grona świętujących „spotkanie po latach”. Maryla Ziolo – Książkiewicz (Kocur) obdarowała zebranych ogromnym tortem, a Witold Dziedzic wręczył organizatorom pamiątkowe gadżety.

Przy suto zastawionych stołach, lampce szampana i dźwiękach muzyki zespołu składającego się z byłych uczniów tutejszej podstawówki, m.in. Mieczysława Bartusika i Stanisława Fabińskiego – był czas na pogawędki, wspomnienia najzabawniejszych sytuacji ze szkoły, ujawnianie uczniowskich „tajemnic”, miłych wzruszeń, ożywienie dawnych sympatii i przyjaźni.



Wśród gwaru, radości i wesołości najczęściej przewijającym się słowami były: „czy pamiętasz?”

Mimo, że szara mgła czasu stopniowo przesłania lata minione, los niejednego ucznia rzucił daleko stąd, wiele już odeszło na zawsze – warto wracać do wspomnień. Niezależnie od tego, kim są dziś absolwenci szkoły, czym się zajmują łączy wszystkich wspólnota myśli.

Organizatorzy, zainspirowani miłą atmosferą, uznali sens organizacji takich spotkań. Wyznaczyli termin następnego spotkania na drugą sobotę września 2015 r., już zapraszając wszystkich chętnych. Do miłego zobaczenia!



... i szkolnych pięknych wspomnień...

Dorota Jędrał



Dzisiejsza trzciańska biblioteka – centrum informacyjno-kulturalno-rozrywkowe

Biblioteka „publiczna” – w swej nazwie mieści takie określenia jak, ludowa, oświatowa, masowa, powszechna. Wszystkie te określenia wskazują na jej rolę w środowisku i kierunki pracy. Biblioteka Publiczna w Trzcianie prowadzi wiele różnorodnych działań, niezbędnych w każdym środowisku wiejskim. Propaguje kulturę, w tym czytelnictwo. Jest ośrodkiem edukacyjnym i informacyjnym. Spełnia rolę koordynatora wybranych zagadnień życia społecznego. Jest nośnikiem postępu na wsi. W powyższych ogólnych zadaniach mieszczą się bardziej szczegółowe, np.: dbałość o wczesną edukację małych dzieci, wspieranie matek w wychowaniu dzieci, organizowanie czasu wolnego dla seniorów, pomoc bezrobotnym w poszukiwaniu pracy, udostępnianie nowoczesnych technologii informatycznych, współpraca ze wszystkimi placówkami edukacji i kultury.

kawsze w miejscach publicznych – możliwością poznawania nowych interesujących osób, bycia razem z innymi. Biblioteka jest otwarta dla każdego, niezależnie od wieku, wykształcenia czy dochodów. Jest idealnym miejscem spotkań, tak potrzebnym zwłaszcza w małych miejscowościach. Chociaż działanie bibliotek wiejskich przy obecnej mizerii finansowej jest rzeczywiście trudne, wiele zależy też od bibliotekarza, od jego kreatywności, operatywności, pasji, konsekwencji.

Edukacja i informacja

Biblioteka nasza tętni życiem, poprzez różnorodne formy współpracy z innymi bibliotekami na terenie gminy i bieżącą

Miejsce spotkań i dyskusji

Biblioteka jest „trzecim miejscem” – przestrzenią, która łączy w sobie to, co najlepsze w domu – rodzinną atmosferę, poczucie bycia u siebie, z tym, co najcie-



Pluszowy Miś – Trzciana



„Pluszowy Miś” – Przedszkolaki z Rudnej Wielkiej.

wymianę doświadczeń. Dba się zwłaszcza o wychowanie najmłodszych czytelników. Bogacenie księgozbioru o nowości wydawnicze nie jest łatwe. Kupowana dla dzieci i dorosłych literatura musi być dobra. W tej dla dzieci – powinny być mądre „zasypianki”, ukazujące dzieciom że „Czytanie jest zabawą”. Warto uczyć się czytać nie dlatego, że każe mi nauczyciel czy mama, ale dlatego że czytanie może być przyjemnością i źródłem wiedzy. Z myślą o dzieciach organizowane są zajęcia plastyczne, spotkania z autorami, konkursy, spotkania z postaciami z bajek. Są to działania cykliczne.

– Dzień Pluszowego Misia na stałe wpisał się w kalendarz naszych działań. Podczas tych spotkań dzieci poznają historię pluszowej zabawki, poznają przygody Kubusia Puchatka, Misia Uszatka czy Koralgola. Na tę okazję bibliotekarze przygotowują zagadki, zabawy dla dzieci, nie brakuje również muzyki, śpiewu i piosenek. Dzieci mają okazję posłuchać bajki o misiu, która czyta bibliotekarz, zastępując w ten sposób rodziców.

– Odbyło się również spotkanie z Reksiem i Tygrysiem – przyjaciółmi Kubusia Puchatka. Ich przygody, analiza zachowań to nic innego jak ukazywanie roli przyjaźni i dobrych relacji w gronie rówieśników.

Biblioteka instytucją społeczną

– Na początku roku szkolnego GBP w Trzcionie zorganizowała spotkanie dla uczniów klas I miejscowego Zespołu Szkół w ramach akcji „**Bezpieczna droga do szkoły**”. Było to spotkanie z policjantami z Komendy Miejskiej z Rzeszowa. Dzieci dowiedziały się, jak bezpiecznie: poruszać się po drogach, podróżować samochodem, bawić się w domu, w szkole, jak reagować w sytuacjach innych zagrożeń takich jak np. burza, pożar, spotkanie nieznanymi i in. Uwieńczeniem spotkania z policjantami było obejrzenie z bliska wozu policyjnego.

– W ramach działań aktywizujących czytelnictwo dorosłych czytelnika zorganizowano warsztaty biznesowe. Spotkania odbywały się w ramach projektu: „**Warsztaty biznesowe pozostających bez pracy na terenie Gminy Świlcza oraz warsztaty florystyczne jako przykład własnej działalności gospodarczej**”. Spotkania biznesowe prowadzili wykładowcy z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z Rzeszowa, natomiast blok florystyki – znana w Rzeszowie i okolicach florystyka Elżbieta Kosydar.

Celem tych wszystkich działań jest podniesienie wiedzy i umiejętności uczestników w przełamywaniu barier utrudniających skuteczną komunikację podczas poszukiwania zatrudnienia.

Odnowa polskiej wsi polega na tym m.in., że biblioteka udostępnia w czytelni i w miejscach dostępnych i widocznych bieżącą prasę. Można korzystać z Internetu i innych sprzętów elektronicznych, ksero, drukarka, kopiarka jak też z bogatych zbiorów regionalnych. Księgozbiór podręczny i zbiory czasopism jest „na wyciągnięcie ręki”. Święty Jan Paweł II tak mówił: – *Twórcie kulturę wsi, w której obok nowych wymiarów, jakie niosą czasy, pozostanie – jak u dobrego gospodarza – miejsce na rzeczy dawne, uświęcone tradycją, potwierdzone przez prawdę wieków.*

– Nowatorskim działaniem w ramach współpracy z Radą Sołecką i sołtysiem wsi Trzciony

na Kazimierzem Łagowskim było zorganizowanie zabawy „Andrzejkowej”. To był wieczór magii czarów i wróżb dla dzieci.

Bibliotekę na wsi można zamienić w tętniące życiem społeczne i kulturalne centrum wsi.

Regres w bibliotekarstwie wiejskim (niepełne etaty zatrudnienia, brak, bibliotek w małych wsiach, niskie kwoty dofinansowania na bogacenie księgozbioru jest wynikiem tego, że samorządy mają niedostateczne środki na prowadzenie kultury, w tym bibliotek. Przegrywają więc w budżetach gminnych z innymi dziedzinami życia gminy. Pozostaje wykorzystywanie dodatkowych środków od darczyńców lub pieniędzy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie oraz Unii Europejskiej.



Bezpieczna droga do szkoły – szkolenie.

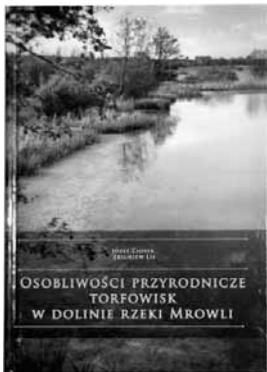


Barwy małych ojczyzn – uwag kilka o nowościach wydawniczych gminy Świlcza

W poprzednim numerze „Trzcionki” pisałam o wydawnictwie pt. „Świlcza – gmina tradycji i przyszłości” wydanej w czerwcu br. Chętnie czytam wszystkie dostępne mi wydawnictwa gminne, czując się emocjonalnie związana z gminą. Z radością sięgam po to, co najbardziej lubię – czytać: biografie, wspomnienia, pamiętniki, wydawnictwa albumowe i monograficzne – słowem – opowieści o ludziach i świecie przyrody.

I „Osobliwości przyrodnicze w dolinie rzeki Mrowla”

Moim przyjemnym zaskoczeniem był pięknie wydany album przyrodniczy pod jw. tytułem autorstwa Józefa Cioska i Zbigniewa Lisa.



Album przyrodniczy kojarzył mi się zawsze ze zbytnią ilustracyjnością. Fotograficzne impresje górowały nad tekstami. W tej pozycji jest inaczej.

Kolorowe zdjęcia: małe i wielkoformatowe, związane ze środowiskiem naturalnym gminy Świlcza, a więc pól, łąk, lasów i wód ukazują temat zawsze na tle przyrodniczym. To stwarza klimat artystyczny stron, pogłębiony np. zamglonym horyzontem, zachmurzonym niebem, słonecznym odbiciem otoczenia w wodzie itp.

Na takim tle realistyczna fotografia może sugerować wiedzę o gatunku, wyglądzie zewnętrznym, środowisku życia przedstawianego obiektu przyrodniczego. Bardzo mi się to wszystko podobało, zwłaszcza zdjęcia wielkoformatowe. W indywidualnej krasie zdjęć – obrazów jest zawarta oryginalność widzenia świata przyrody przez autorów.

To jest podkarpacka i polska dzika przyroda, a czytelnik jest jej częścią. Szczególnie ważne jest to, że o ile wiem, jest to pierwsze wydawnictwo w gminie prezentujące nasze naturalne dziedzictwo narodowe. Są to skarby natury, rezerваты, unikatowe rośliny i zwierzęta.

Pośrednio album przypomina, że przyroda jest bezbronna wobec niszczycielskiej siły człowieka więc powinniśmy ją chronić. Na tym polega, wg mnie, jego walor edukacyjny.

Książka – album wykonany z miłości do Natury jest jakby przewodnikiem przyrodniczym. Można ją czytać na co dzień, oglądać, wykorzystywać w szkole i terenie. To książka dla wszystkich ludzi ciekawych świata.

Dodam jeszcze, że jeden z autorów Józef Ciosek był moim uczniem w jednym z techników w Rzeszowie. Cieszę się jego pasją i dorobkiem literackim. Gratuluję!

II „Ślady dziejów wsi Trzciana”

Po przeczytaniu nawet kilku tylko początkowych rozdziałów estetycznego kolorowego albumowego formatu A-4 utworu można odczuć, że autor jest zapewne lokalnym patriotą, który w ten sposób promuje swą „małą ojczyznę”, pokazując jej walory i przeszłość. Przynależy on, chyba, z dziada pra-

dziada, do tego skrawka ziemi, swoich „korzeni” i ludzi tam żyjących.

Czytałam także przed kilkoma laty obszerną monografię, jako pracę zbiorową, wydaną przez Towarzystwo Przyjaciół Trzciany. Autor obecnej książki, Janusz Pisula, w dużej mierze, korzystał z niej, co zaznaczał, prawidłowo, przy każdym rozdziale książki.

Dwa rozdziały – V i VII: *Życie mieszkańców dawnej Trzciany* i *Aspiracje mieszkańców Trzciany* są bardzo obszerne i ciekawe. Chociaż niektóre zdjęcia są małe, zbyt małe, jednak ułożone „za porządkiem” spełniają zamysł autora i są ilustracją zawartych opisów i relacji. W zestawieniach opisów i zdjęć Trzciany dawnej i dzisiejszej jest pragnienie autora, by zespolić przeszłość z dniem dzisiejszym i teraźniejszością, Wkładka kolorowa, wbrew tytułowi, ma wiele zdjęć współczesnego wyglądu obiektów z przeszłości.

Refleksja ogólna jest taka. Zmuszać do czytania nikogo nie można, do miłości swych „małych ojczyzn” – również, ale zachęcać trzeba. Gdyby tak każdy z mieszkańców Trzciany, kto przeczytał te książki w rozmowach sąsiedzkich zapytał o opinię o nich, o to, co w nich ciekawe, prawdziwe, śmieszne czy trudne – byłoby, więcej niż dotychczas, Czytelników książek na wsi.

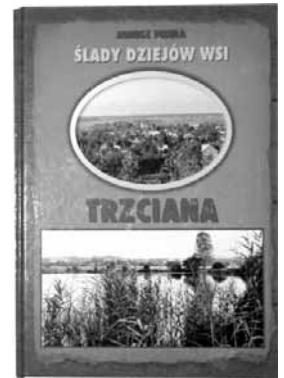
Gratuluje tego, że Trzciana, jako jedyna chyba wieś w gminie Świlcza ma monografię i wiele innych obszernych wydawnictw zwartych. Warto, by inne wsie brały z niej przykład. Ambitna i pracowita grupa zapaleńców związanych z Towarzystwem Przyjaciół Trzciany i redakcją „Trzcionki” zasługuje na uznanie.

Szkoda, że książki te – z trudnościami można tylko wypożyczać.

Maria Koryl

III Promocja strażackiej monografii

Chłodny czwartkowy wieczór 6 listopada br. zapisze się wyjątkowo w dziejach pożarnictwa gminy Świlcza. W tym dniu podsumowane zostało z górą stulecie działalności tutejszych straży. Dokonało się to za sprawą druha Władysława Kwoczyńskiego i jego wielkiej dokumentalistycznej pasji. Listopad to miesiąc, który skłania do zadumy nad przemijaniem. Wytwarza niepowtarzalny klimat wspomnień i refleksji dotyczących przeszłości. Iluż to strażaków przewinęło się przez wiekową historię naszych ochotniczych jednostek? Ilu już odeszło na wieczną wartość, pozostawiając dzieło swego życia, i dobrą pamięć o ofiarnej służbie *Bogu na chwałę, a ludziom na ratunek*. To właśnie oni zostali docenieni i upamiętnieni w strażackiej monografii pt. „Ochot-





nicze Straże Pożarne w Gminie Świlcza – zarys dziejów” (Trzciana 2014).

Podczas promocyjnego wieczoru w sali widowiskowej „Domu Strażaka” w Bratkowicach nie zabrakło władz samorządowych gminy oraz lokalnych animatorów kultury, przedstawicieli miejscowych szkół i organizacji społecznych. Jednak najliczniejszą grupę stanowili strażacy ze wszystkich jednostek gminy Świlcza. Nie zabrakło *świętofloriańskiej braci* z Przybyszówki, która mimo iż od 2008 roku stanowi dzielnicę Rzeszowa, pamięta i ceni sobie świleckie korzenie. Bratkowicka remiza wypełniona była po brzegi. Na każdego uczestnika promocyjnego wieczoru czekał darmowy egzemplarz książki. Trzeba dodać, że promowane wydawnictwo nie miało charakteru ko-

mercyjnego. Cały jego nakład został rozdysponowany pomiędzy członków OSP i mieszkańców naszej gminy.

Najważniejszą częścią tego kulturalnego wydarzenia było spotkanie autorskie, podczas którego Władysław Kwoczyński przybliżył Czytelnikom realia redakcyjne, podzielił się refleksją dotyczącą powstawania tak pracochłonnego i odpowiedzialnego dzieła. Warto przypomnieć, że autor strażackiej monografii jest również redaktorem kwartalnika „Trzcionka”. Od kilkudziesięciu lat, z benedyktyńską skrupulatnością, prowadzi kronikę Ochotniczej Straży Pożarnej Bratkowice. Jego dzieło było wielokrotnie nagradzane i wyróżniane podczas ogólnopolskich przeglądów strażackich kronik.

Artur Szary

Zofia Dziedzic

Gaszą pożary materii – wzniecają pożary ducha

„**Ochotnicze Straże Pożarne w gminie Świlcza. Zarys dziejów**” – jest to tytuł nowego wydawnictwa Gminnej Biblioteki Publicznej w Świlczy zs. w Trzcianie z października 2014 r. autorstwa Władysława Kwoczyńskiego. Książka jest wyjątkowa. Łączy wiedzę zagadnień społeczno-gospodarczych i samorządowych gminy Świlcza k. Rzeszowa z doświadczeniami własnymi i żmudną pracą poszukiwawczą w archiwach i literaturze tematycznej z zakresu służby, gotowości i przydatności Ochotniczych Straży Pożarnych sołectw gminy. Odślania nieznane ogółowi zdarzenia, ukazuje ich mechanizmy i ludzi z nimi związanych.

Wiernie i ofiarnie wypełniali swój strażacki obowiązek

Autor zajął się ludźmi zaprzędanymi św. Florianowi, patronowi strażaków i straży ogniowych.

– *Jest to pierwsze opracowanie w ponad 100-letniej działalności ochotniczych straży pożarnych w gminie Świlcza. [...] Dedykuję je ludziom, którzy na przestrzeni wielu dziesiątków lat, w różnych okresach historycznych, wiernie i ofiarnie wypełniali swój strażacki obowiązek, niosąc bezinteresowną po-*

moc ludziom w chwilach zagrożenia pożarem, klęską żywiołową, powodzią czy innym niebezpieczeństwem” – pisze autor we wstępie.

Bogactwo zdarzeń, myśli i przykładów z historii ich działalności i życia poszczególnych wsi oraz druhów-strażaków zawiera ta książka. Przeszłość każdego człowieka i każdej organizacji społecznej miejscowości, regionu, kraju kryje w sobie wiele ciekawych epizodów. Warto je odślaniać publicznej świadomości, bo one kształtowały i tworzyły lokalną tradycję.

O autorze słów kilka

Władysław Kwoczyński, ceniony druh strażacki, uzdolniony plastycznie, autor rysunków, komiksów, historyjek rysunkowych, rzeźbiarz, projektuje, ma zdolności literackie i artystyczne. Jest to długoletni redaktor kwartalnika społeczno-kulturalnego gminy Świlcza pt. „Trzcionka”. Całe aktywne życie zawodowe spędził jako pracownik Wojewódzkiego Związku Państwowych Straży Pożarnych w Rzeszowie. Jest perfekcyjnym kronikarzem OSP Bratkowice. W swej pracy chciał zapewne podać jak najcisłsze dane oraz typowe przykłady działań strażackich. Autor jest emocjonalnie związany z tym, o czym

pisze, ziemią rodzinną, Ojczyzną. Opisując gminne jednostki OSP, odpowiada na pytanie „Skąd nasz ród?”.

Nic dziwnego, że przy takich zdolnościach i zainteresowaniach, „strażackim” życiorysie, wywodząc się z rodziny, gdzie ojciec był działaczem społecznym, sołtysem i prezesem OSP jest zamiłowanym strażakiem, a nie brakuje mu nigdy czasu, na działalność społeczną mimo obowiązków rodzinnych i społecznych.

Kontekst działań organizacyjnych OSP

Lektura publikacji niesie takie oto spostrzeżenie. Ukazany jest w niej kontekst społeczno-religijny i kulturalny, w jakich powstawały i funkcjonowały OSP w każdej wsi gminy Świl-



Wójt W. Wdowik – o wydawnictwie.



cza. Obecnie jest ich 9. Nie pominięto OSP w Przybyszówce. Wieś ta od 2008 r. należy do miasta Rzeszowa. W przeszłości OSP Przybyszówka ofiarnie współpracowała z jednostkami gminy Świlcza, będąc jej sołectwem. Bardzo ciekawy jest rozdz. IV o wyposażeniu i umundurowaniu strażackich drużyn. Dodatkowej wartości przydają rysunki Autora perfekcyjnie i szczegółowo przedstawiające elementy umundurowania, symbolikę strażacką i usprzętowanie straży m.in. w sikawki: pod ręczne drewniane, przenośne drewniane, o podwoziu dwukołowym, cztero kołowym, beczkowsy (szkoda, że zabrakło w tym miejscu – współcześnie używanych). Są to „perłki rysunkowe”.

W rozdz. VI zawarto historię lokalnych OSP pomieszczonych w porządku alfabetycznym miejscowości, w których funkcjonują. Znajdzie tam uważny czytelnik okoliczności powstania każdej jednostki, jej rozwój, wloty i upadki, np. z powodu I i II wojny światowej i udziału w niej druhów. Szczególnie uwypuklono w nich Ludzi-Strażaków podawanych z imienia, nazwiska, funkcji strażackich, ich zasług. Nie ma ich encyklopedycznych życiorysów, a za to są szkice osobowości z punktu widzenia ich strażakowania, bo przecież za pomocą tych ludzi wszystko się wszędzie działo. Wśród wielu każdy znajdzie swoich krewnych lub znajomych. Wszystkich łączy jedna pasja – niezachwiana wiara w dobroć i mądrość człowieka oraz gotowość do ratowania życia i mienia ludzkiego.

Ponad 200 fotografii na kredowym papierze układa się w osobistą, czarno-białą i barwną opowieść o miłości własnego życia – strażach pożarnych. Książka pt. „Ochotnicze Straże Pożarne w Gminie Świlcza. Zarys dziejów” to wydawnictwo do oglądania i czytania. Na 188 stronach w sześciu rozdziałach poprzedzonych przedmową wójta gminy Świlcza dr inż. Wojciecha Wdowika, słowem ks. Józefa Książka proboszcza Parafii Bratkowice a równocześnie kapelana powiatowych straży pożarnych w Rzeszowie oraz Autora – otrzymaliśmy unikatowy opis działań strażackich na Rzeszowszczyźnie od przełomu XIX i XX w.



W. Kwoczyński
– red. „Trzcionki”

Książka napisana językiem żywym, zwykłych ludzi daje dodatkowy walor autentyzmu, dzięki któremu poznajemy dzieje każdej OSP takie, jakie były. Czasem bogate różnorodne, udokumentowane, czasem skąpe, ogólne, tchnące bezradnością i stagnacją. Autentyzm informacji pozwala wnioskować o ludziach, którzy żyli na przełomie wieków, przeżyli wojny, reżim komunistyczny i jego agonię, aż po „Solidarność” i transformację ustrojową.

Obowiązkowa lektura

Kiedy czyta się tę książkę, można wysnuć następujący wniosek. Historię tworzą nie opasłe tomy, monografie, nudne i obszerne, ale skróty nośny tekst literacki, fotografia, rysunek ilustracyjny, satyryczny, krótki cytat, wiersz, który na długo zapamiętamy. Przecież jej treść

to właściwie już czas przeszły. Chwała więc Autorowi, za to że podjął się trudu rozliczenia z najnowszą historią OSP i w mniejszym stopniu historią gminy. Owa historia dotknęła każdego z nas, współczesnych i w tym właśnie tkwi walor najnowszego wydawnictwa gminnego.

Świetnie wydana, w twardych estetycznych oprawkach, z licznym i różnorodnym materiałem ilustracyjnym może budzić zainteresowanie czytelników nie będących w ogóle związanych z pożarnictwem. Gdyby był zamieszczony indeks nazwisk, których jest dużo, łatwiej byłoby wyszukać określone osoby, tym bardziej, że istnieje program komputerowy w tym zakresie.

Wydawcy – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Świlczy z siedzibą w Trzcianie, mgr Dorocie Madej i autorowi Władysławowi Kwoczyńskiemu należą się gorące podziękowania za pomysł i jego realizację, zabiegi logistyczne, w tym i finansowe.

Książka jest do oglądania, czytania, zastanawiania się i przemyślenia. Stanowi materiał promocyjny gminy. Jest obowiązkową lekturą każdego jej mieszkańca. Uroczysta promocja z udziałem wójta gminy Świlcza dra Wojciecha Wdowika odbyła się 6 listopada br. w OSP Bratkowice.

Zofia Dziedzic

„Małe ojczyzny” mają swoistą duszę nowa książka „Ślady dziejów wsi Trzciana” autorstwa Janusza Pisuli

Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy zs. w Trzcianie jest wydawcą w br. kilku różnorodnych pozycji wydawniczych. Promocja jednej z nich odbyła się w dn. Narodowego Święta Niepodległości – 11 listopada w Trzcianie.

Około 100 osób nie mogło się pomieścić na spotkaniu promocyjnym najnowszej książki – piątej, z serii wydawnictw tegorocznych Urzędu Gminy Świlcza oraz Gminnej Biblioteki Publicznej w Świlczy zs. w Trzcianie, a dotyczącej jej historii, a raczej jej dziejów. Zainteresowanie było bardzo duże. Przyjeżdżali do Regionalnego Domu Tradycji Ludowych w Trzcianie, nie tylko mieszkańcy wsi, ale i wywodzący się z niej, a mieszkający w Rzeszowie i okolicach. Mała sala audiowizualna z trudem mieściła przybyłych.

Wśród honorowych gości był wójt gminy dr inż. Wojciech Wdowik, proboszcz tutejszej parafii ks. Janusz Winiarski, radni Rady Powiatu i Gminy tj. prezes AGROHURTU w Rzeszowie Adam Dziedzic i dyr. Jerzy Stokłosa. Byli także: dyr. Zespołu

Szkół – Zofia Draus, dyr. Przedszkola i Żłobka – Zofia Smagała, przewodnicząca Parafialnego Zespołu „Caritas” Stanisława Rodzoń, nauczyciele, przedstawiciele prasy i młodzi mieszkańcy wsi.

Głównymi organizatorami były: dyr. GBP mgr Dorota Madej i bibliotekarka miejscowej BP Dorota Jędral.

Promocja z Orłem w tle

Spotkanie wieczorne w uroczystym dniu Święta Niepodległości dotyczyło prezentacji książki – albumu pt. „Ślady dziejów wsi Trzciana”, spotkania z jej autorem, emerytowanym długoletnim, zasłużonym dyr. ZS w Trzcianie, regionalistą i działaczem społecznym mgr **Januszem Pisulą**. Z ogromną pasją opowiedział on o powstaniu książki. Wspominał materiały źródłowe zawarte, głównie, w monografii wsi i innych wydawnic-



Promocja książki – RDTL w Trzcianie, 2014 r.

twach okazjonalnych, uznając rolę autorów owych opracowań. Promowana książka wpisała się w ogólnopolskie obchody Roku Oskara Kolberga.

Promocja – to okazja do dyskusji o przeszłości Trzciiany, tej odległej i bliskiej, omówionej dokładnie w monografii „Trzcianna, zarys dziejów wsi” wydanej w 2007 r. Pachnący jeszcze farbą album autora to – uzupełnienie i poszerzenie jej niektórych treści.

Pan J. Pisula nie należy do tych celebrujących swoją osobę. Od wielu lat komputer i pożyteczne jego wykorzystywanie stało się pasją życiową, dodającą mu adrenaliny. Jego najnowsze wydawnictwo – to poruszająca opowieść o wsi, polskości, ludowości, tradycjach. Budzi ona tęsknotę za upływającym czasem i sugeruje troskę o pielęgnowanie i zachowanie tego wszystkiego dla potomnych.

Sledząc poszczególne rozdziały i zagadnienia tematyczne, poznajemy, albo przypominamy sobie galicyjską i międzywojenną wieś Trzciannę, jako „wieś spokojna, wieś wesoła”. Wydaje się, że największym pragnieniem autora jest zespolić przeszłość z terażniejszością, zabytki kultury materialnej z pięknem przyrody (opisy sławetnej i unikatowej w dialektologii – trzciańskiej „baduni”), a pamiątki przeszłości – z osobami do, których należały, dzieje z prawdą historyczną.

Autor tak mówił m.in. o swoim zamyśle, celu i metodologii pracy: – *Wznowiona publikacja w swoich założeniach skierowana jest do młodzieży. Niech ona dostrzeże w niej – otwartość na wiedzę, rodzinę, kulturę i tradycje swoich przodków. Może wzbudzi się w niej szacunek, akceptacja, a nawet podziw dla przodków, ich aspiracji i dokonań. Może młody czytelnik nie tylko nie będzie się wstydził swym pochodzeniem, ale zacznie się utożsamiać ze swą „małą ojczyzną”. Na tym m.in. polega współczesny patriotyzm lokalny, na który dziś nikt albo niewielu zwraca uwagę...*

Dla szerokiego kręgu odbiorców

Książka – album, formatu A4 z twardą kolorową, estetyczną oprawką Liczy 230 stron ułożonych tematycznie w siedmiu rozdziałach. Najcenniejszy z punktu widzenia czytelnika młodego jest rozdział I o walorach edukacyjnych „W poszukiwaniu źródeł informacji” – ukierunkowujący do korzystania w pracy twórczej z różnorodnych materiałów faktograficznych.

Całość bogato ilustrowana zdjęciami posiada zestawy barwnych reprodukcji. Efektowne ilustracje, mapy, wykresy, przystępność tekstów i opisów zdjęć sprawiają, że nie jest to wydawnictwo elitarne, przeciwnie – skierowane do szerokiego kręgu odbiorców. Po zwartym tekście znajduje się na koń-

cu wkładka zdjęciowa. Z obiektywu wytrawnych fotografów: Władysława Chmiela i Zbigniewa Lisa – tchnie historią, kulturą materialną i tradycją pt. Trzcianna, której już nie ma.

„Życie mieszkańców dawnej Trzcianny” – rozdział V jest bardzo szczegółowym ukazaniem pracy na roli i jest hołdem wszystkim na niej pracującym.

Tak stwierdza autor w podsumowaniu: – *Życie wioski nierozzerwalnie związane było z pracą na roli. Sprowadzało się to do marnej egzystencji przepełnionej ciężką pracą.*

Warto mieć tę pozycję wydawniczą w domu, „sprawdzać” okazjonalnie i porównywać życie przodków i nas, obecnie żyjących na wsi. Jej czytanie to prawdziwa „uczta duchowa” zwłaszcza dla miłośników Trzcianny.

Jeszcze jedna uwaga – prosba. Spodziewać by się chciało, aby powstała druga części wydawnictwa dotycząca, życia wsi – w zakresie rolnictwa – i gospodarstw wiejskich (kontyngenty, obowiązkowe dostawy, spółdzielnie produkcyjne „kartki”, komunistyczne i unijne porządki). Byłby to pełny obraz przemian na wsi polskiej.

Kto odcina się od kultury, podcina korzenie swego istnienia

W komercyjnym świecie XXI w. – to biblioteki, związki oraz stowarzyszenia regionalne są ostoją troski o dokumentowanie historii własnych środowisk.

– *Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy zs. w Trzciannie pozyskuje środki na działalność wydawniczą spoza budżetu gminy. Nie jest to łatwe. W tym roku udało się zrealizować 5 tzw. „miękkich” projektów Unii Europejskiej. Trzy z nich to prowadzenie działalności wydawniczej, dwa – warsztaty różn tematyczne z młodymi i dorosłymi czytelnikami. Środowisko bibliotekarskie gminy wysoko ceni rozwijanie inicjatyw wydawniczych i dokonania w tym zakresie. To jest np. 5 książek – albumów, wydawanie bibliotekarskich informatorów, broszur, biuletynów, prowadzenie stałych rubryk sprawozdawczych, informacyjnych w lokalnych mediach: prasie, Internecie, na stronie internetowej gminy itp. – to zauważalne już tendencje w bibliotekarskiej działalności publikacyjnej – mówiła w podsumowaniu uroczystości dyr. D. Madej.*

Dyrektor zachęciła do obejrzenia wystawy z wydawnictwami regionalnymi z terenu gminy oraz sal z eksponatami muzealnymi RDTL działającego przy Zespole Szkół w Trzciannie.

Kawa i herbata oraz miłe rozmowy zakończyły wspólne, wartościowe spotkanie.

SPOTKAJMY SIĘ W BIBLIOTECE



Bezpieczna droga do szkoły



Dzień Pluszowego Misia - spotkanie z Reksiem



Warsztaty florystyczne

NOWOŚCI WYDAWNICZE W GMINIE ŚWILCZA

Janusz Pisula, „Ślady dziejów wsi Trzciana”





Jubileuszowy - Konkurs Tradycyjnego

Trzciana-Rzeszów, 18-





30. Ogólnopolski Konkurs Tańca Ludowego

18-19 października 2014 r.

Fot. A. Kus, M. Grabias, R. Nykiel



NOWOŚCI WYDAWNICZE W GMINIE ŚWILCZA

Józef Ciosek, Zbigniew Lis, „Osobliwości przyrodnicze torfowisk w dolinie rzeki Mrowla”



Fot. D. Jędral



NOWOŚCI WYDAWNICZE W GMINIE ŚWILCZA

Władysław Kwoczyński, „Ochotnicze Straże Pożarne w Gminie Świlcza - zarys dziejów”



Fot. Z. Lis



Zofia Dziedzic

Fascynacja przyrodą podkarpackiej gminy Świlcza – album przyrodniczy

To nie jest przypadek, że w br. kilka ważnych wydawnictw UG w Świlczy lub GBP w Świlczy zs. w Trzcianie wzbogaciło wiedzę i zapotrzebowanie czytelnicze miłośników gminy, ubogaciło działy regionalne bibliotek gminnych, szkolnych i domowych. Wszak to „rok jubileuszowy odrodzenia się samorządów terytorialnych, pełen ważnych rocznic państwowych i rok wyborczy.

Prezentacja książki

„Osobliwości przyrodnicze torfowisk w dolinie rzeki Mrowli” – to album przyrodniczy wydany w czerwcu br. przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Świlczy zs. w Trzcianie, autorstwa Józefa Cioska (teksty) i Zbigniewa Lisa (zdjęcia).

Wydawnictwo na 297 stronach papieru kredowego błyszczącego zamknięto twardą kolorową oprawą 11 rozdziałów tematycznych, przedmowę, wstęp objaśnienia terminów specjalistycznych i literaturę przedmiotu.

Album jest już 3 większą pozycją wydawniczą UG i GCKSiR oraz GBP z 2014 r. wspartą funduszami z projektów unijnych. Świleckie skarby natury, a konkretnie – rzeczki Mrowla mógłby także brzmieć tytuł wydawnictwa. Dlaczego?

Obcowanie z naturą – florą i fauną to wspaniałe i niezapomniane doznania. Sięgać do głębi i tajemnic przyrody, rozumieć, wskazać, sfotografować i opisać nie każdy potrafi.

W Pradolinie Podkarpackiej (zwanej także – Pradolina Wisły, lub Rynną Podkarpacką) i na krawędzi Pogórza jakby na granicy Pogórza i Kotliny Sandomierskiej rozsiadły się wsie gminy. W Pradolinie Podkarpackiej: Bratkowice, Mrowla, Rudna Wielka i na krawędzi Pogórza Dąbrowa, Trzciana, Woliczka, Świlcza, Bzianka. Różnią się one nieco pod względem krajobrazowym. Umowną granicę mogłaby tworzyć, właśnie, dolina rzeki Mrowla. Pradolinę pokrywają łąki, często podmokłe i uprawne pola. Wśród łąk leniwe rzeczki i kanały odwadniające toczą swe wody do stawów i na wschód – k. Rzeszowa do Wisłoka. Ścianę północną stanowi bratkowicki las – początek dawnej puszczy sandomierskiej. Wsie umiejscowione na krawędzi Pogórza mają pasmo wzgórz sięgających wys. 320-350 m n.p.m. z urokliwymi, jarami, wąwozami, zapadliskami. Jest możliwość różnorodnych wędrówek, obserwacji przyrodniczych i „bezkrwawych łowów”.

Co widzimy na kartkach Albumu? Mnóstwo drzew, krzewów, różnorodnych roślin, jeziorka, stawy, bagna z sitowiem i pałką wodną, dostojnym łabędziem, płochliwym bobrem i wydrą, zwinką, ślimakiem i żabą dumną na łodydze, ważki, motyle na irysach, owady, kwiaty i zioła. Wśród traw i zarośli chytrze przemykają sarny, węże. Nad tym wszystkim unoszą się ptaki niespotykanych gatunków, kształtów i kolorów, odbijają się razem z roślinnością w wodzie bagien i stawów.

Cisza, spokój, piękno

Motywy główne to np. unikatowe rośliny i zwierzęta, chronione obiekty przyrodnicze i faunistyczne, szkodniki lasów pól i człowieka, mgły i opary, loty ptaków, stadne i pojedyncze gatunki zwierząt itp. Zdjęcia, a jest ich ok. 400 uchwyciły w obiektywie nierzadko, to co na ziemi, w wodzie i w powie-

trzu, informując równocześnie o porze roku, ukształtowaniu terenu, środowisku życia itp.

Za dużo tam pięknych ujęć, by mówić o szczęściu fotografa. Gdy widzimy czaplę i białego bociana, jaskółkę w locie i żółte pliszki oraz gniazdo remiza wiszące na gałęzi nad taflą wody wiemy, że efekt ten nie pochodzi z jednego błysku flesza. Musiały się na to składać precyzja ujęć, wytrwałość, cierpliwość i żmudna obserwacja natury.

Autorzy gromadzili materiał kilka lat, docierali do wszystkich zakątków przyrodniczych gminy, zbierali przetwarzali, opracowywali swój materiał dokumentalny, by czasem z kilkudziesięciu – wybrać jedno lub dwa. Skorzystali także z pedantycznie uchwyconych na kliszy podobnych zdjęć fotografa – przyrodnika ze Świlczy Leszka Sądka. W rezultacie powstała fascynująca książka, odpowiadająca treści starej maksymy: Przyroda jest bezbronna – broń ją. Połączono w niej dociekliwość badacza i talent fotografa. Można by ją nazwać –przewodnikiem popularnonaukowym i zalecać wszystkim uczniom szkolnym, korzystającym z bibliotek.

Uroczystość promocyjna

Trudno znaleźć tak utalentowanego przyrodnika z pasją, żywej encyklopedii unikatowych okazów fauny i flory gminy Świlcza, jak przyrodnik amator Józef Ciosek. Podczas promocji wydawnictwa w dn. 14 września 2014 r. w sali widowiskowej GCKSiR w Trzcianie przy wypełnionej po brzegi publicznością młodą i starszą nieco ponad godzinę mówił o tym podczas prezentacji multimedialnej Albumu. Wypowiedzi innych, np. wójta gminy dr. inż. Wojciecha Wdowika, również przyrodnika, myśliwego i ekologa, twórcy części zdjęciowej Albumu, Zbigniewa Lisa, jak też obecnego na uroczystości Czesława Drąga, głównego inspektora ds. kultury i kontaktów z samorządami z WDK w Rzeszowie podkreślały walory wydawnictwa. Całość uroczystości prowadziła dyr. GBP Dorota Madej – autorka projektów unijnych, dzięki którym powstają w gminie



Twórcy albumu.

Świlcza tak wartościowe pozycje wydawnicze.

Dodatkową wartością wydawnictwa są zamieszczone dokładne edukacyjne opisy pod każdym zdjęciem, na końcu objaśnienia terminów specjalistycznych, literatura przedmiotu oraz mapa omawianych terenów. Na okładce zamieszczono krótkie biogramy autorów. Obcowanie z przyrodą może czynić człowieka lepszym.

Album „Osobliwości przyrodnicze torfowisk w dolinie rzeki Mrowli” to zachwycająca lektura. Budzi tęsknotę za tym, że nie byłem tam, nie widziałem nieokiełznanej urody natury. Nie tylko wzbudza zachwyt, ale i nadzieję oraz przesłanie, by mimo współczesnym trendom biznesowym ocalić dla przyszłych pokoleń, to co otrzymaliśmy od naszych przodków. Przyroda jest „na wyciągnięcie ręki”. Pytanie, czy dla wszystkich i czy to dobrze? Obcowanie z przyrodą może czynić człowieka lepszym.

Wielokrotnie na łamach „Trzcionki”, czy wcześniejszych gminnych wydawnictwach pisaliśmy o trudnej umiejętności bycia dumnym z naszej „małej” i „dużej” Ojczyzny. Album „Osobliwości przyrodnicze torfowisk w dolinie rzeki Mrowli” do tego szczególnie się nadaje.



Dorota Madej



Popularyzacja książek w Gminnej Bibliotece Publicznej w Świlczy zs. w Trzcianie

Popularyzacja książki i czytelnictwa zajmuje ważne miejsce w działalności naszych bibliotek publicznych. Wiemy, że książka odgrywa znaczącą rolę w życiu człowieka. Kto po nią sięga, staje się bogatszy, zarówno w sferze emocjonalnej, jak i poznawczej. Koniec roku kalendarzowego nastraja do przemyśleń, podsumowań, planów na przyszłość. Oto garść informacji.

Uniwersalne wartości książek

Dzięki swoim wartościom uniwersalnym, książka odgrywa ogromną rolę w kształtowaniu osobowości przede wszystkim dziecka. Wzbogaca wiedzę młodego czytelnika o otaczającym go świecie, wpływa na rozwój jego zainteresowań, i co najważniejsze pozwala silnie przeżywać treść czytanego tekstu i poddawać się jego wpływowi wychowawczemu. Pozwala na przekazywanie istniejącego zasobu wiedzy o rzeczywistości i na kształtowanie określonych postaw. Dodatkowo kontakt z książką dostarcza dziecku wzorców pisania i mówienia, pozwala poznawać nowe słownictwo i formy gramatyczne. Wpływa również na rozwój wyobraźni i łączy się integralnie z rozwojem myślenia dziecka.

Rozpowszechnianie czytelnictwa to zadanie nie tylko dla bibliotekarzy, ale i dla nauczycieli, wychowawców, animatorów kultury. Biblioteki poprzez swoją działalność czynią starania, by na książkę był czas i miejsce.



Filia Biblioteczna w Świlczy. Głośne czytanie w Publicznym Przedszkolu, listopad 2014 r.

Promocja lokalnego środowiska

W ostatnim kwartale 2014 r. GBP i jej filie zrealizowały wiele ciekawych form upowszechnieniowych. Pracownicy bibliotek wykazali się dużą aktywnością i pomysłowością. Wiele działań wykroczyło zdecydowanie poza popularyzację książki i biblioteki i mało na celu promocję lokalnego środowiska, jego przeszłości i kultury.

GBP zrealizowała projekty, dzięki którym mogła wydać cztery publikacje – „Kraj lat dzieciennych. On zawsze zostanie pięknym i czystym jak pierwsze kochanie – Gmina Świlcza w starej

fotografii”; „Osobliwości przyrodnicze torfowisk w dolinie rzeki Mrowli”; „Ochotnicze Straże Pożarne w Gminie Świlcza – zarys dziejów”; „Ślady dziejów wsi Trzciana” (szerzej opisywane w innych artykułach). Realizacja tychże projektów stworzyła niepowtarzalną możliwość do budowania i rozwijania zainteresowania historią własnej miejscowości i regionu oraz przyczyniła się do promocji lokalnego dziedzictwa kulturowego i historycznego.

GBP w Świlczy zs. w Trzcianie uczestniczyła w finale Powiatowego Konkursu Plastycznego „**Jak to dawniej bywało**”. Czytelnicy książek otrzymali dwie nagrody: II nagroda – Natalia Porada, w kategorii wiekowej gimnazjum. Wyróżnienie w kategorii klas I-III otrzymał Michał Pomianek, lat 7.

Popularyzacja czytelnictwa

W zakresie popularyzacji książki i czytelnictwa biblioteka zorganizowała m.in.: spotkanie autorskie oraz szereg lekcji bibliotecznych. 19 października br. odbyło się **spotkanie autorskie z Joanną Olech** w Filii Bibliotecznej w Bratkowicach. Na spotkanie z pisarką zaproszeni zostali uczniowie klas IV-VI Zespołu Szkół w Bratkowicach wraz z opiekunami. W czasie spotkania Joanna Olech zdradziła, jak to się stało, że została pisarką i w bardzo ciekawy sposób opowiadała o swojej twórczości oraz bohaterach swoich książek. Odbyły się konkursy, quizy rysunkowe, wybory „Mister Miziołka”, w których nagrodami były słodczyce. Młodzi goście wymyślali historyjki o smokach, a w tzw. międzyczasie gość – p. Joanna tworzyła ilustracje, dając w ten sposób popis swoich zdolności plastycznych. Miłą pamiątką dla uczestników spotkania były dedykacje i autografy w książkach i na specjalnie przygotowanych kartkach z Miziołkową i Smokową pieczętką. Na zakończenie wykonano pamiątkowe zdjęcie oraz uczestnicy otrzymali słodkie niespodzianki.



Spotkanie autorskie z Joanną Olech w Filii Bibliotecznej w Bratkowicach, 19.11.2014 r.

Biblioteki w pracy z dziećmi uwzględniły Światowy Dzień Pluszowego Misia. Zorganizowano wystawę misiów, książek



o „tematyce misiowej” oraz prac plastycznych, których bohaterem był pluszowy niedźwiadek. We wszystkich bibliotekach we współpracy z przedszkolami odbyły się spotkania czytelnice, którego głównym motywem był ulubiony bohater dziecięcy – Miś.

27 listopada odbyła się III edycja Gminnego Konkursu Pięknego Czytania. W tym roku pod hasłem „Czytajmy Henryka Sienkiewicza”. Konkurs był skierowany do dzieci i młodzieży z terenu Gminy Świlcza. Był przeprowadzony w dwóch etapach.

I etap – szkolny (wewnętrzny) w którym wzięli udział uczniowie z wszystkich szkół z terenu gminy Świlcza.

Do II etapu gminnego wytypowanych zostało 20 laureatów, którzy zostali przesłuchani przez jury w składzie:

1. Zofia Dziedzic – redaktor naczelny kwartalnika „Trzcionka”,
2. Krystyna Kubas – dyrektor Publicznego Przedszkola w Bratkowicach,
3. Dorota Madej – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Świlczy zs. w Trzcianie.

Każdy uczestnik otrzymał do przeczytania tekst przygotowany oraz tekst wskazany przez organizatorów. Komisja oceniająca uczestników konkursu brała pod uwagę wyrazistość, płynność, intonację i poprawność czytanego tekstu. W wyniku eliminacji wyłoniono zwycięzców konkursu (czytaj na str. 56).



Gminny Konkurs Pięknego Czytania, Bratkowice 27 XI 2014 r.

Popularyzacja książki i czytelnictwa to tylko jedno z zadań jakie wypełniają biblioteki publiczne. Innymi realizowanymi zadaniami to gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochrona materiałów bibliotecznych, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów dotyczących regionu; udostępnianie zbiorów na miejscu, wypożyczanie na zewnątrz, prowadzenie wypożyczeń międzybibliotecznych z uwzględnieniem potrzeb wszystkich mieszkańców gminy, także chorych i niepełnosprawnych; prowadzenie działalności informacyjnej oraz współdziałanie z bibliotekami wchodzącymi w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Gdy się ktoś zaczyta, zawsze się czegoś nauczy, albo zapożyczy o tym, co mu dolega, albo zaśnie – w każdym razie wygra...
Henryk Sienkiewicz

WYDAWNICTWA W 2014 ROKU W GMINIE ŚWILCZA

1. „Kraj lat dziecińczych. On zawsze zostanie piękny i czysty jak pierwsze kochanie – Gmina Świlcza w starej fotografii”. Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy zs. w Trzcianie. Trzciana kwiecień 2014 r. Nakład 800 egzemplarzy.
2. „Świlcza – gmina tradycji i przyszłości”. Wydawca: Samorząd Gminy Świlcza, Gminne Centrum Sportu i Rekreacji w Świlczy zs. w Trzcianie. Świlcza maj 2014 r.
3. Ciosek Józef, Lis Zbigniew: „Osobliwości przyrodnicze torfowisk w dolinie rzeki Mrowli”. Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy zs. w Trzcianie. Trzciana czerwiec 2014 r. Nakład 600 egzemplarzy.
4. Kwoczyński Władysław: „Ochotnicze Straże Pożarne w Gminie Świlcza – zarys dziejów”. Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy zs. w Trzcianie. Trzciana październik 2014 r. Nakład 600 egzemplarzy.
5. Pisula Janusz: „Ślady dziejów wsi Trzciana”. Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy zs. w Trzcianie. Trzciana, październik 2014 r. Nakład 500 egzemplarzy.

(Patrz „Trzcionka” nr 71, 72)

Drodzy Czytelnicy i Miłośnicy Bibliotek

*Serc tak czystych jak śnieg, stołów pełnych po brzeg
Nieb gwiazdzistych co noc, niech Wam da cicha noc.
A po nocy niech brzask, nie oszczędza Wam łask.
Które niech w Nowy Rok będą z Wami co krok
Nieocenionego zdrowia, ogromu radości i szczęścia,
nadziei, która odradza się jak feniks z popiołów...*

**Wszystkiego, co najlepsze Wam i Waszym rodzinom
z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku
składają
dyrekcja oraz pracownicy
Gminnej Biblioteki Publicznej w Świlczy zs. w Trzcianie**



PISALI O NAS...

Świlcza – Trzciana – Rzeszów

* **Golf w Trzcianie** – taki tytuł nosiło krótkie doniesienie Romana Małka w „Echu Rzeszowa” (Nr 9, wrzesień 2014, s. 14). Oto co pisze autor: „W podrzeszowskiej Trzcianie działa już połowa mistrzowskiego pola golfowego. Wkrótce powstanie pełne osiemnastodołkowe pole. Pięknie położone wśród okazałych stawów i ciekawego otoczenia roślinnego. Ale już na tej polówce, którą ciągle gospodarze ulepszają można rozgrywać pełne zawody z prawdziwego zdarzenia”.

Dalszą treść notatki stanowi sprawozdanie z turnieju, który się odbył w ostatnim dniu sierpnia, zwycięzchach sportowej rywalizacji. Na uwagę zasługują fakt, iż dodatkowo przeprowadzone zostały 2 konkurencje golfowe z... początkującymi.

* **Pole golfowe otwarte** – ten sam autor („Echo Rzeszowa”, Nr 10 2014, s. 14) informuje o uroczystości oficjalnego otwarcia pola golfowego w Trzcianie w dn. 27 września 2014 r. w obecności przedstawicieli władz samorządowych. Obecny był marszałek woj. podkarpackiego Władysław Ortyl, z-ca prezydenta miasta Rzeszowa Marek Ustrobiński, wójt gminy Świlcza Wojciech Wdowik, prezes PR Rzeszów Henryk Pietrzak.

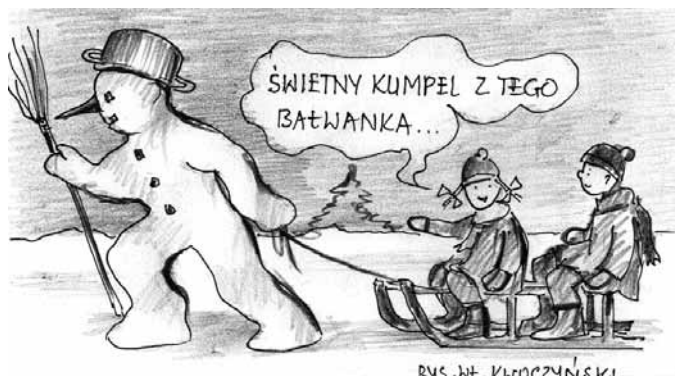
28 IX br. – Otwarte Mistrzostwa Podkarpacia w Golfie i zawody o Puchar Prezesa SPAR Polska były rywalizacją sportową, tej mało znanej na Podkarpaciu dyscypliny sportowej.

5 X br. odbył się turniej golfowy o Puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa.

Wszystkie imprezy mają główny cel, oprócz rywalizacji sportowej – integrację środowiska golfowego na Podkarpaciu.

Rzeszów – Świlcza

* **Konkursy dla szkół** organizowane przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty w Rzeszowie w roku szk. 2013/14 nie przyniosły zaszczytów naszej gminnej oświacie. Jak czytamy w miesięczniku Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie – „Nauczyciel i Szkoła” (nr 6, VIII 2014, s. 11, 15-21) w roku szk. odbyło się 6 konkursów dla szkół podstawowych i 13 dla gimnazjów. W pierwszym etapie – dla gimnazjów – wzięło udział 19 470 uczniów. 17 gimnazjów (z miast) Podkarpacia miało minimum 7 laureatów. Ponadto 37 szkół podstawowych i 25 gimnazjów uzyskało Certyfikat „Szkoły przyjaznej utalentowanym uczniom”. Certyfikat potwierdzał stworzenie przez szkołę szczególnych warunków dla uczniów, aby mogli oni rozwijać swoje zdolności i osiągać sukcesy. Honor gminy Świlcza uratowało Gimnazjum Nr 5 w Rudnej Wielkiej. Uczeń **Mikołaj Winiarski** został dwukrotnie laureatem: Konkursu Historycznego i Geograficznego. Nauczyciele prowadzący to: Marta Urban i Rafał Kochanek. Serdecznie gratulujemy Mikołajowi, jego Rodzicom, Nauczycielom, i Dyrekcji Zespołu Szkół. w Rudnej Wielkiej.



Rzeszów – Świlcza – Trzciana

* **„Nasze Dobre Podkarpackie.”** GC Nowiny na swych łamach nr z piątku 10 X 2014 r. podały po raz pierwszy, wykaz 18 firm, które zgłosiły się do XI edycji Konkursu swoje najlepsze produkty. Rolnicy Podkarpacia produkują głównie zdrową i smaczną żywność. Firma „Owocowe Smaki” Sp. z o.o. z Trzciany produkuje soki tłoczone ze świeżych owoców i warzyw bez dodatku wody i cukru, np. jabłkowe, jabłkowo-marchewkowe, malinowe, z czarnej porzeczki, buraków ćwikłowych. W butelkach o różnych pojemnościach można je nabywać w sklepach ze zdrową żywnością. Redakcja „Trzcionki” degustowała. Są pyszne. „Owocowe smaki” okazały się najlepsze. Gratulujemy!

Świlcza – Bzianka

* **Kanalizacja Bzianki** jest ostatnią tego typu inwestycją sołectw Gminy Świlcza. Wszystkie sołectwa gminy korzystają z niej na równych zasadach ustalonych przez Radę Gminy w porozumieniu z potencjalnymi użytkownikami każdej wsi. Mieszkańcom Bzianki nie podobają się te ustalenia i żądają dopłat poprzez prasową interwencję pt. „Gmina ma płacić za kanalizację!” (art. Wojciecha Talara – „Nowiny” nr 214 z dn. 4 XI 2014, s. 13).

Wyjaśnienia wójta gminy Wojciecha Wdowika były jasne, traktujące o równych zasadach płatności za kanalizację w całej gminie. Mieszkańcy gminy byli tego świadomi. Wójt zauważył również fakt, iż to dopiero w okresie przedwyborczym powstał nagle „taki” protest. Kto miał rację powinna donieść gazeta.

Świlcza – Bratkowice

* **Nowy Plac zabaw na „Czekaju” w Bratkowicach.** W numerze 221/2014 GC „Nowiny” (str. 12) redaktor Wojciech Talar zamieścił obszerny artykuł pt. „Było pastwisko, dziś jest plac zabaw, czyli jak to się robi w Bratkowicach”.

Ponad 40 ha nieużytków, dziś częściowo przylegających do autostrady A4 w Bratkowicach zostało zagospodarowanych przez Spółkę Pastwiskową „Czekaj”. Starania o przejęcie dawnych pastwisk przez spółkę były żmudne i długotrwałe. Część odzyskanych terenów wydzierżawiono pod plantację borówki amerykańskiej, część – na hodowlę koni huculskich. Na 60 arach powstał plac zabaw z urządzeniami do street workoutu (ulicznego treningu), altana i plac do grilla. Ponadto powstanie tam boisko do piłki nożnej i siatkowej. Nowoczesny plac zabaw służy dzieciom i rodzicom – dla ducha i ciała. To jest wspólne dobro wybudowane z dochodów spółki pastwiskowej. „Motorem” wszelkich działań w tym zakresie jest przewodniczący spółki Tomasz Wojton.

Świlcza

* **Wybory samorządowe,** kampania przedwyborcza i jej wyniki były tematem lokalnej rzeszowskiej prasy. GC „Nowiny” – z dn. 24 XI, s. 3 w art. pt. „Młodzi u władzy” przedstawiała – ogólnie, sylwetki „młodych”, nowych wójtów. „Nadchodzi pokoleniowa zmiana warty” – art. Małgorzaty Froń przedstawia m.in. sylwetkę Adama Dziedzica, który został wybrany na Wójta Gminy Świlcza w I turze. Czytamy m.in. [...] były asystent i zaufany poseł Jana Burego. Swoją karierę polityczną zaczynał jako młody chłopak w Związku Młodzieży Wiejskiej. [...] Z wykształcenia jest inżynierem, w trakcie robienia doktoratu. Ma 45 lat, mieszka w Trzcianie, jest żonaty, ma dwójkę dzieci. Od 2007 r. jest Prezesem Zarządu Podkarpackiego Centrum Hurto-AGROHURT. Od 8 lat działa w samorządzie, był radnym gminnym i radnym powiatu rzeszowskiego. [...]

Red.



Małgorzata Piontkowska

Gminne Święto Edukacji Narodowej Świlcza 2014

Dzień Edukacji Narodowej to dzień szczególny – święto polskiej szkoły, święto uczniów, nauczycieli, pracowników obsługi i tych, którzy szkoły, przedszkola prowadzą i nadzorują.

Komisja Edukacji Narodowej powołana przez Sejm Rzeczypospolitej na mocy uchwały z 14 X 1773 r. stworzyła wówczas nowy program oświatowy, który realizował potrzeby życia i powinności obywatela wobec społeczeństwa i państwa. Podniosła pozycję społeczną nauczycieli, sprecyzowała obowiązki i przywileje nauczycieli. Dziś, po ponad 230 latach, obchodzone święto skłania do refleksji nad systemem kształcenia i wychowania w wolnej Polsce oraz nad stanem nauczycielskim.

Z tej to okazji, zwanej także tradycyjnie Dniem Nauczyciela, 15 października 2014 roku, w Domu Strażaka w Świlczy odbyła się uroczystość organizowana przez Urząd Gminy oraz Publiczne Przedszkole w Świlczy.

Nowy rok – w odnowionym przedszkolu

Część oficjalną uroczystości poprzedziło zwiedzanie przedszkola, które dzięki uchwale Rady Gminy, staraniom wójta gminy Świlcza inż. dr. Wojciecha Wdowika i dyr. Publicznego Przedszkola w Świlczy Danuty Rusin w bieżącym roku przeszło renowację, zostało pięknie zmodernizowane i odnowione. Gruntowny remont przeszły wszystkie łazienki oraz zaplecze kuchenne. Powstała jadalnia dla dzieci, a także piękny plac zabaw w ogrodzie przedszkolnym. Dobre wyposażenie, funkcjonalne i estetyczne urządzenie pomieszczeń i sal przedszkolnych gwarantują dzieciom poczucie bezpieczeństwa niezbędnego w procesie edukacyjno-wychowawczym.

Współdziałanie i współpraca

Każdej placówce oświatowo-wychowawczej w gminie zależy na dobrej współpracy z rodzicami wychowanków i uczniów, środowiskiem oraz władzami samorządowymi sołectw i gminy. Stąd ich wspólny udział w działaniach oświatowych.

Następna część uroczystości odbyła się w pobliskim Domu Strażaka. Przybyli na nią: wójt gminy Świlcza W. Wdowik, zastępca wójta – Wiesław Machowski, dyrektor Wydziału Edukacji i Administracji Kuratorium Oświaty w Rzeszowie – Ludwik Sobol, Radni powiatu rzeszowskiego oraz Radni gminy Świlcza, sołtys Świlczy Tadeusz Majka, duszpasterz nauczycieli, ks. proboszcz parafii Mrowla Ryszard Tokarz oraz Proboszcz

i księży parafii Świlcza. Przybyli również przedstawiciele Zarządu Gminnego ZNP, przedstawiciele Sekcji Emerytów i Rentystów Zarządu Oddziału ZNP, gminni Inspektorzy ds. oświaty, Dyrektorzy i Wicedyrektorzy szkół oraz przedszkoli, przedstawiciele Rady Rodziców i Pracownicy Publicznego Przedszkola w Świlczy. Szczególną atencją darzyliśmy przedstawicieli Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego „HPR”, wykonawców remontów budynku przedszkola.

Ważnym punktem uroczystości było wystąpienie Wójta Gminy Świlcza, który składając życzenia z okazji Święta Edukacji, nagroził „Nagrodą Wójta Gminy” wyróżniających się w ub.r. dyrektorów i nauczycieli z terenu gminy. – „Dziękuję Wam wszystkim, Pedagogzy – za trud nauczania i wychowania naszych polskich dzieci”.

Autentyczny nauczyciel – wychowawca ma wpływ na prawidłowy rozwój i przyszłe, dorosłe życie wychowanków i uczniów.

Być wychowawcą, przewodnikiem młodych ludzi – to najpiękniejsze powołanie!

Część artystyczno-rozrywkowa

Formą upominku dla uczestników spotkania była część artystyczna w wykonaniu przedszkolaków Publicznego Przedszkola w Świlczy. Dzieci zaprezentowały tańce ludowe i nowoczesne, wiersze oraz inscenizację będącą scenką z życia



przedszkolnego. Kończąc występ, przedszkolaki wręczyły wszystkim przybyłym gościom róże, będące wyrazem szacunku i wdzięczności za ich codzienną pracę.

Uroczystość zakończyło spotkanie integracyjne i smaczny poczęstunek przygotowany przez pracowników Publicznego Przedszkola w Świlczy.

Od Redakcji:

Zgodnie z prośbą i odczuciami środowiska nauczycielskiego za pośrednictwem „Trzcionki” przekazujemy podziękowania dla Dyrekcji, Rady Pedagogicznej i Pracowników Administracji oraz Rady Rodziców Publicznego Przedszkola w Świlczy za pełną ofiarność i zaangażowanie pracę na rzecz dobra wspólnego Szkół i Przedszkoli oraz Nauczycieli gminy.



Uroczyste spotkanie pedagogów.



Zofia Toś



Spotkanie emerytów ZNP

Co roku z okazji Dnia Edukacji Narodowej spotykają się emeryci – nauczyciele z terenu gminy Świlcza, zrzeszeni w Sekcji Emerytów i Rencistów Zarządu Oddziału ZNP, aby świętować swój dzień.

Reminiscencje powyborcze

Każdy Dzień Edukacji Narodowej skłania do refleksji nad systemem oświaty i wychowania oraz nad stanem nauczycielskim.. To rzadka okazja, by kilka razy w roku, spotkać się w gronie przyjaciół, wspominać uczniów, przeszłość oświatową, środowisko pracy, szkołę. Na zaproszenie dyr. Zespołu Szkół im. Konstytucji 3 Maja w Dąbrowie mgr **Stanisława Głodka** i Rady Pedagogicznej tegoż Zespołu gościliśmy w ich zadbanej, pięknej, estetycznej szkole w dn.16 X br.



Niech żyją EMERYCI w zdrowiu... Chociaż uroda mija...

Spotkanie zainaugurowała nowa prezes (od maja 2014 r.) Sekcji Emerytów i Rencistów – mgr Zofia Toś, emerytowana dyr. szk. w Błędowej Zgłobieńskiej. Przedstawiła wybrany na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Sekcji w dn. 12 III 2014 r. nowy 5-osobowy Zarząd w składzie:

1. **Toś Zofia** – przewodnicząca,
2. **Wróbel Barbara**. – wiceprzewodnicząca,
3. **Kogut Marta** – sekretarz,
4. **Kopciuch Helena** – skarbnik,
5. **Arendowska Lena** – kronikarz.

Równocześnie przypomniała zasługi ustępujących z powodów zdrowotnych długoletnich członkiń Sekcji: kol. kol. mgr **Marii Mostek** emerytowanej dyr. SP Nr 3 w Bratkowicach pełniącej wzorowo przez 20 lat funkcję przewodniczącej, działaczkę oświatową, związkową, społeczną, harcerską, wspaniałego człowieka i zatroskaną o los polskich szkół i uczniów, życzliwą każdemu koleżankę.

Kol. mgr **Władysława Musiałek** emerytowana dyr. SP Nr 2 w Bratkowicach przez 13 lat pełniła w Sekcji pedantycznie i skrupulatnie funkcję skarbnika. Współ z małżonkiem, również nauczycielem i dyr. szkół w gmi-

nie Świlcza całe swoje życie poświęciła młodzieży, szkółom, pracy dydaktyczno-wychowawczej, związkowej i społecznej. Prywatnie – miłośniczka przyrody i sportu i turystyki.

Serdeczne słowa i kwiaty były podziękowaniem, za długą, rzetelną pracę oraz zaproszeniem do współdziałania w życiu Sekcji Emerytów i Rencistów.

Nauczyciel – ryzykowny zawód

Debiutując w swej roli, kol. Toś powitała serdecznie wszystkich przybyłych (46 osób), przedstawiła porządek dzienny i powiedziała m.in. – *Komisja Edukacji Narodowej powołana przez Sejm Rzeczypospolitej na mocy uchwały z 14 X 1773 r. stworzyła nowy program oświatowy, który realizował potrzeby życia i powinności obywatela wobec społeczeństwa i państwa.*

Podniosła pozycję społeczną nauczycieli i sprzecyzowała obowiązki i przywileje nauczycieli. Czy te idee przetrwały do dziś? – pytała retorycznie.

Z własnych doświadczeń wiemy, że do wykonywania zawodu nauczycielskiego najbardziej predestynowane są osoby o spójnej osobowości, dobrze i wszechstronnie wykształcone, mogące stanowić wzór do naśladowania. Powinni to być przewodnicy dla wchodzenia młodego pokolenia do życia w prawdzie, wolności, życzliwości i pięknie. Niestety, zbyt dużo obecnie w szkołach i systemie wychowawczym jest przykładów negatywnych.

Obecny na zebraniu prezes ZO ZNP w Świlczy mgr **Janusz Biliński** oprócz życzeń wszystkim emerytom przedstawił krótko najnowsze oświatowe zarządzenia i akty prawne. Wspomniał o „manipulacjach” wokół „Karty nauczyciela”, polityce podręcznikowej.

Uczestnicy październikowej wycieczki krajoznawczej Zespołu Szkół w Świlczy w Bieszczady dzielili się przeżyciami, podkreślając, że tylko ten Zespół Szkół zawsze ma miejsca dla chętnych nauczycieli – emerytów nawet z całej gminy.

Dyr. S. Głodek, zabierając głos krótko „przedstawił” szkołę, jej status organizacyjny, problemy demograficzne i ogromną



Dyr. ZS w Dąbrowie S. Głodek oraz Z. Toś.



rolę w kształtowaniu u uczniów postaw patriotycznych. Wspomnieli i przypomnieli się obecni na sali swoimi byłymi nauczycielom, wyrażając im wdzięczność głęboką i szacunek.

*Skromna laurka, krótki wierszyk i serc tyle ile nas
No bo nauczyciel wie, ile w głowie zmienia się*

...wykrzykiwali mali artyści. Część artystyczną przygotowały z dziećmi przedszkolnymi oraz nauczania zintegrowanego młode koleżanki Elżbieta Dąbrowska i Zofia Siembor, wspaniałym operatorem nagłośnienia był uczeń kl. VI K. Głodek. Emocji i wzruszeń wśród widzów było wiele, bo... cóż nam zostało z tych lat?...

Na zakończenie popisów artystycznych dzieci wręczyły wszystkim przybyłym okazjonalne, własnoręcznie wykonane laurki na znak pamięci pobytu w szkole w Dąbrowie.



Życzenia składa prezes J. Biliński.

Kabaret „Jacy – Tacy”

Następnie obejrzelismy występ nauczycielskiego kabaretu „Jacy – Tacy” działającego w Rzeszowie przy Uniwersytecie III Wieku pt. „Na próbie”. Reżyserem i kierownikiem artystycznym 6-osobowego zespołu jest koleżanka z naszej Sekcji, emerytowana polonistka ZS w Świlczy o duszy artysty Helena Prach.

Była to nie tylko przednia rozrywka dla widzów, i z „aktorów” emanowała radość z udziału w kabaretowej formie rozrywki.

Wspólny obiad i poczęstunek słodyczami oraz owocami, a nade wszystko – nauczycielskie rozmowy kulturalowe przeciągnęły się do godzin popołudniowych. W miłym nastroju wracaliśmy do domów.

Dziękujemy wszystkim, a zwłaszcza Dyrekcji i Pracownikom ZS w Dąbrowie za gościnność i stworzenie miłej atmosfery spotkania.

Zofia Dziedzic

VII Podkarpacka Konferencja Rolnictwa Ekologicznego

Trzciana, 12 listopada 2014

Transfer wiedzy i doświadczeń – kluczem do sukcesu

– *Tu czujemy się dobrze, wszyscy razem, mocniej, rolnikami – producentami i wytwórcami Podkarpacia, tu widać u obecnych umiłowanie ziemi i zaangażowanie wszystkich w przekazywanie wiedzy i doświadczeń innym* – mówili uczestnicy siódmej, już corocznej konferencji organizowanej przez Związek Stowarzyszeń „Podkarpacką Izbę Rolnictwa Ekologicznego” zs. w Świlczy. Uczestników (blisko 300 osób) gościł w sali widowiskowej, jak zwykle, dyr. Adam Majka z Gminnego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Świlczy zs. w Trzcianie. Obszerne holle pomieściły stoiska wystawiennicze producentów rolnych, wytwórców naturalnych nawozów i środków ochrony roślin oraz spoty reklamowe. BZ WBK w Rzeszowie reklamował np. pożyczkę rolniczą, długoterminową (nawet do 10 lat) na zakup maszyn i urządzeń rolniczych. Co roku podczas Podkarpackiej Konferencji Rolnictwa Ekologicznego w Trzcianie omawiane są istotne dla producentów tematy z zakresu rolnictwa ekologicznego oraz przetwórstwa żywności metodami ekologicznymi.

Część kulinarna konferencji to ekologiczne wyroby, wypieki, garmażerka, wędliny, przystawki, napoje i danie obiadowe jako wynik praktycznych warsztatów młodzieży miejscowego Technikum Żywności w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych z dyr. mgr inż. Januszem Jakubkiem.

Sam wystrój sali obrad, udekorowanej – kompozycjami ze świeżych jabłek i ekologicznych soków pitnych oraz różnymi kłozkami i talerzami pełnymi dietetycznych ciast – sugerował tematykę obrad.

Przez teorię do praktyki

W części szkoleniowej wykłady i prelekcje, projekcje multimedialne, prezentowane były przez naukowców i praktyków z rzeszowskiego ośrodka naukowego, jak też krakowskiego, sandomierskiego i krośnieńskiego. Wystąpili niektórzy goście honorowi przybyli na zaproszenie organizatorów. Prelekcje tematyczne wygłosili naukowcy. Całość obrad prowadził energicznie i z właściwą kulturą słowa oraz znawstwem przedmiotu Robert Machowski – prezes PIRE. Obecni byli m.in.

- Lucjan Kuźniar – Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego,
- dr inż. Wojciech Wdowik – Wójt Gminy Świlcza,
- Marek Ordyczyński – Dyrektor Podkarpackiego Oddziału ARiMR w Rzeszowie,
- Jerzy Jakubiec – Dyrektor PODR w Boguchwale,
- Adam Fura – Dyrektor Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Sandomierzu,
- dr Michał Pniak – Uniwersytet Rolniczy w Krakowie,
- prof. dr hab. inż. Maria Ruda i dr inż. Magdalena Kilar – PWSZ im. s. Pigionia w Krośnie,



- Władysław Kołodziej – Prezes Zarządu Regionalnego Związku Spółdzielni Produkcji Rolnej w Rzeszowie,
- Jan Krupa – prof. nadzwyczajny, dr hab. inż. WSliZ w Rzeszowie, Katedra Turystyki i Rekreacji,
- Sławomir Krzysztoń – Kierownik Bankowości Detalicznej BH WBK – Rzeszów,
- Adam Dziedzic – Prezes AGROHURT Rzeszów, radny powiatowy,
- inż. Tadeusz Pachorek – z-ca przew. Rady Powiatu Rzeszowskiego.

PROW 2014-2020

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi opracowało projekt „Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020”. Dokument ten przeszedł „sito” legislacyjne i jeszcze w br. powinien być zatwierdzony przez Parlament Europejski i Radę UE. Na realizację Programu będzie przeznaczonych z funduszy unijnych i krajowych środków publicznych ponad 13,5 mld euro. Będzie skutecznie wspierać rozwój i modernizację rolnictwa oraz obszarów wiejskich w Polsce.

Głównym celem PROW 2014-2020 będzie spośród trzech priorytetów – wzrost konkurencyjności rolnictwa z uwzględnieniem celów środowiskowych.

Szeroko zagadnienia programowe przedstawił wicemarszałek L. Kuźniar oraz M. Ordyczyński.

Wykłady połączone z multimedialnym przekazem na tematy: Zdrowa gleba – zdrowy plon – A. Fury, Choroby i szkodniki w uprawach ekologicznych – M. Pniaka, Dylematy produkcyjne, ekonomiczne i społeczne związane ekologiczną wieprzowiną – M. Ruda, M. Kilar – wysłuchano z zainteresowaniem. Były podstawą do wymiany zdań, rozmów kularowych i otwartych dyskusji m.in. na temat rosyjskiego embarga na polskie jabłka i bankructwa gospodarstw sadowniczych.

Temat „Praktyczne aspekty tworzenia i funkcjonowania grup producentów rolnych” popierany konkretnymi przykładami, także praktyków wzbudził największe zainteresowanie. Na Podkarpaciu jest ok. 50 grup producenckich. Tworzenie ich zapoczątkował pow. niżański, potem dołączył – leżajski i biłgorajski.

Wieś w rozwoju

Podkarpacie uważane jest za jedno z najuboższych regionów w Polsce i w krajach Unii Europejskiej. Ambicją jego mieszkańców powinno być nadrobienie zapóźnień. Służyć temu mogą np. konferencje edukacyjno-promocyjne.

Truizmem jest mówienie, że podkarpackie rolnictwo – to duże rozdrobnienie gospodarstw i nadmiar rąk do pracy, różnorodność glebowo-przyrodnicza i niska towarowość produkcji rolnej. Dlatego wymaga gospodarki, która powinna te cechy wyeliminować. Podkarpacie to także czyste środowisko, zróżnicowanie krajobrazu i wzrost świadomości ekologicznej. Jest to ważne zwłaszcza w zakresie: produkcji zdrowej żywności, tworzenia kolejnych gospodarstw ekologicznych i rozwój już istniejących. To także promocja tych gospodarstw, zapewnienie fachowego doradztwa dla drobnych producentów. Szczególnie uciążliwe jest pokonywanie barier prawno-administracyjnych.

Ważne jest też tworzenie grup producenckich, bo, jak powiedział jeden z uczestników „co wiele to nie jeden”. Agroturystyka i ekoturystyka – to przyszłość ekologicznych gospodarstw rolnych.

Aby rolnictwo ekologiczne mogło być interesujące i silniejsze należy dążyć do współpracy między producentami a przetwórcami na zasadach grupy producentów. Grupy, które powstały po 1 stycznia 2014 r. działające jako, mikro, małe lub średnie przedsiębiorstwo mogą ubiegać się o różnego rodzaju wsparcie. W działaniach proekologicznych na wsi ogromną rolę odgrywają dobrze działające organizacje społeczne i stowarzyszenia, np. Koła Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich itp., a także Ochotnicze Straże Pożarne. Ich rola polega m.in. na organizacji społeczno-kulturalnych przedsięwzięć (kiermasze, prezentacje, degustacje potraw, konkursy tematyczne, obrzędowe święta, pielęgnowanie lokalnych tradycji itp.). Ważną kwestią związaną z rolnictwem ekologicznym jest wspieranie produkcji rolniczej przez władze samorządowe, także poprzez promocję.

Tu dodam własną uwagę związaną z tym zagadnieniem. Czytam dokładnie zamieszczane w prasie krótkie promocyjne artykuły przygotowywane przez „gminy o gminach” np. przy okazji różnych rankingów. Są to zwykle wyliczanki o kilometrach dróg, chodnikach, lamp oświetleniowych, ilości mostów, boisk sportowych, remiz strażackich, ścieżek rowerowych – nigdy nie spotkałam rzetelnych informacji o rolnictwie, w tym ekologicznym, o gospodarstwach agroturystycznych, produkcji zdrowej żywności innych działaniach proekologicznych itp.

Czyżby to był temat tabu dla samorządów, podających „że gmina jest rolnicza”?





Pozytywnym przykładem może być powstała w Trzcianie w listopadzie br. tłocznia soków „Owocowe Smaki” Sp. z o.o. w gospodarstwie ekologicznym Zygmunta Radka, prekursora rolnictwa ekologicznego w gminie Świlcza. Pan Z. Radek pełni także funkcję wiceprezesa PIRE oraz Stowarzyszenia Producentów Żywności Ekologicznej EKO-DAR w Świlczy, a także wiceprezesa powstałej niedawno spółki „Owocowe Smaki” w Trzcianie.

– W rankingu GC „Nowiny” na Najpopularniejszy Produkt Podkarpacia. konkurujemy z 17 innymi producentami wystawiamy do oceny soki tłoczone z warzyw i owoców, bez wody i cukru. Są to soki np. z jabłek, aronii, marchewki, czarnej porzeczki, malin. Wyniki rankingu będą dla nas pierwszym sprawdzianem sensowności naszych działań. Firma jest młoda, docelowo zatrudni 10 osób. Prezesem firmy produkującej ekologiczne soki tłoczone ze świeżych owoców i warzyw jest pan Antoni Tudryn. Owoce i warzywa to częściowo surowiec własny, ale dokupujemy go też u innych ekologicznych rolników głównie z Podkarpacia, ale także z województwa lubelskiego, świętokrzyskiego oraz mazowieckiego. Firmie można zlecić też tłoczenie soków z własnych owoców – mówił Wiceprezes.

Każdy zainteresowany uczestnik Konferencji mógł zabrać sobie broszurę ministerialną pt. Projekt Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 ze szczegółami w tym zakresie, a także skrypty z konspektami wykładów.

Na Podkarpaciu w 2009 r. było 1291 gospodarstw z certyfikatem ekologicznym (17 tys. ha), co było 2 pozycją w kraju. W 2001 r. – 196, w 2010 r. było 633 gospodarstw agroturystycznych. Jest to obecnie najprężniej rozwijający się model gospodarowania. Rolnictwo ekologiczne zapewnia producentom rolnym dochody i daje satysfakcję z produkowania naturalnej, smacznej, nieskażonej, w warunkach czystego środowiska naturalnego żywności. Pszczelarstwo, rozwijające się winiarstwo to dodatkowe źródła produktów i dochodów dla rolników.

Wyroby z gospodarstw ekologicznych mają walory zdrowotne i smakowe. Podkarpacie ma 166 produktów na ministerialnej Liście Produktów Tradycyjnych i Regionalnych. W lipcu 2014 r. na Podkarpaciu było 162 produktów tradycyjnych – chronionych polskim lub unijnym prawem (I miejsce w kraju). Są to produkty z mięsa, mleka, warzyw, owoców, a także wypieki, miody, oleje, napoje, gotowe dania, itp.

Produkty mogą konkurować na rynkach europejskich.

Przestrzeganie zasad zdrowej konkurencji, bezpośredni, przez Internet ustalony odbiór od producentów do konsumentów, to pożądana nowoczesność. Organizowanie targów zdrowej żywności, ciekawa efektywna promocja umocni ją.

Nie marnujemy jedzenia

Według badań Polacy marnują ok. 2 mln ton żywności rocznie i jest to 5 miejsce w Europie (za Wielką Brytanią, Niemcami, Francją i Holandią). W Europie wyrzuca się ok. 89 mln ton. A Afryka głoduje!

Obecnie dążymy do poprawy jakości życia i racjonalnego sposobu odżywiania. Dostarczanie organizmowi diety z bogactwem cennych witamin i minerałów znajdujących się w owocach, warzywach korzystnie wpływają na organizm. Dla konsumentów istotne jest, czy rzeczywiście wybrany produkt jest ekologiczny. Przedrostki „bio” – lub „eko” – przed właściwą nazwą na etykiecie towaru informować powinny, że co najmniej 95% suchej masy produktu pochodzi z upraw ekologicznych. Sprawdzać więc należy zawartość podaną na opakowaniu. Niestety, często zdarzają się oszukańcze podróbki. Gwarancją ekologicznego pochodzenia produktu jest logo



Fot. Z. Lis

Uczniowie TGW ZST-W ze swoim smakowitym „dziełem”.

rolnictwa ekologicznego zamieszczane na etykiecie eko-produktu – tzw. eko-listek (listek z gwiazdek na zielonym tle) oraz numer ekologicznego certyfikatu producenta.

Wzrasta obecnie konsumpcja zdrowej i bezpiecznej żywności, ale w celu zagwarantowania produktów z gospodarstw ekologicznych – niezbędna jest stała kontrola i certyfikacja. Te czynności są dla rolników uciążliwe, dla konsumentów – niezbędne.

Wszelkie problemy i niedogodności trapiące polskie rolnictwo i polską wieś nie będą „uleczone” przez gospodarstwa z certyfikatem ekologicznym. Jest to jednak szansa dla tych rolników, zrzeszonych w stowarzyszeniach i klastrach zdrowej żywności, którzy mają na uwadze produkcję zdrowej i bezpiecznej żywności. Mają też świadomość intensyfikacji rolnictwa i rozwoju agroturystyki na wsi podkarpackiej.

Zdrowy styl życia

W promocji zdrowego stylu życia ogromną rolę spełni współpraca z różnymi instytucjami oświatowymi, a nawet uczelniami. PIRE, zwłaszcza jego miejscowi działacze, współpracują z tego typu placówkami gminy i Rzeszowa. Edukacja dzieci i młodzieży do działań zgodnych ze zrównoważonym rozwojem terenów wiejskich, ochrona naturalnego środowiska, zdrowe odżywianie (a nie tzw. sklepikowe paskudy), sport i rekreacja – oto główne cele zadań edukacyjno – promocyjnych. Organizowanie konkursów, imprez promujących zdrowe odżywianie i zdrowy styl życia są niezbędne. Działania te od sześciu już lat podejmuje PIRE realizując swój autorski Program Edukacji Ekologicznej Dzieci i Młodzieży „Zdrowo jem – zdrowo żyję”, w ramach którego organizuje ekologiczne zajęcia w dzieci w szkołach oraz wyjazdy na warsztaty przyrodnicze do gospodarstw ekologicznych na terenie województwa.

Innym żywym przykładem wspólnych działań edukacyjnych jest współpraca z Technikum Żywności w ZSTW. Młodzież pod kierunkiem prof. Agnieszki Bieszczad-Ochał, Ireny Paśko, Marzeny Borkowskiej przyrządziła, estetycznie podała uczestnikom przygotowane potrawy. A były to: mięsa z dziczyzny, sałatki warzywne i owocowe, jaja przepiórcze napoje i „soki tłoczone” z trzciańskiej wytwórni. Nawet „jeż” koreczkowy pysznił się na środku i drażnił ślinianki. Za te praktyczne warsztaty, naukę i pracę dla innych należą się podziękowania Dyrekcji, Pedagogom i Młodzieży. Z autopsji wiem, że grupie szkolnej dzielnie pomaga zawsze personel GCKSiR. Proszę przyjąć podziękowania.

Wiele firm miejscowych i instytucji okołorolniczych przyczyniło się swą hojnością do uświetnienia Konferencji. Zapewne – dziękując im – będą wyrazić odczuć organizatorów.

UWAGA!

W ww. rankingu podsumowanym w listopadzie 2014 roku „Owocowe Smaki” z Trziciany zajęły I miejsce. Gratulujemy!



Zofia Dziedzic

„Nie”, dla papierosów! „Tak”, dla herbaty!

Profilaktyka antynikotynowa w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie

WŚwiatowym Dniu Rzucania Palenia Tytoniu, 20 XI 2014 r., podsumowana została akcja profilaktyczna „Młodość bez nikotyny” pt. „Herbata kontra papieros”.

Bardziej niż zwykle – wszechstronnie i atrakcyjnie podjęte zostały zintensyfikowane działania profilaktyczne, antynikotynowe z udziałem przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy Świlcza oraz młodzieży ZST-W w Trzcianie. Udział wielu osób zaproszonych i przybyłych – świadczył o ważności zagadnień.

Każdego roku na świecie tytoń zabija ponad 600 tys. osób. W wyniku biernego palenia w Europie umiera 79 tys. osób rocznie. W Polsce jest ich około 8 tys.

Co znaczy słowo profilaktyka?

– To spotkanie z drugim człowiekiem w atmosferze życzliwości, empatii, zrozumienia, jest czasem poświęconym innym w celu przeciwdziałania niepożądanym zachowaniom. To nadzieja na lepsze jutro – taką definicję podaje Z. B. Gaś. Jakże przystaje ona do spotkania w obiektach ZST-W!

Całość spotkania edukacyjno-rozrywkowego prowadziła Przewodnicząca Samorządu Szkolnego ucz. Technikum Weterynaryjnego **Karolina Majka**. Na wstępie głos zabrał dyr. ZST-W mgr inż. **Janusz Jakubek**, który serdecznie przywitał młodzież, współorganizując przedsięwzięcie wspólnie ze szkolną pedagog **Ludwiką Oleksak**. Witając serdecznie zaproszonych gości: wójta-elektę gminy Świlcza **Adama Dziedzicę**, Prelegentów, Przedstawicieli rady Rodziców, Nauczycieli, w tym – opiekunów przybyłych z młodzieżą, przedstawi-



Występ uczniów ze Szkoły Podstawowej w Trzcianie.

cieli mediów lokalnych oraz dzieci i młodzież powiedziała: – Mam nadzieję, że aczkolwiek skuteczność rozlicznych, obecnych działań antynikotynowych nie jest zadowalająca, intensyfikacja działań profilaktycznych wśród dzieci i młodzieży przynajmniej uświadomi następstwa i ograniczy liczbę palaczy.

Cykliczne, edukacyjne, szkolne imprezy, obok codziennej pracy propagandowej antynałogowej nie są wśród młodzieży czymś niespotykanym. Wyjątkowość tegorocznego święta po-

legała na tym, że do czynnego udziału w niej organizatorzy zaprosili przedszkolaków z sąsiadującego obok Gminnego Żłobka i Przedszkola, uczniów Szkoły Podstawowej w Zespole Szkół w Trzcianie i wszystkich czterech Gimnazjów gminy Świlcza, tj. z Bratkowic, Rudnej Wielkiej, Świlczy i Trzciany – w sumie, z gospodarzami „Akcji” ok. 500 osób.

„Młodość bez nikotyny”

Szacuje się, niestety, że inicjacja nikotynowa w Polsce przypada już na wiek ok. 9 lat.

Palenie tytoniu stało się masowym zjawiskiem na początku XX w., ale wykryto wkrótce, że jest to główna przyczyna wzrostu liczby zgonów. W następstwie polskiej epidemii tytoniowej kilkadziesiąt tysięcy osób w wieku produkcyjnym umiera każdego roku z powodu chorób odtytoniowych.



Na scenie młodzież z Gimnazjum w Świlczy.

Polskie działania prawne (Ustawa z dn. 9 XI 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych Dz.U. 1996, nr 10, poz. 55, z późniejszymi zmianami) zmierzają do ograniczania następstw palenia tytoniu na szczeblu polityki zdrowotnej, oświatowej, społecznej, ekonomicznej oraz na szczeblu lokalnym. – Stąd prawne jest wyznaczanie w miastach, czy wsiach „stref wolnych od tytoniu”, zaś nieletni palący, podlegają takim samym rygorom prawnym jak i dorośli. – Postuluje się także, by wprowadzono powszechne zakazy palenia tytoniu we wszystkich miejscach publicznych i miejscach pracy – mówił oficer prasowy KMP w Rzeszowie **Adam Szelağ**.

Modne dziś, rozpowszechniane i bezzapachowe elektroniczne papierosy (e-papierosy, podobne m.in. do długopisów) zawierają ustnik z płynem nikotynowym. One również uzależniają i niszczą zdrowie palaczy. Palą je dzieci, młodzież – nawet za cichym przyzwoleniem rodziców.

– Zdrowie – to rzecz najważniejsza – ostrzegali m.in. w swoim wystąpieniu prac. nauk. UR **Robert Borkowski**.

Konsekwencje zdrowotne uzależnienia nikotynowego są przykre a czasem nieodwracalne.

Tytoń skracca życie i pogarsza jego jakość – tak ogólnie można by było nazwać skutki, wynikające z palenia papierosów. Palenie niszczy! Ogranicza zdolności rozpoznawania smaków i zapachów.



Gimnazjum Bratkowice.

Spoty reklamowe, okolicznościowe, estetyczne, wielotematyczne tablice informacyjne, prace plastyczne i bogaty zestaw ulotek agitacyjnych dopełniały tematyki antynikotynowej np. „Papierosy zjadają cię żywcem”, „Rzuc dymka!”, „Nie pal!”, itp.

Po zakończeniu uroczystości i wyjściu gości młodzież chętnie korzystała z badań smookolizerem (badanie poziomu zasmolenia płuc). Przedstawicielka Sanepidu, dokonująca pomiarów była mile zaskoczona dużą ilością chętnych do badania. Pałacy zapewne nabrali mocnego przekonania, że trzeba chronić własne zdrowie przed katastrofalnymi skutkami nikotynizmu!

W USA w Kalifornii w 1974 r. w dn. 20 listopada zorganizowano światową akcją odstawiania papierosów na 1 dzień. Milion pałaczy poparło ją. Ale, aby zwalczyć nałóg, nie wystarczy jeden dzień niepalenia. Do akcji dołączył się cały świat!

– Z czego wynika wczesna inicjacja nikotynowa? – pytam długoletnią wychowawczynię w Internecie, na co dzień pracującą z młodzieżą mgr Elżbietę Pyska. Mówiła ona:

– Najczęściej – z chęci spróbowania, jak działa papieros. Wiek młodzięńczy i dorastanie sprzyja eksperymentom. Pałają dzieci i młodzi z ciekawości, dla „szpanu”, dla poprawienia samopoczucia, pokonania stresu, by poczuć się dorosłym, dopasować się do kolegów, dobrze, się bawić, a potem przychodzi uzależnienie. Kiedy? Gdy spodobało się palenie „posmakowało” – pali się dużo i często. W organizmie i umyśle młodego człowieka wzrasta chęć na tytoń. Wszelkie upomnienia i zakazy dorosłych przynoszą minimalne skutki. Jednak dzięki skutecznym atrakcyjnym działaniom udaje się ograniczać liczbę młodzieży palącej.

Każdy z nas ma prawo do ochrony przed tytoniem i jego dymem!

Występy i popisy artystyczne

Działalność profilaktyczna, mająca na celu przekazywanie dzieciom i młodzieży wiedzy dotyczącej szkodliwości palenia i kształtowanie postaw przeciwnych paleniu oraz życia w środowisku wolnym od dymu tytoniowego jest zadaniem szkoły. Szkolne programy wychowawcze i profilaktyczne są umocowane w podstawach programowych kształcenia ogólnego na różnych etapach edukacyjnych. Ilustracją tych ogólnych stwierdzeń były występy artystyczne o tematyce antynikotynowej przygotowane przez wszystkie uczestniczące szkoły. Podaję przykładowe tytuły inscenizacji przygotowanych starannie pod względem muzycznym, choreograficznym, scenograficznym, a nawet – tanecznym, np. Dinek przyjaciel świeżego powietrza”, „Z życia szkoły”, „Księżniczka”, „Kto wróg – kto przyjaciel?”, „Mam swój styl”, „Nie pal!”, itp.

Różnorodną pod względem form i technik artystycznych paradę (połączenie słowa, muzyki instrumentalnej, gimnastyki artystycznej piosenki estradowej, trawestacji piosenek rapu i hip-hopu zaprezentowali gospodarze – młodzież ZST-W.

Uznając zaangażowanie dzieci i nauczycieli Przedszkola i wszystkich szkół w przygotowanie, dobór repertuaru, wykonanie kostiumów i dekoracji przybycie i występy artystyczne, upoważniona przez p. pedagog Ludwikę Oleksak, pomysłodawczynię i głównego logistyka „Akcji profilaktycznej”, wyrażam serdeczne podziękowania.

Szczególne podziękowania za rzeczowe i finansowe wsparcie należą się Darczyńcom, dzięki którym mogło dojść do realizacji tak ważnej dla dzieci, młodzieży i dorosłych akcji – „Herbata kontra papieros”.

„Bogatym jest nie ten, kto posiada, lecz ten, kto daje. Kto potrafi dawać”: Centrala handlowa „AGROHURT” Rzeszów, Firma „Bać-Pol” Rzeszów, Firma „Irving”, Firma „Tata Global Bevereges Polska”.

„Gdzie jest herbata – tam jest nadzieja”

(Regina Helker)

Walory zdrowotne i smakowe herbaty – taki tytuł nosiła prelekcja przygotowana przez uczennicę kl. IV Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego **Edytę Rak**.

Królowała herbata na kilku stoiskach w sali gimnastycznej, zamienionej na widowiskową. Każdy uczestnik uroczystości po wysłuchaniu prezentacji o walorach herbaty delektował się jej zapachem, smakiem i kolorem. Tylko palacze tytoniu nie mogli w pełni rozkoszować się tymi, jak pisał Mickiewicz – „z chińskich ziół ciągnionymi treściami”. To jeden z wielu powodów aby rzucić palenie, walczyć z nałogiem, chronić i nie niszczyć zdrowia, oddychać głęboko, żyć wesoło.



Gimnazjum Rudna Wielka. Wręczenie herbat po występie przez p. Oleksak.

Każdy uczestnik spotkania zabrał do domu – choćby torebkę herbaty i mnóstwo ulotek antynikotynowych.

Gdzie szukać pomocy specjalistycznej oprócz rozmów z wychowawcą i pedagogiem szkolnym? Zapamiętaj! Wszechstronnej pomocy udzielają.

1. **Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Leczenia Uzależnień, Rzeszów, ul. Kochanowskiego 17, tel. 17 858 11 81 lub 17 862 40 18.**
2. **Wojewódzki Ośrodek Terapii Uzależnień w Rzeszowie, ul. Siemieńskiego 17, tel. 17 861 17 44.**



Przy tym czytaniu... jest Polska!

Bratkowice, 27 XI 2014

To była już III edycja ogólnopolskiej akcji „Narodowe Czytanie” 2014 ogłoszona przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, po „czytaniu” A. Mickiewicza i A. Fredry. Inauguracja odbyła się w Warszawie w dn. 6 września br. „Czytanie H. Sienkiewicza” w gminie Świlcza zorganizowane zostało przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Świlczu z siedzibą w Trzcianie w Bibliotece Publicznej w Bratkowicach.

Lubimy czytać?

Telewizja, Internet, filmy, seriale – to konkurencja dla czytelnictwa książek. Jednak liczba „Narodowego Czytania” w Polsce ciągle wzrasta, np. jeśli trzy lata temu czytano w 60 miejscowościach w Polsce, w ub.r. – było już 700 miejsc, w tym roku – ok. 1600.

Na Podkarpaciu prawie we wszystkich większych miastach zbiorowo „Czytano Trylogię”, np. w Rzeszowie, Krośnie, Przemysłu, Tarnobrzegu, itd. W świlecko-bratkowickim „czytaniu” wzięła udział młodzież gimnazjalna i szkolna wszystkich placówek oświatowych gminy Świlcza. Organizatorzy, konkurso- wicze, nauczyciele i opiekunowie, bibliotekarki z sąsiednich księżnic, w sumie ponad 30 osób uczestniczyło w święcie polskiej literatury. Czytanie książek, słuchanie pięknej polszczyzny polskiego noblisty – Henryka Sienkiewicza (1846-1916) – to dodatkowe aspekty spotkania. Pisarz ten w swej twórczości ukazał barwny obraz Polski i Polaków. W wyjątkowy sposób połączył głęboki patriotyzm z fascynującą przygodą, komizmem i humorem. Ukazywał narodowe, polskie tęsknoty i marzenia, tryumf militarnych i duchowych zwycięstw nad złem.

Dyr. GBP Dorota Madej inicjatorka i koordynatorka konkursu, otwierając uroczystość, witając Wszystkich serdecznie powiedziała m.in. – „Narodowe Czytanie” jest popularyzacją czytelnictwa, zwróceniem uwagi na bogactwo polskiej literatury, potrzebą dbałości o polszczyznę, wzmocnieniem poczucia wspólnoty narodowej i naszej tożsamości.

Po to wszystkie biblioteki publiczne na terenie gminy Świlcza czytelnictwo propagują, by dorośli jeszcze raz przeżyć mogli przygody Sienkiewiczowych bohaterów, odczytać teksty na nowo. Młodzi po lekturze dzieł zastanowić się powinni, co zostało z tamtych lat i wydarzeń do dziś. Nasza rzeczywistość musi być wzbogaćana czytelnictwem książek i stałym kontaktem z pięknym i poprawnym polskim językiem. Wszystkie szkoły odpowiedziały na zaproszenie GBP już po raz kolejny, bo konkurs to swoista praca nad językiem i czytelnictwem.

Chleb miłości

A gdy zabłyśnie gwiazda / w błękitnej dalekości /
 Będziemy z sobą dzielić / Oplątek – Chleb Miłości
 A łamiąc okrusz biały wśród / wśród nocnej, świętej ciszy /
 niechaj się serce nasze / jak dzwony rozkołysze.
 oto już cud się spełnia / już biją w niebo dzwony /
 O, witajże nam Jezu / w Betlejem narodzony.
 Ty, któryś jest Miłością / i Sercem tego świata /
 zagarnij serca nasze / i w Imię Swoje zbrataj.
 niechaj zamilkną swary / zawiści, ludzkie złości /
 noc święta, wigilijna / Dzielnym – CHLEB MIŁOŚCI

Halina Golcowa

– 90 lat minęło od śmierci pisarza i publicysty Henryka Sienkiewicza, a wciąż jest czytany i podziwiany. Przepojony duchem polskości i głębokiego patriotyzmu jest cykl powieści historycznych zw. „Trylogią” i kształtuje on historyczną wyobraźnię Polaków – mówiła, prezentując krótko biogram pisarza i wystawę różnych wydań trylogii: Potop, Ogniem i mieczem i Pan Wołodyjowski p. Anna Zakrzewska.

Czytelnicza rywalizacja jej efekty

Przebieg konkursu polegał na indywidualnych prezentacjach (3 min.) czytania fragmentów z dowolnie, wybranych przez uczniów i nauczycieli książek i wskazanych „na gorąco” z przygotowanych przez p. bibliotekarkę – pozycji lekturowych. Różne kategorie wiekowe czytelników (kl. I-III, kl. IV-VI i gimnazja) wymagały różnicowania i dostosowania do możliwości rozwojowych dzieci. Najbardziej poczytne okazały się, nowele, powieści: „W pustyni i w puszczy”, „Krzyżacy”, „Trylogia”. Przygotowanie, wystrój sali bibliotecznej, prowadzenie konkursu, okolicznościowe dekoracje wystawy dzieł Litwosa (pseudonim H. Sienkiewicza) leżały w gestii bibliotekarki BP w Bratkowicach: Sabiny Wójcik.

Komisja Konkursowa w składzie: Krystyna Kubas – dyr. Przedszkola, wychowanie wczesnoszkolne, Zofia Dziedzic – polonistka, red. nac. „Trzcionki”, Dorota Madej – dyr. GBP, zgodnie z regulaminem, oceniała: technikę czytania, dykcję i intonację, ogólny wyraz artystyczny czytającego. Teksty wybrane nie stanowiły trudności, jedynie fragment z góralską gwarą sprawiał kłopoty w wymowie i akcentowaniu.

Poniżej werdykt Komisji:

Kategoria wiekowa klasy I-III Szkoły Podstawowej

I – **Adrian Kwoka** – Z S w Bratkowicach

II – **Aleksandra Przybyło** – SP w Mrowli

III – **Jakub Micał** – ZS Rudna Wielka

Wyróżnienie – **Jakub Pótorak** SP nr 2 Bratkowice

Kategoria wiekowa klasy IV-VI Szkoły Podstawowej

I – **Monika Kuźniar** – ZS Dąbrowa

II – **Kamila Kreps** – ZS Trzciana

III – **Wiktoria Marek** – SP nr 2 w Bratkowicach

Wyróżnienie: **Krystian Baran** – Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Bratkowicach

Kategoria wiekowa klasy gimnazjalne

I – **Joanna Grendysa** – Gimnazjum – Świlcza

II – **Bartłomiej – Bać** Gimnazjum w Bratkowicach

III – **Weronika Wisz** – Gimnazjum w Rudnej Wielkiej

Podsumowując przebieg i poziom konkursu zwrócono uwagę na fakt, że najwybitniejsze dzieła polskiej literatury poprzez wspólne czytanie jednoczą nas jako wspólnotę, wzmocniają polską tożsamość i narodową dumę. Uwagi i propozycje odnośnie techniki czytania cichego i głośnego ze zrozumieniem zmierzają do doskonalenia czytelnictwa uczniów, w czym ogromną zasługę oprócz szkół mają dobrze pracująca i współpracująca z nimi Gminna Biblioteka Publiczna w gminie Świlcza Czeka wszystkich przyszłoroczne „Narodowe Czytanie” Bolesława Prusa. Oby to nie były krótkotrwałe akcje propagandowe, ale rzeczywiste ożywienie czytelnictwa dorosłych i dzieci.

Nagrody: dyplomy, książki oraz gadzety szkolne wraz z pamiątkową różą „czytelniczą”, dla wszystkich nagrodzonych, wyróżnionych i przybyłych na konkurs fundowała GBP w Świlczu z siedzibą w Trzcianie. Różę „czytelniczą” to obraz i wytwór rękodzieła artystycznego, bibułkarskiego p. Wandy Dziedzic, miejscowej artystki i działaczki społecznej. Dziękujemy!



W smakach ukryte – kolędą wyśpiewane

Wigilia Bożego Narodzenia GRK i KGW gminy Świlcza, Bzianka 13 XII 2014 r.

W okresie przedświątecznym – zagoniony i zadumany świat cały łączy się wspólnie przy wigilijnym stole we wszystkich polskich rodzinach i wspólnotach. Pierwsza gwiazda „betlejemska” jak kiedyś wskazywała i oświetlała drogę pastuszkom i mędrcom do stajenki – znów rozbłyśnie w tym roku, aby nam wszystkim mieszkańcom gminy Świlcza pomóc odnaleźć i odróżnić drogę do dobra, miłości i życzliwości.

Jest taki dzień [...]

gdy wszyscy wszystkim ślą życzenia...

Każdego roku w okresie Wigilii i Bożego Narodzenia spotykają się członkinie Gminnej Rady Kobiet – prezes Zdzisława Wojnowska i Kół Gospodyń Wiejskich (10 Kół) z przew. GK KGW Maria Nowożeńską z władzami samorządowymi gminy Świlcza i powiatu rzeszowskiego, działaczkami organizacji kobiecych i społecznych (ok. 120 uczestników). W br. na uroczystą Tradycyjną Wieczernę Wigilijną wybrano salę Domu Strażaka w Bziance. Niezbyt obszerna sala z trudem mieściła wszystkich zebranych, zaś okazjonalne estetyczne świąteczne jej dekoracje nie tylko stwarzały nastrój uroczysty, ale i rodzinny. Aby zorganizować uroczystość Gminna Rada Kobiet skorzystała z Programu LGD Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie „Działania samorządowe” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2011-2016.

W tym dniu nikt nie powinien być sam

Obowiązki gospodarzy pełnili: Małgorzata Kawa – przew. KGW w Bziance, sołtys wsi Grażyna Gołąb, miejscowy nowo wybrany radny RG – Kamil Skwirut, miejscowy naczelnik OSP.

Zaproszeni honorowi goście to: wójt gminy Świlcza Adam Dziedzic z Małżonką, przewodniczący Rady Gminy – Kamil Wanat, radni Powiatu Rzeszowskiego: Tadeusz Pachorek, Tomasz Wojton, Sławomir Miłek. Przybył także prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych z Rzeszowa Mieczysław Bochenek. Obecny był dyr. GCKSiR gminy Świlcza zs. w Trzcianie Adam Majka. Po serdecznych słowach powitania przez przew. miejscowego KGW M. Kawę głos zabrał ks. proboszcz miejscowej parafii Robert Gawron, a potem dyr. Publicznej Szkoły Podstawowej Sióstr Nazaretanek s. Maria Skwarek.

Modlitwą, słowami Ewangelii wg św. Łukasza, sprezentowaną świecą wigilijną i poświęconymi opłatkami, przy tym wypowiadając słowa życzeń serdecznych i kolędą rozpoczął ks. Proboszcz uroczystość.

*Już słysząc kolędy, już pachnie świętami
Syn Boży się rodzi, by zamieszkać z nami*

Wieczernę rozpoczęto wspólnym odśpiewaniem kolędy „Wśród nocnej ciszy” przy akompaniamencie młodzieżowej kapeli ludowej „Olsza” pod dyr. Romana Olszowego z GCKSiR, która uświetniła grą i śpiewami całą uroczystość. Były serdeczne życzenia dla wszystkich kobiet gminy od wójta A. Dziedzica, osobiste wzajemne życzenia, dzielenie się przy nich opłatkami, chlebem. Wzruszenia wywoływały wspomnienia o tych, co odeszli lub są oddaleni. Wśród zebranych szczególnie szacunek odbierały obecne trzy seniorki ruchu kobiecego w gminie: Stanisława Ciebiera, Zofia Kwaśna, Zofia Sagan.

Tradycje stołu wigilijnego

Stół wigilijny uginął się pod ciężarem naszych regionalnych dań tradycyjnych. Chleb, sery, przetwory mięsne i nabia-

łowe, miody, nalewki, ciastka i ciasta nęciły oczy i drażniły podniebienia.

Jadłospis tradycyjny to: barszcz biały z grzybami, barszcz czerwony z uszkami, krokiety, pierogi z kapustą, „ruskie” i ze śliwkami, kapusta z grochem, kompot z suszek i in. Pysznych ciast domowego wypieku było tyle, ile jest kół gospodyń w gminie. Potrawy wigilijne, przygotowane przez każde koło gospodyń – smakowały wyśmienicie, wszak słyną tujejsze kobiety w całym regionie ze swoich smakołyków z naturalnych ekologicznych produktów, wymyślnych pysznych ciast i nalewek.

Apetyty dopisywały. Nie zabrakło przy wigilijnym stole tradycyjnych zabaw, żartów, wróżb i zawołań, np. „wilczku, prosimy cię do „pośniczku”, „ródźcie się ziemniaczki”, „stulaj się kapustko” i in. Przypominano, także, że w Wieczernę Pańską mówią nawet zwierzęta domowe. Posłuchać ich nikt nie mógł, bo dziś one w gminie należą już do rzadkości.

Tu nasuwa się refleksja wyrażona przez prezes Wojnowską: – *Cieszę się, że mieliśmy tyle Gości, a atmosfera była świąteczna i uroczysta. To daje impuls do dalszej pracy. Szczególnie ważne dla nas jest kultywowanie obrzędowości i zwyczajów, w tym Bożonarodzeniowych i przeżywanie ich sensu przez pryzmat wiary. Należy je przybliżać młodemu pokoleniu. I to staramy się robić na co dzień.*

Wspólne kolędowanie i konkursowe rozkosze kulinarne

Każde Koło prezentowało kolędy. Istotne było nie tylko wykonanie, ale i dobór kolęd – jak najstarsze i oryginalne – nawet z ludowych kantyczek. Wnet włączali się we wspólne śpiewanie wszyscy uczestnicy.

Oddzielnie Komisja Konkursowa oceniała tradycyjną recepturę i walory smakowe konkursowych potraw A były to np.: ryba po grecku, pierogi z kapustą i grzybami, kutia, pęczak ze śliwkami, proziaki, grochówka, kapusta z grochem i grzybami.

Nagrody ufundowane przez Urząd Marszałkowski to – sprzęt gospodarstwa domowego (miksery, kralajnice, Kuchenki mikrofalowe, itp.). Oto wyniki Konkursu:

I miejsce – KGW Bzianka za kutię

II miejsce – KGW Trzciana za rybę po grecku

III miejsce – KGW Woliczka za grochówkę z grzybami.

Wszystkie pozostałe Koła (7) otrzymały wyróżnienia i nagrody pocieszenia, również w postaci sprzętu AGD. Nagrodzonym i wyróżnionym – gratulujemy!

Cała uroczystość przebiegała w miłej i serdecznej atmosferze. Krasa uroczystości wigilijnej dodawały stoiska z artystycznie wykonanymi stroikami świątecznymi i wyrobami bibułkarskimi przez członkinię KGW w Świlczy Zefirynę Franczyk oraz zdobne bombki choinkowe – przez dzieci z PSP.

Spotkania wigilijne KGW w gminie Świlcza stały się już tradycją i na stałe goszczą w kalendarzu imprez kulturalnych GCKSiR.

*Ważne jest zakończenie każdego święta
– uroczystości*

Odchodząc z gościnnej Bzianki, dziękując wszystkim za przybycie, organizatorom i darczyńcom, kapeli „Olsza”, Dyrekcji GCKSiR można by śpiewać: *Wiwat, wiwat już idziemy, za (serdeczność) i kolędą – dziękujemy!*

Inf. własna



Janina Gawęł

100 lat nauczania w Bratkowicach na „Piaskach”

To już 100 lat temu – 1 lutego 1914 roku rozpoczęło się na „Piaskach” nauczanie dzieci. W ciągu wieku istnienia mury obecnej „trójki” opuściło ok. 1000 absolwentów. Wśród nich są późniejsi lekarze, naukowcy, księża, żołnierze. Obecny budynek Niepublicznej Szkoły Podstawowej Nr 3 w Bratkowicach został uroczystie otwarty w dn. 16 X 1960 r. Przez 10 dekad istnienia szkoła (uczniowie i ich rodzice, nauczyciele,) solidnie zapracowali sobie na swoją obecną wysoką pozycję.

Z kart historii...

100 lat temu lekcje odbywały się w drewnianym budynku wynajętym od Michała Świdra, który wyemigrował do Ameryki. W latach 20. ubiegłego wieku podjęto decyzję o wybudowaniu szkoły. W 1929 roku na parceli, gdzie stoi obecny budynek, rozpoczęto budowę drewnianej szkoły. Nowa szkoła składała się z jednej izby lekcyjnej oraz 1 mieszkania dla nauczy-



1960 rok – otwarcie nowej szkoły.

ciela i z krótką przerwą w 1939 roku (wybuch II wojny światowej) prowadzono w niej lekcje. Na cele dydaktyczne służyła do końca wojny. Po wojnie budynek ten zastąpiono drewnianym poniemieckim barakiem, który został zaadoptowany na potrzeby szkoły. Szybko okazało się, że nie spełnia on podstawowych warunków sanitarnych i rozpoczęto starania o budowę nowej szkoły. Jej budowę rozpoczęto w II połowie lat 50., w ramach akcji „1000 Szkół na Tysiąclecie Polski” wówczas była ona jedną z najnowocześniejszych placówek oświato-



Rok szkolny 1961-62 – klasa VII z kierownikiem Zygmuntem Rytrowskim.

wych w gminie. Murowana szkoła została oddana do użytku 16 października 1960 r. i po kilku remontach oraz adaptacjach służy dzieciom do dnia dzisiejszego.

Edukacyjne reformy i zmiany stopnia organizacyjnego szkoły

W ciągu wieku istnienia szkoły, były okresy sprzyjające jej rozwojowi, ale były także takie, które hamowały jej rozwój. Do tych ostatnich należą lata 1973-83, gdy w wyniku reformy oświaty wprowadzono tzw. 10-latki i szkoła stała się filią SP w Mrowli z klasami 0-III, a uczniowie klas IV-VIII uczęszczali do SP 1 w Bratkowicach. Od 1983 szkoła stała się samodzielną, 8-klasową szkołą podstawową. II połowa lat 80. – to czas bardziej pomyślny dla szkoły. Wymieniono wyposażenie szkoły w sprzęt i pomoce dydaktyczne, wymieniono dach, rozpoczęto budowę toalet (w większości systemem gospodarczym), które oddane zostały do użytku w 1991 r., doprowadzono wówczas instalację gazową i wodno-kanalizacyjną.

Patriotyzm – priorytetem wychowawczym

W 1994 r. w 50. rocznicę Akcji „Burza” szkoła otrzymała imię Żołnierzy Armii Krajowej. To także „Piaski” były terenem walk, i męczeńskiej śmierci miejscowych AK-owców z okupantem niemieckim.

Z inicjatywą nadania imienia wystąpił ówczesny Wójt Gminy Świlczy Marian Wójcik – pierwszy „solidarnościowy” wójt gminy po transformacji ustrojowej w Polsce. Praca wychowawcza nauczycieli i uczniów „wokół bohatera” prowadzona była zgodnie z obowiązującymi przepisami oświatowymi. Przed uroczystością przeprowadzono szereg prac remontowych: wykonano nową zewnętrzną elewację, nowe ogrodzenie, założono centralne ogrzewanie. Odmalowany został dach i wszystkie pomieszczenia wewnętrzne. W 1995 roku 11 listopada w Święto Niepodległości szkoła otrzymała Sztandar Szkolny ufundowany przez społeczność wiejską. Sztandar szkoły to symbol, świętość. Jego miejsce tkwi gdzieś między hymnem narodowym, a przysięgą żołnierską.

Imię Żołnierzy Armii Krajowej postawiło przed szkołą nowe cele i zadania, priorytetem pracy wychowawczej szkoły stało się wychowanie patriotyczne. Uczniowie aktywnie uczestniczyli w uroczystościach gminnych, regionalnych i wojewódzkim o charakterze patriotycznym i w rajdach „Szlakami Armii Krajowej”. W szkole organizowano dla rodziców i środowiska lokalnego akademie poświęcone działalności AK, liczne spotkania z kombatanami, szkolne konkursy wiedzy i konkursy plastyczne.

11 czerwca 2007 roku decyzją Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Szkoła Podstawowa Nr 3 w Bratkowicach uhonorowana została Medalem **Pro Memoria**. Medal ten jest polskim odznaczeniem cywilnym przyznawanym „za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu”. Wraz z likwidacją SP Nr 3, tj. od 1 IX 2013 r. szkoła zgodnie z przepisami oświatowymi straciła imię. Praca wychowawcza w zakresie wychowania patriotyczno-społecznego dzieci i młodzieży jest kontynuowana z myślą, że uda się przywrócić szkole imię.



Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Bratkowicach

Od 1 września 2013 roku szkoła funkcjonuje jako Niepubliczna Szkoła Podstawowa. Prowadzona jest przez Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły „Nasza Trójka” w Bratkowicach, które powstało we wrześniu 2011 roku. Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Bratkowicach kontynuuje koncepcję pracy dydaktyczno-wychowawczej i opiekuńczej zlikwidowanej szkoły. **Szkoła jest bezpłatna. Realizuje podstawy programowe zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ma uprawnienia szkoły publicznej.** Szkoła utrzymywana jest wyłącznie z dotacji oświatowej przekazanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz własnych środków stowarzyszenia.

Oprócz realizowanych ramowych planów nauczania takich jak we wszystkich szkołach publicznych, uczniowie Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Bratkowicach mają możliwość uczestniczenia w około 20 zajęciach dodatkowych nieodpłatnych i trzech częściowo odpłatnych (karate, basen, język angielski). W klasach V-VI wprowadzony została drugi język obcy (język niemiecki). Szkoła zapewnia opiekę świetlicową od 6.30 do 16.00 i w razie potrzeby opiekę pedagoga szkolnego. Od 1991 r. funkcję dyrektora szkoły pełni mgr Janina Gawel.

Uczniowie (w 2014 r. – 79) uczestniczą (tak jak w poprzedniej szkole) w wielu akcjach społecznych i charytatywnych (np. „Europejski Dzień Przywracania Czynności Serca”, „Pomóżmy Zwierzakom”, zbieranie nakrętek) oraz programach („Policja Dzieciom i nie tylko”, „WF z klasą”, „Młodzi odwagi”, „Ratujemy i uczymy ratować”).

W ciągu roku i czterech miesięcy działalności szkoły, uczniowie odnieśli szereg sukcesów w konkursach na różnych szczeblach. Najważniejsze z nich to: uzyskanie w ub. roku szkolnym tytułu finalisty w konkursie z języka polskiego organizowanego przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie Plastycznym „Kartka Wielkanocna”, dwóch laureatów w Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy „Zuch”, tytuł Mistrza i dwa tytuły Eksperta w Ogólnopolskim Konkursie Logicznego Myślenia, dwa wyróżnienia w Wojewódzkim Konkursie Ekologicznym, I miejsce w Powiatowym Konkursie Na Pisankę Wielkanocną, wyróżnienie w powiatowym Konkursie Literackim „List do Św. Mikołaja”, wyróżnienie. Poza tym uczestniczyli z sukcesami we wszystkich gminnych konkursach. W tym roku szkolnym uczniowie zdobyli I miejsce w Gminnym Konkursie Papieskim. Uczestniczą w akcji „Pomóżmy zwierzętom” i „Kartka dla żołnierzy AK”.

Szkoła utrzymywana jest wyłącznie z dotacji oświatowej przekazanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz własnych środków stowarzyszenia. Od września 2013 roku Stowarzyszenie sfinansowało dzieciom klas I-III całkowity koszt wycieczek do Trzcinicy i Krosna oraz Wieliczki i Krakowa, pokryło całkowity koszt wycieczki klas I-VI do Łańcuta i większą część kosztu dwudniowej wycieczki do Warszawy dla klas IV-VI. Zorganizowało kilka imprez szkolnych i środowiskowych (Dzień Babci i Dziadka, zabawa noworoczna dla dzieci, Piknik Rodzinny). W czasie wakacji zorganizowana została **dwutygodniowa półkolonia** dla dzieci także częściowo sfinansowana ze środków stowarzyszenia. Stowarzyszenie finansuje także zajęcia muzyczne z YAMAHA, niektóre wyjazdy na zajęcia edukacyjne w Rzeszowie oraz spotkania z podróżnikiem, wybrane zajęcia dodatkowe z przyrody, historii czy zajęcia teatralne.

Jubileusz 100-lecia bratkowickiej placówki oświatowej na „Piaskach” zobowiązuje do kontynuowania tradycji szkolnych, wszechstronnego wykorzystywania ich w codziennej pracy dydaktyczno – wychowawczej. Równocześnie otwarcie na przyszłość, nowoczesność, patriotyzm w działaniach całej społeczności szkolnej i środowiskowej – jest gwarantem utrzymania jej dotychczasowej wysokiej pozycji.

Działalność bieżąca szkoły jest opisana na stronie internetowej: www.nspbratkowice@.pl.



Klasa V przy pomniku Małego Powstańca.

Ważniejsze sukcesy edukacyjne, wychowawcze, sportowe i artystyczne

Lata 2008-2011 to okres, w którym, dzięki ogromnemu zaangażowaniu pracowników szkoły i rodziców przeprowadzono systemem gospodarczym szereg remontów. Środki na prace zostały pozyskane z imprez środowiskowych i od sponsorów. Wyremontowano wszystkie pomieszczenia; w łazienkach założono glazurę, w klasach i pozostałych pomieszczeniach wykonano nowe wylewki i na miejsce drewnianych podłóg położona została wykładzina lub panele. Powstała nowa jadalnia i szatnia, odremontowano świetlicę i korytarze zamieniając olejne lamperie na tynk mozaikowy.

W 2008 roku szkoła otrzymała z MEN zakupioną ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego pracownię komputerową. W latach 2008-2012 szkoła została wyposażona w sprzęt i pomoce dydaktyczne za środki uzyskane w konkursie Kuratorium Oświaty na dofinansowanie regionalnych lub lokalnych programów wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży oraz dzięki udziałowi w projektach unijnych „Radosna Szkoła” i „Indywidualizacja nauczania i wychowania uczniów klas I-III szkół podstawowych”.

Szkoła Podstawowa nr 3 osiągała dobre wyniki w egzaminach zewnętrznych, **miała laureatów** w konkursach przedmiotowych. Odnosiła sukcesy i miała laureatów w konkursach **ogólnopolskich** np. „Zuch” – konkurs wiedzy, Konkurs Logicznego Myślenia, konkurs na pracę na temat Armii Krajowej, a także **wojewódzkich jak np.** „Konkurs Origami”, „Lotnictwo ratuje życie”, Bajkowisko – Przegląd Teatrzyków Dziecięcych – wyróżnienie i występ w Teatrze Maski oraz **powiatowych, rejonowych i okręgowych** („Dbajcie o naszą Ojczyznę przyrodę” – I miejsce, „Kiedyś szumiła tu puszcza” – I miejsce, „Bezpieczne wakacje” – 3 laureatów, „Namaluj historię dziadków” – wyróżnienie, „Malujemy muzykę – I miejsce i wyróżnienie, „List do św. Mikołaja” – wyróżnienie oraz kilka zwycięstw w międzyszkolnym konkursie wiedzy o Armii Krajowej i Konkursie Topograficznym).

Uczniowie SP 3 uczestniczyli także we wszystkich gminnych konkursach i zawodach odnosząc w nich liczne sukcesy (np. kilka razy I i II miejsce w Przeglądzie Teatrzyków, podobnie w Konkursie Papieskim i Regionalnym, zawodach kolarskich i pływakich).

W 2012 roku Rada Gminy podjęła uchwałę o likwidacji SP nr 3 w Bratkowicach z dniem 1 września 2013 r.



Artur Szary

„Strzelcy” i „Orlęta” z Bratkowic

Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości.

Józef Piłsudski



Warszawa. Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Patriotyczna wyprawa rzeszowskich orląt do Warszawy

Związek Strzelecki „Strzelec” JP zorganizował dwudniową wycieczkę do Warszawy dla swoich najmłodszych podopiecznych. Wzięły w niej udział orlęta z Publicznej Szkoły Podstawowej Sióstr Pijarek w Rzeszowie, Szkoły Podstawowej nr 14 im. Orląt Lwowskich w Rzeszowie oraz Szkoły Podstawowej nr 1 im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Bratkowicach.

W czasie pobytu w stolicy mundurowa młodzież zwiedziła Pałac Prezydencki na Krakowskim Przedmieściu i Muzeum Wojska Polskiego. Orlęta i ich dowódcy oddali wojskowe honory przed Grobem Nieznanego Żołnierza i pokłonili się przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wieczorem pierwszego dnia wizyty w stołecznym mieście rze-

szowska młodzież uczestniczyła we mszy świętej odprawionej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego. Orlęca wyprawa miała charakter nie tylko patriotyczny, ale i turystyczno-poznawczy. Jedną z atrakcji pobytu w Warszawie była wizyta



Warszawa. Pałac Prezydencki.

w ogrodzie zoologicznym. Możliwość zobaczenia z bliska egzotycznych zwierząt szczególnie przypadł do gustu młodszym uczestnikom wycieczki.

Zwiedzanie Warszawy dało rzeszowskim orlątom doskonałą okazję doskonalenia swoich sprawności poruszania się w dużym mieście. Zrealizowano praktyczne zajęcia z miejskiej topografii: orientacji według nazw ulic, przystanków i stacji oraz charakterystycznych budynków metropolii. Wielu uczestników wycieczki pierwszy raz w życiu odbyło krótką podróż warszawską linią metra i tramwajem.

Głównym pomysłodawcą i realizatorem wycieczki do stolicy był mł. insp. ZS Henryk Klimek, Zastępca Dowódcy Płd.-Wsch. Okręgu ZS „Strzelec” ds. orląt oraz sierż. ZS Artur Szary. Kolejny już raz, w czasie orlęcej wyprawy, niezastąpione okazało się zaangażowanie i pomoc młodszej kadry strzeleckiej z klas o profilu wojskowym XIV Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie oraz strzeleckiego plutonu Gimnazjum nr 4 w Bratkowicach. Na szczególne uznanie zasługuje postać: st. strz. ZS Kamila Kuli i st. strz. ZS Łukasza Gomułki.

Strzelcy uczcili błogostawioną Karolinę Kózkę w Wał-Rudzie i Zabawie

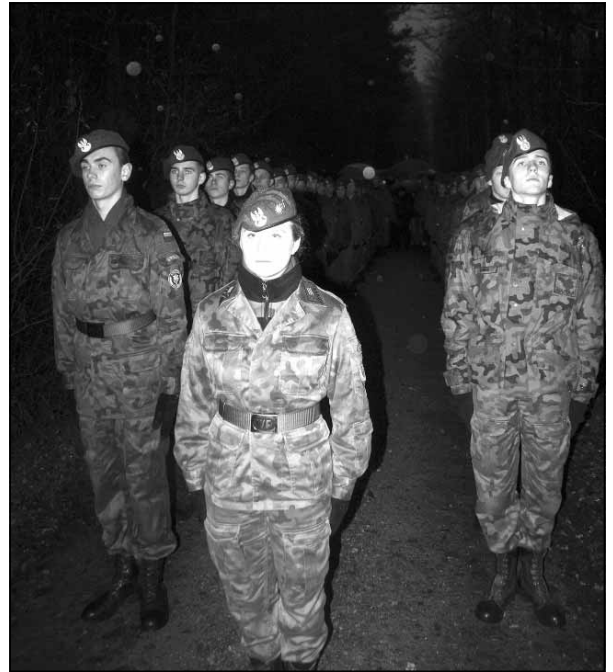
To już sto lat minęło od tragicznych wydarzeń I wojny światowej, kiedy rosyjski żołnierz okupujący świętą polską ziemię, zamordował młodszą dziewczynę z podtarnowskiej Wał-Rudy, Ka-



Zabawa. Wywiad dla TV Trwam.



Wał-Ruda. Strzelecka salwa honorowa.



Wał-Ruda. Procesja z relikwiami Błogosławionej Karoliny Kóźki.

rolinę Kóźkę. Bohaterska Karolina obroniła swą dziewczęcą cześć... ocaliła czystość i honor! Ceną było jej rozkwitające, piękne Bożą miłością, życie. Moskiewska szabla brutalnie ścięła najpiękniejszy polski kwiat! Karolina złożyła swe ziemskie istnienie na ołtarzu Ojczyzny i katolickiego Kościoła. Odebrała stokroć cenniejsze, życie w Bogu, w chwale błogosławionych i świętych.

Trudny do naśladowania i wymagający heroizmu wzór błogosławionej Patronki Diecezji Rzeszowskiej podejmuje strzelecka młodzież. W dniu 18 listopada br. sto strzelczyń i strzelców z jednostki strzeleckiej 2021 Rzeszów, 2051 Sędziszów Małopolski oraz Plutonu Bratkowice wzięło udział w uroczystości 100-lecia męczeństwa w rodzinnej wsi i parafii Błogosławionej: Wał-Rudzie i Zabawie. Strzelców nie powstrzymała chłoda i mokra, późnojesienna aura. Dali świadectwo wiary i patriotyzmu podczas pięknej i bogatej w duchowe przeżycia drogi krzyżowej męczeńskim szlakiem bł. Karoliny. Mundurowa młodzież wykonała salwę honorową oraz zapewniła wojskową asystę relikwiarzowi i feretronowi Błogosławionej. Wraz z poczem sztandarowym uczestniczyła w liturgii mszy św. w zawadzkim kościele.

Uroczystości 100-lecia heroicznej śmierci bł. Karoliny zgromadziły blisko dziesięć tysięcy wiernych nie tylko z Polski, ale i spoza granic kraju. Liturgii przewodniczył Biskup Tarnowski JE ks. Andrzej Jeż wraz z Kustoszem Sanktuarium Błogosławionej Karoliny Kóźkowej, ks. Zbigniewem Szostakiem oraz kilkudziesięcioma prezbiterami polskich diecezji i zgromadzeń zakonnych.

Dorota Szetela

„Zielona Flaga” dla ZS w Rudnej Wielkiej – na XII Zjeździe Szkół dla Ekorozwoju

W poniedziałek, 29 września 2014 r. w Krakowie, podczas XII Zjazdu Szkół dla Ekorozwoju, po raz kolejny odebraliśmy międzynarodowy znak jakości „Zielona Flaga”. Przedstawiciele naszej szkoły: nauczyciele: Dorota Szetela i Marcin Czech uczestniczyli w uroczystości podsumowania ubiegłorocznej edycji projektu oraz w warsztatach na temat zrównoważonego rozwoju.

Już po raz drugi nasze działania w zakresie promowania zdrowego żywienia i bioróżnorodności w r. sz. 2013/14 zostały docenione przez Komisję Konkursową. Znak jakości przyznano nam na rok, a więc kolejne zadania przed nami. Mamy nadzieję, że cała społeczność szkolna włączy się w realizację zaplanowanych zadań, co zaowocuje dalszymi sukcesami.

Koordynatorkami programu są nauczyciele: Dorota Szetela i Agata Micał.





Boğumila Ostrowska

Ogólnopolski Program Edukacji Zdrowotnej dla Przedszkolaków „Akademia Aquafresh”

30.09.2014 r. za sprawą Akademii Aquafresh w Publicznym Przedszkolu im. Jana Pawła II w Bratkowicach wydarzyła się bardzo ważna rzecz, dzieci wspólnie z przedszkolakami w całej Polsce ustanowiły nowy Rekord Guinnessa w największej ilości osób myjących zęby.

Akademia Aquafresh to największy w Polsce program profilaktyki higieny jamy ustnej realizowany w przedszkolach. Po raz drugi nasze przedszkole uczestniczyło w Ogólnopolskim Programie Edukacji Zdrowotnej dla Przedszkolaków „Akademia Aquafresh”, koncentrującym się na profilaktyce stomatologicznej dzieci w wieku przedszkolnym.

Próchnica zębów – chorobą cywilizacyjną

Obok choroby niedokrwiennej serca, nowotworów, cukrzycy II typu czy alergii, próchnica zębów wymieniana jest jako współczesna, poważna choroba cywilizacyjna. Wskaźniki określające próchnicę zębów są bardzo czułymi (mierzalnymi) mierzakami rozwoju społeczno – cywilizacyjnego i kulturowego danego kraju.

W Polsce problem próchnicy jest nadal bardzo poważny – prawie 90% dzieci w Polsce jest dotkniętych tą chorobą! Jesteśmy w czołówce krajów z największym procentem dzieci chorujących na próchnicę!

Higiena jamy ustnej

Uczenie dzieci już od pierwszych lat życia mycia zębów po każdym posiłku, a także budowanie świadomości potrzeby utrzymywania jamy ustnej w odpowiedniej higienie, jest warunkiem niezbędnym w powodzeniu działań profilaktycznych.

Najlepszym sposobem edukacji jest nauka połączona z zabawą, na podstawie różnorodnych zajęć, materiałów multimedialnych w których bohaterowie programu „Pastusie” i „Barney” uczą dzieci jak prawidłowo dbać o zęby oraz jak walczyć z niedobrym „robaczkiem-próchniaczkiem”, ponadto dowiedziały się, dlaczego mycie zębów jest tak ważne. Nadzrędnym celem tych zajęć było również wykształcenie w dzieciach nawyku dbania o higienę jamy ustnej, aby w konse-



kwencji zmniejszyć tak poważny problem, jakim jest próchnica u dzieci w Polsce. Bezpłatne materiały edukacyjne przekazane do naszej placówki umożliwiły nam prowadzenie zajęć z dziećmi z zakresu profilaktyki stomatologicznej w sposób ciekawy i kolorowy.

Bicie rekordu

Od samego rana w przedszkolu trwały przygotowania – każdy sprawdzał czy ma potrzebne przybory: szczotkę, pastę i kubek. Przedszkolaki czekały na sygnał, by rozpocząć szczotkowanie zębów. O godzinie 12:00 wszyscy razem maluchy i starszaki rozpoczęły wspólne szczotkowanie. Starszaki samodzielnie umyły swoje „perełki”, dzielne maluchy z małą pomocą pań szczotkowały swoje zęby. Na zakończenie dzieci otrzymały certyfikaty potwierdzające udział w ustanowieniu Rekordu Guinnessa – największa liczba dzieci jednocześnie myjących zęby.



Bardzo się cieszymy, iż również dzięki naszemu udziałowi Rekord Guinnessa został ustanowiony 30 września 2014 r. o godzinie 12:00. Przez 2 minuty 313 328 dzieci w całej Polsce szczotkowało zęby.



Ludwika Oleksak



Nadzwyczajne „Mikołajki”

Trochę późno, bo 10 grudnia 2014 r. do Internatu Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie przybył z wizytą po raz drugi w br. z Finlandii, z wioski Rowanieni, bez reniferów i sań, bo nie ma jeszcze u nas śniegu – Święty Mikołaj. Przybył do wszystkich, którzy na to zasłużyli!

Wspólnie z Wychowawcami zorganizowane zostało dodatkowe spotkanie ze Św. Mikołajem i wyróżniającymi się wychowankami internatu. Tym razem kryterium spotkania zawierało się w hasłach:

- wyróżniająca się wysoką kulturą osobistą w różnych sytuacjach społecznych,
- krzewienie i promowanie postaw życiowych wolnych od nałogów,
- dbałość o permanentną czystość, ład i porządek w pokojach sypialnianych w internacie.

Wychowawcy internatu wytypowali 28 wychowanków, których można określić mianem „primi inter pares”. Swoją postawą propagują oni wzorce godne naśladowania. Zaproszeni wychowankowie zobaczyli prezentację pt. „O tradycjach mikołajkowych na świecie”. Wspólnie z Mikołajem spożyli kolację



w odświętnie udekorowanej świetlicy internackiej i przy elegancko nakrytym stole. Ogromną frajdą dla młodzieży było odbieranie prezentów „mikołajkowych”.

Uwaga. Bardzo udanie w roli „Mikołaja” wystąpił współpracujący z ZS-TW fotoreporter „Trzcionki”, absolwent naszej szkoły. Gratulujemy! Dziękujemy bardzo!





Joanna Wiśniewska

Program Insta.Ling w Zespole Szkół w Rudnej Wielkiej – nauka języka angielskiego



Czym jest Program Insta.Ling dla Szkół?

W semestrze zimowym roku szk. 2014/15 trwa III edycja Programu Insta.Ling dla Szkół. Jest to internetowa strona www do nauki słówek języków obcych oraz ortografii języka polskiego. Bierze w nim udział ok. 800 nauczycieli i 15 tys. uczniów z całej Polski.

Nowoczesne i atrakcyjne narzędzie edukacyjne

Nauczyciel przydziela słówka z realizowanego w szkole materiału, a uczniowie razem z Insta.Ling powtarzają i utrwalają je w domu. Nauczyciel i rodzice dostają szczegółowe raporty o systematyczności pracy ucznia i jego postępach w nauce, a Insta.Ling dba, aby powtórki słówek były dostosowane indywidualnie do potrzeb i możliwości ucznia.

Uczestnictwo w Programie Insta.Ling dla Szkół daje bezpłatny dostęp do systemu dla nauczyciela, uczniów i rodziców. Nauczyciel powinien przynajmniej raz w tygodniu przydzielić słówka dla każdej klasy oraz sprawdzić systematyczność pracy i postępy uczniów. Zwykle zajmuje to do 30 minut. Uczniowie powinni codziennie wykonywać jedną sesję nauki, która trwa około 5 minut. Nauczyciele mają dostęp do baz językowych przygotowanych przez naszych lingwistów, z których muszą jedynie wybrać listę słów dla swoich uczniów do nauczania. Bazy zawierają od kilku do kilkunastu tysięcy słówek z tłumaczeniem, przykładem użycia oraz nagraniem z wymową. Jeśli w bazie brakuje jakiegoś słówka, wówczas nauczyciel może dopisać je samodzielnie. Wszyscy nauczyciele, którzy spełnią warunki podane na początku semestru, otrzymają od firmy certyfikaty potwierdzające umiejętność wykorzystania Insta.Ling w nauczaniu języków. Również szkoły, w których co najmniej dwóch nauczycieli uczestniczy w Programie, mogą otrzymać certyfikat.

Aplikacja Insta.Ling powstała jako odpowiedź na potrzebę efektywnej i bezwysiłkowej nauki słówek. Jej podstawowym założeniem jest skłonienie uczniów do krótkiej, kilku – bądź kilkunastominutowej, ale systematycznej codziennej pracy.

Nauka odbywa się w ciekawej i nienudzącej formie quizu, który indywidualnie dobiera poziom trudności do aktualnych umiejętności ucznia, dzięki czemu dziecko nie jest ani przytłoczone nadmiarem nowego materiału, ani nie traci czasu na powtórki słówek, które już świetnie zna.

Aplikacja jest bardzo prosta w obsłudze i bez wątpienia poradzi sobie z nią każde dziecko. Nie wymaga również instalacji żadnego oprogramowania – jest dostępna on-line za pośrednictwem przeglądarki internetowej. Dzięki temu można jej używać nie tylko w domu, lecz również na wyjeździe. Nie tylko na komputerach stacjonarnych, lecz również na tabletach i telefonach komórkowych.

Aktywizacja lingwistyczna i jej efekty

W ubiegłym roku szkolnym uczniowie klas III gimnazjum w Rudnej Wielkiej właśnie w taki sposób wspomagali przy-

swajanie słówek z języka angielskiego. System raz na miesiąc wystawia ocenę za pracę na platformie więc uczniowie mają dodatkową pozytywną motywację do nauki języka angielskiego w nietypowy, ciekawy sposób. Jest to również pomoc w tłumaczeniach tekstów.

W br. bierze w nim udział V klasa szkoły podstawowej. Na początku uczniowie musieli się przyzwyczaić do systematycznej pracy, ale gdy po miesiącu otrzymali pierwsze oceny, przekonali się, że warto. Podczas ostatniego spotkania z rodzicami spotkałam się z pozytywnymi uwagami dotyczącymi tego programu i zapytanie, czy inne klasy też będą w tym programie uczestniczyć. Należy jeszcze wspomnieć, że może dzięki takiemu sposobowi aktywizacji uczniów, gimnazjum w Rudnej Wielkiej osiągnęło w ogólnopolskim sprawdzianie wiadomości najlepsze wyniki punktowe z języka angielskiego w całej gminie, zarówno z poziomu podstawowego, jak i rozszerzonego.

Apel do nauczycieli, uczniów, rodziców

Obecnie można będzie zgłosić uczniów do IV edycji tego programu. Aby wziąć w nim udział, nauczyciel powinien dokonać rejestracji do dnia 31 stycznia 2015 roku.

Do programu mogą przystąpić nauczyciele języka polskiego, angielskiego, niemieckiego i hiszpańskiego wszystkich etapów nauczania.

Czas trwania IV edycji to semestr letni roku szkolnego 2014/2015. Formularz rejestracyjny dla nauczycieli zostanie udostępniony w grudniu 2014.

Zapraszam do zapoznania się z dodatkowymi informacjami na stronie <https://instaling.pl>.

Naprawdę warto!



RYS. WŁ. KWOCZYŃSKI



Agata Micał

Uczniowie z Rudnej Wielkiej „Odkrywają świat”

Uczniowie szkoły podstawowej, pod opieką nauczycielek: Doroty Szeteli i Agaty Micał, wzięli udział w projekcie edukacyjnym „Skarby ziołowej apteki”, który jest częścią konkursu „Młodzi badacze odkrywają świat” zorganizowanego przez Fundację Partnerstwo dla Środowiska z Krakowa. Młodzi badacze poznawali zioła, następnie zbierali je i suszyli w przygotowanej przez siebie suszarni. Zebrany materiał posłużył do przygotowania „ziołowych saszetek”, które uczniowie prezentowali rodzicom podczas zebrania wywiadowczego.

Efekty pracy doceniło jury konkursu i przyznało nam jedną z głównych nagród: zestaw pomocy dydaktycznych o wartości 1000 zł. Otrzymaliśmy m.in.: walizkę Ekobadacza do obserwacji przyrody, badania wód i pH gleb, zestaw pomiarowy – precyzyjną wagę oraz zewnętrzną stację pogody, zestaw badawczo-obszerny i elektroniczną wagę laboratoryjną. Czekamy jeszcze na zestaw eksperymentalny „Energia Odnawialna wody-wiatru-słońca”, który zamierzamy wykorzystać podczas realizowania kolejnego projektu „Dbajmy o przyszłość odnawialnych źródeł energii”.

O przebiegu tego przedsięwzięcia i jego efektach poinformujemy czytelników „Trzcionki” w kolejnych numerach.

Pomoce naukowe, które otrzymaliśmy, wzbogaciły bazę dydaktyczną szkoły. Uczniowie korzystają z nich podczas lek-



Młodzi „zielarze”.

cji i zajęć dodatkowych, co sprawia, że możemy skutecznie, a co najważniejsze, w ciekawy sposób, realizować podstawę programową. ■



Nad walizką „Ekobadacza”.

Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Kornela Makuszyńskiego w Mrowli

W ubiegłym roku na kartach Trzcionki podsumowaliśmy pracę, wydarzenia oraz organizację imprez naszego Ośrodka. W bieżącym roku szkolnym chcielibyśmy Państwu przybliżyć sylwetki Naszych Kochanych Uczniów. Nie warto mnożyć słów wstępu, wystarczy przeczytać, jak o troskach, radościach dużych i małych, szczęściu bycia rodzicem piszą z ogromnym poczuciem humoru, z troskami o przyszłość, a jednak z ogromną nadzieją patrzący w przyszłość- rodzice naszych uczniów.

ANNA ŚLĘZAK

Nasza Ania ukończyła niedawno 19 lat. Jest miłą dziewczyną o łagodnym usposobieniu, prawie zawsze w dobrym humorze. W życie naszej rodziny wnosi dużo pogody. Zawsze była spokojnym i grzecznym dzieckiem i taka pozostaje w dalszym ciągu. Jest bardzo wrażliwa

i empatyczna, łatwo się wzrusza. Jest dość powolna i nigdy jej się nie spieszy. Szczególnie rano, gdy trzeba się zbierać do szkoły.

Ania lubi uporządkowany tryb życia, przewidywalność tak w codziennym życiu, jak również w jadłospisie. Np. w piątek na kolację zawsze jest kanapka z tuńczykiem. Ania lubi dobre jedzenie (chyba każdy lubi?). Gdy była mała,

na pytanie, co by chciała dostać od Miłkołaja odpowiadała: „bochenek chlebka”. Ulubione zajęcia zawsze są związane z muzyką. Córka ma kolekcję płyt od pieśni patriotycznych i kolęd począwszy, poprzez melodie ludowe i biesiadne, disco-polo. Wieczorem lubi przeistaczać się w artystkę przywdziewając kolorowe, błyszczące i zwiewne szale, które służą jej za kostiumy sceniczne.



Choreografię wymyśla sama lub naśladuje artystów podpatrzonych w telewizji. Gdy wraca po południu ze szkoły, dom od razu ożywa, a nam przybywa energii. Późną jesienią, zimą, aż do wiosny Ania przeważnie choruje, albo zdrowieje po infekcjach więc wolny czas spędzamy w domu. Czasem uda się jakiś wypad do kina.

Ania swoją edukację rozpoczynała w szkole ogólnodostępnej. Po ukończeniu nauczania początkowego, byliśmy pewni, że kontynuowanie nauki w dotychczasowy sposób nie ma sensu, nie pomoże córce w dalszym rozwoju, a my tego nie udźwigniemy. Szkoła w Mrowli leży o niespełna 3 km od naszego domu,



więc mieliśmy ułatwione zadanie. Znalismy też pozytywne opinie o tej placówce, potwierdzone w Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej. I tak, córka zaczęła od września uczęszczać do nowej szkoły. Ciężka świadomość, że dokonaliśmy zmiany przełomowej, mającej wpływ na dalsze życie dziecka. Przez te pierwsze dni nasze obawy i wątpliwości wręcz się nasiliły. Jednak już po pierwszych rozmowach z panią Dyrektorką, z Wychowawczynią odczuliśmy wielką ulgę. Zrozumieliśmy, że ktoś świadomie i dobrowolnie bierze część odpowiedzialności za los naszego dziecka.

W nowej szkole Ania od razu dostała wsparcie w dziedzinach, które należało doskonalić (sprawność manualna i ru-

chowa, logopedia). Wreszcie zajęcia plastyczne zaczęły jej dawać ogromną satysfakcję. Kiedy miała okazję po raz pierwszy wystąpić poza szkołą, na scenie WDK, jej satysfakcją graniczyła z euforią. Opowiadając o swoich wrażeniach miała łzy wzruszenia w oczach. Dla nas również było to nowe doświadczenie, że możemy się cieszyć, odczuwać dumę z sukcesów dziecka. Obecnie Ania należy do zespołu tanecznego w szkole i stale bierze

udział w przedsięwzięciach artystycznych. Uczestniczy też aktywnie w szkolnych konkursach. Kiedy Ania trafiła do tutejszej szkoły była dzieckiem nieśmiałym, wycofanym, nieufnym. Pomimo tego szybko zaaklimatyzowała się i w klasie, i w szkole. Polubili ją rówieśnicy. Ucząc się i bawiąc w atmosferze pełnej zrozumienia i akceptacji nasza córka z każdym rokiem rozkwita. Gdy patrzymy na Anię, to cieszymy się, że ona po prostu jest. Kochamy ją wszyscy i w pełni akceptujemy. Z chwilą, gdy Ania zaczęła uczęszczać do tej szkoły, zmieniło się nasze życie, a właściwie to stało się normalne. Wszyscy odzyskaliśmy spokój, wiedząc, że córka znalazła swoje miejsce na wiele lat. Mamy pewność, że córka otrzymuje wsparcie w życiowych czynnościach i sytuacjach, z którymi sobie nie radzi, że jest otoczona opieką w chwilach gorszego samopoczucia i niedyspozycji. Wiem, że jest pod opieką mądrych, kompetentnych i życzliwych ludzi. Dzięki temu Ania również stała się odważniejsza, bardziej ufna, bardziej samodzielna. Poszerzyła swoją przestrzeń życiową, w której radzi sobie bez naszego udziału. Jest normalnym uczniem ze wszystkimi prawami i obowiązkami, jest pogodną, otwartą i pewną swojej wartości dziewczyną.

O swojej córce Ani pisała pani Lidia Słęczak

SZYMON LUSZCZKI

Szymek to bardzo żywy, wesoły i opiekuńczy chłopak. Bez niego w domu jest cicho i smutno. Na wszystkich rodzinnych uroczystościach jest naszym „Wodzirejem”. Bez Niego nasza rodzina byłaby taka normalna i nudna! Wszyscy cieszymy się że możemy iść razem przez życie z taką wesołą duszyczką, jaką jest Szymon.

To złota rączka, zwłaszcza w krojeniu warzyw jest precyzyjny i niesamowicie dokładny. Szymon uwielbia muzykę, to jego pasja. Czasami, kiedy na uszach ma słuchawki, w reku gitarę i śpiewa na całe gardło, ciężko bywa, ale przynajmniej jest wesoło! Szymek rozczula mnie również swoimi rysunkami. Wspaniale wychodzą mu karykatury. Potrafi świetnie, mały element przypisać danej osobie. Cieszy fakt, że zawsze rysuje mnie jako Królowę! Największe radości w życiu, które było nam doświadczać rodzinnie to każde narodziny i nowy potomek. Spędzane ze sobą święta i uroczystości, ale także wolne, codzienne chwile w życiu rodzinnym, na które patrzymy jak na niezwykle dar, dlatego też ostat-



nio na wakacjach wybieramy wypoczynek rekolekcyjny, łączymy dobro z pożytecznym.

Wszyscy uwielbiamy spacerować i wspinać się na górskie. Jeżeli mamy okazję to korzystamy z wolnych chwil i często wyruszamy do lasu na spacer, w lecie nad wodę, dla wszystkich jest to frajda. W jesienne i zimowe wieczory zasiadamy przy stole i gramy w różne gry planszowe. Każdy jest w czymś dobry i się wyróżnia swoimi zdolnościami.





Teraz po latach mogę powiedzieć, że jestem spokojna o edukację Szymona. Kiedy syn był w szkole masowej dążyłam do tego, aby szedł zgodnie z programem i wszystkiego się uczył na równi z klasą. Na siłę... Ale w pewnym momencie dojrzałam, zrozumiałam, że nie tędy droga.

Odkąd Szymon jest w Ośrodku w Mrowli wszystko fajnie się składa. On jest zadowolony. Wiem, na co stać Szymka, wiem ile może i że niczego nie da się rady zrobić na siłę. Zawsze i każdemu powtarzam, że skoro Szymek lubi szkołę i zawsze chętnie do niej wraca to jest największą radością i wartością. Wszystko dzięki nauczycielom specjalnego ośrodka. Owszem na początku się obawiałam, ale czy nikt nie boi się nowych, nieznanymi sytuacjami? Teraz wiem, nie było czego! Szymon super się odnalazł w nowym miejscu. Cieszą nas bardzo wszystkie jego osiągnięcia, każde wyróżnienie. Za każdym razem kiedy występuje mam łezkę w oku. Jestem z niego dumna. On sam robi to, co lubi i cieszy się, że ma widzów. Jest wspaniałym uzdolnionym chłopcem. W szkole masowej nie mógłby się zaprezentować i pokazać tego co najlepiej mu wychodzi. Teraz kiedy ma już 16 lat trudno mi uwierzyć, że jest taki duży, że czas tak szybko płynie. A tak nie dawno był taki malutki, tyle zajęć rehabilitacyjnych i ćwiczeń... Teraz żartuję, że to już „kawał chłopca”. Cieszę się że Szymek jest z nami, jestem dumna z Niego. Ostatnio kiedy organizowaliśmy urodziny w klasie razem z koleżankami i kiedy tak patrzyłam jak siedzą wszyscy przy stole wzruszyłam się. Nasza fajna młodzież! Żartowali, śmiali się, sprzeczekali – ot jak nastolatki. Cieszę się, że mogę być mamą Szymka. Dziękuję Bogu za mojego syna. Czasami bywa trudno, ale dzięki Szymonowi widzę świat w samych ciepłych kolorach. Bardzo cieszymy się również z tego, że jako rodzina bierzemy czynny udział w życiu naszej szkoły. Powtarzam, że wszystkie takie imprezy łączą nasze rodziny. Wspaniałą imprezą co roku jest „piknik rodzinny”. Możemy całymi rodzinami brać w nim udział, podziwiać występy dzieci, brać udział w konkursach dla rodzin, wspólnym posiłku i na koniec meczu piłki siatkowej, rodzice kontra nauczyciele ośrodka.

Pobyt Szymka w tej szkole wiele zmienił w jego i naszym życiu. W tym momencie nie widzę lepszej możliwości niż ośrodek. Jak już wspomniałam Szymon wiele dostaje będąc uczniem tej szkoły. Jest zadowolony i szczęśliwy za każdym razem, kiedy po wolnym weekendzie jedziemy do Mrowli. Szymek rozwija tam swoje umiejętności i zdobywa wiedzę, spełnia się w konkursach. Ma swoich przyjaciół, przeżywa swoje miłości i żyje pełnią życia. Jest to najlepsza szkoła pod słońcem.

O swoim synu Szymonie pisała pani Danuta Łuszczki

Kącik Poetycki

Historia magistra vitae?¹

To wprost nie do uwierzenia,
jak ten świat się szybko zmienia.
Zaledwie przodek zszedł z drzewa,
już mu się w Kosmos zachciewa.

Dopiero łupał kamienie,
żeby zdobyć pożywienie,
teraz przy unijnym wsparciu
nie musi myśleć o żarciu.

Kiedyś się ogromnie biedził,
by wytopić bryłkę miedzi,
dziś palcem w komputer klika,
gdy z nudów dostaje bzika.

Zastępy pokryte zbroją
wyrzynały się pod Troją.
Teraz bomba atomowa
szybko go pod grzybem schowa.

Legiony, dla Rzymu chwały,
świat piechotą przemierzały.
Dziś rozparty w aucie siedzi,
by się udać do spowiedzi.

Kolumb żaglowe fregaty
gnał, by odkryć nowe światy.
Aktualnie w Internecie
bada, co się dzieje w świecie.

Inkom ponoć wystarczały
w kontaktach dymne sygnały.
Obecnie kłopot nie lada:
bateria w komórce pada!

Na kobietę czekał w kucki,
by przedłużyć rodzaj ludzki.
Dzisiaj tego nie potrafi
bez podniety pornografii.

Grzbiet przyodziewał kożuchem
i przetrzymał każdą pluchę.
Dziś trzeba tysiące łożyc,
by miał co na siebie włożyć.

Orfeusz na flecie grywał
cicho, i bogów zadziwiał.
Ninie tysiąc decybeli
nie starcza marnej kapeli.

Śpiewem, z wiatrem w zgodnym chórze,
składał hołd pięknej naturze.
Setki osób dziś pracuje,
gdy się „gwiazdę produkuje”.

Przodek bił Słońcu pokłony,
gdy był mocno przerażony.
Teraz przewodników trzeba,
by ujrzeć drogę do nieba.

Gdy szatan nękał dziewice,
to palono czarownice.
Dzisiaj także źle się dzieje –
Okrutny *gender*² szaleje.

Poprzez całe pokolenia
zmyślnie rządził wódz plemienia.
Teraz z sejmowej ambony
co drugi plecie androny.

Skoro *Historia magistra vitae*³ – to rzecz oczywista,
czemu tyle już pokoleń
repetuje w życia szkole?

Czyżby wciąż wagarowali,
Kiedy do budy chadzali,
albo całe życie prawie
przesiedzieli w oślej ławie?

Wszak to zgodnie z jej nauką
narody do dziś się tłuką,
jeno wojenne maszyny
zmienili w armaty, miny...?

Wszak widać, że do tej chwili
Niewiele się nauczyli,
jak to zgrabnie przypomina
sentencja z wiersza Tuwima:

*I nic nie wiem, i nic nie rozumiem,
I wciąż wierzę biednymi zmysłami,
Że ci ludzie na drugiej półkuli
Muszą chodzić do góry nogami.*⁴

alt

Listopad 2014 r.

* * *

alt z Malawy
Ogromnie świata jest ciekawy.
Tak jak inni wierszokleci
ciągle nowe wiersze kleci.
Nie przysporzy mu to sławy.

¹ Historia nauczycielką życia (Marcus Tullius Cicerone – 106-43 r. p.n.e., łac.)

² Czyt. *dżender* (łac.)

³ Czyt. *wite* (ang.)

⁴ *Nauka* – Julian Tuwim (1894-1953).



Grzegorz Kogut

Motocyklem przez Kirgizję...

Motocykl to wspaniała maszyna. Niektórzy twierdzą nawet, że posiada duszę. Jednakże bez jeźdźcy motocykl pozostaje jedynie urządzeniem, martwym przedmiotem. Człowiek natomiast, bez motocykla jest jedynie człowiekiem. Aby stać się motocyklistą człowiekowi potrzebny jest motocykl. Symbioza człowieka i maszyny.

Pojedynczo mają ograniczone możliwości, niemniej łącząc swe siły tworzą niepokonany zespół. Symbiozę człowieka i maszyny, gdzie biologia łączy się z technologią tworząc nietuzinkowy duet. Wierzchowiec i jeździec. Dwaj kompani, którzy podczas przemierzania świata tworzą jedną całość i polegają wzajemnie na swoich możliwościach. Siła umysłu i siła koni mechanicznych. Wspólnie rozwijają skrzydła wolności przemierzając odległe krainy. Wspólnie przełamują kolejne bariery i docierają w zakątki świata na pozór niedostępne dla pojazdów zmechanizowanych. Wspinają się na góry i wyżyny gdzie rozrzedzone powietrze powoduje, iż oba serca, zarówno biologiczne jak i mechaniczne, zaczynają łomotać w synchronicznej arytmii, borykając się wspólnie z niedostatkiem życiodajnego tlenu.

Ekstremalne warunki – ekstremalne przeżycia

Czego jak czego, ale to właśnie górskich przepraw nie brakowało podczas kolejnej wyprawy. Po powrocie z Australii i Tasmanii, oraz po kilku miesiącach przygotowań i odpoczynku nadeszła pora znów ruszyć w nieznaną, tym razem **do położonej w sercu Azji, górzystej Kirgizji**. To właśnie malownicze góry pokrywają ponad 90% terytorium tego kraju. Widoki oraz ekstremalne warunki jazdy dostarczają tutaj niezapomnianych wrażeń. W Kirgizji, nie tylko warunki jazdy są ekstremalne. Mimo, iż piękna to kraina, turystyka praktycznie tu nie istnieje. Dlatego



Kirgizja

też warunki sanitarne, noclegowe oraz żywnościowe niejednokrotnie dawały nam się ostro we znaki. Zaprawieni jednak w boju **uczestnicy ekspedycji** dawali sobie radę całkiem nieźle. Nie obyło się jednak bez wywrotek, z których jedna zakończyła się złamaną nogą, a kolejna uszkodzonym motocyklem.



Maroko

I tak z **dwunastu motocykli, które z Biszkeku**, gdzie znajdowała się nasza baza, **do celu dotarło tylko dziesięć**. Mimo wszystko jednak była to wspaniała przygoda oraz niesamowite przeżycie, które bez wątpienia każdy z nas pamiętał będzie do końca życia. Widoki podczas górskich przepraw zapierały dech w piersi, nie tylko w przenośni, lecz również dosłownie. Na wysokościach powyżej 3 tys. m n.p.m. nawet tak proste czynności jak rozłożenie namiotu powodują zadyszkę, a serce łomocze niczym młot pneumatyczny próbujący przebić „żelbetonowe sklepienie” klatki piersiowej. Podczas wyprawy dotarliśmy aż do znajdującego się na granicy z Tadżykistanem siedmiotysięcznika o dźwięcznej nazwie Pik Lenina, gdzie nocowaliśmy w namiotach w bazie alpinistycznej, tuż na granicy lodowca, na wysokości 3633 m n.p.m. Temperatura w nocy spadła tak nisko, iż nie wiedzieliśmy do końca czy zasypiając w namiocie pograżamy się faktycznie we śnie, czy też po prostu zamarzamy. Na szczęście jednak poranne promienie słoneczne na tej wysokości szybko przywracały temperaturę oraz znaki vitalne pozwalając kontynuować wysiłki motocyklowym zdobywcom. A przyznać trzeba, że było co zdobywać.

Motocyklowi zdobywcy – szerokiej drogi!

Podsumowując, była to zdecydowanie jedna z najtrudniejszych i najbardziej wymagających wypraw, w jakich do tej pory miałem przyjemność uczestniczyć. Jak na prawdziwą przygodę przystało, nie brakowało niebezpieczeństw oraz mocnych wrażeń. Na nasze życie, oprócz górskich przepaści oraz sprzyjających wywrotkom nawierzchni czyhały również azjatyckie kultury bakterii, które skutecznie uprzykrzały nam życie, powodując problemy żołądkowe oraz inne przypadłości, niejednokrotnie doprowadzając, co bardziej pechowych wyprawowiczów do gorączki. Przeprawa przez rejon zagrożony malarią na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar. Również dżuma, o którą otarliśmy się przemierzając prowincję Issyk Kul nie zaatakowała żadnego z uczestników. Camping na łonie natury w towarzystwie węży i skorpionów także zakończył się dla nas szczęśliwie. Jedyne przykry incydent, który spotkał nas ze strony braci mniejszych to kolizja motocykla z psem, która zakończyła przedwcześnie i w bardzo bolesny sposób wędrówkę pechowego motocyklisty, wysyłając go ze złamaną nogą do domu. Większość motocyklowych wędrówek wróciła jednak do domu w jednym kawałku, przywożąc ze sobą masę wspomnień oraz skarbów w postaci fotografii i innych pamiątek, które niczym łupy starodawnych zdobywców będą przypominać nam o podboju Kirgizji.



VII Podkarpacka Konferencja Rolnictwa Ekologicznego

Trzciana, 12 listopada 2014 r.



Fot. Z. Lis



Złote Gody

Świlcza, 9 listopada 2014 r.



50-lecie pożycia małżeńskiego obchodzili pary: Bąk Maria i Tadeusz, Drozd Ludwika i Eugeniusz, Fura Janina i Krzysztof, Głuszczyk Maria i Władysław, Majka Franciszka i Stanisław, Pinkowska Maria i Tadeusz (ze Świlczy); Gąsior Genowefa i Kazimierz, Mierzwa Helena i Józef. Puc Kazimiera i Emil, Waltoś Kazimiera i Władysław (z Rudnej Wielkiej) oraz Majka Jadwiga i Leszek z Bratkowic



Występowały zespoły z GCKSiR w Trzcianie





O motocyklowych i podróżniczych pasjach...

Rozmowa z Grzegorzem Kogutem

– Jako młody człowiek wyjechałeś z Polski do USA. Jak odnalazłeś się w swoim nowym „miejscu na ziemi”? Jak przebiegała twoja aklimatyzacja... a pewnie i asymilacja w nowym środowisku?

– Można powiedzieć, że w mieście Nowy Jork zakochałem się od pierwszego wejrzenia. Początkowo był to spontaniczny wybór, który miał przenieść mnie w ciekawsze miejsce pełne nowych możliwości i perspektyw. Jak pokazały kolejne lata, wybór ten okazał się w stu procentach trafny. Odwiedzam wiele miejsc ale Nowy Jork traktuję dziś jak dom.

Moja tutejsza kariera zawodowa rozpoczęła się na złomowisku w NJ, gdzie ciężko pracowałem przez pierwszych sześć miesięcy. Po przeprowadzce do Nowego Jorku pracowałem przez kilka lat w polskiej firmie produkującej kamienne elewacje budynków, programując obrabiarki oraz ucząc się jednocześnie języka. Pracę zmieniałem kilkakrotnie, za każdym razem korzystając z coraz to lepszych ofert. Ostatecznie jednak rozpocząłem własną działalność i zacząłem pracować na własny rachunek. Dziś prowadzę interesy w kilku dziedzinach realizując swoje ambicje zawodowe i spełniając zarazem swój amerykański sen...

– Nie sposób pominąć pytania o Twoje motocyklowe pasje, które zabrałeś z sobą do Ameryki...

– Ameryka interesowała mnie od zawsze. Pasjonowało mnie wszystko, co amerykańskie, począwszy od filmów i muzyki, a skończywszy na lotach w kosmos. Jednak największym uwielbieniem darzyłem oczywiście amerykańską legendę, której na imię Harley Davidson. Podczas swych podróży testuję różne motocykle. Nie są mi obce ciężkie krążowniki szosowe, ze względu na swe rozmiary i ładowość potocznie nazywane w środowisku motocyklowym „kredensami”. Niejednokrotnie przemierzam również bezdroża Afryki, Azji, Ameryki czy też Australii na motocyklach terenowych, które są w stanie dotrzeć w najbardziej ekstremalne miejsca na naszej planecie. I pomimo, że każdy motocykl ma swe wady i zalety, moją ulubioną marką jest wciąż Harley Davidson.

– Miłość do kultowego Harley Davidsona łączysz z podróżami...

– Motocykle interesowały mnie od zawsze. Niemniej z czasem do pasji tej dołączyło również zamiłowanie do przemierzania najdalszych zakątków świata na stalowym rumaku. Motocyklowa wyprawa pozwala zasmakować kurzu i deszczu, tudzież zetrzeć się z masami powietrza, które próbują wyzwać mknącego wierzchowca z jeźdźcem na pojedynkę, policzując przy tym twarz śmiałka i targając nim na boki, aby w końcu z uznaniem zaszumieć wiatrem w jego rozwianych włosach i przynieść nieco ochłody w obliczu lejącego się z nieba słonecznego żaru. I mimo, iż stawianiu czoła czynnikom atmosferycznym towarzyszy lekki dreszczyk emocji, jest to tylko jeden z wielu aspektów jazdy motocyklem, które składają się na poczucie prawdziwej przygody. Niewątpliwie, ten sposób podróżowania pozwala na bliższe niż w przypadku pojazdów zamkniętych obcowanie z naturą. Umożliwia nie tylko podziwianie pięknych widoków, lecz również bardziej



Nevada

bezpośredni kontakt z przyrodą i świeżym powietrzem, bogactwem roślinności oraz jej naturalnych zapachów. Nie zawsze bezpieczne spotkania z lokalnymi przedstawicielami braci mniejszych, również potrafią niejednokrotnie podnieść poziom adrenaliny zwłaszcza, gdy nie chroni nas przed nimi bezpieczna bańka samochodowej karoserii. Innymi słowy, mimo, iż wprowadzamy tu akcent technologicznego postępu, jakim bez wątpienia jest motocykl, to wciąż jesteśmy w stanie wytworzyć poczucie bliskiej więzi z Matką Naturą oraz jej znacnym dziełem, któremu na imię „Planeta Ziemia”. A trzeba przyznać, że przyszło nam żyć na przepięknej planecie. Przez kilka miliardów lat, w czasie których powstawał nasz układ słoneczny, nasza Ziemia dojrzewała i trzeba przyznać, iż z czasem stawała się coraz bardziej powabna, wykształcając niezliczoną ilość pięknych zakamarków i wypukłości, jak również, w nieco późniejszym czasie, cudów przyrody wzbogacając tym samym jeszcze bardziej swą niepowtarzalną urodę. Wszystko to powoduje, że im więcej podróżuję, im więcej ciekawych zakątków świata odwiedzam, tym bardziej dochodzę do przekonania, iż do zobaczenia pozostało w dalszym ciągu tak wiele...

– Dziękując Grzegorzowi za interesującą rozmowę, za podzielenie się z nami pasjami i przeżyciami z dalekich podróży, życzymy niesłabnącego wiatru i dreszczyku emocji, który goni po świecie jeźdźca na stalowym rumaku. Życzymy przed wszystkim szerokiej drogi i bezpiecznych powrotów do domu!

Rozmawiał Artur Szary



Grzegorz Kogut

urodził się 19 listopada 1975 roku w Rzeszowie. Motocykle fascynowały go już od najmłodszych lat. Wychowując się w Bratkowicach, już jako kilkuletni brzdąc wdraprywał się na motocykle wujków i sprawdzał, ile jeszcze brakuje jego nogom, aby dosięgnąć ziemi. W końcu, gdy nogi były już wystarczająco długie, kupił pierwszy motorower, potem motocykl i tak dziecięce marzenia przemieniły się w rzeczywistość. Zaczęły się pierwsze eskapady w Bieszczady, potem coraz dalej. Jednak prawdziwe długie wyprawy motocyklowe zaczęły się dopiero po przeprowadzce do Stanów Zjednoczonych. Pierwsze złoty motocyklowe w Daytonie, Laconii, Sturgis. Potem kolejno wyprawy... kontynent po kontynencie. Jego motocyklowa przygoda trwa w dalszym ciągu.

Od dziecka rodzinie związany z Bratkowicami, gdzie dorastał oraz uczęszczał do Szkoły Podstawowej Nr 1. Naukę kontynuował w Technikum Samochodowym w Rzeszowie oraz na Politechnice Rzeszowskiej. Po ukończeniu studiów ciekawość świata oraz poszukiwanie perspektyw zaprowadziły go na kilka lat do Warszawy. Stamtąd jego wędrówka ostatecznie zabrała go za ocean. Dziś mieszka w Nowym Jorku, z którym związał swe życie prywatne oraz karierę zawodową. Obecnie, wraz z współnikiem prowadzi własne, architektoniczne biuro projektowe. Jest właścicielem sieci salonów tatuażu w Nowym Jorku. Swoje artystyczne ambicje realizuje także, jako muzyk, udzielając się w kilku zespołach metalowych. Jest jednym z założycieli (także prezesem) działającego w USA, Europie oraz Australii polonijnego klubu motocyklowego EAGLE KNIGHTS. Relacje z wypraw motocyklowych wielokrotnie publikował na łamach nowojorskiego tygodnika polonijnego „Tygodnik



Grzegorz Kogut na Solnej pustyni w Utah

PLUS”, nowojorskiego wydania dziennika „Super Express” oraz polskiego niezależnego kwartalnika motocyklowego „SWOIMI DROGAMI”. Udziela się również w nowojorskim Radiu RAMPA. Na antenie często dzieli się ze słuchaczami wspomnieniami z podróży. Opowiada o polskim motocykлизmie.

Eskapady Grzegorza można śledzić na bieżąco na jego podróżniczym blogu internetowym „Kogut’s Motorcycle Adventure” pod adresem www.motokogut.com. Polecam!

Artur Szary

Artur Szary

Szopki Aleksandra Szota ze Świlczy

Już w dzieciństwie bożonarodzeniowe szopki pasjonowały pana Aleksandra Szota. Pierwsze swoje świąteczne aranżacje wykonywał z pasków po opłatkach. Było to jeszcze w latach 50. ubiegłego wieku. Ta niezwykła pasja przetrwała u niego całe dziesięciolecie. Dziś, kiedy pan Aleksander sam jest już dziadkiem, jego szopki nabierają szczególnego znaczenia... Przygotowuje je, wraz z synem Sławomirem, dla najmłodszego pokolenia – wnuków.

W ich rodzinnym domu zgromadzona jest cała kolekcja figurek, jasełkowych postaci. Ich sukcesywne zdobywania trwa

ponad trzydzieści lat. W tworzeniu niepowtarzalnego, wiecznego klimatu ważna jest cała scenografia: architektura, światło, a nawet dźwięk.

Częściowo ruchome szopki tworzą wyjątkowy i z niczym nie dający się porównać, nastrój.

Pan Aleksander z synem rokrocznie przygotowuje dwie szopki. Mniejsza ma szerokość 160 cm, większa 300 cm! Śmiało można powiedzieć, że mogą one rywalizować z niejedną szopką, zdobiacą w tym czasie nasze kościoły!



Bożonarodzeniowa szopka wykonana przez Aleksandra Szota.

Fot. Sławomir Szot



Władysław Kwoczyński



Wierny kolekcjonerskiej pasji

Rok temu w „Trzcionce” nr 68/2013 w artykule pt. „Lubię zbierać starocie”, przeprowadziłem rozmowę z **Grzegorzem Mytychem** z Bratkowic – Dąbry, jednym z wielu kolekcjonerów staroci w naszej gminie. Od tego momentu wiele się zmieniło. Pan Grzegorz wzbogacił swoje zbiory o kolejne cenne eksponaty. Obecnie w swojej bogatej kolekcji ma ich około tysiąca pięciuset, począwszy od numizmatów po unikatowe patefony, fonografy i inne relikty minionego stulecia. Nie brak też zabytkowych narzędzi rolniczych i przedmiotów codziennego użytku.



To tylko nieliczne eksponaty prezentowane przez Grzegorza Mytycha.

Pan Grzegorz Mytych to tzw. „złota rączka”. Sam dokonuje niezbędnych napraw i konserwacji starych przedmiotów, przywracając im dawny wygląd i „życie”. Na uwagę zasługują cenne eksponaty z przełomu XIX/XX wieku. Są to głównie zabytkowe już fonografy, patefony i polifony. Dzięki p. Grzegorzowi są one sprawne technicznie, a swoim charakterystycznym brzmieniem odtwarzanych płyt winylowych i polifonowych (me-



Grzegorz Mytych jest dumny ze swojej kolekcji radiodbiorników.

talowych), wprowadzają nas w niepowtarzalny nastrój bezpowrotnie minionych lat...

Bogatą kolekcję różnego rodzaju starego sprzętu, uzupełniają liczne radiodbiorniki lampowe, tranzystorowe, adaptory, gramofony, telefony, aparaty fotograficzne, zegary i inne eksponaty z minionej epoki. Wyjątkowo cennym i przykuwającym uwagę eksponatem jest stary projektor, używany niegdyś do wyświetlania filmów w kinach. Również i ten sprzęt p. Grzegorz przywrócił do sprawności technicznej, dzięki drobnym remontom i konserwacji. Zwiedzając kolekcję p. Grzegorza miałem okazję się o tym przekonać, oglądając fragment Polskiej Kroniki Filmowej z lat 50. ubiegłego stulecia. Ma on ponadto w swojej kolekcji inne taśmy filmowe dokumentujące wydarzenia historyczne z minionego okresu PRL.



Na pierwszym planie projektor filmowy. To urządzenie z zieloną tubą to patefon. Jest to przenośne urządzenie o napędzie mechanicznym do odtwarzania dźwięku z płyt, wynalezione przez braci Emila i Charlesa Pathe, produkowane w latach 1905-1920 przez firmę Pathe Freres.

Dla wielu osób, a szczególnie dla młodzieży szkolnej, zwiedzenie zbiorów p. Grzegorza, będzie cenną lekcją historii i dobrą okazją nie tylko do zabawy, refleksji, ale przede wszystkim do edukacji. Kolekcjoner już teraz zaprasza wszystkich chętnych do zwiedzenia swoich licznych i ciekawych zbiorów starych przedmiotów, które ukazują, jak na przestrzeni minionych dziesięcioleci, zmieniał się postęp kulturalny, gospodarczy, a przede wszystkim techniczny w naszym kraju i regionie. Wcześniej jednak należy uzgodnić z nim datę i godzinę zwiedzania.

W rozmowie p. Grzegorz przyznał, że zbieranie staroci pochłonęło go całkowicie i postanowił być wierny swojej kolekcjonerskiej pasji, a nawet ją rozwijać poprzez uzupełnianie zbiorów o kolejne eksponaty. W związku z tym bardzo prosi mieszkańców Bratkowic o przekazywanie mu zbędnych i niepotrzebnych starych przedmiotów. Grzegorz Mytych zapewnił, że nie gromadzi staroci z chęci jakiegokolwiek zysku czy dla handlu. Pragnie jedynie ocalić je od zapomnienia i pozostawić na pamiątkę dla kolejnych pokoleń bratkowiczian.

Już na wiosnę 2015 roku p. Grzegorz zamierza zaadaptować część swojej starej stodoły w celu wyeksponowania



Polifon z metalową płytą. Jest to grające urządzenie płytowe z mechanizmem grzebienio-wym. Obracająca się płyta metalowa z otworami i występami po stronie wewnętrznej porusza zęby grzebienia wydając określony dźwięk.

Fonograf to jedno z pierwszych urządzeń służących do zapisu i odtwarzania dźwięku, poprzednik gramofonu. Został skonstruowany przez Thomasa Edisona w 1877 roku.

Fot. Władysław Kwoczyński

kolejnych unikatowych zbiorów, a całość udostępnić dla zwiedzających.

Niewiele jest osób takich, jak p. Grzegorz, które z tak wielkim zaangażowaniem i pasją pragną ocalić od zapomnienia chociaż część tradycji, kultury i historii naszych przodków. Pan Grzegorz zapewnił, że w przyszłości chętnie przyłączy się do grona pasjonatów, którzy chcieliby utworzyć w Bratkowicach np. muzeum lokalnej tradycji i kultury. Myślę, że w tej dużej miejscowości znajdują się zwolennicy realizacji tak cennego przedsięwzięcia. Pozostaje tylko stworzyć lub wygospodarować odpowiednią bazę lokalową. Konieczna też będzie pomoc, zrozumienie oraz wsparcie władz samorządowych i lokalnych radnych, chociażby w kwestii pozyskania środków unijnych na ten cel. Uważam, że w to cenne przedsięwzięcie powinni włączyć się wszyscy mieszkańcy Bratkowic i miejscowe organizacje społeczne. Dobry początek zainicjował już Grzegorz Mytych, który swoją pasję kolekcjonerską rozwija z myślą o przyszłych pokoleniach bratkowiczanki.

Władysław Kwoczyński

Zimowe bezpieczeństwo dzieci i młodzieży

Zima to pora roku szczególnie uwielbiana przez dzieci. Białą śnieżną puch, zamrożone jeziora, stawy oraz rzeczki, zachęcają dzieci i młodzież do zimowych harców na wolnym powietrzu. Taka aura niewątpliwie sprzyja jeździe na łyżwach, nartach czy sankach. Niestety często podczas takich beztrudnych zabaw zapomina się o bezpieczeństwie swoim i innych uczestników zimowego szaleństwa. Warto więc znać podstawowe zasady bezpieczeństwa m.in. podczas jazdy na sankach, łyżwach czy nartach.

I. Zasady bezpieczeństwa na lodzie:

- Ślizgaj się tylko na placach przeznaczonych na ślizgawki i lodowiska.
- Nie ślizgaj się po lodzie na rzece. Nigdy nie wiesz, jak gruba jest warstwa lodu.
- Nigdy nie wbiegaj na lód, który już się pod kimś załamał.
- Jeżeli lód zaczyna pękać, należy położyć się na nim, w celu rozłożenia ciężaru ciała.
- **Kiedy lód się załamał, pamiętaj:**
 - * zachowaj spokój, nie wpadaj w panikę działaj szybko i zdecydowanie,
 - * nie wykonuj zbędnych ruchów,
 - * złap się krawędzi lodu, wykonuj nogami ruchy pływackie do czasu, aż ciało przyjmie pozycję poziomą, staraj się wypełznąć na lód,
 - * trzymaj się mocno rzuconego na ratunek sprzętu.

II. Zasady bezpieczeństwa podczas saneczkowania:

- Zjeżdżaj tylko z górki, które nie są usytuowane w pobliżu miejsc niebezpiecznych (ulica, staw, rzeka, plac budowy itp.), lub specjalnie usypanych na placach zabaw, czyli wybierz odpowiedni teren.
- Dobierz właściwy i bezpieczny sprzęt do zjeżdżania (np. sanki nie mogą stanowić zagrożenia przez wystające śruby, złamane szczeble, połamane plastiki itp.).
- Nie stój zbyt blisko zjeżdżających saneczkarzy.
- Baw się w miejscu dobrze widocznym i wolnym od jakichkolwiek wystających ze śniegu przedmiotów.
- **Zachowaj ostrożność podczas jazdy na sankach:**
 - * na sankach zjeżdżaj zawsze nogami do przodu, unikaj saneczkowania na brzuchu,
 - * nie zjeżdżaj z górki na butach, czy też na łyżwach,
 - * nie zajeżdżaj drogi innym i nie zjeżdżaj ze stromych zboczy górki,

- * nie zjeżdżaj na sankach z pagórków znajdujących się w pobliżu rzek – możesz wpaść do wody,
- * podchodź pod górkę z boku toru, aby nie przeszkadzać innym i nie spowodować kolizji lub upadku,
- * nie popychaj, nie podkładaj nogi, nie wjeżdżaj w inne dzieci,
- * w czasie zjazdu zachowaj bezpieczną odległość między sankami oraz unikaj zbędnych ruchów ciała, które powodują zmiany w kierunku ślizgu,
- * nie baw się w pobliżu dróg, zjeżdżając z górki możesz nie zdążyć wyhamować przed nadjeżdżającym pojazdem,
- * nie doczepiaj sanek do samochodu, droga nie jest miejscem do jazdy na sankach.

W razie wypadku, pomocy szukaj pod numerami telefonów alarmowych:

- 997 – Policja**
- 998 – Państwowa Straż Pożarna**
- 999 – Pogotowie Ratunkowe**
- 112 – numer alarmowy z telefonu komórkowego.**

Źródła: materiały prewencyjne Policji i PSP





Władysław Kwoczyński

Czad jest śmiertelnie niebezpieczny!

Okres jesieni i zimy to czas niskich temperatur, wietrznych i mroźnych dni. W naszych domach robi się chłodno. Wówczas uszczelniamy okna, drzwi, zatykamy kratki wentylacyjne itp. Rozpoczyna się sezon grzewczy. Rozpalamy piece węglowe, włączamy piecyki gazowe i inne źródła dogrzewania mieszkań i domów. W pomieszczeniach robi się ciepło, przyjemnie i tylko to się liczy. Często jednak zapominamy, że przed rozpoczęciem sezonu grzewczego należało sprawdzić stan przewodów kominowych i wentylacyjnych oraz pieców centralnego ogrzewania. Nie zdajemy sobie sprawy, że przez takie rażące zaniedbania jesteśmy narażeni na śmiertelne zatrucie **tlenkiem węgla (CO)**, nazywanym powszechnie **czadem**.

1. Tlenek węgla jest bezbarwnym i bezwonym silnie trującym gazem, nieco lżejszym od powietrza, co powoduje, że łatwo się z nim miesza i w nim rozprzestrzenia. Powstaje w wyniku niepełnego spalania wielu paliw, m.in. węgla, drewna, gazu, propanu, benzyny, nafty, ropy, spowodowanego brakiem odpowiedniej ilości tlenu, niezbędnego do pełnego spalania.

2. Objawami zatrucia tlenkiem węgla są: bóle i zawroty głowy ogólne zmęczenie, duszności, senność, trudności w oddychaniu, przyspieszony i nieregularny oddech, nudności, osłabienie i znużenie, które czuje zaczadzony, a także zaburzenie orientacji i zdolności oceny. Zaczadzony jest całkowi-

cie bierny (nie ucieka z miejsca nagromadzenia trucizny), traci przytomność – jeśli nikt nie przyjdzie mu z pomocą – umiera.

3. Aby uratować zaczadzonego, należy zapewnić mu dopływ świeżego powietrza: otworzyć okna i drzwi, by z pomieszczenia usunąć truciznę, jak najszybciej wynieść go na świeże powietrze, rozluźnić mu ubranie – rozpiąć pasek, guziki, ale nie rozbierać go, gdyż nie można doprowadzić do jego przemarznięcia. Jeśli po wyniesieniu na świeże powietrze, zaczadzony nie oddycha, należy niezwłocznie przystąpić do wykonania sztucznego oddychania i masażu serca, a następnie wezwać służby ratownicze: **pogotowie ratunkowe – tel. 999, straż pożarna – tel. 998 lub 112.**

4. Co zrobić, aby uniknąć zatrucia czadem?

- zapewnij prawidłową wentylację pomieszczeń,
- stosuj mikrowentylację okien i drzwi,
- nigdy nie zasłaniaj kratki wentylacyjnych,
- z pomocą fachowców dokonuj okresowych przeglądów kolumn, urządzeń grzewczych i instalacji wentylacyjnej,
- nie spalaj niczego w zamkniętych pomieszczeniach, jeżeli nie są wentylowane,
- **zainstaluj czujki tlenu węgla** w tej części domu, w której sypia twoja rodzina. To bardzo skuteczne urządzenia, które niejedno życie już uratowały. Tylko atestowana czujka pozwoli Ci stwierdzić obecność tlenu węgla w Twoim domu. W sprzedaży oprócz czujek tlenu węgla są także urządzenia wykrywające jednocześnie tlenek węgla i inne groźne substancje.

Strażackie statystyki

Mimo licznych apeli straży pożarnych i innych służb o zachowanie szczególnej ostrożności w prawidłowym użytkowaniu urządzeń grzewczych – liczba przypadków zatrucia tlenkiem węgla ciągle rośnie. Są też ofiary śmiertelne tego cichego zabójcy, nazywanego powszechnie czadem. Do bardzo niebezpiecznych zdarzeń dochodzi najczęściej w okresie jesieni i zimy, kiedy dogrzewamy nasze mieszkania, lekceważąc wszelkie zasady bezpieczeństwa. Ale czad jest niebezpieczny, praktycznie, przez cały rok. Przyczyną zatrucia tlenkiem węgla jest często niesprawny piecyk gazowy.

Ilość interwencji zastępów Państwowej Straży Pożarnej i OSP na terenie powiatu rzeszowskiego w związku z zatruciem tlenkiem węgla w latach 2013-2014, obrazuje poniższa tabelka:

Lp.	Ilość:	2013	2014 (do 31 X)
1	zdarzeń	42	16
2	zastępów	44	17
3	strażaków	217	72
4	osób poszkodowanych	50	10
5	ofiar śmiertelnych	2	–
Przyczyny:			
1	wady urządzeń i instalacji gazowych	12	4
2	wady urządzeń grzewczych	13	3
3	nieprawidłowa eksploatacja urządzeń grzewczych	2	1
4	nieustalone	8	2
5	inne przyczyny	–	6

Dane w tabelce na podstawie informacji z Komendy Miejskiej PSP w Rzeszowie.

UWAGA! Niestety czad był sprawcą tragedii w Trzcianie w grudniu 2014 r.

Czy znasz?

7 Cudów Świata

7. Latarnia morska na Faros
6. Kolos z Rodos
5. Mauzoleum w Halikarnasie
4. Posąg Zeusa w Olimpii
3. Świątynia Artemidy w Efezie
2. Wiszące ogrody Semiramidy
1. Piramida Cheopsa w Egipcie

7 Cudów Rzeszowa

7. Fontanna multimedialna
6. Rzeszowski rynek
5. Okrągła kładka
4. Zieleń z Lisią Górą
3. Zespół klasztorny o.o. Bernardynów
2. Trasa podziemna
1. Pomnik Walk Rewolucyjnych

7 nowych Cudów Świata

(2007 r., 1,5 roku głosowania, 90 mln głosów)

1. Wielki Mur Chiński
2. Petra – Jordania (skalne miasto)
3. Pomnik Chrystusa Odkupiciela w Rio de Janeiro
4. Machu Picchu – Peru
5. Chichen Itza – Meksyk (prekolumbijskie miasto Majów)
6. Koloseum – Rzym
7. Tadž Mahal – Indie („świątynia miłości”)



Kamil Lech

Otwarcie obiektu sportowo-rekreacyjnego w Bratkowicach



Pasje wśród młodzieży są czymś niezwykle naturalnym. Wiążą się one z ogromną kreatywnością młodych ludzi oraz chęcią poznawania nowych rzeczy. Jedni grają w piłkę nożną, drudzy podróżują, a jeszcze inni... uprawiają Street Workout.

Zapewne w tym momencie, każdy czytelnik tego tekstu, zadaje sobie pytanie, czym jest owa czynność. I oby ta, dość trudna w wymowie nazwa nikogo nie zmyliła, bo Street Workout to nic innego jak rodzaj aktywności fizycznej polegający na wykorzystywaniu własnej masy ciała. Niespełna kilka tygodni temu w Bratkowicach w gminie Świlcza, powstał nowoczesny obiekt sportowo-rekreacyjny, między innymi dla koneserów tego typu ćwiczeń. Nowo otwarty plac oferuje również inne atrakcje i jest kolejnym miejscem na naszej gminnej mapie, który pozwoli rozwijać się młodzieży i wypełniać jej wolny czas.

Co? Gdzie? Kiedy?

Kompleks sportowo-wypoczynkowy został oddany do użytku mieszkańcom gminy 19 października 2014 roku. W dniu tym, odbyła się również okoliczność prezentacji placu, którą poprzedziły uroczystości związane z poświęceniem krzyża na Czekaju, upamiętniającego trzydziestą rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Obiekt powstał na gruntach należących do Spółki Pastwiskowej „Czekaj”, której przewodniczącym jest **Tomasz Wojton**. Wielkość obszaru to prawie 60 arów usytuowanych na działce 905/4 w pobliżu przebiegającej przez „Czekaj” autostrady. Wykonawcą zabudowy była firma RING-POL, na wniosek Spółki Pastwiskowej „Czekaj”. Owa spółka pokryła całkowity koszt inwestycji.



Grupa Street Workout Bratkowice, Bratkowice-Czekaj, październik 2014. Fot. Bartosz Grzesik

Dla zachowania bezpieczeństwa, kompleks został ogrodzony, a także dodatkowo zaopatrzony w monitoring. Przy jego otwarciu towarzyszyli mieszkańcy Bratkowic, społecznicy, księża, osoby zaangażowane w budowę oraz młodzież. W wydarzeniu uczestniczył również wójt gminy Świlcza dr inż. **Woj-**

ciech Wdowik. Już w kilkanaście minut po symbolicznym przecięciu wstęgi, rozpoczęła się część artystyczny polegająca na prezentacji umiejętności młodszej części publiczności.

Kolejna przestrzeń relaksu

Nowo powstała struktura jest niezwykle zróżnicowanym i uniwersalnym miejscem. Na jej terenie znajduje się plac fitness, zainstalowany pod gołym niebem. W jego obszarze do dyspozycji mieszkańców jest szereg różnych sprzętów, umożliwiających trening wielu partii mięśni. Dostępne urządzenia to masażer bioder i pleców, trenażer nóg, surfer, jeździec kon-



Prace budowlane obiektu sportowo-rekreacyjnego „Czekaj” w Bratkowicach, Bratkowice-Czekaj, wrzesień 2014.

ny, narciarz, ławka skośna, orbitrek, wioślarz oraz ławka do wyciskania. Ponadto, obiekt posiada również miejsce do zabaw dla dzieci. Znajduje się w nim wiele elementów takich jak huśtawka „bocianie gniazdo”, bujak „motyl”, zestaw zabawowy „TIR”, huśtawka wagowa „ważka”, piaskownica oraz podwójna huśtawka wahadłowa.

Kolejną częścią kompleksu jest drewniana altana usytuowana w niedalekiej odległości od sprzętów fitness. Na jej obszarze zostały zamontowane ławki oraz stół. Dopelnieniem zabudowy, a zarazem najbardziej jej nietypową strukturą jest plac do Street Workoutu. Konstrukcja przeznaczona jest do zmagania sportowych. Składa się z elementów stalowych oraz drewnianych, które poddane zostały procesowi proszkowania



Plac do ćwiczeń Street Workout w Bratkowicach na „Czekaju”, Bratkowice-Czekaj, październik 2014. Fot. Bartosz Grzesik



Jeden z symbolicznych kamieni w związku z 30. rocznicą męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, Bratkowice-Czekaj, październik 2014. Fot. Tomasz Wojton

w celu zabezpieczenia ich przed korozją. Plac został zainstalowany na głębokości 60 centymetrów.

W obrębie działki przy krzyżu, zostały ustawione symboliczne głazy, na których wyryte zostały złote myśli m.in. w związku z 30 rocznicą męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki często powtarzane słowa: „Zło dobrem zwyciężaj”. Przy samym krzyżu, powstała kładka, umożliwiająca bezpieczne dojście do placu. Na terenie całego obiektu zostały utwardzone drogi, a także położono kostkę brukową przy bramie wejściowej. Na powierzchni placu znajdują się również obrzeża trawnikowe. Cała zabudowa została zaopatrzona w lampę hybrydową, dzięki której eksploatacja obiektu możliwa jest wieczorami.

Młodzi pragnący adrenaliny

Wspomniany wcześniej plac do Street Workoutu, to miejsce spotkań dużej grupy młodych ludzi, pełnej pasji i zainteresowania. Uczestnicy treningów, utworzyli nieoficjalny zespół o nazwie Street Workout Bratkowice. Nie posiadają oni trenera, a jedyną ich motywacją jest chęć rozwijania się. O nowo powstałej grupie można znaleźć informacje również w Internecie, gdzie często wrzucane są filmy z jej udziałem. Amatorzy tej dyscypliny, często uczniowie lub studenci, spotykają się w wolnym czasie i trenują sport, który profesjonalnie określa się jako **kalistenika**. W jego zakres wchodzić ćwiczenia takie jak pompki, podciąganie na drążku, brzuszki, dipsy czy przysiady. Na spotkania uczęszcza nawet po kilkanaście osób, którzy sami dla siebie są trenerami. Młodzi ludzie oprócz zajęć na placu do Street Workoutu, często szlifują kondycję biegając, co również wpływa na dalszy rozwój ich umiejętności.

Przeznaczenie i dalsze plany

Kompleks sportowo-rekreacyjny w Bratkowicach na „Czekaju” jest miejscem dla mieszkańców w każdym wieku. Świadczy o tym szeroki katalog elementów zabudowy. Począwszy od wspomnianego już miejsca do fitness, skończywszy na placu odwas dla dzieci. Według zapewnień, inwestycja, którą od początku prac, nadzorował pan Tomasz Wojton ma się ciągle rozwijać. Zaplanowano na wiosnę, wybudowanie boiska do piłki siatkowej oraz do piłki nożnej. Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi, głównie mieszkańców z przysiółku „Czekaj”, postawione cele mają zostać zrealizowane zaraz po ukończeniu okresu zimowego.

Anita Wojnar, Janusz Filarowski, Krzysztof Chwałka

– nauczyciele i organizatorzy zajęć sportowych

Sport to zdrowie w Zespole Szkół i na „Orliku” w Rudnej Wielkiej

Sport w Zespole Szkół w Rudnej Wielkiej jest sprawą bardzo ważną. Liczne zajęcia pozalekcyjne i obecność kompleksu sportowego „Orlik” sprawiają, że uczniowie chętnie angażują się w zawody sportowe organizowane na terenie naszej gminy i to wielokrotnie z dużymi sukcesami.

W roku szkolnym 2013/14 możemy się poszczycić następującymi osiągnięciami:

Sukcesy młodzieży z gimnazjum

- ✓ Mistrzostwo gminy w koszykówce dziewcząt i wicemistrzostwo powiatu
- ✓ I miejsce w gminnym turnieju tenisa stołowego dziewcząt
- ✓ II miejsce w gminnym turnieju tenisa stołowego chłopców
- ✓ I miejsce w gminie w piłce nożnej chłopców
- ✓ II miejsce w rozgrywanym po raz pierwszy, gminnym turnieju piłki nożnej dziewcząt
- ✓ III miejsce w gminnym turnieju piłki siatkowej chłopców i dziewcząt.

Sukcesy młodzieży ze szkoły podstawowej

- ✓ Mistrzostwo gminy w mini koszykówce dziewcząt
- ✓ II miejsce w gminnym turnieju mini koszykówki chłopców
- ✓ II miejsce w gminnych zawodach w piłkę nożną dziewcząt i chłopców
- ✓ II miejsce w gminnym turnieju w mini koszykówce chłopców
- ✓ III miejsce w gminnych zawodach w mini siatkówce chłopców.

Ciekawe zajęcia i programy sportowe, które realizowała szkoła

W gimnazjum Zespole Szkół w ramach trzeciej i czwartej godziny lekcyjnej w klasach 2 i 3 realizowane są fakultety, czyli konkretna wybrana przez ucznia dyscyplina sportowa **Są to zajęcia z piłki nożnej, siatkówki oraz fakultet rekreacyjny**. Ten ostatni jest bardzo ciekawą formą zajęć, gdyż częściowo odbywa się poza szkołą i salą gimnastyczną. Realizowane są



Na wodzie...



... lodowisku ...



... na nartach!

też: tenis ziemny, pływanie, jazda na łyżwach i nauka jazdy na nartach i snowboardzie oraz nauka pływania kajakiem. Dodatkowo uprawiana jest turystyka rowerowa – rajdy po okolicy.

Młodzież, która uczestniczy w tym fakultecie, jest bardzo zadowolona z możliwości zapoznania się i poczynienia pierwszych kroków w sportach, których realizacja nie jest możliwa na zwykłych lekcjach wychowania fizycznego.

Na dodatkowych zajęciach sportowych realizowana jest innowacja z piłki nożnej „**Gry i zabawy w szkoleniu dzieci i młodzieży z elementami gry w „Zośkę”**”. Jest to interesująca forma treningu w piłce nożnej, ponieważ wykorzystuje zapomnianą grę małymi łótkami, które podbija się tak, by nie upadły na ziemię. Młodzież, w tym również dziewczęta, chętnie bawią się „zośką”, gdyż jest to doskonały sposób na rozwijanie ważnych cech motorycznych. Na pewno wielu czytelników pamięta, jak robiło się taką „zośkę” ze starej dętki rowerowej i potem grało na podwórku lub drodze koło domu. Dzisiejsza „zośka” jest inna, kolorowa, ale również jak tamta można się nią świetnie bawić i stawać się coraz bardziej sprawnym.

W ubiegłym roku szkolnym otrzymaliśmy **certyfi­kat „Sko­ty w ruchu”** – ogólnopolskiej akcji „**Ćwiczyć każdy może**”. W ramach tego programu uczniowie doskonalili swoje umiejętności sportowe w różnego rodzaju rozgrywkach, przeprowadzanych na długich przerwach (przeciąganie liny, gra w piłkę nożną, tenisa stołowego, zajęcia na „Orliku”, basenie, lodowisku). Tak „zagospodarowane” przerwy przyciągały wielu zawodników i kibiców do szkolnej sali gimnastycznej i nikt się w tym czasie nie nudził.

„Orlik” w Rudnej Wielkiej

Kompleks boisk w sezonie od wczesnego rana do późnych godzin wieczornych tętnił życiem. Najpierw od 7.30 do 15.00 realizowane były tam lekcje wychowania fizycznego, a potem do godziny 17.00 grali w piłkę nożną, koszykówkę, tenisa ziemnego uczniowie naszej szkoły i szkół z okolicznych wsi. Potem przychodzili dorośli, aby zrelaksować się po pracy. Byli to mieszkańcy gminy Świlcza, sąsiadującej z nami gminy Głogów Małopolski, ale i miasta Rzeszowa.

W sezonie 2013/2014 na obiekcie sportowym „Orlik” w Rudnej Wielkiej zostały rozegrane następujące **zawody dla dzieci**:

- gminne turnieje w piłce nożnej chłopców oraz dziewcząt szkół podstawowych i gimnazjów,
- turniej „Tymbarku” szkół podstawowych,
- w dniu 8 czerwca 2014 r. w ramach Dni Otwartych Szkoły przeprowadzono zawody dla najmłodszych w mini piłce nożnej (klasy od III-V) pomiędzy uczniami Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej a Szkołą Podstawową w Świlczy.

Dorośli i uczniowie szkół ponadgimnazjalnych rywalizowali w turnieju „**Dzikich szóstek**”.

Budził on dużo emocji, choć nie było w nim żadnych nagród. W przyszłym roku spróbujemy znaleźć sponsora, aby ufundował puchary dla zwyciężskich zawodników. To wynagrodza starania i zachęca do uprawiania sportu.

Dużym zainteresowaniem osób wynajmujących „Orlika” cieszyła się też **gra w tenisa ziemnego**, szczególnie w niedzielne popołudnia. Średnia liczba uczestników biorących udział w zajęciach sportowych na Orliku wyniosła ok. 1200 osób każdego miesiąca.

Mamy nadzieję, że przyszły sezon zgromadzi jeszcze więcej chętnych sportowego relaksu. Przecież w zdrowym ciele zdrowy duch.





Albin Głowa

– manager pola Golf Course SPAR Polska i Podkarpackiego Klubu Golfowego



Mistrzowskie pole golfowe w Trzcianie

Jest już gotowych 9 pierwszych dołków na nowym polu golfowym SPAR POLSKA Golf Course w Trzcianie koło Rzeszowa. Docelowo będzie to 18 dołkowe mistrzowskie pole golfowe (pierwsze na Podkarpaciu). Działa już zadaszony driving range, na którym można trenować również w czasie deszczu. Aktualnie remontowany jest budynek klubowy. Jeszcze do wiosny tego roku zawodnicy zrzeszeni w Podkarpackim Klubie Golfowym grali na małej dziewiątce w Porębach Krzywskich. To małe pole zbudowane na zaledwie 6 ha okazało się zbyt skromne dla klubowiczów i dlatego postanowiono rozpocząć budowę pola mistrzowskiego.

Początek budowy

W tym celu zawiązała się spółka PRO-GOLF. Dziesięciu biznesmenów z Rzeszowa i okolic postanowiło rozpocząć budowę pola. Nowe pole golfowe uzyskało swoje położenie w Trzcianie koło Rzeszowa w gminie Świlcza. To dzięki wydatnej pomocy wójta gminy Wojciecha Wdowika udało się pozyskać pod budowę blisko 56 hektarowy areał z dwoma wielkimi stawami o łącznej powierzchni 8 ha. Na czele budowniczych pola stanął obecny wiceprezes Podkarpackiego Klubu Golfowego Zdzisław Frańczak. To właśnie dzięki jego zaangażowaniu pozyskano sponsora strategicznego nowego pola golfowego – SPAR Polska, którego prezes Zarządu Leszek Bać jest zapalonym golfistą. Na projektanta pola wybrano Jana Lubienieckiego, który na co dzień jest trenerem PRO w Podkarpackim Klubie Golfowym. To dzięki jego doświadczeniu powstał plan 18 dołkowego mistrzowskiego pola golfowego, które nazwano Golf Course SPAR Polska. Pierwsze prace przy budowie pola ruszyły późną wiosną 2013 roku. Do najważniejszych, a zarazem najkosztowniejszych prac przy budowie pola należy zaliczyć wykonanie drenażu terenu i założenie systemu nawadniania. Dużą rolę w budowie i utrzymaniu pola odgrywają sponsorzy dołków: Grupa Why Not Travel, Mercedes Benz Automotive Sobiesław Zasada, PZU, Bać-Pol i producent okien i drzwi z PCV Firma VIDOK.

Pierwsze zawody i mistrzostwa

W połowie lipca przedstawiciele Polskiego Związku Golfa przeprowadzili kalibrację pola. Od tej chwili na polu golfowym SPAR Polska w Trzcianie koło Rzeszowa można rozgrywać turnieje rangi mistrzowskiej. Obecnie na polu nasi dwaj zawodowi trenerzy szkolą nowych golfistów. Do nauki gry w golfa garną się nie tylko dorośli ale również dzieci i młodzież. Dla początkujących prowadzone są kursy na zieloną kartę. Regu-



Od lewej: wiceprezes PKG Zdzisław Frańczak i marszałek woj. podkarpackiego Władysław Ortyl.

larnie co tydzień na polu rozgrywane są turnieje klubowe, sponsorowane przez firmy i różnego rodzaju instytucje. Pole golfowe jest atrakcyjnym miejscem nie tylko do rozgrywania zawodów sportowych ale także do spotkań towarzyskich. Na polu golfowym można spotkać wielu ciekawych ludzi. Gościliśmy już siatkarzy mistrzów Polski Asseco Resovia Rzeszów. A trener dwukrotnych mistrzów Polski Andrzej Kowal jest już dobrym golfistą. Golfiarskie ABC poznał w naszym klubie pod okiem trenera Jana Lubienieckiego.

Na polu od czerwca grają już golfiści nie tylko z Podkarpackiego Klubu. We wrześniu, a dokładnie 27 i 28 września dokonano uroczystego otwarcia pola golfowego Golf Course SPAR Polska w Trzcianie koło Rzeszowa. W uroczystym przecięciu wstęgi i uderzeniu okolicznościowych piłek z tee nr 1 udział wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich z Marszałkiem Województwa Podkarpackiego Panem Władysławem Ortylem na czele, przedstawiciele władz miasta Rzeszowa oraz lokalnych i samorządowych, a także cały Zarząd Podkarpackiego Klubu Golfowego z jego prezesem Stanisławem Sroką. Nie zabrakło również przedstawicieli spółki PRO-GOLF głównego budowniczego pola z prezesem Zdzisławem Frańczakiem na czele. W przecięciu wstęgi uczestniczył także Leszek Bać, który reprezentował sponsora tytularnego – sieć polskich supermarketów SPAR Polska. Poświęcenia pola dokonał miejscowych proboszcz ks. Janusz Winiarski.



Otwarcie pola golfowego SPAR Polska, poprzedził sobotni turniej (27.09.) o Puchar Prezesa Spara-a, w którym zwyciężył Olaf Nincevic



przed Kazimierzem Kuźniarem i Łukaszem Dziedzicem. W drugim dniu (niedziela) rozegrano Otwarte Mistrzostwa Podkarpacie w Golfie.

Były to pierwsze mistrzostwa rozegrane na polu golfowym na Podkarpaciu. Dzięki powstaniu tego obiektu już wszystkie mistrzostwa będą rozgrywane na tym właśnie polu.

Mistrzem Podkarpacia (w turnieju rozegranym 28 września) na rok 2014 został Tomasz Miklas, który w dogrywce pokonał Macieja Twardzika. Tym samym drugi był Maciej Twardzik, a trzeci Tomasz Cioczek. Otwarte Mistrzostwa Podkarpacia w Golfie rozegrano równolegle z Turniejem o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego Władysława Ortyła. Zdobywcą pucharu okazał się Tomasz Roman.



Jak zapowiadają przedstawiciele spółki PRO-GOLF już w przyszłym roku ma ruszyć budowa drugiej dziewiątki i tym samym na Podkarpaciu powstanie mistrzowskie 18 dołkowe pole golfowe.

Paweł Rzepka

Lekkoatletyka dla każdego!

Działalność Gminnego Uczniowskiego Klubu Lekkiej Atletyki „Bratkowice-Korzeniowski.pl”

Jedyny w gminie Świlcza klub z sekcją lekkiej atletyki działa od 2005 r. Obecnie zajęcia prowadzi **Michał Gąsiorski** – absolwent Politechniki Opolskiej na Wydziale Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii, posiadający uprawnienia trenera II klasy w Lekkiej Atletyce.

Treningi i dyscypliny sportowe

Dla dzieci i młodzieży treningi prowadzone są trzy razy w tygodniu. W okresie wiosna – jesień zajęcia odbywają się na stadionie „Bratka” Bratkowice, a zimą w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Bratkowicach. Uczestniczą w nich młodzi lekkoatleci, głównie z Bratkowic, ale zarząd klubu chętnie widziałby w GUKLA także utalentowanych sportowców z innych miejscowości z terenu gminy Świlcza. Wszystkie zajęcia są realizowane bezpłatnie bez jakichkolwiek składek członkowskich. Sekcja nastawiona jest przede wszystkim na specjalizację w konkurencjach chodu sportowego i biegach na średnich dystansach. Pomimo to istnieje możliwość spróbowania swoich sił w pozostałych konkurencjach lekkoatletycznych.

Osiągnięcia i bieżące sukcesy

Spośród 16 sklasyfikowanych na Podkarpaciu klubów lekkoatletycznych GUKLA – Bratkowice zajmuje 9 pozycję.

Kryterium ustalania takiego rankingu są punkty zdobywane przez zawodników na zawodach rozgrywanych na terenie Polski.

W 2014 r. zawodnicy – lekkoatleci wzięli udział w wielu imprezach sportowych na poziomie lokalnym, regionalnym, makroregionalnym, ogólnopolskim, a nawet międzynarodowym (na stadionach lekkoatletycznych, biegach ulicznych i przełajowych). Głównym celem przygotowań trenera i zawodników GUKLA w 2014 r. były:

– **68 Mistrzostwa Polski Juniorów**, które pod koniec czerwca odbyły się w Toruniu. Wzięli w nich udział chodźarze przygotowywani przez trenera Michała Gąsiorskiego. Najlepiej wypadli: **Natalia Kalina**, która na 10000 metrów zajęła ósme miejsce oraz **Marek Kubas**, który na tym samym dystansie był siódmy. Ze wszystkich 173 klubów uczestniczących w imprezie GUKLA zajęła 96 miejsce. Mając na uwadze, że w mistrzostwach wzięli udział jedynie chodźarze jest to dobry rezultat.

– 30 sierpnia ci sami zawodnicy wystąpili w **49 Międzynarodowym Festiwalu Chodu** w Gdańsku, w ramach którego rozegrano Mistrzostwa Polski w chodzie sportowym na dystansie 20 km w kategorii juniorów. Z zawodów brązowy medal przywozila **Natalia Kalina** osiągając największy sportowy sukces w jej dotychczasowym życiu. Szósty wśród juniorów był **Marek Kubas**.

Zdrowo żyj, uprawiaj sport!

Celem działalności Gminnego Uczniowskiego Klubu Lekkiej Atletyki jest propagowanie lekkiej atletyki wśród mieszkańców gminy Świlcza, szerzenie zdrowego trybu życia oraz zapobieganie problemom wychowawczym i patologiom społecznym, poprzez uprawianie sportu.

W okresie wakacyjnym klub zorganizował zajęcia „**Wakacje z lekkoatletyką**”, na które trzy razy w tygodniu uczęszczali dzieci z terenu gminy.

W listopadzie we współpracy z Podkarpackim Związkiem Lekkiej Atletyki w sali gimnastycznej w Bratkowicach zorganizowane zostały zawody dla uczniów z klas I-III. Były one częścią ogólnopolskiego programu „**Lekkoatletyka dla każdego**”. Wzięło w nich udział ponad 70 dzieci.

Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w czynnym życiu sportowym w gminie, a zwłaszcza dzieci i młodzież.



Paweł Rzepka

Runda jesienna sezonu piłkarskiego 2014/2015 – podsumowanie

Klasa okręgowa, grupa: Rzeszów

Klasa okręgowa rozgrywki nowego sezonu piłkarskiego 2014/15 zainaugurowała 16 sierpnia 2014 r. Awans w poprzednim sezonie do tej ligi wywalczyła drużyna „Bratka” Bratkowice. Po dobrym początku i zwycięstwie nad rezerwami Stali Rzeszów podopieczni trenera **Grzegorza Sitka** grali w kratkę. Bilans 5 zwycięstw, 1 remis i 9 porażek wystarczył tylko na zajęcie 14 miejsca w tabeli.

Liga okręgowa to już wyższy poziom, drużyny prezentują lepsze wyszkolenie piłkarskie i wiadomo było, że łatwo nie będzie. Większość meczów, które rozgrywał „Bratek” toczyło się na granicy wyniku remisowego, a w kilku spotkaniach zawodnikom z Bratkowic zabrakło trochę szczęścia i skuteczności napastników do uzyskania lepszych rezultatów. Najlepszym strzelcem po rundzie jesiennej jest **Kamil Kurowski**, który zdobył 13 goli. Na pocieszenie – kibicom „Bratka” pozostaje mieć nadzieję, że runda wiosenna będzie bardziej udana i drużyna zdobędzie więcej punktów, które zapewnią im utrzymanie w V lidze. Różnice punktowe pomiędzy drużyną Grzegorza Sitka, a zespołami ze środka tabeli są naprawdę niewielkie i perspektywa walki o pozostanie w lidze powinna zdołować piłkarzy z Bratkowic na wiosnę i w okresie przygotowawczym zimą.

Tabela – Klasa okręgowa, runda jesienna 2014/2015, grupa: Rzeszów

Lp.	Drużyna	M	Pkt	Bramki
1.	Jedność Niechobrz	15	35	30 – 13
2.	KS Stobierna	15	30	22 – 11
3.	Sokół Sokotów Małopolski	15	27	30 – 23
4.	KP Zabajka	15	25	21 – 15
5.	Dynovia Dynów	15	23	24 – 18
6.	KS Dąbrówki	15	22	25 – 19
7.	Wisłok Strzyżów	15	20	33 – 40
8.	Astra Medynia Głogowska	15	19	17 – 23
9.	Jawor Krzemienica	15	19	22 – 23
10.	Orzeł Wólka Niedźwiedzka	15	19	26 – 24
11.	Grodziszczanka Grodzisko D.	15	18	31 – 26
12.	Resovia II Rzeszów	15	17	19 – 26
13.	LKS Trzebownisko	15	17	25 – 32
14.	Bratek Bratkowice	15	16	28 – 34
15.	Stal II Rzeszów	15	16	20 – 29
16.	Start Brzoza Stadnicka	15	12	15 – 32

Klasa B, grupa: Rzeszów I

W klasie B, w pierwszej grupie rzeszowskiej występuje 5 drużyn z terenu gminy Świlcza. Co najbardziej istotne – dwie z nich przewodzą w ligowej tabeli i na wiosnę będą chciały utrzymać swoje lokaty, które zapewnią im awans do wyższej klasy. Prowadzi LKS „Świlczanka” Świlcza, która ma 2 punkty przewagi nad LKS „Trzcianką” Trzciana. Tuż za nimi plasuje się drużyna z Rudnej Małej, która może na wiosnę pomieścić szyki dwóm pretendentom w promocji do A klasy. Drużyna ze Świlczy, którą trenuje **Krzysztof Depa** straciła

przez całą rundę zaledwie 4 punkty, remisując w Budach Głogowskich 2:2 i w meczu na szczycie z Trzcianką 1:1. Zawodnicy z Trzciany po znakomitym starcie i 7 kolejnych zwycięstwach w 8 kolejce „złapali zadyszkę” i trzy następne mecze zremisowali. Co prawda przeciwnikami były drużyny „z czuba” (Świlczanka, Rudzik i Rudnianka – remisy 1:1), ale w co najmniej w jednym z nich można było pokusić się o zwycięstwo. Zespół prowadzony przez **Pawła Rzepkę** w drugiej części rundy gnębiły kontuzje czołowych zawodników, co w głównej mierze przyczyniło się do utraty punktów. Tak czy inaczej prowadzą dwie drużyny z najlepszą obroną (obie straciły w 11 meczach po 6 bramek) i atakiem: „Trzcianka” zdobyła łącznie 46 goli (najwięcej **Jan Miłek** – 14), a „Świlczanka” – 37 (**Maciej Preneta** – 8). Coraz lepiej gra drużyna z Rudnej Wielkiej. Z sezonu na sezon osiąga lepsze rezultaty, co w dużej mierze jest zasługą **Łukasza Kłeczka**, który jest trenerem „Rudnianki”. Drużyna zajmuje 4 miejsce z dorobkiem 19 punktów. Wydaje się, że na wiosnę ma niewielkie szanse na dogonienie prowadzącej trójki, ale kłopotów niejednej drużynie na pewno przysporzy. W połowie stawki znajduje się „Mrowlanka” Mrowla. Po słabym początku i kilku porażkach zespół **Pawła Kubicza** zasilił doświadczony **Tomasz Janowski**, który uporządkował grę w defensywie i „Mrowlanka” zaczęła tracić mniej bramek i zdobywać punkty. Wystarczyło to na zajęcie 7 miejsce. Najgorzej z drużyn gminnych wiedzie się LKS „Dąb” Dąbrowa. Zespół boryka się z kłopotami kadrowymi, brakuje trenera, który skonsolidowałby zawodników i pomógł w osiągnięciu lepszych wyników. Ostatecznie ekipa z Dąbrowy zdobyła 7 oczek, co wystarczyło na zajęcie 10 miejsca w tabeli. Najlepszym strzelcem jest **Mateusz Skóra**, który 8 razy pokonał bramkarza rywali.

Tabela – Klasa B, runda jesienna 2014/2015, grupa: Rzeszów I

Lp.	Drużyna	M	Pkt	Bramki
1.	Świlczanka Świlcza	11	29	37 – 6
2.	Trzcianka Trzciana	11	27	46 – 6
3.	Rudzik Rudna Mała	11	25	27 – 12
4.	Rudnianka Rudna Wielka	11	19	30 – 17
5.	LKS Biała	11	17	21 – 21
6.	Junak Słocina	11	16	22 – 21
7.	Mrowlanka Mrowla	11	15	17 – 27
8.	Victoria Budy Głogowskie	11	14	22 – 31
9.	RKS Rzeszów	11	10	15 – 30
10.	Dąb Dąbrowa	11	7	18 – 35
11.	Zimowit Rzeszów	11	7	19 – 41
12.	Tytan Rzeszów	11	4	12 – 39

Juniorzy młodsi

W kategorii juniorów młodszych gminę Świlcza reprezentują trzy zespoły. Na półmetku rozgrywek prowadzi „Świlczanka” Świlcza, której trenerem jest **Krzysztof Depa**. W rundzie jesiennej ekipa ze Świlczy straciła zaledwie 3 punkty, pechowo przegrywając jedno ze spotkań. Trzon drużyny stanowią młodzi piłkarze z rocznika 1998, najlepsi z nich powoływani



są na mecze pierwszego zespołu (obecnie B klasa), gdzie ogrywiają się i zdobywają cenne doświadczenie. W lidze w tym roku zadebiutowali chłopcy z rocznika 2002. Młodzi piłkarze ze Świlczy w rundzie jesiennej łącznie strzelili 37 bramek, a najsukuteczniejszy z nich był **Bartosz Mołęda** (20 goli). Na trzeciej, wysokiej pozycji znajdują się juniorzy „Bratka” Bratkowice. Gdyby nie ostatni mecz, przegrany po własnych błędach zajmowałby miejsce wicelidera. Trenerem drużyny z Bratkowic jest **Jakub Grodecki**. Spośród 29 bramek jakie zdobył zespół „Bratka”, najlepszym strzelcem jest **Łukasz Wojda**, który ma na koncie 17 goli. Trochę gorzej wiodło się juniorom z Mrowli, którzy przed przerwą zimową plasują się na 10 miejscu. Zawodnikami zajmuje się trener **Hubert Różański**. Najwięcej bramek jesienią zdobył **Mateusz Lubas**, który 7 – krotnie pokonywał bramkarza rywali.

Tabela, juniorzy młodszy, runda jesień 2014/2015

Lp.	Drużyna	M	Pkt.	Bramki
1	Świlczanka Świlcza	10	27	39 – 9
2	KS Stobierna	10	20	35 – 16
3	Bratek Bratkowice	10	18	29 – 13
4	Novi Nosówka	10	18	23 – 22
5	Piast Nowa Wieś	10	15	30 – 18
6	Sokół Grodzisko	10	15	26 – 33
7	Start Lubenia	10	15	36 – 26
8	KP Meblosystem Zabajka	10	14	23 – 18
9	Mrowlanka Mrowia	10	11	27 – 22
10	Płomyk Lutoryż	10	7	12 – 33
11	LKS Jasionka	10	0	7 – 77

Od Redakcji

Gratulujemy wyników wszystkim Trenerom, Piłkarzom starszym i młodszym, najlepszym Strzelcom goli. Życzymy, by okres zimowy dobrze wykorzystać na utrzymanie i szlifowanie formy. W przyszłym sezonie wiosennym, życzymy awansów i tylko najwyższych miejsc w tabelach.

Lena Arendowska



W górach jest wszystko, co kochamy...

Wycieczka w Bieszczady

Nasze Podkarpacie jest jednym z najpiękniejszych w kraju, najpopularniejszych regionów turystycznych, szczególnie dla pięknych krajobrazów i zabytków kultury. Nic dziwnego, że wyprawy na bieszczadzkie połoniny, unikatowe okazy faunistyczne i florystyczne, niezapomniane widoki i odpoczynek młodzieży i nauczycieli na tonie natury to częste docelowe miejsca wyjazdów. Przynajmniej dwa razy w roku Zespół Szkół w Świlczy przy współpracy z organizacją oddziałową ZNP organizuje jednodniowe turystyczne wypadki dla nauczycieli.

Uroki Bieszczadów

– W październiku 2013 r. – szlakiem bieszczadzkiej cerkwi i na Połoninę Caryńską wędrowała grupa nauczycieli czynnych i emerytów. Ponad 40 osób pod kierunkiem nauczyciela wychowania fizycznego w ZS Świlcza, **Elżbiety Kmiecikiewicz**, zapalonego sportowca, turystę i przewodnika.

– 16 kwietnia 2014 r. odbyła się wycieczka szlakiem architektury drewnianej w miejscowościach Lipnica Murowana,



Na turystycznym szlaku.



W Baligródzie.

Nowy Wiśnicz, Dębno. Urzekają swym pięknem i uczyły historii tamtych ziem dobrze zachowane obiekty sakralne i świeckie. Nie sposób odwiedzić 175 miejscowości zabytkowych. Najwięcej emocji wzbudzały rezydencje pałacowe i obronne.

– W piękny ciepły i słoneczny dzień, z samego rana 11.10.2014 r. grupa nauczycieli czynnych oraz niewielka grupa emerytów wyruszyła na wycieczkę w Bieszczady. Celem była Połonina Wetlińska. W Sanoku dołączył profesjonalny przewodnik. Całą drogę przekazywał mnóstwo wiadomości o mijanych miejscowościach i ich historii.

Przyroda i ludzie

Na chwilę zatrzymaliśmy się w małym miasteczku Baligród, który obecnie stanowi rozwinięty ośrodek usługowo-gospodarczy dla okolicy. O dawnym miejskim charakterze świadczy układ urbanistyczny z obszernym prostokątnym rynkiem. Stoi na nim czołg typu T-34 – relikw PRL, ale zastąpił umieszczony tu wcześniej czołg T-70 biorący udział w walkach z UPA.



Zmęczeni, ale szczęśliwi – październik 2014 r.

Niedługo później dotarliśmy do Przełęczy Wyżnej położonej na wysokości 872 m n.p.m. skąd rozpoczęliśmy wędrówkę żółtym szlakiem na Połoninę Wetlińską. Wkraczając do Bieszczadzkiego Parku Narodowego zatrzymaliśmy się na chwilę przy dwóch głazach z drewnianymi tablicami upamiętniającymi poetę gór – Jerzego Harasymowicza. Na jednej z nich jest wyryta pierwsza strofa jego wiersza pt. „W górach”:

*W górach jest wszystko co kocham
Wszystkie wiersze są w bukach
Zawsze kiedy tam wracam
Biorą mnie klony za wnuka.*

Sieć ścieżek i tras turystycznych w Bieszczadzkim Parku Narodowym – to 130 km. Szlak prowadził łagodnie w górę, potem stawał się coraz bardziej stromy. Mniej zaprawieni piechurzy na pewno to odczuli.

Dalej szlak prowadził łukiem, osiągnęliśmy najwyżżej położone bieszczadzkie schronisko – „Chatkę Puchatka” położone na wysokości 1228 m n.p.m.. Szczególny urok – to oaza dzięki przyrodzie, z unikatowymi okazami flory i fauny na Połoninie Caryńskiej, rejon Tarnicy, Wielką Rawkę, czyli najważniejsze grzbiety bieszczadzkich szczytów.

Wędrując szlakiem żółtym mogliśmy poznać uroki bieszczadzkich lasów. Nawet osoba niewrażliwa na przyrodę odkrywa ich urok, szczególnie jesienią. Połoniny mieniły się paletą barw: od zielonej, przez brązy, czerwienie do żółci. Szczególniej mocnej barwy nadały łąkom rudziejące jagodnice.

Drogą pod górę szły rzesze turystów. Schodziliśmy do Brzegów Górnych. Droga była kamienista i bardzo stroma – na odcinku ok. 2,5 km. Wiodła otwartym terenem.

Wejście na Połoninę Wetlińską i trudne zejście, zaostriżyły apetyty, które zostały zaspokojone w Ustrzykach Górnych.

Pętla Bieszczadzka prowadziła wprost do cerkwi greckokatolickiej pw. św. Dymitra Męczennika wzniesionej w 1834 r. Obecnie jest kościołem parafialnym rzymskokatolickim pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Dziękujemy za już – prosimy o jeszcze!

Wracaliśmy pełni wrażeń i dobrego humoru z przekonaniem, że warto tam przyjeżdżać, dla uroków nieskażonej przyrody, edukacji z różnych dziedzin życia i wypoczynku.

Zbigniew Lis



„Wieliczka” – w roli głównej

Małopolskie zaprasza

Kraków – Gdów – Wieliczka to główne miejsca penetrowane w dn. 19-21 IX 2014 r. podczas sesji szkoleniowej przez redaktorów prasy lokalnej na zaproszenie prezesa **Zdzisława Sroki** z Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej w Krakowie. „Trzcionka” jest członkiem ww. stowarzyszenia, a już od kilku lat przedstawiciele redakcji uczestniczą w organizowanych kilka razy w roku wyjazdowych sesjach szkoleniowych. To niezbędna forma doskonalenia zawodowego, bardzo merytoryczna, interesująca i integrująca, całkowicie finansowana przez hojnych, wypróbowanych Sponsorów. Im dedykuję

z podziękowaniami słowa św. Jana Pawła II – „Bogaty jest nie ten, kto posiada, lecz ten kto daje, kto potrafi dawać”.

Cenne były serdeczne spotkania w siedzibie Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Krakowskiej z J.E. Kardynałem **Stanisławem Dziwiszem**, prezydentem miasta Krakowa **Jackiem Majchrowskim**, w siedzibie Rady Miasta. **Zbigniewem Wojaśsem** – wójtem wzorowej gminy podkrakowskiej Gdów.

Znaleźć się 125 metrów pod ziemią w komorze A. Mickiewicza i innych ok. 20 komorach solnych Kopalni Soli „Wieliczka” oraz spotkać się tam z otwartością i serdecznością jej Dyrekcji – to nie lada gratka.



Spotkanie w siedzibie Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Krakowskiej z J.E. Kardynałem Stanisławem Dziwiszem.

„Pamiętajcie, piszcie prawdę!..”

Perypetie komunikacyjne: kolejowo-autobusowe, żółwie tempo podróżowania z Trzcianki do Krakowa, w moim przypadku, niewielka znajomość komunikacji miejskiej – szybko zostały zapomniane wśród prawie 30 dziennikarzy z całej Polski.

W siedzibie Kurii Biskupiej Krakowa odbyła się pierwsza oficjalna konferencja prasowa z Kardynałem S. Dziwiszem na tematy życia społecznego i duchowego Polaków, roli mediów, w tym pisanych. Wspominany był św. Papież-Polak, którego osobistym długoletnim sekretarzem był Kardynał. Rolę naszego Pa-



pieża jako duchowego przewodnika Polaków ocenia historia.

J.E. Kardynał w serdecznych słowach dziękował „gościom” za służebną rolę wobec innych, zachęcał do pisania o ludziach i prawdzie. Wszystkich obdarował pamiątkowym różańcem. Mimo, że spotkanie było krótkie – pozostawiło dużo emocjonalnych, pozytywnych przeżyć.

Wawel i jego pobieżne zwiedzanie, mimo, że każdy tu już kiedyś był, utwierdził nas w przekonaniu o wartości tego zabytku nie tylko dla Polaków, ale i turystów z całego świata. Przed relikwiami Papieża umieszczonymi w głównym ołtarzu Katedry Wawelskiej i w pobliskich podziemiach obok sarkofagów wybitnych Synów Narodu Polskiego w milczeniu i zadumie przechodzili obywatele różnych ras i wyznań, oddając im hołd. My także.

Samorządy i samorządność

W dawnym Pałacu Wielopolskich, obecnej siedzibie Rady Miasta Krakowa (Plac Wszystkich Świętych 5) przyjął nas gościnnie, urzędujący nieprzerwanie od 2002 r. Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski. Cieszy się on ciągle poparciem mieszkańców miasta. Jest prof. UJ, prawnikiem, historykiem, naukowcem, autorem 14 książek i mnóstwa art. naukowych i równocześnie dobrym, konsekwentnym administratorem, innowatorem dbającym o wszechstronny rozwój miasta i dobrobyt jego mieszkańców. Miasto Kraków liczy 327 km.², 18 dzielnic, ok. 800 tys. mieszkańców, w tym dużo studentów. Nie znaczy to, że trwająca już wówczas kam-



Wizyta u prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego.

pania do wyborów samorządowych nie nosiła znamion „brudnej” (plakaty, murale, ulotki agitacyjne kontrkandydatów były tego dowodem). Zetknęliśmy się z polską wyborczą rzeczywistością – a to uczy.

Tak jak Gmina Świlcza pod Rzeszowem, pod Krakowem znajduje się gmina Gdów. „Łączą” obie gminy: szosa dwupasmowa A4 i Autostrada Kraków-Medyka. To, o czym mówi p. Wojas znane jest mi z autopsji z naszej gminy. Podobieństwa występują w liczbie ludności, gospodarności samorządu terytorialnego, trosce o rozwój infrastruktury, przedsiębiorczości ochrona środowiska, rozwój turystyki, kultury, oświaty, sportu, ochrony zdrowia. W skład gminy wchodzi 29 wsi, mieszkańców 16 500 osób. Aktywne wykorzystywane są fundusze pomocowych z Unii Europejskiej. Gmina ma od 25 lat swoją gazetę samorządową „Nasza Gazeta”, której red. nacz. jest prezes Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej Zdzisław Sroka. Było to okazją do świętowania



Kaplica św. Kingi w Wieliczce.

srebrnego jubileuszu czasopisma, gmina Świlcza ma młodszą nieco, 17 „wiosen” liczącą „Trzcionkę”.

Zaczarowany solny świat

Prezes PSPL Z. Sroka ma honorowy tytuł „Ambasadora Kopalni Soli „Wieliczka”. Jest to dziś nowoczesne uzdrowisko, pełne gwaru turystów i kuracjuszy Oto najważniejsze fragmenty barwnego opowiadania p. **Pawła Grochała**, kier. Działu Turystyki „Wieliczki”.

Od XIII wieku do 1772 r. Kopalnia Soli „Wieliczka” wraz z kopalnią soli w niedalekiej Bochni tworzyła tzw. „Żupy krakowskie”.

Trasa turystyczna „Wieliczki” zajmuje 20 komór solnych położonych od 64 – do 136 m pod powierzchnią ziemi. Najpiękniejsza z nich to Kaplica św. Kingi. To, według legendy, św. Kinga polskiej ziemi podarowała bogactwo soli kamiennej. Inne komory to np. pierwsza do zwiedzania

Komora Daniłowicza, potem Mikołaja Kopernika – z piękną rzeźbą z zielonej soli wielkiego astronoma z Torunia, Kaplica św. Antoniego – najstarsza – z 1698 r. W ołtarzu głównym stała ongiś solna figura Patrona, dziś w jej miejscu stoi drewniany krucyfiks. Komora Stanisława Staszica, Józefa Piłsudskiego, Komora Pieskowa Skała, Wiśła, Kaplica św. Kunegundy, Świętego Krzyża itd. – każda odmienna i ciekawa.

Szyb Regis to centrum „miasta podziemnego”, ale też miejsce, którym do podziemi schodzą 800 schodkami na dół, lub zjeżdżają górniczą windą – turyści oraz kuracjusze (do podziemnego uzdrowiska).

Dla górników solnych nie ma rzeczy niemożliwych: przeniśli na plan i pokazali w nim kawałek podziemnej Wieliczki. Rzeźbiarze opowiadali o trudnej sztuce rzeźbienia w soli. Wszystkie posadzki, ściany, rzeźby, żyrandole – wszystko jest tam solne.

Podziemne uzdrowisko o korzystnym wpływie podziemnego mikroklimatu wspaniale leczy astmę i układ kostny, mięśniowy kuracjuszy.

Kopalnia „Wieliczka” w:

- 1976 r. – została wpisana do krajowego rejestru zabytków,
- 1978 r. – do Listy Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO,
- 1996 r. – to całkowite zaprzestanie eksploatacji złóż soli kamiennej,
- 2007 r. – uznanie kopalni za jedną z 7 Cudów Podkarpacia,
- 23 VI 2013 r. – wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego Ludzkości.

I ja tam byłem...

W 2013 roku wielickimi podziemnymi szlakami wędrowało 337,3 tys. Polaków, było ich o 9% więcej niż w 2012 roku.

W roku ubiegłym wielickie podziemia odwiedziło ponad tysiąc dziennikarzy z całego świata. Wrześniowa sesja wyjazdowa dziennikarzy i redaktorów PSPL w br. jest tego dowodem. Wielickie podziemia są pełne wydarzeń i imprez. Ale, wszystko co dobre, to się szybko kończy.

Zatem, za organizację i dostarczenie wiadomości merytorycznych oraz przeżyć emocjonalnych tą drogą składam serdeczne podziękowania w imieniu własnym i redakcji „Trzcionki” Organizatorom i Gospodarzom oraz Osobom przyjmującym dziennikarzy PSPL.



Józef Ciosek



Wędrowki roślin użytkowych

Działalność człowieka w środowisku przyrodniczym trwa od początku jego istnienia. W miarę rozwoju populacji ludzkiej, wzrostu osiedli i rozwoju gospodarki wpływ człowieka na środowisko przybiera rozmiary katastrofalne. Oprócz zniszczeń i skażenia dochodzi do zmian ilościowych i jakościowych w pokrywie roślinnej. Dla wielu gatunków roślin człowiek poprzez swą gospodarkę umożliwił powiększenie zasięgów, a wprowadzanie do upraw coraz to nowych gatunków skutkowało pojawieniem się ich daleko poza pierwotnym obszarem występowania. Równocześnie wraz z nimi zawędrowały towarzyszące im chwasty.

Szczególnie w ostatnich 200 latach doszło do ogromnych przemieszczeń roślin, nie tylko użytkowych, które bez działalności człowieka nigdy nie pokonałyby barier geograficznych. Wędrowki roślin użytkowych mają specyficzny charakter – odbywają się z reguły na skalę globalną. Nasilenie przemieszczeń roślin nastąpiło z chwilą przejścia człowieka z koczowniczego trybu życia na osiadły, co łączyło się z uprawą roślin do celów użytkowych. Ten zwrot dokonał się na Bliskim Wschodzie w neolicie (7-8 tys. lat p.n.e.), a w naszej strefie znacznie później – 4200 lat p.n.e. Początkowo były to rośliny z najbliższego otoczenia (pszenica i jęczmień), ale z czasem zapoczątkowała się uprawa gatunków z innych regionów, uzyskiwanych wraz z przemieszczeniami człowieka na nowe miejsca oraz w drodze handlu wędrownego.

Generalnie „wędrowki roślin” osiągnęły szczyt z chwilą zdobywania i zagospodarowywania nowych terenów pod uprawy i powiększania asortymentu roślin uprawnych. To stało się „motorem” napływu nowych gatunków obcych i równocześnie tym samym „sztucznym” powiększaniem się granic ich zasięgów. Te zjawiska wykroczyły poza obręb poszczególnych kontynentów, przybierając charakter międzykontynentalny. Zboża pochodzenia azjatyckiego trafiły nie tylko do Europy, ale i do Ameryki oraz Australii, a gatunki amerykańskie (ziemniaki, kukurydza, tytoń) na inne kontynenty.

Pochodzenie roślin uprawnych

Uprawne rośliny użytkowe pochodzą z 12 pierwotnych centrów pochodzenia. Najwięcej jest ich na obszarze Europy i Azji, najmniej (zaledwie po jednym) w Afryce i Australii. Z najdalej od nas położonego ośrodka wschodnioazjatyckiego (Chiny, Japonia) z bardziej znanych gatunków uprawnych pochodzi proso, które dotarło do Europy już w okresie neolitu. Dziś zapomniane, ale na terenie naszej Gminy jeszcze niedawno w latach 60. było w każdym gospodarstwie uprawiane na popularną kaszę jaglaną z suszonymi śliwkami. Koczownicze plemiona mongolskie, Tatarzy oraz narody krymskie i zaurskie piekli chleb wyłącznie z prosa.

Pochodzenie cytryn, pomarańcz i mandarynek kojarzących się nam z Afryką jest nieprawdą. Pierwotnie pomarańcza była uprawiana na południu Chin i Wietnamu już 2000 lat p.n.e. skąd jej uprawa „wędrowała” poprzez Indie, Azję Małą do Północnej i Wschodniej Afryki, a stamtąd w XV i XVI wieku dotarła w rejon basenu Morza Śródziemnego. Obecnie uprawiana jest w cieplej strefie klimatycznej na całym świecie i należy do najbardziej rozpowszechnionych drzew owocowych.. Podobna jest historia cytryny i mandarynki. Cytryny

najpierw trafiły do Mezopotanii ok. V wieku n.e. skąd Arabowie rozpowszechnili jej uprawę w Palestynie i Egipcie. Do Europy trafiła w Średniowieczu wraz z wyprawami krzyżowymi. Rozpowszechnione w Południowej Azji mandarynki w Europie pojawiły się dopiero w XIX wieku.

Z Chin pochodzi dziś już zanikająca morwa biała, której liście stanowiły pokarm dla hodowanych gąsienic jedwabnika. W Trzcianie szpaler tego drzewa był posadzony w obrębie plebanii, i szkoły podstawowej, gdyż ks. proboszcz Kazimierz Kuźniarski oraz kier. szkoły Kazimierz Kazieńko prowadzili hodowlę jedwabników jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku. Drzewo morwy znane jest w Europie od XI wieku.

Rozpowszechnione w handlu banany to jeszcze jeden przykład pochodzenia tych owoców z Azji południowo-wschodniej. Ich wędrowka na zachodnie kontynenty jest sprawką Hiszpanów i Portugalczyków w XVI wieku. Powszechnie znany nam ogórek to jedna z kolejnych, nielicznych roślin południowo-azjatyckich. Pochodzi z Indii, gdzie był uprawiany już 3000 lat temu.



Agrest dziki rośnie prawie w całej Europie sięgając aż do Chin. Uprawiany i uszlachetniany od XVI wieku.

W starożytności znany był w krajach śródziemnomorskich, a do nas dotarł już w VIII wieku. Obecnie należy do roślin uprawianych we wszystkich strefach klimatycznych. Z kolei Azja Środkowa to kolebka zbóż. Jęczmień jest najdawniej uprawianym zbożem (7000 lat p.n.e. rejon Małej Azji). W głębokiej starożytności uprawiano go w Egipcie i Etiopii, ale także i w Europie. Pszenica jest znana z uprawy od neolitu, ale w Europie Środkowej dopiero od II tysiąclecia p.n.e. Do obecnego „spichlerza” tego zboża, czyli Ameryki zawieźli ją dopiero w XVI i XVII wieku Hiszpanie. Jest typową rośliną stepów trawiastych.

Ciekawie przedstawia się historia bobu, bo w zasadzie nie jest znany jego dziki przodek. Pochodzi przypuszczalnie z Azji Środkowej, gdzie był uprawiany tam od neolitu. W starożytnym Egipcie odgrywał rolę kultową. W Chinach był uprawiany już od 5 tys. lat temu. Coraz mniej u nas uprawiane pochodzące z Azji Małej żyto rozpowszechniło się w Europie dopiero ok. 1000 lat p.n.e., głównie na ziemiach słowiańskich i germańskich.

Najstarsze gatunki owoców sadowniczych (wiśnie, śliwy, winorośl) pochodzą z rejonów Kaukazu i Azji Małej, przy czym najwcześniej do Europy „przybyła” wiśnia (I wiek p.n.e. – Rzym).



Śliwa pochodzi z rejonu Kaukazu. Uprawiana już w starożytności w krajach śródziemnomorskich, a później w Europie Środkowej i Zachodniej. Na zdjęciu obecnie rzadko spotykana biała odmiana węgierki.

Pochodząca z Zakaukazja (głównie obszar Gruzji) winorośl należy do najstarszych roślin uprawnych – 5-8 tys. lat p.n.e. Uprawiano ją w Syrii i Egipcie. Rozpowszechnili ją Rzymianie w basenie Morza Śródziemnego. Do nas dotarła dopiero w X wieku.

Spośród roślin użytkowych ze strefy euro-syberyjskiej pochodzą buraki zwyczajne (przyatlantycka część Europy) uprawiane dopiero od XIX wieku początkowo jako warzywo i pasza dla zwierząt domowych. W 1747 r. z buraków otrzymano w drodze eksperymentu cukier. Burak ćwikłowy wywodzi się z obszarów Bliskiego Wschodu z rejonów Morza Czarnego, Kaspijskiego i Indii. W Babilonii w 722 r. był uprawiany w ogrodach króla Meodaka. Około 400 lat p.n.e. dotarł do Grecji, a 200 lat później do Rzymu. Znany już w starożytności w Galii oraz Germanii, a od Średniowiecza w całej Europie. Z „europejskich owoców” mamy jabłka uzyskane w wyniku udomowienia dzikich jabłoni już w okresie neolitu. Obecnie jabłonie są uprawiane powszechnie nawet w Australii.

Ośrodek amerykański „dostarczył” nam takie rośliny jak kukurydza (udomowiona na obszarach Meksyku i Gwatemalii 5 tys. lat p.n.e.), którą do Europy przywiózł K. Kolumb oraz fasola pochodząca również z Meksyku. Do Hiszpanii sprowadzona została ok. 1550 r. Obecnie jej uprawy są rozpowszechnione na całym świecie.

Nie należy zapominać, że ważny pokarm ludności – ziemniaki też dotarły do nas z Ameryki Południowej. Pochodzą



Grusza – dziko rosnące okazy w naszym krajobrazie należą obecnie do rzadkości. Już w starożytności uzyskano szlachetne odmiany w wyniku krzyżowania różnych gatunków dzikich i powszechnie je uprawiano na Dalekim Wschodzie.

z terytorium dzisiejszego Peru i Boliwii. Uprawiali je od pradawnych czasów Inkowie (ok. 8 tys. lat p.n.e.). Do Europy zostały przywiezione przez Hiszpanów w 1554 r. Do Polski przysłał je spod Wiednia król Jan Sobieski, ale do uprawy wszedł dopiero po wojnach napoleońskich. Do Ameryki Północnej, paradoksalnie, zawieźli je w 1718 r. osadnicy irlandzcy. W Prusach za panowania Fryderyka II i w Rosji w czasach cara Piotra Wielkiego do uprawy wprowadzono je odgórnym zarządzeniem. Obecnie uprawy ziemniaków należą do najbardziej rozpowszechnionych na obszarach o klimacie umiarkowanie chłodnym, aczkolwiek trafiają się również uprawy w ciepłej strefie międzyzwrotnikowej. Trzeba nadmienić, że tylko bulwy są jadalne dla ludzi – pozostałe części zielne tej rośliny są trujące. Świętość palaczy – tytoń również jest „darem ziemi amerykańskiej”, gdzie był uprawiany przez Indian. Jego nasiona do Europy przywieźli Hiszpanie w XVI wieku.

Nie jest znane pochodzenie ani ojczyzna owsa. Przypuszczalnie jest nią strefa umiarkowana Eurazji, ale niewykluczone są obszary basenu Morza Śródziemnego i Azji Środkowej. Do Europy Środkowej dotarł wraz z innymi zbożami jako chwast. Zaczęto go uprawiać na większą skalę dopiero w VIII wieku n.e., chociaż na ziemiach polskich był znany już 700 lat



Topinambur (Helianthus tuberosus) pochodzi z Kanady, gdzie był od dawna uprawiany. Do Europy sprowadzony ok. 1600 roku do upraw ogrodowych we Francji. U nas nieużytkowany konsumpcyjnie (bulwy), ale rozpowszechniony przez myśliwych jako nasadzenia na polstkach łowieckich dla dzików.

p.n.e. Podobnie nie bardzo jest znane pochodzenie cebuli, przypuszczalnie jest nią Środkowa i Zachodnia Azja. Była znana i uprawiana od najdawniejszych czasów w Indiach, Mezopotanii i Egipcie, a później w Grecji i Rzymie. W Europie znana od starożytności.

Rozpowszechnianie roślin ozdobnych

Człowiek oprócz roślin użytkowanych w celach spożywczych rozpowszechnił na szeroką skalę również rośliny ozdobne. Podłoże „wędrowek” tej grupy roślin wynikało z braku pełnego zaspokojenia gatunkami flory rodzimej i musiano sięgnąć do gatunków egzotycznych. W tym zakresie naprawdę doszło do ogromnych przemieszczeń roślin. Tak „weszliśmy w posiadanie” między innymi uciążliwych dziś, a ongiś zachwycających amerykańskich nawłoci, czeremchy i indyjskiego niecierpka Roylego, które z czasem „uciekły” spod kontroli



hodowlanej. Jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku posiadanie w przydomowym ogródku nawłoci było nie lada rarytasem, nie wspominając o niecierpku. Wszechobecne w dzisiejszych nowoczesnych ogrodach tuje i inne „egzotyki” szpilkowe zanim stały się praktycznie szeroko użytecznymi były zazwyczaj sprowadzane jako ciekawostki do ogrodów botanicznych. Z myślą o wzbogaceniu drzewostanów naszych lasów przywędrowały z Ameryki do Europy i do nas między innymi takie drzewa jak daglezia i dąb czerwony, które okazały się niezwykle użyteczne gospodarczo, ale są i takie, które okazały się zwykłą „klapą” (klon jesionolistny). Powszechnie znany, pochodzący z Bałkanów kasztanowiec posadzono w Europie Środkowej w Wiedniu już w 1576 r., a u nas na Śląsku w 1687 r.

Z typowo ozdobnych roślin kwiatowych kojarzony z Holandią tulipan pochodzi z południowo-wschodniej Europy i z Azji (obszary od Turcji po Iran, góry Pamir, Hindukusz, stepy Kazachstanu aż po Chiny i Japonię). W Zachodniej Europie pierwsze uprawy prowadzono od połowy XVI wieku, a od XVII wieku Holandia stała się ośrodkiem hodowli tych kwiatów.

Działalność człowieka spowodowała nie tylko „wędrowkę” roślin użytkowych i ozdobnych, ale również towarzyszących im chwastów, które zostały przy tej okazji zawleczone, zwykle jako zanieczyszczenia nasion zbóż (bławatek, kąkol, stokłosa – na obszarze Polski już od neolitu). Niektóre, dziś uciążliwe chwasty upraw przywędrowały na nasze ziemie nie przypadkowo z nasionami roślin użytkowych, ale przez zwykłą fanaberię. Tak kiedyś sprowadzono z Ameryki Południowej (Andy) do kolekcji europejskich ogrodów botanicznych żółtlicę drobnokwiatową, która bardzo łatwo wymknęła się do upraw polnych. W Polsce po raz pierwszy w uprawach zaobserwowano ją w 1807 r. na północy kraju, a już w 1859 r. opanowała kraj aż po tereny południowe. Obecnie to chwast upraw okopowych, niemożliwy do wytepienia.

Migracje roślin nie do zatrzymania

Człowiek jest niesłychanie ruchliwą istotą, zdolną do przezwyciężenia wszelakich barier ekologicznych, a wraz z nim łamią te bariery i przemieszczają się różne gatunki roślin – chciane i te niechciane oraz przypadkowe. To skutkuje poszerzaniem ich zasięgów, co ogromnie wpłynęło na stan pokrywy florystycznej na kontynentach. Procesy kształtowania się składu florystycznego napędzały ogromne migracje roślin, które trwają nadal. W dzisiejszej dobie globalizacji „sztucznie” wywołane przemieszczenia roślin są już niemożliwe do zatrzymania. Pusty jest więc lament o generalnym tępieniu obcych, zawleczonych przez człowieka roślin – to już nie sposób zrealizować i nie ma odwrotu.

Boże Narodzenie 1939 r.

Rzymskie hordy z nakazów tyrańskich
Pustoszyły dziką judzką ziemię.
zamiast winnic i cedrów libańskich
Wyrastały miecze i płomienie.
W imię rasy furia opętańcza
nie szczydziła judzkiemu plemieniu
Rozszalała się ludzka szarańcza
nie pozostał kamień na kamieniu. [...] z ziemi judzkiej jak feniks z popiołu
wzeszło słońce, co serce objęło
i rozbrzmiało potęgą żywiołu
„Gloria in exelsis Deo”.

Marian Piechal

Porady ogrodnicze

Roślinność a zima

W ogrodach i na działkach większość roślin już śpi. Drzewa i krzewy zrzuciły liście, tylko rośliny zimozielone cieszą oczy.

Nawet w grudniu wykonujemy, albo kończymy wykonywać wszelkie czynności, które zabezpieczają rośliny ogrodowe przed mrozem. Jeśli zima jest śnieżna nie ma co się o nie martwić. Jeśli śniegu jest „jak na lekarstwo”, a srogi mróz króluje, trzeba roślinom pomóc przetrwać zimę.



1. Na działce pod warzywnik przygotowany już powinien być grunt. Przekopany, nawożony, wapnowany i przykryty suchymi (badyłami) łętami.
2. Truskawki, poziomki, jeżyny bez kolców, wszystkie byliny zimą nakryte słomą, liśćmi lub łętami
3. Wszystkie krzewy drobne i krzewinki czekają na nadejście wiosny pod słomianymi matami lub obłożone jedliną (stroiszem), tzn. gałązkami drzew iglastych.
4. Rośliny cebulowe można przykryć warstwą ziemi (ok. 10 cm) lub torfu, liści kory, trocin, stroiszu.
5. Pnącza ozdobne też trzeba zabezpieczyć, przyciąć i gałązki z wiązać sznurkiem. Hortensje rododendrony, cyprysiki młode obwiązuje się kilkuwarstwową białą włókniną.
6. Róże kopczykuje się tzn. obsypuje przy pniu warstwą ok. 30 cm ziemią lub torfem, lub obornikiem. Wysokie – otulamy tradycyjnymi zabezpieczeniami ze słomy tworząc tzw. chochoły. Można też obwiązać białą włókniną.
7. Rośliny zimozielone należy podlewać i chronić przed mokrym i ciężkim śniegiem, bo może je zdeformować lub rozłamać. Można ciąć żywopłoty, formować kształty żywotników, cyprysików.



Przy okazji doglądania, jak zimą rośliny, dokarmiamy ptaki! Za troskę – Natura odplaci się sówce swym pięknem.

Tekst i fot. Stanisława Stasiej



Powyborczy krajobraz gminy Świlcza

„Wiarygodność wyborów samorządowych, które odbyły się w Polsce w dn. 16 listopada 2014 sięgnęły dna” – pisała jedna z codziennych gazet w dn. 24 XI. Państwowa Komisja Wyborcza w Warszawie dopiero w sobotę 22 XI późnym wieczorem ogłosiła oficjalne wyniki wyborów w kraju.

Na najniższym szczeblu wyborów w gminie Świlcza na wójta i radnych – wyniki wyborów demokratycznych były jasne, podane do wiadomości ogółu zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej. Wyniki wyborów radnych powiatu i sejmiku wojewódzkiego – o wieje dni później. II tura wyborów na wójtów, burmistrzów, prezydentów odbyła się w dn. 30 listopada.

O stanowisko wójta w gminie Świlcza ubiegało się 2 kandydatów, na radnych gminy o uzyskanie 14 mandatów – starania czyniło 40 osób.

Obok rzeczowych, merytorycznych treści podczas zebrań przedwyborczych mieliśmy do czynienia w kampanii wyborczej w całym kraju z zalewem politycznych spekulacji, sondażowych sensacji, upiększania lub zohydzenia ludzi i rzeczywistości. Medialne śmiecie i pusty słowotok wylewał się poza obręb zebrań. Rzecz w tym, że owa forma przenosiła się do towarzyskich rozmów w domach, lokalach, przy piwie, a nawet w tzw. stanie nieważkości polityków. Hulały gędy kandydatów, każdy miał swego faworyta, ale w tych wyborach „często” pomijano kryteria, którym powinien podlegać kandydat. Wszyscy, zazwyczaj, byli: uczciwi, pracowici, odpowiedzialni, wystarczająco tylko „chęć szczerą”, by rościć sobie pretensje do bycia radnym. Czy ci ludzie w obecnej rzeczywistości w Polsce i świecie powinni być profesjonalnymi przywódcami, dowódcami czy menadżerami, czy dobrymi kreatywnymi działaczami społecznymi zatroskanymi o dobro wspólne? Czym się już wykazali?

Przywódca potrzebny jest partii politycznej, by porywał do walki, do wszelkich zrywów społecznych, głoszenia wzniosłych idei lub siania demagogii. Musi mieć charyzmę i umiejętności ora-

torskie. **Dowódcy** – narzucają wolę bezdyskusyjnie swoim podwładnym. Wiedzą, na co stać każdego podwładnego, mogą dedukować, „co by było, gdyby”.

Ale nie na tym polega demokracja.

Podkreślają przeciwnicy np. sejmików wojewódzkich, że są one niepotrzebne, bo ich działalność, to tylko dzielenie pieniędzy wojewódzkich i unijnych. To samo można powiedzieć o powiecie i gminie! Kto silniejszy więcej zdobędzie. Nie w tym rzecz! Zazdrość i chore ambicje między wsiami należy odrzucić!

W sprawach **harmonijnego rozwoju każdej jednostki samorządu terytorialnego potrzebni są sprawni i skuteczni menadżerowie**, z ustaloną wizją i precyzyjnie ustaloną hierarchią ważności poszczególnych przedsięwzięć, nie tylko inwestycyjnych. Tu już sama wiedza i umiejętności nie wystarczają. Trzeba znać decyzyjne ścieżki pozyskiwania różnych środków budżetowych, wiedzieć, gdzie, kiedy i w jaki sposób ubiegać się, skutecznie, o nie. Tego nie uczą w uniwersytetach.

Teoria to za mało. Trzeba mieć praktykę. Rządzenie i współrządzenie to nie

siedzenie za biurkiem, czy na sesji, ani uczenie się „metodą prób i błędów”. Jest to współodpowiedzialność całej rady gminy za harmonijny rozwój każdej wsi. To jest praca trudna i odpowiedzialna. Nie można tu mówić o interesach partyjnych, prywatnych, preferowaniu wsi czy radnych. Obiektywne poczucie interesu ogółu mieszkańców się liczy, nigdy – prywatnie. Nieważne więc, czy ktoś jest dojrzały, czy młody, rutyniarz, czy innowator znany ogółowi, czy w ogóle bierny, społecznik czy egoista.

Opinia publiczna wnet wszystkich oceni, a najpóźniej – za 4 lata.

W tej nadchodzącej kadencji, jeszcze – miejmy nadzieję – obfitej w unijne pieniądze – trzeba je zdobywać i sensownie oraz sprawiedliwie wykorzystywać.

Nowo wybranym życzymy powodzenia i efektywnego działania dla dobra ogółu.

Oberwator

Ustępującym – dziękujemy za ogrom osiągnięć w okresie minionej kadencji, zmiany pozytywne wizerunku gminy i polepszenie się życia jej mieszkańców.

Ogłoszenia powyborcze (na wesole)

1. Postanowiłem dać anons taki do kwartalnika. Odpowiednio duży, by uwagę skupiał:

Chcę zostać
Porządnym Człowiekiem
Poszukuję Wspólnika! –
– Sam się nie będę wygłupiał!
Zgłoszenia chętnych – do biura!

2. Język brukselski

„Ojczę nasz” składa się z 56 słów
Deklaracja Niepodległości – z 300.
Ostatnio ogłoszone rozporządzenia
rządu w sprawie warzyw z UE
– ma 911 słów.

3. Życzenia nie-novoroczne

Ile Premier obiecywał zanim do Brukseli wywiął,

Ilu Ewa wykopała,
nim tekę premiera dostała,
Ilu było „zielonych ludzików”.
Ile było o NATO krzyku
Ile poseł wziął „na boku”.
tyle szczęścia w Nowym Roku.

Ile razy nasz Sejm kłamał,
ile wójt obietnic złamał
Ile radny obiecywał,
a poseł w „Madrycie” bywał
Ile „bryka” paliwa wypijał,
a żona się z mężem kłóciła
Ile książek czytasz w roku,
tyle szczęścia w Nowym Roku.

Coś się kończy, coś zaczyna,
Czasu nie da się zatrzymać.
Róbmy zawsze do przodu krok,
Z nadzieją, że będzie to dobry rok!

Uwaga Czytelnicy, Sympatycy i Korespondenci „Trzcionki”!

Redakcja „Trzcionki” uprzejmie prosi o nadsyłanie wspomnień, refleksji, własnych przemyśleń, artykułów problemowych do każdego kolejnego numeru na miesiąc przed upływem kolejnego kwartału, **do nr 73 – do 1 MARCA 2015 r.**

Po upływie tego terminu materiałów nie przyjmujemy! Dołączane zdjęcia (opisane na odwrocie), dyskietki i płyty CD, można odbierać w siedzibie Redakcji „Trzcionki”, tj. w GCKSiR w Trzcinie. Do artykułów należy dołączyć własną, legitymacyjną fotografię. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz zmian tytułów.

Zofia Dziedzic



W smakach ukryte - koledą wyśpiewane

Wigilia Bożego Narodzenia GRK i KGW gminy Świlcza, Bzianka 13 XII 2014 r.



Czytaj na str. 57

Zajęcia w Regionalnym Domu Tradycji Ludowych przy Zespole Szkół w Trzcinie



Cudowny świat gliny



Klub ludzi ciekawych wszystkiego